MIESIĘCZNIK
TOW. „SZKOŁY LUDOWEJ“

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA „SZKOŁY LUDOWEJ“ ❀ POŚWIĘCONY SPRAWOM OŚWIATY LUDOWEJ W POLSCE.

ROCZNIK III. (R. 1903.)

REDAKTOR: STANISŁAW NOWICKI.

KRAKÓW. — NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. „SZKOŁY LUDOWEJ“.
Z DRUKARNI LITERACKIEJ POD ZARZ. L. K. GÓRSKIEGO (JAGIELLOŃSKA 10).

100.012.
III. MF 493
C. R. BIBLIOTH.
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

Nr. 1. Kraków, styczeń 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca. Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Studencka 5. II p.

Poznajmy lud.

Rozpoczynamy trzeci rocznik »Miesięcznika«. Kiedy w roku 1901 Zarząd główny T. S. L. zrealizował dawniej podniesioną myśl wydawania czasopisma, poświęconego sprawom naszego Towarzystwa i w ogólności sprawom oświaty ludowej w Polsce, zwróciliśmy się do ludzi sprawom oświaty ludowej bezpośrednio oddanych, do ludzi, którzy pierwsi uznali konieczną potrzebę wydawania własnego organu, by pracami swemi zasilać go zechcieli i informowali współpracowników Towarzystwa o stanie oświaty w całym kraju, o potrzebach danych okolic pod względem kulturalnym i oświatowym. Poznanie gruntu, na którym ma się pracę przedsiębrać, poznanie warunków, w jakich działalność rozwinąć będzie należało, badanie wreszcie stanu kultury umysłowej i ekonomicznego położenia pewnych grup ludności w poszczególnych częściach kraju, są to wszystko niezbędne warunki dla pracy umiejętnej, systematycznej i planowej. Czyż bardzo znaczna część niepowodzeń wysiłków naszych na wszystkich polach rozwoju ekonomicznego, społecznego i umysłowego niema głębokich swych przyczyn w nieznajomości własnego społeczeństwa, w zapoznawaniu i lekceważeniu warunków i stanu, w jakim się ono znajduje? Odnośnie do stosunków ekonomicznych, gospodarczych i przemysłowych zwłaszcza — dopiero od niedawna rzucono się energiczniej do wyświetlenia teoretycznych podstaw i realnych warunków dla rozwoju naszego przemysłu. O wyświetleniu i zapoznaniu się z istotnym stanem mas ludowych pod względem oświaty, pod względem rzeczywistych potrzeb umysłowych i cywilizacyjnych naszych zapadłych siół i osad — nie pomyślano dotąd właściwie. Spisy ludności przedstawiają nam jedynie suchą lecz wymowną cyfrę analfabetyzmu w naszej dzielnicy; doroczne sprawozdanie Rady szkolnej krajowej informuje nas o postępie i funkcyonowaniu oficyalnej maszyny oświatowej, o szkolnictwie w ogólności; fachowe związki i stowarzyszenia pedagogiczne zamykają się w ramach dyskusyi i publicystyki ograniczonej niemal wyłącznie na dziedzinę pedagogii i jej aktualnych spraw. Poza prasą codzienną, poza dorywczemi korespondencyami »z prowincyi«, w których od czasu do czasu doczytać się można urywkowych wiadomości o ciemnocie ludu, o skutkach zabobonu i zaniedbaniu zupełnem zapadłych kątów kraju — brak nam głębiej wystudyowanych, na szerszej podstawie opartych prac o intellektualnym i materyalnym stanie kultury poszczególnych okolic kraju, brak nam prawdziwego poznania stanu duszy ludu pod względem społecznym i narodowym, nie znamy jego upodobań, uzdolnień, wad, jego zalet i przywar, jego potrzeb umysłowych i tej utajonej, wrodzonej w jego krew i rasę siły, w której źródło swe ma nasz, rodzimy, polski indywidualizm i kult odrębności narodowej.

Na budzeniu tych sił utajonych i nieświadomie drzemiących w ludzie polegać ma jego przyszłe odrodzenie i powołanie do pracy nad przyszłą budową tego, czego brak sił fizycznych i duchowych nie zdołał od ruiny ustrzedz w prze-

szłości. Kto ludu tego ma być budzicielem, winien baczyć, by praca ta była umiejętną i zgodną z duchem tego ludu, musi opierać się na znajomości tego właśnie, czego brak wyżej wykazaliśmy. Poznając lud i warunki, w jakich żyje, nie narzucajmy mu jednak krępującego szablonu, nie wtłaczajmy duszy jego w łożysko teoryi i zasad obcych jego szczepowemu i narodowemu charakterowi, dobrych może dla chłopa niemieckiego lub francuskiego, lecz uszlachetniajmy i kształćmy w nim te pierwiastki, które pod dobroczynnem działaniem oświaty stworzą całokształt życia kulturalnego w takich warunkach, jakich ono wymagać będzie dla rozwoju i postępu idei społecznych i narodowych, potrzeb moralnych i materyalnych.

By jednak tak pojętą zasadę skutecznie w czyn zmienić i wcielić w pracę codzienną, poznanie ludu i wszystkich wyżej przytoczonych warunków jego bytu jest rzeczą najpilniejszą i nieodzowną. Gdzież, jeśli nie na łamach pism, sprawom oświaty ludu poświęconym, mamy szukać właśnie materyału informacyjnego, któryby ludziom teoretycznie tylko mogącym pracować w dziedzinie choćby tylko statutem T. S. L. zakreślonej, dał możność zużytkowania tego, co inni z praktyki życiowej i doświadczenia wyniosą. Otwarcie przyznać należy, że pod tym względem »Miesięcznik« zawiódł pokladane w nim nadzieję. Czy wina w tem Redakcyi, Zarządu głównego — a może kogoś trzeciego? Nie będziemy sądzić, ale natomiast zwrócićby się należało do tych licznych pracowników na szerokim obszarze choćby tylko naszej dzielnicy, do tych, co z książką, czy żywem słowem idą między chaty chłopskie i w zaułki osad fabrycznych, by wrażenia swe i spostrzeżenia notowali skrupulatnie; niechaj nie tają słów i uwag zasłyszanych tam z ust prostych, bo w nich czasem znaleźć będzie można drogocenne wskazówki i dla tych, co tworzą »literaturę ludową« i dla tych, co teoretycznie badają skutki i przyczyny złego i dobrego w naszych stosunkach oświatowych — i dla tych wreszcie, co bezpośrednio stykać się mają z ludem.

Włamach naszego czasopisma, tak, jak to przed półtora rokiem już zapowiedzieliśmy, znajdzie się dosyć miejsca dla tych, którzyby w dobrej woli i ze szczerą dla sprawy życzliwością oświetlać chcieli tę stronę naszego życia zbiorowego, dla której najkrótszem hasłem i programem będzie słowo: Poznajmy lud!...

Petycya

Zarządu głównego T. S. L. o ukrajowienie szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej, wniesiona na grudniowej sesyi Sejmu 1902 r.

Wysoki Sejmie!

Od lat pięciu podpisany Zarząd główny Tow. »Szkoły Ludowej« udaje się rok rocznie do Wysokiego Sejmu z prośbą o przyjęcie szkoły polskiej im. Tad. Kościuszki w Białej na etat krajowy — a zanim to nastąpi o wyznaczenie wyższej niż dotąd subwencyi na jej utrzymanie w r. 1903 4.

Rok rocznie podpisany Zarząd pozwala sobie prośbę swą motywować względami, jakie Wysokiemu Sejmowi znane już są z treści petycyi naszych, wnoszonych w latach poprzednich. Motywa te i względy dawno już opinia kraju całego uznała za słuszne i dla interesów kresowej ludności polskiej na pograniczu śląskiem za nader doniosłe. To też i dziś nie chcemy powtarzać ich w całej rozciągłości, lecz pozwalamy sobie streścić je i przypomnieć Wysokiemu Sejmowi.

Ludność polska, osiadła w Białej i jej okolicy, ugina się coraz bardziej pod naporem germanizacyjnych zapędów obcoplemiennych żywiołów, które z konsekwencyą i uporem, podniecanym biernością ludności polskiej, szerzą i utrwalają materyalny i moralny stan swego posiadania z krzywdą i szkodą od wieków osiadłego tu ludu polskiego. Szkoła bialska im. Tad. Kościuszki jest niemal jedyną publiczną instytucyą, która przynajmniej młode pokolenie chroni przed wynarodowieniem i w tej sferze niweluje zapędy germanizatorów.

Pięcioletni wpływ szkoły tej, widoczny dla tych, którzy stosunki Białej i okolicy bacznie obserwują, jest żywym dowodem użyteczność tego zakładu — nie tylko pod względem wychowawczym --- ale także pod względem kulturalno-narodowym.

Brzemię ciężarów, jakie ponosić musi Towarzystwo nasze na utrzymanie tej szkoły przenosiłoby jego siły, gdyby nie pomoc Wysokiego Sejmu. Wydatki z rokiem każdym wzmagają się — a niemożność pokrycia ich grozić może upadkiem dzielu, z takim trudem i ofiarnością społeczeństwa powstałemu. By uchronić się przed tą katastrofą, by raz na zawsze usunąć uzasadnione obawy Towarzystwa naszego, ludności bialskiej i całego społeczeństwa co do przyszłości szkoły naszej, okazuje się niezbędnem objęcie jej na etat krajowy.

Ustawicznie, słusznie wywoływane trudności i szykany wrogich polskości sfer — demoralizują lud sam i osłabiają w nim wiarę i zaufanie do tych, którzy losem tej szkoły zająć się winni.

Wielkie trudności w wyszukaniu i utrzymaniu nauczycieli, nieufność żywiona jeszcze wśród pewnej części ludności polskiej do szkoły bialskiej mimo uzyskania prawa publiczności, mają główne swe źródło w prywatnym charakterze szkoły.

Nieobjęcie dotąd szkoły im. Tad. Kościuszki na etat kraju, przynosi nie tylko materyalne, ale i moralne szkody społeczeństwu samemu — to też pozwalamy sobie wyrazić głęboką nadzieję, że Wysoki Sejm raczy po tylu latach oddać szkołę tą na utrzymanie i pod opiekę kraju.

By udowodnić, iż mimo wielu przeszkód i utrudnień szkoła bialska rozwija się pomyślnie, że frekwencya dzieci szkolnych wzrasta, że przeto pierwszy warunek do racyi istnienia szkoły i utrzymania jej funduszami kraju utrwala się, podajemy dla informacyi Wysokiego Sejmu następujące cyfry:

w roku	1898	było zapisanych	dzieci		356	klasyfikowanych	301
«	1899/900	«	«	«	408	«	383
«	1900/1	«	«	«	370	«	345
«	1901/2	«	«	«	401	«	383
«	1902/3	«	«	«	434	«	—

Same płace nauczycieli wynoszą obecnie około 17.500 kor. rocznie, nie licząc kosztów utrzymania budynku, uzupełniania inwentarza i środków naukowych, co łącznie przenosi sumę 22.000 koron.

Mimo stosunkowo znacznej subwencyi Wysokiego Sejmu, Towarzystwo »Szkoły Ludowej« na utrzymanie szkoły bialskiej łożyć musi bardzo znaczną część swych funduszów, z ofiarności społeczeństwa pochodzących — ze szkodą dla innych celów i zadań Towarzystwa. Wzmagające się potrzeby wzmocnienia kulturalno-oświatowej działalności w celu obrony zagrożonej narodowości ludu naszego na wschodnich i zachodnich kresach naszego kraju, wymagają ze strony Towarzystwa naszego silniejszego poparcia finansowego. Konieczność utrzymania szkoły bialskiej paraliżuje w znacznej mierze działalność Towarzystwa »Szkoły Ludowej«, zwłaszcza w dostarczaniu ubogim gminom zasiłków na budowy szkół polskich i zakładania czytelń na kresach.

Rozważywszy tak w latach poprzednich, jak i obecnie przytoczone motywa, musimy przyjść do wniosku, że ukrajowienie szkoły polskiej im. Tad. Kościuszki w Białej posiada nie tylko prawne uzasadnienie, ale wynika istotnie ze sprawiedliwie pojętego interesu narodowego ludności polskiej, z rzetelnego ocenienia jej potrzeb i praw niezaprzeczonych. To też Zarząd główny Towarzystwa »Szkoły Ludowej«, odwołując się po raz piąty do poczucia prawa, sprawiedliwości i narodowego sumienia najwyższej w dzielnicy naszej Reprezentacyi narodowej, prosi jak najusilniej:

Wysoki Sejm raczy przyjąć polską szkołę im. Tad. Kościuszki w Białej na etat i utrzymanie kraju.

Kraków w grudniu 1902 r.

Zarząd główny Towarzystwa »Szkoły Ludowej«.

Z Zarządu głównego.

IX. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 23 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa Dra E. Bandrowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości poprzedniego protokołu, postanowiono, na skutek nadesłanego protestu z powodu nieważności odbytego Walnego zgromadzenia w Kole jarosławskiem, posłać do Jarosławia umyślnego delegata, celem zbadania, ewentualnie uregulowania tej sprawy na miejscu.

Kołu w Szczakowej z powodu scysyi Zarządu Koła z przewodniczącym, uchwalono zwrócić uwagę, by tej natury sprawy załatwiało we własnym zakresie.

Na skutek interpelacyi prezesa Koła III. w Krakowie i członka Rady nadzorczej prof. O. Bujwida w sprawie objawów mieszania się do polityki niektórych Kół, oraz na interpelacyę tegoż w sprawie niefunkcyonowania komisyi redakcyjnej »Miesięcznika«, po dłuższej dyskusyi i wyjaśnieniach uchwalono: sprawdzić zarzuty czynione niektórym Kołom co do mieszania się do polityki i rozesłać stosowny okólnik do Zarządów Kół. Co do oceny w »Miesięczniku« broszury p. t. »Światło do Latarni« stosowne sprostowanie już zostało w zeszycie grudniowym zamieszczone. Wreszcie do komisyi redakcyjnej »Miesięcznika« wybrano: Dra Z. Balickiego, K. Bujwidową, A. Januszewskiego, St. Nowickiego i K. Wojnara. Celem regulowania czynności komisyi i ułożenia programu pisma, ułożony być ma osobny regulamin.

Na wniosek Koła III. w Krakowie postanowiono w porządku dziennym Walnego nadzwyczajnego zgromadzenia uwzględnić wnioski i interpelacye.

Stosownie do wniosków p. Parczyńskiego uchwalono przeprowadzić regulacyę płac nauczycieli przy szkole bialskiej i w Leszczynach, normując zarazem sprawę udzielania nauczycielom mieszkania w budynku szkolnym. Płace nauczycieli bialskich bez dodatków 5-letnich wynoszą 18.000 koron rocznie. Uchwalono klasę 2-gą, liczącą 80 dzieci, podzielić na dwa oddziały, wobec czego ogłoszonym ma być konkurs na obsadzenie miejsca jedną siłą nauczycielską młodszą z płacą 1080 koron rocznie.

Dr Bogdanik referuje sprawę budowy szkoły w Leszczynach. Uchwalono przyjąć ofertę budowniczego Rosta, który budował i szkołę bialską, zgadzając się na warunki spłaty, umówione z przedsiębiorcą przez Dra Bogdanika, który obejmie bezpośredni nadzór nad budową w Leszczynach.

Dr Gertler przedstawił referat do zmian statutu. Uchwalono organizacyę okręgową uznać za pożyteczną, a w § 2. statutu zmienić wyraz »inicyowanie« na »urządzanie« wycieczek.

Wspólnej delegacyi Kół lwowskich uchwalono projekt założenia szkoły w Dolinianach w zasadzie zatwierdzić, pod warunkiem dopełnienia wszelkich formalności dotyczących intabulacyi prawa własności i t. p. Na tem zakończono, naznaczając termin na dalszy ciąg posiedzenia z powodu spóźnionej pory.

Z ruchu Kół.

Koło III w Krakowie otwiera w najbliższej przyszłości bezpłatną wypożyczalnię książek w gminie Hałcnowie, miejscu znanem z zachłanności germanizatorskiej. Wypożyczalnia ta będzie istotnie ważnym czynnikiem w odniemczeniu tego gniazda renegatów.

Koło w Tuchowie odbyło w dniu 19 stycznia b. r. Walne zgromadzenie. Wśród nader licznego, jak na Tuchów — audytoryum, odczytał sekretarz Towarzystwa sprawozdanie z czynności za rok 1902, z którego okazuje się, iż obrót kasowy wynosił 562 K, z czego $^2/_3$ odesłano Zarządowi głównemu, a $^1/_3$ część użyto na cele miejscowe. Towarzystwo liczy 76 członków, posiada wypożyczalnię książek o wcale pokaźnej ilości dzieł, która stale wzrasta: Koło urządziło ze swej inicyatywy a wspólnie z „Sokołem“ obchód rocznicy grunwaldzkiej, podczas którego rozdało między lud okolicznościowe broszury. W ciągu roku ubiegłego wystąpiło członków 6, przybyło nowych 42. Świadczy to, że T. S. L. zatacza czem raz szersze kręgi i w naszem miasteczku, a biadanie na „apatyę“ kończy się tam, gdzie znajdą się jednostki, które zamiast zgrywać się w karty po kasynach, chcą i umieją pracować dla ojczyzny.

Koło technickie we Lwowie, zawiązane przed kilku miesiącami, odbyło w grudniu I. Walne zgromadzenie sprawozdawcze. Ze sprawozdania, przedłożonego Walnemu zgromadzeniu, okazuje się, iż Koło to będzie się szybko rozwijać, już bowiem po kilku miesiącach pracy wyniki są bardzo piękne. Dochód wykosił w czasie sprawozdawczym 389 K 4 gr., rozchód 228 K, pozostało 161 K 4 gr. — Członków, którzy zapłacili wkładkę kwart., liczy Koło 203. - Koło przystąpiło z udziałem do „Szkoły analfabetów“, od Koła Pań otrzymało w zarząd wypożyczalnię w szkole Konarskiego, od Koła akad. dwie czytelnie wiejskie w Rzęsnej polskiej i Żurawnikach. Nadto w najbliższym czasie przystąpi Koło do otwarcia nowej czytelni w Gal. wsch. — Dla ułatwienia prelegentom zadania, zakupiono skioptikon. Wreszcie wzięli członkowie Koła udział w pracach przy kweście książkowej i wystawie gwiazdkowej. — Sprawozdanie to przyjęło Walne zgromadzenie do wiadomości i wyraziło tymczasowemu Zarządowi uznanie. Wybory na rok następny dały następujący rezultat: Przewodniczącym obrany p. K. Stroka, zastępcą p. Pohlman, skarbnikiem p. Strzetelski, zastępcą p. Wajgel, sekretarzem p. Reutt, zastępcą p. Sikorski. Do Zarządu weszli pp. Grużewski, Jankowski, Leniecki, Maryański, Mościcki i Nowak, jako zastępcy: Wirstlein i Stroński.

Koło w Rawie ruskiej odbyło w dniu 25 b. m. swe Walne zgromadzenie, na którem dotychczasowa przewodnicząca Koła p. Jadwiga Jaroszowa z powodu słabości zrezygnowała z pełnionych zawsze sumiennie i gorliwie obowiązków. W skład nowego Zarządu na rok 1903 weszli: p. Leonia Stokłosińska (przewodnicząca), Rozalia Górkowa (zastęp. przewodn.), Karolina Kobzdajowa (sekr.), Marcin Ostrowski (zast. sekr.), Marya Bobińska (skarbn.), Mikołaj Latawiec (zast. skarb.). Działalność Koła w roku 1902 musiała ograniczyć się tylko do utrzymywania kursu dla dorosłych analfabetów — a to z powodu szczupłych funduszów. Koło posiada 55 członków. Kurs analfabetów ukończyło 20 uczniów z zadowalniającym postępem. Nauki udzielał p. Ostrowski trzy razy tygodniowo oraz ks. dziekan Winc. Czajkowski. Na rok bieżący zapisało się dotąd 15 analfabetów.

Koło w Kosowie odbyło dnia 19-go października z. r. Walne zgromadzenie w Zakładzie leczniczym Dra Tarnawskiego, pod przewodnictwem pani Jadwigi Korpińskiej. Obecnych było 45 osób, między temi 8 włościan i 6 mieszczan. Przewodnicząca złożyła sprawozdanie z czynności Zarządu. Czynności te ograniczyły się w minionym roku na założeniu bezpłatnej wypożyczalni książek, która była umieszczoną u p Józefy Wiśniowskiej, a z której korzystała przeważnie młodzież mieszczańska. Staraniem Koła odbyły się trzy odczyty, z których czysty dochód wpłynął do kasy Koła. Stan kasy przedstawia się następująco: Dochody 307 kor. 16 hal., rozchody 176 kor. 32 hal. — przeto pozostałość kasowa 130 kor. 84 hal. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutoryum. Do nowego Zarządu Koła wybrano: Przewodniczącą p. Helenę Tyszkowską, zast. przewodn. Karola Mańkowskiego, skarbniczką Stef. Baraniecką, zast. skarbn. Maryę Jankiewiczową, sekretarką Jadwigę Obidniak, zast. sekr. Waleryana Majeranowskiego; Wydziałowymi: Marcina Krasowskiego, Romualdę Tarnawską, Józefę Wiśniowską i Józefa Wołoszczuka.

Koło w Równem organizuje bezpłatną wypożyczalnię książek, do której Zarząd główny dostarczył 101 tomów bezpłatnie.

Koło w Założcach utrzymuje bezpłatną wypożyczalnię złożoną z przeszło 500 dzieł. Z wypożyczalni korzysta 250 czytelników. Koło posiada 57 członków. W kwietniu b. r. zajmie się Zarząd Koła sprawą założenia w okolicy kilku czytelń wiejskich. Przewodniczącym jest pan A. Gorecki, sekretarzem pan Józef Podhalicz.

Koło w Dobromilu otwarło w dniu 11 b. m. czytelnię ludową wraz z bezpłatną wypożyczalnią książek, którą zaopatrzono w książki nadesłane przez Zarząd główny w grudniu z. r., oraz w książki zakupione z funduszów Koła.

Koło w Samborze (sprawozdanie za rok 1902). Z końcem roku 1901 liczyło Koło 107 członków, ubyło 3, przybyło 32, na rok 1903 pozostało 136 członków. Zarząd Koła odbył w r. 1902 cztery posiedzenia. W celu ochrony ludu polskiego przed wynarodowieniem założyło Koło z pomocą Zarządu głównego trzy czytelnie wiejskie. W celu uzyskania większych funduszów rozpisał Zarząd odezwy do okolicznego obywatelstwa. Skutek był pomyślny, bo otrzymaliśmy tytułem jednorazowych datków 204 kor. Chojne datki popłynęły wprawdzie — ale nie było ich zbyt wiele. Dochód z wieczorku listopadowego przyniósł w części 10 kor. Korporacye przemysłowe udzieliły dla kursu analfabetów zasiłek koron 40. Wydatki na czytelnie, oprócz książek, wyniosły 130 kor. Czytelnie te otwarto w Uhercach, Radłowcach i Stupnicy, nowej osadzie mazurskiej. Nadto czytelni Koła rolniczego w Biskowicach udzieliło Koło subwencyę w kwocie koron 40. Wspólnie

z Zarządem Kółek rolniczych urządzało Koło po wsiach odczyty, a to w Radłowicach, w Uhercach, w Strzałkowicach, w Biskowicach, na przedmieściu Dolnej i Średniej i na Powodowej.

Kursu dla analfabetów Koło nie otwarło z powodu braku uczniów, mimo agitacyi i ogłaszania z ambon. Natomiast w dwóch ubiegłych latach utrzymywało Koło szkołę dla terminatorów, która nie wydała pomyślnych rezultatów i nadal prowadzoną nie będzie. Bezpłatna wypożyczalnia w Samborze rozwija się normalnie. Z końcem roku 1901 zawierała 544 dzieła, w r. 1902 przybyło 62 dzieła, tak, że liczy obecnie biblioteka wypożyczalni 606 dzieł. Książki wypożycza się co niedzielę od 11 do 1-ej z południa. Czytelnią kieruje pani Stanisława Tomaszewska przy pomocy 4 uczniów VII klasy tut. gimnazyum. W roku 1902 wypożyczono 180 czytelnikom 1540 dzieł. Z braku dostatecznych funduszów, wynikającego ze szczupłej liczby członków, nie mogło Koło rozwinąć szerszej działalności. Liczne odezwy, przesłane do licznych osobistości miasta, głównie do urzędników z prośbą o jednanie członków, nie odniosły żadnego skutku. Urządzanie widowisk, rautów, przedstawień i t. p. na cele Koła, nie wydawało się Zarządowi rzeczą rokującą finansowy skutek wobec tego, że liczne towarzystwa zapowiadały wiele takich zabaw, które odbywały się prawie zawsze bez dodatnich rezultatów.

Różne wiadomości.

Zamiast życzeń noworocznych zaabonował dla czytelni Koła „Szkoły Ludowej“ w Turce na r. 1903 p. W. Wolski dziennik „Słowo Polskie“, a p. Ziołkowski ze Lwowa tygodnik p. t. „Ojczyzna“, za co im Wydział Towarzystwa składa publicznie serdeczne „Bóg zapłać!“ Z Wydziału Czytelni Ludowej: *W. Lenicki,* przewodniczący. *St. Fyda* sekretarz.

Dar ze 100 książek p. t. „Kilka uwag o naszem położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach“ uczynił dla czytelń T. S. L. autor dziełka pan H. Zaleski na ręce Zarządu głównego, za co niniejszem szczere składamy Mu podziękowanie.

Kwesta książkowa. Z inicyatywy Koła technickiego we Lwowie urządzono z końcem listopada 1902 r. pod firmą Kół lwowskich Pań, akad. i techn., kwestę książkową. Zebrano około 300 doborowych książek a czysty dochód z datków w gotówce przyniósł 73 korony.

Wystawa gwiazdkowa, urządzona staraniem lwowskiego Koła Pań, technickiego i akademickiego, otwarta 15 grudnia, cieszyła się ogromnem powodzeniem i przyniesie tym trzem kołom znaczny dochód.

Ze Lwowa. Posiedzenie Komisyi delegatów lwowskich Kół T. S. L. odbyło się w połowie grudnia pod przewodnictwem p. Wechslerowej. W sprawie szkoły w Dolinianach (ad Gródek), gdzie uchwalono poprzednio wybudować szkołę kosztem wszystkich lwowskich szkół, postanowiono porozumieć się z Bankiem parcelacyjnym, który świeżo wieś tę nabył i prawdopodobnie przyczyni się do budowy szkoły. Następnie zdawali delegaci sprawę z działalności Kół, przyczem skonstatowano, że Koło im. Asnyka mimo wezwania ze strony prezydyum Komisyi i zaproszenia na posiedzenie, delegatów nie przysłało. W końcu wybrano na następny kwartał nowe prezydyum; przewodniczącym został przewodniczący Koła akad. p. Zdzisław Tranda, sekretarzem skarbnik tego Koła p. Ludwik Skórski.

Mianowania. Krajowa Rada Szkolna zamianowała stałym nauczycielem kierującym przy szkole T. S. L. w św. Józefie (Majdan graniczny, pow. Nadwórniański) pana Antoniego Więckowskiego, w miejsce przeniesionego na inną posadę pana Iwańczuka; tymczasowym nauczycielem przy tejże szkole pana Jerzego Mielnika.

Biblioteki sokole w polskich Towarzystwach sokolich w państwie austryackiem zawierają według ostatniego sprawozdania Związkowego wydziału — 9288 tomów, w tem treści beletrystycznej 7673 tomy, fachowej 1615 tom. Gmachów własnych posiadają gniazda związkowe 29 w wartości łącznej 1,607,613 kor. Subwencye instytucyi przyniosły w roku sprawozdawczym 1901 2 Towarzystwom związkowym 24.228 K. W czasie tym urządzono 195 obchodów narodowych; odczytów, pogadanek i zebrań towarzyskich 412. Wkładki członków i wpisowe przyniosły 87.009 koron. Na 91 towarzystw tylko 10 nie nadesłały sprawozdań do Wydziału centralnego. Oto kilka cyfr z rozwoju najbliżej nas stojącej organizacyi narodowej, rządzonej hasłem obowiązku, solidarności i karności społeczno-narodowej.

Biblioteki wędrowne. We Włoszech wyszedł dekret królewski, zezwalający na zakładanie w całem państwie „wędrownych bibliotek ludowych“ (bibliotecha ambulanti). Nowe to zarządzenie polega na następujących zasadach:

Cały zapas dziełek popularnych, z dziedziny rolnictwa, przemysłu i handlu, zakupiony na ten cel z funduszów państwowych, dzieli się na partye. zawierające po kilkadziesiąt tomików. Każda taka partya mieści się w osobnej skrzynce. Każda gmina dostaje za pośrednictwem urzędu pocztowego, zależnie do rodzaju zatrudnienia mieszkańców, przeważnie bądź dziełka rolnicze, bądź publikacye z dziedziny przemysłu i handlu. Po miesiącu musi gmina tę skrzynkę zwrócić poczcie, która ją wysyła do innej gminy, a wzamian za nią dostarcza danej gminie nowej skrzynki, zawierającej inne publikacye. Także prywatne osobistości i instytucye mogą fundować dla tego celu skrzynki z książkami, noszące za to ich miano.

4500 piór do pisania nieco spisanych lecz zupełnie do używania przydatnych nadesłał Zarządowi głównemu w darze, dla użytku ubogich uczniów, p. Franciszek Karasiński, sekretarz gminny z Oświęcimia. Oryginalny ten zbiór stalówek jest dziełem 25-letniej skrzętności p. Karasińskiego, to też i za taką ofiarę szczere należy mu się podziękowanie.

Godne naśladowania. Pan Józef Jankosz, właściciel pracowni obuwia w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 43, za zgodą Zarządu głównego T. S. L. ofiarował $5^0/_0$ od sprzedaży swych wyrobów na cele T. S. L. „Aby pracą swą – czytamy w ogłoszeniach firmy — choć cokolwiek przysłużyć się idei narodowej, odstępując $5^0/_0$ od ceny umówionej na rzecz T. S. L.“ Spodziewać się należy, że za przykładem p. Jankosza pójdzie więcej patryotycznych rękodzielników i przemysłowców. Zwracamy jednak uwagę, że firmy, prągnące jakiś rabat ofiarować na rzecz T. S. L. i ogłaszać to publicznie, muszą wpierw odnieść się do Zarządu głównego i zaopatrzeć się w odpowiedni blokowy notatnik kontrolny.

Firmy idące za przykładem pana Jankosza znajdą niezawodnie gorące poparcie ogółu polskiego.

Zestawienie składek na „Dar narodowy 3 maja“

po dzień 1. stycznia 1903 r.

	Kor.	h
Andrychów	56	40
Biała	255	44
Bóbrka	3	—
Bochnia	312	69
Borszczów	96	25
Borysław	179	47
Brody	61	39
Brzesko	168	28
Brzeżany	109	92
Brzozów	24	66
Buczacz	160	—
Bursztyn	52	—
Chodorów	57	22
Chrzanów	44	06
Cieszanów	28	—
Cieszyn	72	94
Ciężkowice	46	57
Czernichów	55	16
Czortków	81	40
Dąbrowa	154	54
Dębica	13	50
Dobromil	72	65
Dolina	19	50
Drohobycz	78	47
Dublany	29	57
Frysztak	5	
Gliniany	26	94
Gorlice	97	44
Gródek	11	50
Grybów	6	—
Horodenka	41	40
Husiatyn	21	20
Jarosław	168	41
Jasło	144	39
Jaworów	2	30
Do przeniesienia	2757	66

	Kor.	h
Z przeniesienia	2757	66
Kalwarya	11	26
Kałusz	40	84
Kęty	24	10
Kolbuszowa	26	10
Kołomyja	363	23
Kopyczyńce	21	—
Kosów	18	10
Kraków	1720	64
Krosno	219	16
Krzeszowice	72	39
Limanowa	51	61
Lisko	6	60
Lwów	2360	53
Milówka	30	08
Mor. Ostrawa	171	02
Myślenice	42	38
Nadwórna	22	—
Niepołomice	13	37
Nisko	10	86
Nowy Sącz	214	42
Nowy Targ	100	92
Olesko	117	80
Ottynia	6	68
Pilzno	32	17
Podgórze	99	51
Podhajce	92	81
Podwołoczyska		
Przemyśl	494	87
Przeworsk	83	96
Radomyśl	88	10
Radziechów	65	72
Rawa Ruska	57	49
Rohatyn	49	56
Ropczyce	26	70
Do przeniesienia	9514	44

	Kor.	h
Z przeniesienia	9514	44
Budki	4	50
Rymanów	17	45
Rzeszów	8	50
Sambor	309	92
Sanok	106	34
Sarajewo	5	—
Sieniawa	39	88
Skałat	5	—
Skawina	25	92
Śniatyn	93	10
Sokal	75	10
Stanisławów	1210	06
Stary Sambor	9	20
Stary Sącz	3	—
Stryj	22	60
Strzyżów	6	90
Sucha	31	40
Szczakowa	58	46
Tarnopol	77	05
Tarnów	332	17
Tłumacz	28	—
Trembowla	162	—
Tuchów	93	02
Tyczyn	30	45
Wadowice	136	68
Wieliczka	84	91
Wiśnicz	34	96
Zakopane	42	01
Zaleszczyki	7	30
Zator	15	—
Złoczów	80	72
Żółkiew	195	82
Żywiec	193	69
Różni	56	63
Razem	13117	18

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Wyszedł z druku

Poradnik dla Samouków

część V. p. t.

Świat i Człowiek

Wykład zagadnień wiedzy w świetle teoryi rozwoju.
(Książka do czytania dla samouków.)

TREŚĆ: Wszechświat i jego rozwój, S. Kramsztyka — Rozwój ziemi, W. Nałkowskiego. — Rozwój życia organicznego, J. Nusbauma. — Genealogia zwierząt, J. Eismonda. — Rozwój antropologiczny człowieka, L. Krzywickiego. — Rozwój kultury, L. Krzywickiego. — Warszawa 1903, str. 558 ze 168 illustracyami i 3ma tablicami kolor.

Cena 2 Ruble.

Skład w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czytelń ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor.[1]	51 kor.[2]	157 kor.[3]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA. Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę. Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Parceluję majątek we wschodniej Galicyi w powiecie złoczowskim 480 morgów roli po 360 koron.

Zgłoszenia przyjmuje J. Tobis w Podhorcach koło Złoczowa.

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Spis ocen Krakowskiego Koła akademickiego (IV), drukowanych w Miesięczniku Towarzystwa „Szkoły Ludowej".

SPIS KSIĄŻEK OCENIONYCH.

Wydania z roku 1901.

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Nauka czytania i pisania	—	Elementarz polski dla użytku szkolnego i domowego	Mikołów	10 fen.	1 1902	—
	Piotrowski Feliks	Elementarz. nauka czytania i pisania	Warszawa	10 kop.	4 1902	—
	R. M.	Mały elementarz dla dzieci i samouków	„	10 kop.	6 1901	b. polecone
	Szyc Aniela	Czytanki stopniowane dla dzieci stop. I. w domu i szkole	„	25 kop.	2 1902	polecone
	Wydania z roku 1902.					
	Dzierżanowska M.	Krótka gramatyka polska	Warszawa	20 kop.	7 1902	polecone
	„	Pisownia polska w ćwiczeniach część I.	„	15 kop.	12 1902	b. polecone
	—	Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego	Mikołów	25 fen.	5 1902	—
	Grzymałowski W.	Prawidła pisowni polskiej	Warszawa	10 kop.	7 1902	—
	R. M.	Pierwsze czytanki		20 kop.	10 1902	polecone
	Stefania	Elementarz	Łódź	5 kop.	7 1902	polecone
	Szyc Aniela	Czytanki stopniowane, stopień II.	Warszawa	30 kop.	4 1902	b. polecone

Wydania z roku 1901.

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Nauki przyrodnicze	Bouffał S.	Woda pod względem fizycznym i chemicznym	Warszawa	10 kop.	2 1902	polecone
	Brehm	Z życia zwierząt. I. Zwierzęta ssące	„	10 kop.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Dyakowski B.	Zwierzęta współbiesiadnicze	„	15 kop.	3 1902	polecone
	„	Jak urządzać gniazda i opiekować się ptakami	„		6 1901	polecone
	Flammarion K. (opracował K. T.)	Astronomia czyli nauka o wszechświecie	Lwów	30 hal.	3 1902	b. polecone
	Skrzyńska K.	Co można widzieć przez szkła powiększające	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	Umiński Władysław	Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec	„	30 kop.	2 1902	—
	Wydania z roku 1902.					
	Sroczyński Józef	O wulkanach i przyczynach wulkanizmu	Stanisławów	40 hal.	10 1902	polecone (trudniejsze)
	Stefanowska M.	Miłość w świecie zwierzęcym	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone
	Tołmiński G.	O zaćmieniach słońca i księżyca	„	10 kop.	10 1902	—

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1901.				
Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie	—	Kucie koni i pielęgnowanie ich kopyt (nakł. Oświaty)	Warszawa		7 1902	szkodliwe
	Godlewski Emil dr	Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucz.	Kraków		6 1901	b. polecone
	Hryniewiecki Bolesław	Nasze kasy	Warszawa	12 kop.	2 1902	polecone
	Jankowski Edmund	Zasilanie ogrodów i roślin ogrodowych nawozami	„	30 kop.	2 1902	—
	„	Drzewa przydrożne	„	8 kop.	4 1902	polecone
	Jankowski Stefan	Najważniejsze rośliny pastewne	„	15 kop.	4 1802	—
	Moraczewski Maciej	O budowie zagród włościańskich	„	20 kop.	2 1902	b. polecone
	Natanson Michał	O nawożeniu obornikiem i innymi nawozami: dla użytku gospodarzy wiejskich napisał ... ze Sannik	„	15 kop.	2 1902	b. polecone
	Surzyński Z.	O szkodliwych chwastach i potrzebie ich tępienia	„	15 kop.	7 1902	polecone
	Stefczyk dr Franciszek	Rolnicze spółki magazynowe	Lwów	20 hal.	3 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1902.				
	Groesche Franciszek	Ogród wiejski. Popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów oraz podręcznik do nauki ogrodnictwa	Warszawa	40 kop.	7 1902	polecone
	Owsiański Jan	Nowy system rolnictwa wobec postępów wiedzy i w praktyce lat ostatnich	„	20 kop.	3 1902	—
	Sempołowski dr A.	Kanianka i jej tępienie	„	30 kop.	7 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
Medycyna i hygiena	Kamiński dr	O zapobieganiu biegunkom letnim u dzieci	Warszawa		6 1901	polecone
	Kneipp ks. Sebastyan	Leczenie wodą	„	30 kop.	12 1902	szkodliwe
	Merczyński Emil	Zdrowie dzieci	Lwów	50 hal.	4 1902	polecone (dla starszych)
	Prószyński Konrad	Jak się żywimy, a jak się żywić i o co starać się trzeba	Warszawa	20 kop.	5 1902	b. polecone
	Kowalski dr Henryk	O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby	Lwów	1 K 60 hal.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Labonne H. dr	Jak uchronić się od chorób serca	Warszawa	20 kop.	1 1902	—
	Sterling Seweryn	O suchotach czyli gruźlicy, jak się tej choroby wystrzegać	„	5 kop.	5 1902	polecone
	Quensel H.	Jak można zapobiegać suchotom płucnym jako chorobie zaraźliwej	„	20 kop.	7 1901	—
	Tchórznicki Józef dr.	Kąpiele ludowe	„	30 kop.	12 1802	b. polecone
	Urban Stanisław	Szanujmy zdrowie; główne zasady hygieny	„		7 1902	polecone
	Wolberg L. dr	Jak żyć, aby być zdrowym; poradnik hygieniczny	„	10 kop.	11 1902	(polecone trudniejsze)
		Wydania z roku 1901.				
Geogra-fia	S. (Sonowski)	Opisanie Królestwa Polskiego, część I, przyroda kraju z rysunkami i mapami	Warszawa	30 kop.	7 1902	b. polecone
		[illegible]		15 kop.	3 1902	b. polecone

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1902.				
Geografia	Barszczewska B.	Polacy w Ameryce	Warszawa	15 kop.	10 1902	polecone (trudniejsze)
	Korzeński Józef	Obce ludy, obce kraje, ciekawe opisy podróżników, podług oryginału czeskiego opracowała Antoszka	"		10 1902	b. polecone
	Kozłowski W. M.	Jak jest za Oceanem, urządzenia państwowe i życie społeczne Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej	"	15 kop.	5 1902	—
	Krynicki K.	Z niedzieli do środy — i Ze środy do soboty	"	I. 25 kop. II. 20 kop.	10 1902	polecone (dla starszych)
	Obuszek W.	O sławnym żeglarzu Magiellanie, czyli pierwsza podróż na około świata	"	15 kop.	7 1902	polecone
		Wydania z roku 1901.				
Nauki społeczne, polityka i [illegible]wo	A. G.	Poradnik sąd. dla wsi i włościan, ułoż. przez sędziego gm.	Włocławek	20 kop.	2 1902	—
	Bobiński Leonard	O testamencie i o pisaniu testamentu. Wykaz obowiązujących w Królestwie Pol. przepisów prawnych	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	—	Carskie ukazy	Kraków	30 hal	1 1902	b. polecone (dla starszych)
	Dr[illegible]r Edward	Stowarzyszenia spożywcze, szkic ekonomiczny	Warszawa	25 kop.	2 1902	—
	[illegible]s W.	W przeszłości nauka	Podgórze	50 hal.	5 1902	—
	—	Jeden naród, jedna myśl. (Wyd. „Dz. Berlińsk." z. III.)	Berlin	5 fen.	4 1902	b. polecone
	—	Kto jest Polakiem? Głos włościanina do włościan	Kraków		5 1902	b. polecone
	Krempa Franciszek	Komitety powiatowe stronnictwa ludowego	Lwów		7 1902	polecone
	Mikołajski dr Szczepan	Przewodnik przy wyborach do sejmu	"	30 hal.	7 1902	—
	Orsza Stanisław	W pięćsetną rocznicę, o naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim	Warszawa	$7^1/_2$ kop.	3 1902	polecone
	Petrzycki Stanisław	Św. p. A. Stiasny, jeden z męczen. na niwieośw. lud.	Zakopane	40 hal.	3 1902	szkodliwe
	—	Pobudka wyborcza. Pismo ulotne ku obronie politycznych praw ludu górnośląskiego	Poznań		3 1902	—
	—	Precz z centrum. Wyd. „Dz. Berlińskiego" zeszyt I.	Berlin	5 fen.	3 1902	—
	Wierzba Jan	Opowiadanie z dziejów Polski dla braci włościan	Londyn	30 hal.	3 1902	szkodliwe
		Wydania z roku 1902.				
	Bełza Stanisław	My czy oni na Śląsku polskim	Warszawa	60 kop.	3 1902	—
	Daszyński Ignacy	O formach rządu	Kraków	20 hal	3 1902	polecone
	Jan z Kiernozi	Słowo do braci włościan	Zurych		3 1902	
	Kraszewski J. I.	O pracy	Lwów	50 hal.	5 1902	polecone
	Krosiński Wł. dr.	Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raifeisena	"	1 kor.	2 1902	polecone
	Marchlewski J. B. dr	Ekonomia polityczna, czem jest i czego uczy	Warszawa	15 kop.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Miecznik Józef	Nauka obyczajowo-społeczna	Kraków	50 hal.	11 1902	polecone
	Próchnicki St. dr	Konstytucya austryacka	Lwów	60 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Tałasiewicz J.	Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych	"	40 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Wasilewski Leon	Narodowości Austro-Węgier	Kraków	10 hal.	3 1902	polecone

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1901.				
Historya i życiorysy	Drzewiecki Konrad	O życiu i dziełach A. Mickiewicza	Warszawa	20 kop.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Kozłowski St. H.	Konopnicka (szkic)	„	20 kop.	2 1902	—
	Łagowski Floryan	Jan Kochanowski i jego dzieła	„	15 kop.	1 1902	—
		Kazimierz Brodziński i jego dzieła	„	10 kop.	7 1901	(dla miejskich czyteln)
	Morzycka Faustyna	Juliusz Słowacki i jego utwory	„	16 kop.	1 1902	polecone
	Pini Tadeusz	Władysław Syrokomla i jego utwory	Lwów	50 hal.	1 1902	b. polecone
	—	Rok 1863, wykład popularny	Kraków	10 hal.	5 1902	polecone
	Śmiałowski Eustachy	Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny, wyd. III.	„		2 1902	polecone (dla starszych)
	Wojnar Kasper	Powstanie narodowe 1863—64 r. z rzutem oka na całość dziejów porozbiorowych i sprawa włościańska	„	20 hal.	5 1902	b. polecone
	Załuski W. ks.	Żywot świątobliwej królowej Polski, Jadwigi	Warszawa	10 kop.	5 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Al. Ar.	St. Moniuszko, jego życie i dzieła	Warszawa	10 kop.	5 1902	—
	Bujno Marya	Narcyza Żmichowska (Gabryela) i jej dzieła	„	20 kop.	12 1902	polecone (trudniejsze)
	Chołoniewski Antoni	Tadeusz Kościuszko	Lwów	1 kor.	12 1902	b. polecone
	—	Dzieje narodu polskiego, opowiedziane dla ludu i młodzieży	Mikołów	1 K 44 hal.	5 1902	b. polecone
	Falkiewicz K. dr	Pieśniarka ludu polskiego M. Konopnicka	Lwów	20 hal.	10 1902	b. polecone
	G. M.	O wielkiej rewolucyi francuskiej	Kraków	10 hal.	10 1902	—
	I. A. B.	Bartosz Głowacki	Lwów	10 hal.	11 1902	b. polecone
	Nitman Karol	Tadeusz Kościuszko i jego stoczona bitwa pod Racławicami	„	25 hal.	12 1902	b. polecone
	Popławski J. L.	Życie i czyny pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża)	„	50 hal.	5 1902	b. polecone
	—	Szymon Konarski, w 60-letnią rocznicę stracenia	„	32 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Tatomir L.	Mikołaj Wierzynek	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone (trudniejsze)
	Wanda	Szymon Konarski	Kraków	30 hal.	5 1902	b. polecone
	—	Wielki pogrom Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem i Tannenbergiem	„	10 hal.	10 1902	polecone
	Wysłouchowa M.	Opowiadanie Bartosza o Polsce	„	10 hal.	1 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1901.				
Powieści historyczne	Gębarski Stefan	Zdobycie Konstantynopola, opowiadanie historyczne	Warszawa		6 1902	
	„	Król i wójt	„	25 kop.	2 1902	polecone
	Izdebski Wł.	Ścinacze głów, opowiadanie histor. z wojen indyjskich	„	20 kop.	11 1902	polecone
	Jeż T. T.	Narzeczona Harambaszy	„	30 kop.	7 1901	polecone (dla starszych)
	Łoziński Władysław	Dwunasty gość	Lwów	60 hal.	2 1902	polecone (dla starszych)

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Powieści historyczne	Mieczysław z Poznania	Jan Płusek, powieść z czasów Bolesława Krzywoustego	Poznań	48 hal.	10 1902	polecone
	Nitman H. S. dr	Za świętą sprawę	Lwów	40 hal.	2 1902	polecone
	Sokalski Bronisław	Tomkowa mogiła	"	25 hal.	5 1902	b. polecone
	Tuczyński Fr. ks.	Krwawa głowa, powieść z 1846 r.	Poznań	10 fen.	11 1902	—
	Turczyński Juliusz	Nasza Golgota, z martyrologii sybirskiej	Lwów	1 kor.	4 1902	polecone
	Wienihoski A.	Dziedzic Secemina, powieść historyczna z XV. w.	Poznań		6 1902	—
	Zorjan	Pod godłem Krzyża, powieść z XV. w.	Warszawa	15 kop.	1 1902	b. polecone
	Zorjan E.	Dopust boży	"	15 kop.	11 1902	polecone
	Wydania z roku 1902.					
	—	Bóg się rodzi, opow. histor. z powieści Wallace'a „Ben Hur"	Warszawa	1 K 30 hal.	3 1902	polecone
	Bukowiecka Z.	Bohater z pod Majuby, obrazek z wojny transwalskiej	"	20 kop.	11 1902	polecone
	Chociszewski Józef	Wyrwidąb i Waligóra	Poznań	60 hal.	10 1902	polecone
	Gębarski Stefan	Rycerze św. Kingi	Warszawa	75 kop.	2 1902	polecone
	Leśniakowski Ludwik	Obrazek z życia pierwszych chrześcijan	"	10 kop.	10 1902	polecone
	Nowina Jan	Pod Grunwaldem	Stanisławów	10 hal.	12 1902	polecone
	S. M.	Zbrodnia i kara, obrazek historyczny z 1846 r.	Cieszyn	40 hal.	5 1902	szkodliwe
	Wakuła ze Smolnicy	Ludzie z pod słomianej strzechy	Lwów	40 hal.	5 1902	b. polecone
	Zorjan E.	Hołd pruski	Warszawa	20 kop.	10 1902	polecone
Wydania z roku 1901.						
Powieści obyczajowe, bajki	Anioł-Rafael	Klementyna czyli anioł dobroci	Warszawa	10 kop.	7 1902	—
	"	Szczęśliwy, kogo Bóg błogosławi	"	5 kop.	7 1902	—
	Baranowski Bolesław	Sześć powiastek dla ludu i młodzieży	Lwów	30 hal.	5 1902	polecone
	Bogusławska M.	Ofiara Wiktusi	Warszawa	15 kop.	7 1902	polecone
	Beckstein	Bajki i powiastki 2 t.	Cieszyn	40 hal.	7 1902	—
	—	Baśnie z tysiąca i jednej nocy	"	40 hal.	7 1902	szkodliwe
	—	Bajarz polski, zbiór	Poznań		7 1902	polecone
	—	Bigos z kiełbasy czyli ciekawe powieści i opowiadania ludowe	"	60 hal.	3 1902	polecone
	Brykczyński X. A.	Dobrzy synowie	Warszawa	15 kop.	7 1901	b. polecone
	Barzyński Jul.	Królewna hoża. Historya bardzo dawna o pewnej królewnie, która w chłopcach przebierała	Lwów		7 1902	—
	Dygasiński A.	W parafii św. Huberta, nowella	Warszawa		6 1901	—
	—	Dziewica odważna czyli tajemnice grobów. Z czasów Nerona	"	20 kop.	7 1902	—

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Powieści obyczajowe, bajki	Gawalewicz Maryan	Królowa niebios, legendy	Mikołów	1 marka	11 1902	polecone
	Izdebski Wł.	Dzielny Afrykanin czyli wzór korsarzów morskich	Warszawa	20 kop.	2 1902	—
	Le K.	Poczciwi sąsiedzi	Poznań	70 hal.	7 1901	b. polecone
	—	Legendy, część IV.	Warszawa	15 kop.	7 1902	—
	Łapa Hermenegildus	Ucieszne przygody, dowcipy i figle	Poznań	20 fen.	5 1902	bez wartości
	Marzec Fr.	Z pod wiejskiej strzechy	Lwów	90 hal.	2 1902	polecone
	Matuszewicz Ignacy	Królowa śniegu, bajka dla młodzieży	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone
	—	Młyn djabelski na górze Wiedeńskiej czyli rycerz Gniter z Szwarcenau	Cieszyn		6 1901	szkodliwe
	Nałęcz Michał	Antosia	Warszawa	5 kop.	7 1902	polecone
	Orzeszkowa Eliza	Romanowa	"	15 kop.	11 1902	polecone
	Promyk Kazimierz	O strasznym zbóju	"	6 kop.	4 1902	polecone
	—	Piękna historya o cierpliwej Helenie, córce króla Antoniusza, cesarza tureckiego z Carogrodu	Wadowice	15 hal.	5 1902	szkodliwe
	—	Piękna Magdalena i św Piotr z Prowancyi ze srebrnymi kluczami	Cieszyn		6 1901	szkodliwe
	—	Trzy piękne młynareczki w rękach krwawego rabusia	"		6 1901	szkodliwe
	Warnkówna Jadwiga	Wesele Jagusi	Warszawa	$7^1/_2$ kop.	3 1902	polecone
	Wieniarski Antoni	Dyabeł w domu	Poznań	10 fen.	3 1902	szkodliwe
	"	Wina i pokuta	"	20 fen.	6 1901	—
	—	Wolne chwile, powiastki i gawędy, wydał dr R. Wojciechowski	Lwów	50 hal	7 1902	b. polecone
	—	Wyrok śmierci	Cieszyn		6 1902	szkodliwe
	Zdziarska Józefa	Żebraczka	Warszawa	56 hal.	5 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Dygasiński Adolf	Gbur i sumienie, nowele	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	"	Wróble, sielanka	"	20 kop.	1 1902	polecone
	"	Maciek Fuła	"	10 kop.	1 1902	polecone
	"	Pan referent, nowela	"	10 kop.	1 1902	polecone
	Dzierzkowski Józef	Ślizka do przepaści droga	Lwów	30 hal.	11 1902	polecone
	Dygasiński Adolf	Zeł, bajka	Warszawa		6 1901	—
	"	Znajda, powieść	"		6 1901	—
	H. M. Z.	Piękna Kazimiera i człowiek potwór czyli zemsta z miłości	Cieszyn	40 hal.	5 1902	szkodliwe
	Krystyna	Na nowych drogach	Lwów	30 hal.	7 1902	polecone
	—	Marta i Marya, dwie powieści wiejskie	Cieszyn	40 hal.	5 1902	—
	—	Modlitwa uświęca czyli ojciec Damian	Warszawa	20 kop.	11 1902	polecone
	—	Rozalka, obrazek	"	10 kop.	12 1902	b. polecone
	Sokalski Bronisław	Weź i czytaj, wybór legend i opowiadań	Lwów	25 hal.	5 1902	polecone
	Zdziarska J.	Wyrobnica	Warszawa	15 kop	3 1902	polecone
	—	Zamek w jaskini w Xa Xa	Cieszyn	40 hal.	5 1902	szkodliwe
	—	[illegible] i czyny Rinaldo-Rinaldiniego	"	40 hal.	5 1902	szkodliwe

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1903.				
Powieści obyczaj., bajki	Raczyńska M.	Dzienniczek Hanusi Tynieckiej	Warszawa		12 1902	—
		Wydania z roku 1901.				
Poezye	Lasota M.	Śpiewnik Wielkopolski	Poznań	50 fen.	5 1902	—
	—	Najnowsze krakowiaki	Wadowice	30 hal.	7 1902	—
	Syrokomla Władysław	Gawędy	Warszawa	3 kop.	7 1902	b. polecone
	"	Janko Cmentarnik	"	3 kop.	7 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1902.				
	Laskowski Kaz.	Z chłopskiej piersi, śpiewki	Warszawa	20 kop.	10 1902	polecone
	—	Mały śpiewniczek kieszonkowy	Mikołów	40 hal.	11 1902	—
	—	Pieśni narodowe	Kraków	10 hal.	12 1902	b. polecone
	Pochwiat	Bartosz	Złoczów	2 kor.	10 1902	polecone
	—	Śpiewniczek kieszonkowy	Mikołów	80 hal.	11 1902	—
		Wydania z roku 1901.				
Moralność i pedagogika	—	Jak Niemcy ogłupiają i zatruwają duszę polską	Lwów	20 hal.	1 1902	—
	Kalinowski Kazimierz	Najłatwiejsza droga do bogactwa	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	Królikowski Dyonizy	O wychowaniu dzieci rzemieślników	Poznań	10 fen.	1 1902	—
	—	Kacerz i czarownica	Lwów	20 hal.	1 1902	—
	Mazurek ks. Franciszek	Na co my żyjemy na tym świecie	Warszawa	30 kop.	7 1902	—
	—	O synu marnotrawnym z Fabianiego	"	12 hal.	2 1902	—
	Rafał X. Kapucyn	O grzechu	"	10 kop.	5 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Brykczyński X. Ant.	O małżeństwie i wychowaniu dzieci	Warszawa	15 kop.	7 1902	polecone
	—	Droga, wiodąca do szczęścia wiecznego, z Fenelona	"	30 hal.	2 1902	—
	Jarosiński ks.	Dwie zbawienne nauki dla ludu przeciw wychodźctwu	"		10 1902	—

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Moralność i pedagogika	Lutosławski W.	Z dziejów wstrzemięźliwości	Kraków	20 hal.	7 1902	—
	Skarzyński Z. ks.	Wyznawajmy jawnie naszą wiarę	Warszawa	12 kop.	5 1902	—
	Sobolewski K. X.	O wychowaniu dzieci, dla rodziców wiejskich	„	15 kop.	1 1902	—
	Tomasz z Kempis	O cnotach. Spolszczył ks. A. Chmielowski	„	20 kop.	10 1902	—
	Wydania z roku 1900.					
	—	Wzorowa żona robotnika	Dąbrowa		6 1901	polecone
	Wydania z roku 1901.					
Rozmaitości	Bachowski Franciszek	Pogadanka o socyalizmie; Światło do latarni	Kraków	8 hal.	11 1902	—
	Hoffman Fr.	Przygody myśliwskie wśród lodów północy i lasów połud.	Warszawa	15 kop.	12 1902	polecone
		Hodowla ptaków śpiewających według dra Bodigo A.	„	15 kop.	7 1901	—
	Kalinowski Kazimierz	Legendy	„	45 kop.	7 1901	polecone
	Karczewski Stefan	Towarzystwo ogrodnicze warszawskie	„	5 kop.	2 1902	polecone
	M. J.	Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach	Lwów	15 hal.	11 1902	szkodliwe
	—	Przyjaciel rekruta	„	10 hal.	3 1902	szkodliwe
	Starkel Juliusz	Z wędrówek do ziemi świętej	„	30 hal.	4 1902	polecone
	Tabeau Wiktor	Ogrodnictwo w szkole ludowej	„	50 hal.	2 1902	—
	Zdziarska Józefa	Jasna Góra w płomieniach	Warszawa	7 1/2 kop.	5 1902	—
	Zimmerman K.	O towarzystwach robotników	Poznań	10 fen.	6 1901	—
	Wydania z roku 1902.					
	Hoffman Karol	Książka i czytanie, pogadanka społeczna	Warszawa		11 1902	polecone
	—	Ile kłamstw	Würtenberg		5 1902	—
	Libański Edmund	Z wrażeń wędrownego prelegenta	Lwów	10 hal.	7 1902	—
	Magiera Jan Fr.	Słowianie	Kraków	20 hal.	12 1902	polecone
	—	Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach, zeszyt III.	Lwów	50 hal.	11 1902	szkodliwe
	Sienkiewicz Henryk	Z pamiętników poznańskiego nauczyciela	Kraków	20 hal.	11 1902	b. polecone
	„	Bartek zwycięzca	„	40 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Quo vadis	Warszawa		12 1902	b. polecone
	Słowacki Juliusz	Anhelli, Do ks. Al.	Złoczów	24 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Lilla Weneda	Brody	60 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Mazepa	„	60 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Jan Bielecki, Hugo, Mnich	Złoczów	24 hal.	12 1902	b. polecone
	Weyhertówna W.	Krótki zarys piśmiennictwa polskiego do XVIII. w.	Warszawa	25 kop.	12 1902	polecone

Nr. 2. Kraków, luty 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia T. S. L.

odbytego we Lwowie w sali ratuszowej 1. i 2. lutego 1903.

Posiedzenie 1. lutego rano zagaił o godz. 11-tej prezes Zarządu głównego Dr Bandrowski następującemi słowy:

»Ostatni zjazd Delegatów polecił Zarządowi głównemu, by w krótkim czasie zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie celem zreformowania statutu. Zarząd główny spełniając to polecenie, zaprosił Sz. Delegatów na dzisiejsze zebranie i wspólnie z komisyą przedstawia zmieniony statut. Nie występuję ze sprawozdaniem czynności, sądząc, że nastąpi to na zwyczajnym Zjeździe, który wkrótce się odbędzie — przypuszczam — w kwietniu. Pozwolę sobie tylko podać kilka szczegółów.

Od czasu Walnego Zgromadzenia daje się odczuć zwrot ku lepszemu, co widzimy dobitnie w Zarządzie głównym: agenda ogromnie się zwiększyła, zamiast dwóch — jest czterech urzędników, a jednego przydzielono wyłącznie do spraw czytelnianych. W krótkim przeciągu czasu pójdą sprawy jeszcze szybciej i trzeba będzie przystąpić do organizowania szerszego biura. Widać postęp na każdem polu.

Szkoła bialska doczekała się prawa publiczności i mamy nadzieję, że się doczeka i ukrajowienia. Z wiosną przyszłego roku przyjdzie do budowy nowej szkoły w Leszczynach, która powstaje ze składek centowych, zwanych »grosz na Szkołę Ludową«. Być może, że uda nam się otoczyć kresy zachodnie całym szeregiem szkół, które będą chroniły ludność od wynarodowienia. W Morawskiej Ostrawie rozwija się szkoła pomyślnie i dojdzie niezawodnie do wysokości, na jakiej Zarząd główny postawić ją pragnie.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalił Zarząd przyczynić się do budowy kilku szkół we wschodniej Galicyi. Powstała szkoła w Wołosowie i mamy nadzieję, że pójdzie tak dalej.

Nadzwyczajnym rozwojem odznacza się ruch czytelniany Towarzystwa. Przybyło czytelni około 80, po większej części we wschodniej Galicyi. Powstawanie czytelń ułatwione zostało przez pracę komisyi katalogowej, funkcyonującej prawie jako osobne ciało przy Zarządzie głównym. Przyszliśmy do posiadania centralnego zbioru książek.

Z radością konstatuję, że od czasu Walnego Zgromadzenia przybyło 44 nowych Kół i obecnie liczymy ich przeszło 120—128. Chociaż nie wszystkie spełniają swoje zadanie, w całości obraz ten przedstawia się bardzo korzystnie. Należy tu zaznaczyć ogromny napływ członków. Od Walnego Zgromadzenia przybyło ich przeszło trzy tysiące, i dotychczas jest ogółem do 16 tysięcy. Jeszcze jedną rzecz chciałbym podnieść. Pod względem finansowym — nie mógłbym powiedzieć, że rozwój jest silny. Powtarza się zjawisko, według mego zdania niepożądane, że Koła starają się zostawiać Zarząd gł. jego własnym funduszom i mimo wzrostu członków, poparcie Zarządu przez Koła jest małe. Muszę to skonstatować, bo statut powinien tu coś postanowić. Wszystkiego wpłynęło w 1902 r. niespełna

cztery tysiące koron. Zgromadzenie zrozumie, że przez to Zarząd jest skrępowany, bo obok kierowania akcyą całą, musi myśleć o pomnożeniu funduszów. Fundusz żelazny wynosi mniej więcej 85 tysięcy koron. Z tych cyfr widać, że Towarzystwo znajduje się w pełnym rozwoju, wymaga nie tylko dobrych chęci, ale czynów, by to dzieło, które nigdy nie upadło, a w ostatnich czasach zwraca się ku pełniejszemu rozwojowi, cele sobie zakreślone osiągnęło.

Od dawna kwestya statutu była na porządku dziennym, a dziś wybuchła silnie. Sądzę, że komisya statutowa i Sz. Zebranie obradując, będzie miało przedewszystkiem poprawę statutu na myśli i nie nadwerężając całości, naprawi niedostatki, które się gdzieniegdzie okazały i na rozwój Towarzystwa źle oddziaływały. Zwróciłbym się do Zebrania z prośbą, by naprawiając statut, istotnie zdążało do naprawy dzieła T. S. L.« (Oklaski).

Po powołaniu na sekretarzy pp. Buły i Prószyńskiego, postawił Dr Bandrowski w imieniu Zarządu gł. wniosek na zamianowanie Maryi Konopnickiej członkiem honorowym Towarzystwa. Wniosek przyjęto wśród oklasków.

Następnie skonstatował prezes, że w Zebraniu uczestniczy 37 Kół przez 105 delegatów, więc jest komplet (statut wymaga do kompletu 50 delegatów).

W szczególności reprezentowane są Koła: Borysław (A. Łukaszewski, Broniowski, Kielesiński); Brody (Barnat St., M. Feder, L. Kobylańska, F. Nikisz); Brzeżany (St. Wiszniewski, A. Paulo, W. Paulowa); Borszczów (K. Sołtys); Dobromil (A. Śliwiński); Dobra (Ł. Węgrzynowicz); Horodenka (Dr T. Milewski, O. Klimkiewiczowa, J. Krukowicz, Dr St. Skąpski, Dr H. Palester); Husiatyn (J. Rudzińska, St. Kawecki. A. Salawowa); Janów (D. Jaworski, H. Terlikowska, B. Bętkowski); Jarosław (Sucheni, Krischke, W. Ostrowski); Kołomyja (Moszyński); Krosno (Prof. Pietrzycki); Kraków I. (Edw. Uderski); Kraków akadem. (A. Baran, T. Buła, E. Długopolski, F. Duda, J. Dziedzic. J. Gościcki, J. Grzywiński, Z. Ihnatowicz, M. Mikoszanka, W. Wysocki); Kamionka Str. (St. Jodłowski); Lwów techn. (G. Sokolnicki, O. Pohlman, T. Nowakowski, H. Mościcki, J. Jankowski, M. Strzelecki, L. Reutt, K. Stroka); Lwów Pań (Aleksandrowiczówna, Wekslerowa, S. Jaworska, Bełtowska, W. Niedzialkowska, Lilienowa, Z. Serbieńska, Blautowa, J. Lewicka, Królikowska, Czarnocka, Orska, L. Wiśniewska, Poznańska, B. Bieńkowska); Lwów im. Asnyka (Kl. Kołakowski, W. Dalecka, H. Dybowska, M. Strzelecka, J. Mielnicki, A. Beyger); Lwów akad. (K. Argasiński, E. Dubanowicz, J. Diehl, J. Jastrzębska, T. Kaniowski, K. Kowalczewski, J. Leszczyński, J. Milczanowski, T. Moszyński, A. Sadzewicz, J. Wąsowicz, Wł. Wąsowicz, Tranda, Pruszyński, Skórski); Lwów T. T. Jeża (Dr B. Dulęba, J. Hłasko, J. Popławski, Dr Nusbaum, H. Pawlewska, Popławska); Limanowa (G. Wolfram); Nowy Targ (St. Ziemba); Olesko (Z. Ujejska, M. Demelówna, J. Dąbrowski); Sokolniki włośc. (J. Baran, Baczmański, Sołtys); Stanisławów Pań (Nemetzowa, Mroczkowska, M. Dydyńska); Stanisławów męskie (J. Sokulski, M. Nemoyski); Stryj (W. Opolska, W. Kubelkowa); Tarnów (J. Szypuła); Tuchów (H. Hudetz); Żółkiew (J. Moczydłowski, I. Skorupski, Dr. Opieński, J. Duczymiński, E. Obertyński); Załoźce (J. Podhalicz); Szczakowa (St. Nowicki); Złoczów (M. Gniady, Cz. Pieniążkiewicz); Dublany (Prof. Chaniewski, Wejgelt, Kraszewski, Kawecki, Heinzelman); Schodnica (Z. Odrzywolska, Adamowicz); Trembowla (A. Fertig); Tarnopol (W. Ferenz, L. Sommer, J. Zamorski); Drohobycz (Kiedacz, Łopuszański); Przemyślany (Manaczyński).*)

Dr Adam referuje sprawę statutu. W skład komisyi, która statut miała opracować, wchodzili pp. Bandrowski i Gertler z ramienia Zarządu głównego, zaś z łona Zjazdu pp. Aleksandrowiczówna, Dulęba, Opieński, Próchnicki, Tranda i Wąsowicz. Statut opracował Dr Próchnicki, regulamin dla związków okręgowych Dr Dulęba, a następnie przyjęła je komisya z drobnemi zmianami. Dr Adam kończy przemówienie wnioskiem: Zjazd wybiera komisyę statutową złożoną z 24 członków Zjazdu i 7 tych, którzy statut opracowali.

Przyjęto z dodatkiem p. Adamowicza, że pierwszeństwo przy wyborze mają delegaci z prowincyi.

---

*) Niektórzy z Delegatów z powodu nieprzybycia reprezentowani byli przez upełnomocnionych zastępców.

Następnie przyjęto wniosek p. Wąsowicza, by wybrać komisyę wnioskową z 16 członków złożoną.

Podczas zarządzonej przerwy ułożono listę obu komisyi i Zjazd przyjął ją bez zmiany.

W tej chwili weszła na salę Marya Konopnicka.

Krótko przemówił do niej Dr Bandrowski, wręczając jej dyplom honorowy, Konopnicka odpowiedziała w serdecznych słowach.

Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie.

Po południu obradowały komisye.

Posiedzenie drugie 2. lutego 1903 rano, 20 minut po 11-tej rozpoczęto.

Dr Bandrowski powoławszy na weryfikatorów protokołu pp. Uderskiego i Wekslerową, udzielił głosu referentowi regulaminu Dr Dulębie, który zaznaczył, że zmiana nastąpiła ze względów formalnych i rzeczowych.

Formalnych, bo zmianę regulaminu uchwalił ostatni Zjazd, — rzeczowych, bo organizacya okręgowa doda siły Towarzystwu, a koszta administracyi i lustracyi zmniejszą się.

Potem przechodzi referent paragrafy kolejno.

§§ 1—10 przyjęto bez zmiany.

Przy § 11 postawił p. Wąsowicz poprawkę: »wydatki połączone z lustracyami Kół ponosi Zarząd główny«.

Przeciw poprawce występowali p. Dulęba, bo i tak Zarząd główny tylko cztery tysiące koron otrzymał od Kół, i p. Małodobry, który zaznaczył, że w tym wypadku zwracałby Zarząd gł. Kołom część tych pieniędzy, które mu one wysłały, byłaby niepotrzebnie długa manipulacya. Wniosek upadł.

Do § 12 lit. a) dodał p. Wąsowicz po słowach »lustracyę Koła« poprawkę: »a w miarę potrzeby i możności także lustracyę czytelń ludowych i wypożyczalń w danym okręgu przez Koła związkowe utrzymywanych«.

Zbijali wniosek pp. Argasiński i Opieński, twierdząc, że przyczyniłoby to kosztów, a zresztą pod lustracyą Koła rozumie się lustracyę wszystkich działów, więc i czytelń. Wniosek przeszedł.

P. Odrzywolska zaznacza, że jeszcze przyjęcie regulaminu zależy od przyjęcia statutu § 42 l. 10, radzi nad sprawą tą dobrze się zastanowić.

Przewodniczący poddaje pod dyskusyę § 42 l. 10 statutu.

P. Adamowicz po obszernem przemówieniu stawia wniosek po słowie »miejscowych« — »za porozumieniem z niemi«.

P. Haniewski dodał »w miarę potrzeby i za porozumieniem z niemi«.

Po przemówieniach pp. Demelównej, Dr Adama i Dr Próchnickiego wniosek p. Haniewskiego upadł, wniosek p. Adamowicza, przyjęty i przez komisyę, przeszedł.

§ 42 l. 10 statutu przyjęto.

Statut referuje Dr Próchnicki.

§ 1 przyjęto.

Do § 2 d) dodał p. Wiśniewski »urządzanie warsztatów wędrownych dla przemysłu domowego«. Poprawka upadła, paragraf przyjęto.

§§ 3—4 przyjęto.

Na tem zakończono o 1-szej posiedzenie ranne.

Posiedzenie trzecie 2. lutego 1903 po 3-ciej po południu.

§§ 5—9 przyjęto.

Przy § 10 podał p. Argasiński, co do wykluczenia członków: »nieprzyjętemu przez Zarząd Koła przysługuje prawo odwołania się do Zarządu główn.« zamiast ostatniego zdania w tym paragrafie. Poprawka upadła.

Przy § 11 podał p. Wąsowicz im. komisyi wnioskowej, wniosek Koła tarnopolskiego, by włościańskim Kołom zniżyć wkładkę na 1 K. Wniosek upadł.

§ 12 przyjęto.

Przy § 13 wniósł p. Kaniowski: »Zalegający z wkładką roczną traci prawa członka«. Poprawka upadła.

§ 14 przyjęto.

W sprawie utworzenia szkoły w jednej z gmin w okręgu Koła w Janowie, uchwalono w zasadzie 2000 kor. do dyspozycyi Koła janowskiego po poprzedniem przeprowadzeniu wstępnych pertraktacyi.

Na budowę szkoły w okręgu Przemyślańskim wyznaczono również kwotę 2000 kor. za poprzedniem przeprowadzeniem odpowiednich kroków przygotowawczych. — Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Zarząd główny na posiedzeniach swych z dnia 11. listopada 1902 r. i 30. stycznia b. r. postanowił zwrócić się do Zarządów wszystkich Kół miejscowych T. S. L. z wyjaśnieniem stanowiska naszego Towarzystwa wobec stronnictw politycznych w naszym kraju.

Towarzystwo »Szkoły Ludowej« ma jedynie na celu szerzenie oświaty narodowej wśród ludu.

Wszelkie wprowadzenie pierwiastków partyjno-politycznych do naszej organizacyi musiałoby osłabić zaufanie a tem samem poparcie i ofiarność społeczeństwa na cele T. S. L.

Zarząd główny spełnia swój obowiązek zwracając się do wszystkich Kół naszego Towarzystwa z usilną prośbą i uwagą, by unikały wszystkiego w działalności swojej, co mogłoby nasuwać przypuszczenie, że Towarzystwo »Szkoły Ludowej« służy temu lub owemu stronnictwu politycznemu.

Z ruchu Kół.

Koło Podgórskie. Chcąc uregulować stosunek Koła do Towarzystwa „Szkoły Ludowej" — postanowiła sekretarka, aby czas od założenia tego Koła w czerwcu r. z. do stycznia r. b. uważać za rok skończony i w tym celu zwołała Zgromadzenie walne na 11 b. m., by uskutecznić nowy wybór Zarządu. Zgromadzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem z wydziałowych, pan dr. S. Aronsohn, który we wstępnem przemówieniu oddał hołd pamięci zmarłego prezesa Koła dr. Marka Peipera — poczem przeszło się do porządku dziennego.

Sekretarka Koła, p. Aniela Korngutówna, zaznaczyła w swojem sprawozdaniu, że działalność Zarządu w minionym roku z braku materyalnego i moralnego poparcia musiała się ograniczyć na zorganizowaniu i prowadzeniu kursu analfabetów — ale, że uczyniono już przygotowania, by jeszcze w bieżącym sezonie urządzić szereg popularnych wykładów naukowych z dziedziny hygieny, historyi i literatury polskiej. Mają także przyjść do skutku projektowane już dawniej wieczorki popularne za wstępem 10 i 20 halerzy, by szerokim masom proletaryatu dać godziwą rozrywkę. Wniosek p. Anieli Korngutówny, by założyć w Podgórzu bezpłatną czytelnię czasopism i gazet, gdzie odbywaćby się także mogły pogawędki i odczyty — przekazano nowemu Zarządowi do zbadania i przeprowadzenia.

Według sprawozdania kasyerki, obrót kasowy od czerwca r. z. do stycznia r. b. wykazuje w dochodach sumę 194 kor., w wydatkach 188 kor. i 32 halerzy.

P. Ignacy Danciger przedłożył obecny stan kursu dla analfabetów. Kurs ten składa się z dwóch klas, każda klasa ma oddział męski i żeński. Klasę I-szą analfabetów w oddziale żeńskim prowadzi p. Sabina Korngutówna; w oddziale męskim p. Ignacy Danciger. Klasę II-gą w oddziale żeńskim prowadzi p. Adela Silbermanówna, w męskim p. B. Rapaport. Rachunków udziela w oddziale męskim p. Szymon Altendorf, w oddziale żeńskim p. Baumgartenowa. W klasie pierwszej udziela się nauki pisania, czytania i rachunków; w klasie drugiej używa się książek takich, jak w szkole przemysłowej; uczniowie i uczennice piszą dyktaty, samodzielnie wyrabiają zadania na podany temat; nadto udziela się im lekcyj historyi polskiej. Postępy w nauce są znaczne, a zasługa nauczycieli i nauczycielek (uczą bezpłatnie) tem większa, że większość uczniów i uczennic trzeba uczyć mówić po polsku.

Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu

Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: p. Władysław Liban, prezes, pani Baumgartenowa wiceprezesowa; Aniela Korngutówna (powtórnie) sekretarka, zast. p. Bertold Rapapport; p. Helena Goldfingerówna (powtórnie) kasyerka, zast. p. Szymon Altendorf. Nadto zaproszono do wydziału: dr. Koplera, dr. Piska, dr. Willera, p. Dancigera, p. Samuela Breitera i mecenasową Runię Aronsohn.

Świeżo ukonstytuowany Zarząd weźmie sobie za zadanie starać się usilnie o rozwój Koła, by rozszerzyć zakres działania, naturalnie w ramach przepisanych statutem T. S. L.

Ponieważ do wydziału weszło kilka młodych sił, jest nadzieja, że praca będzie teraz wydatniejszą.

Z działalności poprzedniego Zarządu podnieść jeszcze należy wzięcie udziału w jubileuszu wielkiej poetki polskiej Maryi Konopnickiej, przez wręczenie jej osobnego adresu od członków Koła — oraz starania poczynione dla uzyskania subwencyi od magistratu miasta Podgórza dla szkoły analfabetów żydowskich w kwocie 50-ciu koron.

Koło liczy obecnie 58 członków. Do kasy Zarządu głównego przesłano za rok miniony 20 kor. tytułem połowy wkładki b. dożywotniego członka, nieodżałowanej pamięci dr. Marka Peipera.

Wobec tego, że zamknięto rachunki zeszłoroczne z sześcioma niespełna koronami w kasie — Zarząd Koła, na wniosek p. Anieli Korngutówny postanowił przesłać Zarządowi głównemu tylko tą kwotę — a nadto przyrzeka uiścić się na ten rok z przepisanej statutem połowy wkładek wszystkich swoich członków.

Koła stanisławowskie. Stanisławowskie Koło męskie, następnie zaś Koło pań T. S. L. odbyły doroczne Walne zgromadzenia. Równie jak tamto, tak i to gorliwą około szerzenia narodowej oświaty na wschodnich granicach naszych rozwinęło działalność. Owocem zapobiegliwej pracy kobiet w roku ubiegłym jest szkoła w Wołosowie koło Nadwórny, oddana do użytku publicznego d. 1. września r. 1902. Do szkoły tej uczęszcza 53 dzieci, oprócz tego istnieje tam kurs dla dorosłych analfabetów, który prowadzi kierownik szkoły p. Soczyński. Prawdziwym opiekunem i ojcem szkoły i dziatwy polskiej w Wołosowie jest ks. Janowski z Nadwórny, który gminę często odwiedza, co niedzieli msze św. odprawia, udziela dziatwie nauki katechizmu i losem jej żywo się interesuje. Koszta adaptacyi i urządzenia szkoły tej wynoszą 1528 kor., uroczyste otwarcie jej zaś odbędzie się na wiosnę r. b. Pomyślnie także się rozwija założona przez te Koła szkoła w św. Stanisławie, gdzie założono także w r. z. wypożyczalnię książek; obok szkoły istnieje także kurs dla analfabetów. Koło pań postanowiło akcyę w budowaniu szkół i zakładaniu czytelń i wypożyczalń miejskich prowadzić odtąd łącznie z Kołem męskiem, wobec czego można tej wspólnej pracy obywatelskiej pomyślne rokować owoce. Koło męskie otwarło w dniu 22. lutego b. r. czytelnię ludową w Jezupolu nad Dniestrem.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do Kasy Zarządu głównego Tow. S. L. w r. 1903.

Lista		K	h
	Kraków.		
37	J. Szczepański . . .	8	30
38	Dr S. Stafiej . . .	2	—
110	Dr Jul. Gertler . .	3	—
116	Dr Bron. Guńkiewicz	5	—
120	Dr Henr. Judkiewicz	4	—
178	Ignacy Sobolewski	9	—
180	Mar. Wiewiórowski .	4	—
185	Gustaw Steingraber	4	40
212	Dr Gustaw Bielański	4	—
233	Dr K. Kramarzyński	1	—
237	Dr Winc. Łepkowski	1	—
921	Ks. Jan Łabaj . . .	2	—
947	Józef Kulczyński . .	—	32
971	Kar. Berberowska .	32	32
	Do przeniesienia .	80	34

Lista		K	h
	Z przeniesienia . .	80	34
3653	Dr B. Wicherkiewicz	50	—
		130	34
	Stanisławów.		
—	Ksaw. Mroczkowska .	100	—
	Husiatyn.		
1640	Stan. Kawecki . . .	5	86
	Lisko.		
—	Aleks. Śliżyński . .	10	15
	Do przeniesienia . .	246	35

Lista		K	h
	Z przeniesienia . .	246	35
	Wieliczka.		
3349	Jan Macial	6	80
	Rudki.		
2560	Karol Surówka . . .	5	—
	Radomyśl.		
2519	Józef Karpiński . .	2	10
	Śniatyn.		
2762	K. Baecker	13	70
	Razem . .	273	95

!! Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. !!

Wyszedł z druku

Poradnik dla Samouków

część V. p. t.

Świat i Człowiek

Wykład zagadnień wiedzy w świetle teoryi rozwoju.

(Książka do czytania dla samouków.)

TREŚĆ: Wszechświat i jego rozwój, S. Kramsztyka. — Rozwój ziemi, W. Nałkowskiego. — Rozwój życia organicznego, J. Nusbauma. — Genealogia zwierząt, J. Eismonda. — Rozwój antropologiczny człowieka, L. Krzywickiego. — Rozwój kultury, L. Krzywickiego. — Warszawa 1903, str. 558 ze 168 illustracyami i 3ma tablicami kolor.

Cena 2 Ruble.

Skład w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czyteln ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor. [1]	51 kor. [2]	157 kor. [2]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Parceluję

majątek we wschodniej Galicyi w powiecie złoczowskim 480 morgów roli po 360 koron.

Zgłoszenia przyjmuje J. Tobis w Podhorcach koło Złoczowa.

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 3. Kraków, marzec 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Podział pracy w organizacyi T. S. L.

Niezwykle szybki rozrost Towarzystwa naszego w roku 1902 — a zwłaszcza w drugiem jego półroczu, powstanie kilkudziesięciu nowych Kół miejscowych, ogromnej liczby nowych czytelń ludowych, powstawanie wreszcie Kół włościańskich T. S. L. — są to objawy nie tyle nadzwyczajne, ile godne zastanowienia. To, co wymagało dawniej szeregu lat, by się ustalić, zorganizować, by ideał przewodni T. S. L. wcielić w czyn, w praktykę codziennego działania, by wywalczyć temu wreszcie uznanie istotnej potrzeby i prawo istnienia w opinii szerokich sfer społeczeństwa, to obecnie dało się przeprowadzić w ciągu kilku zaledwo miesięcy. Aby stworzyć w organizacyi T. S. L. 70 Kół i 80 czytelń, potrzeba było 10 lat wytrwałej i umiejętnej pracy, dziś w ciągu 7 miesięcy cyfry te prawie się zdwoiły: posiadamy 120 przeszło Kół miejscowych, około 200 czytelń ludowych. Źródło tej energii, przyczyny tego — bądź co bądź pocieszającego objawu żywotności naszego Towarzystwa — znane są każdemu, kto bliżej stosunki dzielnicy naszej obserwuje, kto zna charakter nasz narodowy i kto rozwój społecznych i narodowych aspiracyi społeczeństwa polskiego w naszym kraju w dobie ostatniej właściwą miarą pogłębić potrafi. Objaw nagłego wzrostu i niezwyczajnie szybkiego przyjęcia się zasad i programu pracy naszej wśród sfer, które dotąd — jeśli nie wrogo, to obojętnie i z prawdziwie zdumiewającą apatyą przyglądały się tej pracy — nie jest zaiste objawem chwilowej energii, ogniem słomianym, co błyśnie jasnym płomieniem chwilowego zapału i w sile swej nosi już zarody upadku i nietrwałości.

Przyczyny niezwykle wzmożonej energii i rozrostu działalności T. S. L. tkwią w realnych potrzebach, wytworzonych rozwojem stosunków narodowych i politycznych w kraju — a trwałość tej energii i stałość w rozwoju działalności naszej znajduje podstawę i rękojmię we wzrastającem poczuciu i uświadomieniu narodowem wśród mas ludowych, w powszechniejszem odczuciu potrzeby samoobrony i samopomocy w kierunku narodowo-społecznym i kulturalno-oświatowym. Pomyślne dla przyszłości są te objawy samorzutności i skutecznych wysiłków w społeczeństwie naszem, w którem apatya, obojętność, lekkomyślność w sprawach dobra ogólnego, brak żywotności w programach pracy społecznej, narodowej i kulturalnej, zdawały się opanować wszechmożnie wszystkie dziedziny życia publicznego.

Ocknienie to, ten żywy impuls do jęcia się wreszcie wytrwałej i poważnie obmyślanej pracy w dziedzinie wskazanej nam ustawami T. S. L. wydobywa na jaw potrzebę ujęcia pracy tej w system organizacyjny, zastosowany do rozrostu samej organizacyi w znaczeniu praktycznego podziału pracy między samorządne organa Towarzystwa, t. j. Koła miejscowe. Teoretycznie sprawę tę rozwiązuje nowo uchwalony statut T. S. L. a w szczególności regulaminowa część, odnosząca się do organizacyi okręgów. Z chwilą zatwierdzenia statutu przez władzę, sprawa

podziału kraju na okręgi w praktyce przedstawi dwie ewentualności zasadnicze co do formy organizowania okręgów. Jeszcze przed uchwaleniem zasadniczem okręgowej organizacyi wyłoniły się dwie opinie co do praktycznego wprowadzenia okręgów. Jedni oświadczali się za utrzymaniem okręgu w formie jednolitego terytoryalnie obszaru, tak jak jest nim n. p. powiat polityczny czy też obwód sądowy lub okręg skarbowy w ustroju naszej administracyi krajowej; drudzy pragnęliby, ażeby pod nazwą okręgu rozumieć skupienie kilku Kół zbliżonych do siebie wspólnością kierunku działania. czy też pewnych zasadniczych pojęć o drogach i sposobach działania oświatowego, tak n. p. aby Koła akademickie tworzyły jeden okręg, Koła działające wyłącznie w kierunku organizowania bezpłatnych wypożyczalń miejskich okręg osobny i t. p. Aby ocenić, która z określonych tu form organizacyi okręgowej zastosowaną być winna w praktyce, dosyć jest znać dotychczasowy ustrój T. S. L., znać wewnętrzne jego niedomagania i dobre jego strony, dosyć wglądnąć w stosunki wzajemne Kół między sobą i w ich stosunek do Zarządu głównego, należy wreszcie uwzględnić także nawet osobiste, społeczne i polityczne prądy, różniczkujące się i nieuniknione w każdej wielkiej organizacyi humanitarnej. Kto stosunki te zna i zechce ze stanowiska nieuprzedzonego sprawę rozstrzygnąć, ten uzna, że jedynie możliwą do praktycznego przeprowadzenia formą okręgu musi być zamknięty, jednolity okręg terytoryalny. Nie chcemy przesądzać, jak sprawę tę rozstrzygnie Zarząd główny, pragnęlibyśmy tu jednak zawczasu poruszyć w tej sprawie opinię Kół, by stworzyć podstawę do późniejszych, ostatecznych postanowień.

Poruszona tu sprawa ma także aktualne znaczenie. Jeśli przypuścimy, że sprawa zatwierdzenia statutu nieprzewidzianie zbytnio się przewlecze, że w Wiedniu centralistyczny powiew zasunie projekt nasz w głębinę biurka referenta ministeryalnego na czas dłuższy, to jednak kwestya podziału pracy i sfery działania Kół zawsze będzie równie ważną i godną zastanowienia się nad jej unormowaniem. Dotychczasowy statut określa w § 15, że »okręg Koła obejmuje wszystkie miejscowości, położone w tym samym powiecie sądowym, w którym Koło ma siedzibę. Jeżeli w siedzibie sądu powiatowego znajduje się Koło, każde inne Koło w tym samym powiecie ograniczonem będzie na miejscowość, w której ma siedzibę«. Rzecz naturalna, że mimo najlojalniejszego uszanowania dla litery statutowych postanowień, w praktyce musi ustawicznie każde Koło brać pod rozwagę także miejscowe stosunki i potrzeby — i stosownie do tego zakreślać granice swych wpływów i sfery działania. Przy wielkim wzroście ilości Kół są już dziś powiaty sądowe, które mają po kilka Kół miejscowych — nieraz bardzo czynnych i ruchliwych. Takie terytoryalne zbliżanie się Kół wskutek szybkiego rozszerzania się organizacyi Towarzystwa ścieśnia tem samem granice ich wpływu i działalności. I takie ściśnienie uważać należy za nader pomyślną i w skutkach doniosłą konieczność; jest to objaw zacieśnienia się i zespalania oświeceńszych, intelligentnych sfer miejskich z ludowemi warstwami wsi i osad; taki stan rzeczy pozwala obu tym warstwom na bezpośrednie oddziaływanie w kierunku szerzenia oświaty, poznania istotnych potrzeb ludu i jego kulturalnego stanu.

Równocześnie z tym pożądanym faktem zacieśniania się siatki Kół, rozrzuconych po całym kraju, wypływa konieczność porozumienia się wzajemnego i stałego unormowania sfery ich działania — słowem, podziału pracy.

Współzawodnictwo w pracy dla dobra podjętej sprawy, współubieganie się w osiągnięciu celów szlachetnych nigdy nie będzie objawem niezdrowym i niepożądanym, jeśli kierować nim będzie dobra wola i bezinteresowna ambicya. Gdyby jednak wpływały nań pobudki niezdrowej konkurencyi, osobiste ambicye i tyle innych, często choćby słabostek natury ludzkiej, stan taki zmieniłby się musiał w bezrząd, rozprzężenie i zniweczenie owoców długoletniej pracy; rządna i spokojna dziś działalność zmieniłaby się we wzajemne zwalczanie się — a dobra opinia i zaufanie społeczeństwa, jakie Tow. »Szkoły lud.« zdobyć potrafiło sobie długoletnią pracą, poważnie mogłoby się zachwiać ku uciesze cichych i otwartych wrogów polskości i oświaty.

Solidarność, wzajemne zaufanie i pomoc wzajemna, czy to materyalna, czy moralna, musi stworzyć wśród Kół Tow. »Szkoły lud.« to poczucie wspólności interesu narodowego, ten zasadniczy, wolny od wszelkich ubocznych względów prąd,

który ma stanowić o pożytku, o wynikach i wydatności pracy, podjętej nad moralnem i kulturalnem podniesieniem ludu naszego. Przy takiem pojmowaniu stosunków pomiędzy Kołami, podział pracy i na pewnym planie oparta działalność na danym terenie jest nieodzowną. W jednym z zeszłorocznych zeszytów naszego pisma na tem samem miejscu podniósł się głos, by Koła, organizując czytelnie wiejskie, czyniły to każde w swym okręgu, by nie stwarzały sobie bezwiednej konkurencyi, która nie przyczynia się do wzmocnienia samej organizacyi, ale także nie pozwala na ściślejszą nad niemi kontrolę i wydatniejszą opiekę. Możnaby wiele przytoczyć punktów stycznych, co do których porozumienie między Kołami okazałoby się nader pożądanem. Kilka Kół, działających w jednym powiecie sądowym, powinnyby narazie przynajmniej za wzajemną zgodą podzielić terytoryalnie swój okęg tak, by na każde z Kół przypadł niezbyt rozległy teren. W takich warunkach działalność Koła będzie nader ułatwioną, wpływ jego dotrze do najbardziej odludnej siedziby, do której może nigdy nie wdarłby się promień oświaty, gdyby Koło zbyt rozległy obejmowało obszar. Porozumienie, co do podziału terytoryalnego, okaże się koniecznem przy organizowaniu wędrownej nauki czytania i pisania po wsiach, jaką kilka Kół we wschodniej Galicyi zamierza przeprowadzić w stosownym do tego czasie; niemniej należyte urządzenie biblioteczek ruchomych wymagać musi porozumienia się Kół między sobą, jeśli biblioteczki takie mają odpowiadać swemu celowi; toż samo możnaby powiedzieć o systematycznem organizowaniu odczytów, ochodów narodowych i t. p.

Ten nierównomierny podział pracy, ta pewna dorywczość i bezplanowość w działaniu Kół jest, zdaje się, przyczyną, że posiadamy jeszcze w kraju okolice pozbawione zupełnie pomocy w zakładaniu czyteln, kursów dla dorosłych analfabetów, odczytów i t. p. Wpływa niezawodnie na taki stan rzeczy brak komunikacyi, nieraz brak ludzi i sił materyalnych, lecz przy sprężystej organizacyi, przy pewnem poświęceniu i ofiarności czasu i grosza — a przedewszystkiem przy odpowiednim podziale pracy, dałyby się usunąć nawet znaczne trudności i przeszkody, tamujące przystęp światłu, w którego dobroczynnem oddziaływaniu łatwiej niezawodnie znajdzie szczęśliwszą dolę i ubogi, od świata odcięty chałupnik i ten naród cały, który przyszłość swą lepszą oprzeć musi na silnych podwalinach — na oświeconym ludzie. *St. N.*

Z Zarządu głównego.

XI. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 17. b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia, przyjęto zapis Karola Klipunowskiego w kwocie 2000 koron, postanawiając zastosować się do życzeń jego rodziny, by odsetki od tegoż zapisu używane były na zakładanie kresowych czytelni ludowych.

P. Januszewski przedłożył sprawozdanie z ruchu czytelnianego za czas od 15. grudnia 1902. Centralny skład Zarządu głównego dostarczył Kołom i czytelniom 9062 książek wartości 5428 koron 72 hal. Zapasy składu wynoszą 4057 książek wartości 2381 koron 55 hal. Biblioteka centralna liczy 845 dzieł wartości 975 koron 33 hal. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Kołu III. w Krakowie przyznano 40 kor. na szafę i 25 dziełek dla założyć się mającej wypożyczalni dla dzieci.

Podręcznik do nauki analfabetów, opracowany przez prof. Januszewskiego, odstąpiono sekcyi szkolnej do aprobaty. Dla Majdanu gr. (św. Józefa) koło Kołomyi, uchwalono 150 koron na założenie czytelni ludowej przy tamtejszej szkole imienia Adama Mickiewicza. Krakowskiej Czytelni teatralnej postanowiono przesyłać »Miesięcznik« bezpłatnie. Kołu włościańskiemu w Leszczynach zezwolono na pomieszczenie czytelni w lokalu szkolnym. Krakowskiemu Kołu akademickiemu uchwalono odstąpić 30% opustu przy zakupnie 30 kompletów książek dla biblioteczek wędrownych.

Na wniosek p. Broniewskiego uchwalono utworzyć ryczałtowy fundusz dla obrotu kasowego centralnego składu książek. Na wniosek ref. Januszew-

skiego uchwalono, by urzędnik dla spraw czytelniano-bibliotecznych urzędował przez cały dzień.

Dr Gertler przedłożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności Rady nadzorczej, zmierzających do przeprowadzenia rewizyi i reorganizacyi buchalteryi oraz skontrowania obrotów centralnego składu książek — nadto do ponaglenia Kół miejscowych do przesłania Zarządowi głównemu należnej mu części dochodów za lata ubiegłe.

Członek Rady nadzorczej p. Ciompa zdaje sprawę z rewizyi sprawozdań kasowych Kół, jakie nadesłano do Zarządu głównego. Na wniosek tegoż zatwierdzono sprawozdania kasowe Kół: Białej (z uznaniem), Borysławia (z uznaniem), Ciężkowic, Czernichowa, Dąbrowej (z uznaniem), Dobrej (z zachętą do dalszej pracy), Dobromila (z uwagą na zbyt duże zaległości), Horodence (z żądaniem wyjaśnienia co do funduszu na budowę szkół), Husiatyna, Janowa (z uznaniem), Karwinej i Kołomyi (z żądaniem nadesłania gotówki), Kossowa (z uznaniem), Krosna (z żądaniem nadesłania połowy gotówki statutem określonej), Leszczyn, Limanowej (z żądaniem informacyi co do zapisów, których Kołom przyjmować nie wolno), Kołu im. T. T. Jeża we Lwowie, N. Targu, Podhajcach, Samborze, w Sanoku (z uznaniem i żądaniem nadesłania gotówki), Sieniawie (z uznaniem), Kołu męskiemu w Stanisławowie, Kołu Pań tamże (z żądaniem nadesłania gotówki), Suchej, Suczawie, Szczakowej (z uznaniem), w Tarnowie (z uznaniem), Tuchowie (z uznaniem), Żółkwi, Żywcu, Kołu akad. w Krakowie (z żądaniem nadesłania gotówki), Kołu Pań w Krakowie (z uznaniem), Kołu III. w Krakowie (z uznaniem), Kołu męskiemu w Krakowie (z żądaniem nadesłania gotówki), w Olesku (z żądaniem wyszczególnienia dochodów i rozchodów), w Podgórzu, w Przemyślu (z uznaniem, żądając nadesłania gotówki), w Rawie Ruskiej, w Stryju (z żądaniem wyszczególnienia dochodów i rozchodów oraz nadesłania gotówki), Kołu miejskiemu i włościańskiemu w Tarnobrzegu, w Trembowli (z uznaniem i zachętą), w Zwierzyńcu.

Urzędnikowi rachunkowemu uchwalono remuneracyę 150 koron za sporządzenie bilansu oraz uregulowanie płacy.

Członkowi Rady nadzorczej, p. Pawłowi Ciompie, uchwalono wyrazić gorące podziękowanie za przeprowadzenie reorganizacyi działu rachunkowego i buchalteryi Zarządu głównego, zastosowanej do zdwojonej niemal agendy biurowej wobec wielkiego rozrostu organizacyi Towarzystwa.

P. Parczyński wnosi o zamianowanie p. Maryi Tuszównej młodszą nauczycielką dla szkoły bialskiej, stosownie do rozpisanego konkursu. Uchwalono.

Szkole w dawnej kolonii niemieckiej Falkenberg (pow. Dobromil), w której obecnie wprowadzono język polski jako wykładowy, uchwalono udzielić na restauracyę budynku 200 kor. po poprzedniem zasięgnięciu opinii Koła w Dobromilu.

W sprawie terminu zwyczajnego Walnego zgromadzenia Delegatów, uchwalono zasięgnąć opinii Kół, czy pożądanem będzie zwołanie Zjazdu równocześnie z Wiecem narodowym we Lwowie, w dni Zielonych świąt, ewentualnie przedłużyć obrady Walnego zgromadzenia o dzień przed lub po Zielonych świętach.

Do komisyi dla opracowania referatu na Wiec narodowy wybrano pp.: K. Bujwidową, Parczyńskiego, dra Balickiego, dra Adama i prof. O. Bujwida. Przyjęto wreszcie referat z odpowiedzią na kwestyonaryusz Wydziału wykonawczego Wiecu narodowego.

W sprawie prywatnej inicyatywy, dążącej do stworzenia podstawy do współdziałania, ewentualnie do fuzyi T. S. L. z krakowskiem Towarzystwem oświaty ludowej, wobec wiadomości, że Towarzystwo to dla sprawy tej wybrało osobną komisyę, Zarząd główny postanowił nie czynić w tym kierunku żadnych oficyalnych starań, pozostawiając swobodę niektórym członkom Zarządu głównego, gdyby w charakterze prywatnym chcieli sprawę poruszoną bliżej zbadać.

W sprawie zażalenia lwowskiego Koła akademickiego na jedno z nowo organizujących się Kół, które usiłuje wytworzyć pewien antagonizm w sferze objętej działalnością Koła akadem., postanowiono energicznie wpłynąć w kierunku wyjaśnienia szkodliwych dla Towarzystwa skutków niezdrowej konkurencyi na terenie pracy, zajętej już przez inne Kolo. Na tem zakończono.

Z naszych szkół.

Pierwsze półrocze szkolne 1902 3, zamknięte w pierwszych dniach b. r., pozwala nam na przyjrzenie się wynikom nauki w szkołach zorganizowanych przez Towarzystwo nasze i wybudowanych z funduszów T. S. L. Poniżej zestawiona tabela uwidocznia, iż do szkół naszych, łącznie ze szkolą bialską uczęszczało 1820 dzieci obojga płci, a dodając do liczby tej dzieci uczęszczające na naukę dopełniającą w liczbie 208, otrzymamy poważną cyfrę 2028 dzieci, korzystających z nauki w szkołach zorganizowanych i przeważnie wybudowanych za fundusze T. S. L. Gdyby nie pomoc społeczeństwa i nie starania T. S. L. dzieci te pozostawałyby niezawodnie dotąd bez możności uczenia się w języku ojczystym, stawałyby się łupem germanizacyjnego systemu szkół niemieckich na pograniczu śląsko-galicyjskiem i narażone byłyby na wynaradawiający wpływ otoczenia ruskiego w wielu gminach Galicyi wschodniej. Zaznaczyć tu przedewszystkiem należy pomyślny rozwój szkół, które dopiero pierwszy rok istnieją jak: w Ostrawie Morawskiej, Wołosowie (pow. nadwórniański) i Rzeczpolu (pow. przemyski). W roku szkolnym 1901/2 ogólna ilość dzieci uczęszczających do szkół T. S. L. wynosiła 1767 — obecnie 2028, widzimy przeto przyrost 261 dzieci na rok 1902/3. Jest to bądź co bądź objaw korzystny w stosunku do szczupłych środków i zasobów materyalnych, jakiemi na cele tworzenia nowych szkół Towarzystwo nasze, a w szczególności Zarząd główny rozporządzać może.

L.	Szkoła	Ilość dzieci szkolnych: do nauki obowiąz.		zapisanych		uczęszczających		klasyfikowanych		na nauce dopełniaj.		Uwaga
		chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	
1	**Delejów** im. A. Asnyka	55	67	51	64	48	63	44	60	16	22	2 siły naucz.
2	**Dębina** ad Tomaszowce, im. Kr. Jana III.	69	61	69	61	69	61	63	56	13	10	
3	**Dołha Wojnił.** im. Tad. Kościuszki	34	36	34	36	34	36	34	36	10	21	
4	**Hołosków** im. Fr. Karpińskiego . .	48	58	48	58	43	57	43	57	10	12	
5	**Łukawiec** im. A. Asnyka . . .	81	69	81	69	81	69	81	69	10	11	
6	**Majdan Gr.** im. A. Mickiewicza .	140	151	114	114	120	121	105	103	—	—	2 siły naucz.
7	**Marcela** ad Tomaszowce, im. św. Jadw.	102	104	81	79	81	79	77	72	29	20	2 siły naucz.
8	**Rzeczpol** im. A. Mickiewicza . . .	57	58	53	52	36	35	35	31	—	—	Pierwszy rok istnienia
9	**Seret** (Bukowina)	32	—	35	—	28	—	25	—	—	—	Kurs nauki języka pol.
10	**Św. Stanisław** im. A. Mickiewicza	24	20	24	20	24	19	20	17	7	7	25 analfabetów dor.
11	**Ulicko seredk.** im. T. Kościuszki .	42	49	41	43	40	40	40	40	5	5	
12	**Wołosów**	27	24	27	24	26	24	24	18	—	—	Pierwszy rok istnienia
13	**Zwardoń** im. Królowej Jadwigi . .	45	33	45	33	45	33	45	33	—	—	
14	**Biała** im. T. Kościuszki	221	172	221	172	205	165	205	165	—	—	
15	**Leszczyny** (filial. klasa szkoły bialskiej)	15	10	15	10	15	10	15	10	—	—	
16	**Ostrawa Mor.** im. M. Konopnickiej	55	58	55	58	55	58	49	51	—	—	Pierwszy rok istnienia
	Łącznie . .	2017		1877		1820		1723		208		

Szkoła im. Tad. Kościuszki w Białej.

(Sprawozd. Dyrekcyi za I-sze półr. 1902 3.)

Reorganizacya szkoły.

Aby młodzieży polskiej, uczęszczającej do tutejszej szkoły, umożliwić nabycie takiego wykształcenia, jakie daje zupełna szkoła ludowa i wydziałowa publiczna

dla wszystkich stopni obowiązkowego wieku szkolnego, przekształcił Zarząd gł. od roku szkolnego 1902/3, za zezwoleniem c. k. Rady szkolnej krajowej (rozporządzenie z d. 16. grudnia 1902. L. 40632) dotychczasową szkołę ludową 5-klasową, na 3-klasową wydziałową na razie mieszaną, połączoną z 4-klasową ludową pospolitą mieszaną, pod wspólnem kierownictwem i otworzył w b. roku szkolnym klasę I. i II. wydziałową.

Zezwalając na otwarcie klas wydziałowych mieszanych, zatwierdziła równocześnie c. k. Rada szkolna krajowa szczegółowy plan nauki dla tych klas, opracowany na podstawie planów obowiązujących w publicznych szkołach wydziałowych męskich i żeńskich.

Reorganizacya pięcioklasowej szkoły pospolitej na wydziałową ma dla szkoły tutejszej wielkie znaczenie. Zapewni bowiem młodzieży polskiej wykształcenie, jakie dać może tutejsza niemiecka szkoła publiczna młodzieży niemieckiej, — a przez to zwiększy frekwencyę tak w czterech klasach tutejszej szkoły pospolitej, jak i w klasach wydziałowych, gdyż rodzice nie będą potrzebowali troszczyć się o to, że po ukończeniu klasy piątej, ewentualnie czwartej, trzeba dziecię zapisać do szkoły z niemieckim językiem wykładowym, aby osiągnąć wykształcenie, wymagane do przyjęcia bądź do szkoły przemysłowej, bądź handlowej, bądź też zawodowych i rękodzielniczych.

Drugim, ważniejszym jeszcze momentem w rozwoju tutejszej szkoły, bo stawiającym ją na równi ze szkołami publicznemi, a tem samem przyznającym jej równe prawa i przywileje, jest uzyskanie prawa publiczności dla czteroklasowej szkoły pospolitej, począwszy od roku szkol. 1902/3, nadanego przez J. E. Ministra wyznań i oświaty, reskryptem z dnia 20. listopada 1902. L. 29943.

Statystyka uczniów.

Przeprowadzone w trzech ostatnich dniach sierpnia 1902 r. wpisy na rok szkolny 1902/3, wykazały zapisanych do klas:

	I.	chłopców:	47,	dziewcząt:	46,	razem:	93
	II.	„	51,	„	32,	„	83
	III.	„	52,	„	53,	„	105
	IV.	„	41,	„	27,	„	68
	I. wydz.	„	21,	„	6,	„	27
	II. „	„	9,	„	8,	„	17
	Razem:	chłopców:	221,	dziewcząt:	172,	razem:	393
Do klas ekspon.	I.	„	13,	„	8,	„	21
w Leszczynach:	II.	„	15,	„	10,	„	25
	Razem:	chłopców:	249,	dziewcząt:	190,	razem:	439

Zapisane dzieci do szkoły polskiej w Białej i eksponowanych klas w Leszczynach pochodzą z następujących gmin: z Białej 41, z Komorowic 153, z Lipnika 104, z Mikuszowic 46, ze Straconki 33, z Leszczyn 26, z Wilkowic 12, z Kóz 8, z Bielska 4, z Dziedzic 4, z Hałcnowa 4, z Pisarzowic 3, z Rycerki górnej 1. Razem 439.

Co do pochodzenia dzieci z rozmaitych szkół, przedstawiają się liczby jak następuje:

ze szkoły tutejszej	275
z obcych szkół polskich	19
„ „ „ niemieckich	31
nowo zapisanych do kl. I. (Biała 93, Leszcz. 21) . .	114
Razem . .	439

Z powodu znacznej liczby zapisanych dzieci utworzono w klasach: I. i III. pospol. po dwa równorzędne oddziały pod względem płci rozdzielone.

Klasa II. posp. z powodu braku sił nauczycielskich, nie mogła być w I. półroczu rozdzieloną. Klasa IV. posp., tudzież klasy wydziałowe są nierozdzielone i co do płci mieszane.

Zakład tutejszy liczył więc w I. półroczu b. r. szkolnego: cztery klasy szkoły ludowej pospolitej o ośmiu oddziałach równorzędnych (wraz z klasami ekspono-

wanemi w Leszczynach) i dwie klasy wydziałowe na razie mieszane, czyli razem dziesięć oddziałów o dziewięciu siłach nauczycielskich ukwalifikowanych, z których cztery posiadają kwalifikacye do szkół wydziałowych.

Plan nauk i podręczniki.

Szkoła 4-klasowa pospolita trzyma się ściśle planu przepisanego dla czterech klas niższych »wyższego typu«. Jedynie plan nauki języka niemieckiego różni się zasadniczo od planu nauki tego przedmiotu w publicznych szkołach ludowych galicyjskich. W klasach wydziałowych (o czem wyżej była mowa) udziela się nauki według zatwierdzonego planu, opracowanego na podstawie planów obowiązujących w publicznych szkołach wydziałowych męskich i żeńskich. Ponieważ wymagania planów naukowych szkół wydziałowych męskich różnią się w niektórych przedmiotach od wymagań planów szkół wydziałowych żeńskich, pobierają dziewczęta naukę rachunków, geometryi z rysunkiem geometrycznym i rysunków odręcznych oddzielnie, w zakresie przepisanym planem naukowym dla szkół wydziałowych żeńskich. Również przy nauce innych przedmiotów uwzględnia się różnice, co do zakresu i kierunku nauki, jakkolwiek chłopcy i dziewczęta pobierają naukę wspólnie.

Podręczników do wszystkich przedmiotów naukowych, tak w szkole pospolitej, jak i w klasach wydziałowych z wyjątkiem do nauki języka niemieckiego, używa się takich samych, jakie są przepisane dla szkół publicznych. Do nauki języka niemieckiego używa się podręczników, zatwierdzonych reskryptem c. k. Rady szkolnej kraj. z dnia 3. września 1898. L. 20180. Tylko w klasie II. posp. zamiast dotąd obowiązującego podręcznika: »Początki nauki języka niemieckiego na klasę III. szkół lud. posp.«, który okazał się nieodpowiednim i dla dzieci na tym stopniu nauki nieprzystępnym, używa się elementarza Ambrosa: »Schreib-Lese-Fibel« i uczy się języka niemieckiego według naturalnej metody Berlitza, na podstawie szczegółowego planu, zatwierdzonego przez c. k. Radę szkolną krajową rozporządzeniem z dnia 20. września 1902. L. 23662.

Praktyki religijne.

Praktyki religijne odbywała dziatwa szkolna regularnie jak dawniej. W niedziele i święta uczęszczała zbiorowo pod przewodnictwem nauczycieli do kościoła na mszę świętą o godzinie $8^{1}/_{4}$ rano. Podczas mszy św. śpiewała dziatwa na dwa i trzy głosy pieśni kościelne. W miesiącu wrześniu przystąpiły dzieci do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Konferencye.

W ciągu pierwszego półrocza odbyło grono pięć konferencyi, na których oprócz spraw szkolnych bieżących, omawiano kwestye pedagogiczne i dydaktyczne, na podstawie referatów kolejno przez nauczycieli opracowywanych. Na ostatniej konferencyi, która odbyła się w dniu 24. stycznia b. r. przeprowadzono klasyfikacyę postępu uczniów i uczenic za I. półrocze r. szkol. 1902/3, w obecności grona nauczycielskiego i ks. katechety Marka. Następnie p. Józef Szado zagaił pogadankę na temat: »Wychowanie a nauczanie«. W pogadance tej wzięli udział: kierownik szkoły i prawie wszyscy członkowie grona. Przedmiotem tej konferencyi były wreszcie uwagi kierownika szkoły, jakie nasunęły mu się podczas hospitacyi poszczególnych klas, tudzież po dokładnem przejrzeniu ćwiczeń piśmiennych. Pominąwszy drobne usterki, jakie tu i ówdzie miały miejsce, należy podnieść z uznaniem, że grono pracowało przez całe półrocze sumiennie i z wytrwałą gorliwością, stąd też stan nauki w całym zakładzie jest zupełnie zadowalniający.

Z kroniki Zakładu.

W dniach 29., 30. i 31. sierpnia 1902 odbyły się wpisy.

Dnia 1. września odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazyi rozpoczęcia roku szkolnego 1902/3.

Dnia 9. września odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety. Dzień ten był wolny od nauki.

Dnia 4. października wzięła udział młodzież szkoły tutejszej wraz z gronem nauczycielskiem, w uroczystem nabożeństwie z powodu imienin Najjaśniejszego Pana. Dzień ten był wolny od nauki.

W dniu 15. października, jako w dniu, w którym przypadała 85 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, pouczono dziatwę o życiu i czynach tego bohatera. Przy tej sposobności zaśpiewały dzieci kilka pieśni patryotycznych.

Dnia 20. października obchodziła szkoła uroczystość patrona szkolnego, św. Jana Kantego, uroczystem nabożeństwem w kościele i stosowną przemową ks. katechety do dziatwy.

W dniu 4. listopada zmarł w Gorlicach Jan Zabawka, nauczyciel szkoły tutejszej.

W dniu 18. grudnia odbyła się uroczystość »Gwiazdki« dla dzieci. Staraniem Pań polskich otrzymały ubogie dzieci kilkaset sztuk odzieży i obuwia, tudzież przyborów naukowych. Przy pięknie przystrojonem »drzewku« śpiewały dzieci kolędy i pieśni patryotyczne.

W dniu 30. stycznia 1903 r. zakończono pierwsze półrocze roku szkolnego 1902/3.

W dniu 31. stycznia Polacy w Białej obchodzili 40. rocznicę powstania styczniowego uroczystem nabożeństwem, w którem wzięła także udział starsza młodzież szkoły naszej i całe grono nauczycielskie.

Frekwencya.

Frekwencya w pierwszem półroczu, szczególnie w jesieni była bardzo dobrą. W miesiącach zimowych była gorszą, z powodu silnych mrozów i chorób zakaźnych, jakie panowały w sąsiednich gminach, z których dziatwa uczęszcza do naszej szkoły. Do uregulowania frekwencyi używa się różnych środków, jak: zachęty, upomnień dzieci i rodziców. Zarząd szkoły odnosił się także z wykazami do c. k. Rady szkolnej okręgowej, która oświadczyła się z gotowością wykonywania przymusu szkolnego na opieszałych rodziców.

Wynik klasyfikacyi za pierwsze półrocze roku szkolnego 1902/3.

Klasa	Liczba dzieci														Opuściło szkołę	
	zapisanych		klasyfikowanych		z postępem								nieklasyf. z powodu nieregul. uczęszcz.			
					bardzo dobrym		dobrym		dostatecznym		niedostatecznym					
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
I. a.	—	46	—	46	—	9	—	19	—	11	—	7	—	—	—	—
I. b.	47	—	41	—	10	—	17	—	9	—	5	—	4	—	2 (1 umarł)	—
II.	51	32	47	29	5	3	14	9	18	12	10	5	4	2	—	1
III. a.	—	53	—	51	—	13	—	15	—	16	—	7	—	2	—	—
III. b.	52	—	49	—	6	—	13	—	21	—	9	—	2	—	1	—
IV.	41	27	40	25	5	2	13	12	13	6	9	5	1	2	—	—
I. wydz.	21	6	20	6	3	1	9	2	4	2	4	1	—	—	1 (umarł)	—
II. wydz.	9	8	8	8	3	1	5	3	—	2	—	2	1	—	—	—
Razem	221	172	205	165	32	29	71	60	65	49	37	27	12	6	4	1
Los. szczyny I.	13	8	12	8	2	5	3	2	6	1	1	—	1	—	—	—
Los. szczyny II.	15	10	15	10	—	2	6	4	6	4	3	—	—	—	—	—
Razem	249	190	232	183	34	36	80	66	77	54	41	27	13	6	4	1

Z ruchu Kół.

Koło w Olesku. (Sprawozdanie odczytane na Walnem Zgromadzeniu miejscowego Koła T. S. L. w Olesku dnia 22. lutego 1903 r.)

Za dni kilka rok dobiega jak założyliśmy w miasteczku naszem Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Dzieło to chociaż piękne, ale jako nowe, przyjęte było przez niektórych z pewnem uprzedzeniem i niedowierzaniem. I nie dziwimy się temu. Za długo spoczywaliśmy bezczynni, ogłuszeni kleskami ubiegłych dziesiatek lat. Zdawało się, że bohatersky przodkowie nasi, i swoją i następnych pokoleń wyszafowali energię, zapał i poświęcenie, że my nie zdolni drogiej objąć spuścizny, podjąć pracę na nowo. I cieszyli się wrogowie tą chwilową apatyą, która była naturalnem następstwem nadmiernego bólu i wysiłku, uważając ją za powolny skon.

Omylili się jednak; po wypoczynku sił nam przybyło, po smutnych próbach — doświadczenia. Żyjemy, mamy zapał i poświęcenie, lecz używamy go umiarkowanie; przybyło nam cierpliwości i wytrwałości, oddajemy się pracy, którą uważamy za najniezawodniejszą drogę do osiągnięcia zamierzonego celu, a tym — jak wszyscy wiemy — jest życie, wolność drogiej Ojczyzny naszej.

Zrozumieliśmy też wreszcie, że ogrom siły naszej leży w jedności. Cały naród, to znaczy i kmiecie i mieszczanie i klasa wykształcona wspólnie pracę tę podjąć muszą i wspierać się wzajemnie.

Ażeby się jednak łączyć, trzeba się rozumieć, trzeba jednakowo myśleć i czuć. Do tego zaś doprowadzi tylko oświata. Człowiek ciemny, nieoświecony, niema pojęcia kim jest, co to znaczy naród, Ojczyzna, mowa rodzinna. Dusza jego śpi. Spostrzegła to klasa wykształcona. Spostrzegła, że lud nie stoi z nią w jednym szeregu, nie kocha i nie broni tego co ona, bo tego nie zna.

I oto praca, której oddaje się obecne pokolenie, z równie świętym zapałem i poświęceniem, jak przodkowie świętej od najeźdźców broniący ziemi.

Budzimy lud, z którego wyszliśmy wszyscy, przypominamy mu kim jest, uczymy go poznawać i kochać Ojczyznę i pogardzoną przez niego mowę przodków.

I lud ten budzi się, z wdzięcznością przyjmuje braterską przysługę i w jednym staje z nami szeregu, czuje w sobie głos krwi polskiej. Zastępy zwiększają się z dniem każdym, wrogowie pienią się w bezsilnej złości, a głos krwi woła, i woła, i coraz bardziej echo dźwięki te unosi w najodleglejsze zakątki i kresy ziemi naszej, od morza po śnieżne gór szczyty, od prastarej, śląskiej ziemicy, łanów wielkopolskich, po puszcze litewskie i stepy Ukrainy.

Z niedowierzaniem przyjęliście nas tu, ale przekonaliście się, że Towarzystwo „Szkoły ludowej“ pracuje dla waszego dobra, że żadnej swej korzyści niema na celu, tylko serdecznie pragnie zrobić z was dobrych Polaków, co nie tylko dla przyszłości Ojczyzny, ale i utrzymania wiary naszej świętej i obrządku jest niezbędnem.

Koło nasze zawiązało się dnia 2. marca 1902. Członków liczyło początkowo 75, w ciągu roku wzrosła liczba tychże do 108, a chociaż z powodu różnych okoliczności, jak wskutek zmiany miejsca pobytu, ubywa nam w tym roku kilkunastu, mamy nadzieję, że luka ta wypełnioną zostanie, że każdy z pozostałych weźmie sobie za zadanie, zjednać przynajmniej jednego nowego, że w miarę uświadomienia narodowego, lud nasz licznie garnąć się doń pragnie i nie będzie żałował tych kilku centów miesięcznej wkładki dla swego dobra i godziwej rozrywki.

Pierwszą czynnością Koła było założenie czytelni ludowej w miasteczku naszem, która też już w tydzień otwartą została; początkowo w sali zamkowej, ponieważ jednak okazało się to niedogodnem z powodu oddalenia, wynajął Zarząd mieszkanie w mieście po 8 kor. miesięcznie, a trzy czwarte tej kwoty, t. j. 6 kor. z własnej pokrywał kieszeni. Czytelnię zaopatrzono w sprzęty, jako to: w szafę na książki, stół, sześć ławek z oparciem, 11 obrazów Grottgera i mapę Polski, które to przedmioty z funduszów Koła zakupione zostały, zaś Fisharmonium, urządzenie sceny, cztery ubrania krakowskie dla chłopców i dwa dla dziewcząt, siedm czapek i tyleż pasów, dwa sztandary, trzy portrety olejodruki) i jeden kredkowy, dwie lampy i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej pochodzą z darów ofiarowanych przez panie: Ujejską, Witkiewiczową, Tomkiewiczową, Reuttównę, Kropiwnicką, Towarzystwa amatorskiego i p. Sokalskiego.

Czytelnia zaopatrzoną jest w 300 dzieł w 324 tomach. Książki te częściowo zakupione zostały przez Koło, częściowo zaś pochodzą z darów Zarządu głównego, Towarzystwa „Oświaty ludowej“ i członków Koła.

Z czytelni korzystało 130 osób, przeważnie młodzieży, a wydano im zmieniając przez 30 razy 1600 książek.

Oprócz Oleska założyło Koło 5. października czytelnię w Uszni, którą zaopatrzyło w szafę i 122 dzieł w 134 tomach, mapę Polski, śpiewnik Barańskiego, kancyonał ko-

ścielny, puszkę na pieniądze i ubrania do odgrywania „Jaselek“. Z czytelni korzystało 70 czytelników.

Dalej założyło Koło 12. października taką samą czytelnię w Białym Kamieniu, która posiada obecnie 186 dzieł w 223 tomach, szafę na książki, mapę polski, śpiewnik Barańskiego i puszkę na pieniądze. Z czytelni korzystało 153 osób.

Czytelnia w Hucisku, założona 4. grudnia, ma 108 dzieł w 127 tomach i mapę Polski. Korzysta z niej 70 osób.

Rozważ otwarł czytelnię 15. grudnia — ma 99 dzieł w 103 tomach i szafę na książki, korzysta z czytelni 60 osób.

Nadto przygotowane są książki do dwóch nowych czytelń, które w najbliższej przyszłości założone zostaną w Ożydonie i Majdanie pieniackim. Oprócz książek zaprenumerowało Koło dla każdej z wyżej wymienionych czytelń następujące gazety: „Niedzielę“, „Polaka“, „Ojczyznę“, „Przodownicę“, „Przewodnik Kółek rolniczych“ i „Niewiastę polską“.

Na zakładanie czytelń kładliśmy największy nacisk, gdyż te umiejętnie prowadzone, są głównem ogniskiem oświaty i miejscem, w którem może i powinno skupić się życie narodowe. Mamy też nadzieję, że czytelnie te wspierane należycie przez nas wszystkich, a wspierane nie tylko pieniądzmi ale i pracą serdeczną, która jest daleko ważniejszym czynnikiem potrzebnym do ich istnienia, rozwiną się należycie, i będą nie „szafą z książkami“, ale źródłem, z którego obficie tryskać będzie oświata i życie narodowe. Oprócz szerzenia oświaty i życia narodowego zapomocą książek, czyniliśmy to żywem słowem, które zazwyczaj lepiej do duszy trafia i wykorzystywaliśmy w tym celu każdą sposobność, urządzając obchody narodowe, mianowicie: rocznicę 3-go maja, obchód Grunwaldzki, jubileusz Konopnickiej, wieczorek mickiewiczowski i 40-letnią rocznicę Powstania styczniowego.

Założyliśmy również mieszczańskie kółko amatorskie, które dało trzy przedstawienia w Olesku i jedno w Kutkorzu.

Staraniem naszego Koła odegrali wieśniacy z Uszmi „Jasełka“: w Uszmi, Rassowie, Białym Kamieniu, Skwarzawie, Bużku i Podhorcach.

W lecie urządził Zarząd dla członków Koła wspólną wycieczkę do Podhorzec. Oprócz tego odbywały się co niedzieli w czytelni pogadanki, odczyty, śpiewy i t. p.

Koło brało przez swych delegatów żywy udział tak na zgromadzeniach delegatów Kół lwowskich i prowincyonalnych, jako też na Walnem Zgromadzeniu które odbyło się we Lwowie w dniach 1. i 2. lutego.

Posiedzeń Zarządu było 10, na jednem z nich uchwalono między innemi budowę własnego domu drogą składek, tak w pieniądzach jak i w materyałach budowlanych, co w roku bieżącym w czyn wprowadzone zostanie.

Koło prowadziło ożywioną korespondencyę, tak z Zarządem głównym, jako też z innymi organami i stowarzyszeniami oświatowemi, w szczególności akademickiem Kołem T. S. L., które pośredniczyło tak w założeniu naszego Koła, jak i otwarciu niektórych czytelń, tudzież w prowadzeniu książek, ułatwiając nam nabywanie takowych przez spłatę na raty, za co niech nam będzie wolno na tem miejscu złożyć dzielnej i szlachetnej młodzieży akademickiej serdeczne „Bóg zapłać“. Składamy również podziękowanie lwowskiemu Towarzystwu „Oświaty ludowej“, które hojnie czytelnie nasze zasilało książkami, i tym wszystkim, którzy czy to materyalnie, czy moralnie do rozwoju naszego Koła się przyczynili.

Oto krótki obraz pracy miejscowego Koła, która jako początkowa przechodzić musiała próby i doświadczenia, które cenną w przyszłości stanowić będą wskazówkę, jak nadal postępować należy, by jak największe osiągnąć rezultaty.

Można pracę naszą krytykować, można jej to i owo zarzucić, ale to tylko pewna, że kierowała nią zawsze myśl szlachetna chęć służenia dobrej sprawie, od której przyszłość nasza zależy, sprawie uświadomienia i uobywatelenia ludu, który stanowić ma granitowy fundament wolnej Ojczyzny naszej!

Niech też wzniosła ta idea dalej przewodniczką pracy Koła naszego zostanie.

Resztę zostawmy Bogu!

W skład Zarządu Koła wchodzili: p. Zofia Ujejska przewodnicząca, Józefa Sokalska zast. przewodn., Marya Demelówna sekretarka, Jadwiga Tuchowska zast. sekr., Michalina Witkiewiczowa skarbniczka, Stefania Tomkiewiczowa zast. skarbn.

Koło w Zbarażu otwarło w dniu 15. lutego b. r. czytelnię w Załużu pod kierownictwem p. Jana Czarneckiego oraz w Zbarażu starym pod kierunkiem p. Mikołaja Solskiego.

Koło im. T. T. Jeża we Lwowie otwarło w dniu 15. lutego b. r. uroczyście czytelnię ludową w Woisławicach (pow. Sokal) przy licznym udziale ludu i młodzieży.

Koło w Glinianach gromadzi fundusze na budowę własnego domu.

Koło w Limanowej urządziło w dniu Nowego Roku nader udały obchód „Gwiazdki“ dla dzieci w sali Rady powiatowej. Przeszło 120 dzieci obdarzono łakociami i zaopatrzono

w ciepłe zimowe ubrania. Miejscowy ks. proboszcz przemówił do dziatwy i rodziców wyjaśniając, że datki pochodzą nie z jakiejś legędowej kasy, lub od rządu, jak to jest w powszechnem mniemaniu tutejszej ludności, lecz że na to złożyła się ofiarność obywatelska. Kołu limanowskiemu udzielił na cele Koła p. Fr. Macharski (właściciel firmy Hawełka) w Krakowie dar 80 koron.

Koło III. w Krakowie. W siedmiu bezpłatnych wypożyczalniach, zostających pod zarządem III. Koła Tow. „Szkoły lud.“, ruch czytelników i książek w ciągu dwóch ostatnich miesięcy (styczeń i luty) przedstawia się następująco:

	Ile było posiedzeń	Ilu czytelników	Ile wydano książek
I.	17	2.036	3.642
II.	16	2.713	5.173
III.	17	1.870	4.209
IV.	8	808	1.661
V.	8	558	1.465
VI.	8	967	2.124
VII.	8	1.676	2.435
	82	10.628	20.709

Posiedzeń odbyło się 82, wydano 20.709 książek 10.628 czytelnikom. Liczby te świadczą o stałym wzroście ruchu w wypożyczalniach III. Koła, ruch ten byłby jeszcze większym, gdyby środki pozwalały na kupno większej ilości książek. W kilku wypożyczalniach musiano nawet w ostatnich tygodniach zawiesić zapisywanie nowych czytelników jedynie dla braku książek.

Koło Pań w Stanisławowie. (Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1902.) Zarząd odbył 11 posiedzeń. Najważniejszą czynnością Koła było stworzenie szkoły w Wołosowie. Przedstawiało to dosyć trudności, gdyż budynek zakupiony został opróżnionym dopiero w ciągu czerwca, a 1. września miał być oddanym na użytek szkoły. Pan Stanisław Horwath podjął się zająć adaptacyą budynku i wystawieniem budynku gospodarskiego oraz oparkanieniem ogrodu. Przedstawił kosztorys, który p. inżynier Szporek, jako rzeczoznawca, aprobował. W toku jednak roboty okazało się potrzebnem sprawienie pięciu nowych wielkich okien w sali szkolnej, oraz przynajmniej połowy dachu nowego, przez co kosztorys wzrósł w sumę 260 kor. i przedstawia kwotę 1518 kor. 90 h. W skład urządzenia wchodzą: 12 ławek, 2 tablice, 1 szafa, 1 stoł, 2 krzesła, 2 wieszadła, 3 obrazy i zegar. Ciągła niepogoda stała na przeszkodzie robotom, jednak z dniem 1. września adaptacyę budynku ukończono i szkołę z językiem wykładowym polskim otwarto pod kierunkiem p. Soczyńskiego. Wieśniacy kolonii chętnie garną się do oświaty i posyłają dzieci gromadnie do szkoły; dotad uczęszcza 53 dzieci, a w ciągu roku liczba ta wzrośnie. Szczerą wdzięczność zaskarbił sobie ks. katecheta Janowski z Nadwórny, który jako prawdziwy kapłan niesie pomoc moralną i materyalną swym owieczkom. Nie ogranicza się na obowiązkowej dusz-pasterskiej działalności, gdyż oprócz każdotygodniowej katechizacyi za pozwoleniem Władzy duchownej, odprawia w sali szkolnej o ile mu tylko czas pozwala, mszę św. z nauką (nie szczędząc trudu i niewygody) w niedzielę, na którą liczna rzesza włościan się zbiera. Nie dosyć na tem; ks. katecheta litując się nad nędzą dzieci, stara się o odzież dla najuboższych i prawie za każdym razem przynosi im to czapeczkę, to chustkę lub ubranie. Piękny to przykład miłości bliźniego, opartej na nauce Chrystusa Zarząd główny T. S. L. przeznaczył p. Soczyńskiemu 200 kor. renumeracyi rocznej za utworzenie kursu analfabetów i zajmowanie się czytelnią. Poświęcenie budynku szkolnego i połączone z niem uroczyste oddanie szkoły na własność Zarządu głównego, zostało odłożonem na rok 1903, gdyż stała niepogoda i nagłe po niej mrozy nie dozwoliły wykończyć zewnętrznie budynku. Szczęśliwie też rozwija się szkoła w św. Stanisławie. Nowa nauczycielka, Siostra Marya Janicka, gorliwie spełnia swe obowiązki, a przepełniona uczuciem patryotycznem, cały swój czas i siły poświęca polskiej gromadzie. 12. października 1901 została tamże otwartą czytelnia, a Siostra Marya przyjęła jej kierownictwo; zgromadza w niedzielę włościan, czyta im, tłomacząc trudniejsze ustępy, przez co chętniej wypożyczają książki. Prócz tego prowadzi Siostra kurs analfabetów i osobno w niedzielę uczy starszych włościan. Tak rozległa i wszechstronna praca zasługuje na gorące uznanie. Zarząd nie poprzestał na tych moralnych zdobyczach, pracował nad zbieraniem funduszów i urządzał wieczorki i przedstawienia teatralne, wespół z Kołem męskiem „kiermasz“, wreszcie zajmował się rozsprzedażą cegiełek, co ogólnie przyniosło zysku kor. 571·31. Wkładki członków wpłynęły regularnie. Koło stara się też o pomnożenie liczby członków, lecz idzie to opornie, gdyż ludność się zmienia, przez co nabywając kilkunastu członków, kilku się traci. I ziękujemy serdecznie Świetnym instytucyom, które subwencyonują nasze Koło, lecz z żalem stwierdzamy, że nam tych subwencyj ubywa, zamiast żeby wzrosły. Odwołujemy się przeto do patryotyzmu Obywateli, aby tłumnem przystępowaniem do Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ poparli usiłowania nasze niesienia oświaty do wiejskich zagród, i rozbudzenia

w ludzie naszym miłości ku Ojczyźnie, a może ziszczą się nadzieje wieszcza, że księgi jego zabłądzą pod strzechy, roztaczając przed ich wzrokiem świetlane obrazy naszej przeszłości.

Koło w Oświęcimiu. (Sprawozdanie z czynności za rok 1902.) Koło liczyło z początkiem roku 1902 członków 103, w ciągu r. 1902 przystąpiło 20, a w tym samym czasie wystąpiło 27, pozostało z końcem r. 1902 96. Zarząd Koła odbył w ciągu roku 1902 posiedzeń zwyczajnych 14, nadzwyczajnych dwa i jedno Walne Zgromadzenie. Zarząd Koła urządził w dniu 3. maja 1902, jako w dniu rocznicy ogłoszenia konstytucyi, w miejscowym kościele parafialnym solenne nabożeństwo, na które zaproszono wszystkie instytucye prywatne i okolicznych włościan, mimo tego ale mała garska publiczności wzięła w tem nabożeństwie udział: dalej urządzono wieczór Mickiewiczowski, wkońcu choinkę dla dzieci szkolnych, na której obdarzono przeszło 300 dzieci rozmaitymi podarunkami, a z pomiędzy tych otrzymało przeszło 100 całkiem biednych dzieci po części odzież zimową, a po części potrzebne im przybory naukowe. Przychód Koła wynosił w 1902 roku 1521 kor. 71 h., rozchód 1412 kor. 76 h., z dochodów tych pokryto przedewszystkiem koszta administracyi, następnie wydano: na bibliotekę 68 kor. 62 h., na zakupno książek dla dzieci szkolnych 74 kor., głównemu Zarządowi T. S L. w Krakowie 80 kor. Czytelnia, która jest własnością członków, liczy z końcem r. 1902 dzieł powieściowych 475 w 736 tomach, dramatycznych 72 w 72 tomach, poetycznych 39 w 41 tomach, w obcych językach 73 w 79 tomach. Ogółem dzieł 659 w 928 tomach, a korzystało z biblioteki 81 członków. Koło prenumeruje dla członków następujące czasopisma: „N. Reformę“, „Djabła“, „Smigusa“, „Słowo Polskie“, „Tygodnik illustrowany“ i „Miesięcznik“ T. S. L. Doroczne Walne Zgromadzenie za rok 1902 odbyło się dnia 6. stycznia b. r., na którem do Zarządu na r. 1903 wybrani zostali: przewodniczącym Kulczycki Julian, zastępcą przewodniczącego Stankiewicz Jan, sekretarzem Jakubiec Józef, skarbnikiem Mayzel Roman, gospodarzem Szczerbowski Adolf, bibliotekarzem Stankiewicz Jan.

Koło w Janowie. (Sprawozdanie za rok 1902 przedłożone Walnemu zgromadzeniu w dniu 18. stycznia 1903 r.) Grono członków T. S. L. w powiecie janowskim zamieszkałych, przejęte doniosłością zadań i celów tego Towarzystwa, uchwaliło na Zgromadzeniu w dniu 18. września roku 1902 odbytem założenie Koła miejscowego w Janowie, wybierając obecnie ustępujący Zarząd. Tak zawiązane Koła rozpocząwszy swój żywot prawnie z dniem 19. października 1902 r. rozpoczęło też swoją działalność wśród ogólnej niechęci, a co najmniej apatyi całego miejscowego społeczeństwa. Posiedzeń Zarządu odbyło się dwa. Głównym też celem Zarządu było rozbudzenie życia narodowego wśród polskiej ludności powiatu naszego, a cel ten — śmiało rzec można — już w znacznej części osiągnięty został. Najlepszym tego dowodem stały wzrost liczby członków do naszego Koła przystępujących. Z końcem roku 1902 liczba członków wynosiła: członków dożywotnich 2, członków zwyczajnych 95, razem 97 członków. Z wkładkami za rok 1902 zalega członków 10. Z wkładkami od początku r. 1903 przystąpiło członków 28. Celem podniesienia poziomu oświaty Zarząd Koła rozpoczął z dniem 14. grudnia 1902 w Janowie bezpłatną naukę dla dorosłych analfabetów, a to zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn. Nauki czytania, pisania i rachunków udziela bezinteresownie pełne ofiarności miejscowe grono nauczycielskie, oraz kilku członków Koła. Kierownictwo objęła p. Honorata Persówna, nauczycielka szkoły miejscowej. Na oddział męski uczęszcza osób siedm, na oddział żeński uczęszcza osób 5, dlatego też z powodu słabej frekwencyi nauka odbywa się jedynie raz w tygodniu po dwie godziny. Jest jednak nadzieja, że liczba uczni znacznie się zwiększy. W najbliższej przyszłości założoną zostanie w Janowie bezpłatna wypożyczalnia książek, na co też Zarząd Koła otrzymał już zezwolenie Zarządu głównego pismem z daty Kraków, 5. stycznia 1903. Dla przysporzenia funduszów urządził Zarząd w dniu 23. listopada 1002 r. obchód mickiewiczowski, który przyniósł czystego dochodu 66 kor. 21 h., a w dniu 4. grudnia 1902 nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831, podczas którego uzyskano ze składek 38 kor. Dokładny zaś stan funduszów Koła przedstawiony jest szczegółowo w sprawozdaniu kasowem. Oto ogólny obraz naszej krótkiej, początkowej, bo zaledwie półtrzecia miesięcznej pracy, której ciąg dalszy spoczywać będzie w rękach wybrać się mającego Zarządu na rok administracyjny 1903. W dniu 18. stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie. Do Zarządu na rok 1903 wybrano: przewodniczącym ks. Jana Gurawskiego, zastępcą przewodniczącego M. Balickiego, zastępcą sekretarza Adama Zatheya, skarbnikiem Bronisława Terlikowskiego, zastępczynią Honoratę Persównę.

Koło w Dobromilu. (Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1902 od $^{13}/_{9}$ 1902 do $^{31}/_{12}$ 1902.) Na ogólne żądanie członków miejscowego Koła odbyło się dnia 13. wrze-

śnia 1902 Walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: Antonina Derenowska jako przewodnicząca; Stanisław Śliwieński, zastępca; Stanisław Cwakliński, sekretarz; August Duniewicz, zastępca; Adam Żmudziński, po'skarbi; Karol Zawadzki, zastępca. Księga kasowa, odebrana od dawnego Zarządu, wykazała sumę dochodów w kwocie 50 K 89 hal., zaś sumę rozchodów w kwocie 50 K 20 hal. Nowy Zarząd działalność swą rozpoczął od tego, iż zażądał od Zarządu głównego ksiąg potrzebnych do manipulacyi, a na pierwszem zebraniu dnia 11. października 1902 uchwalił rozwinąć zabiegi celem jednania nowych członków, a następnie uchwalił dążyć do założenia czytelni z wypożyczalnią książek w Dobromilu. Z braku funduszów — bo pozostałość kasowa przy objęciu urzędowania nowego Zarządu wynosiła tylko 69 hal., postanowił Zarząd ściągnąć zaległe od kilku lat wkładki, urządzić dla pomnożenia funduszów przedstawienie amatorskie, a nadto w kółku znajomych zbierać dobrowolne datki. W celu urzeczywistnienia swoich planów odbył Zarząd sześć posiedzeń. Owocem zabiegów Zarządu było powiększenie funduszu do kwoty 181 K 62 hal., jak sprawozdanie kasowe wykazuje, przez urządzenie przedstawienia amatorskiego, ściągnięcie wkładek itp. Urzeczywistniono także myśl założenia czytelni, którą otwarto dnia 11. stycznia 1903 przy licznym współudziale intelligencyi, mieszczan i ludu. W założeniu czytelni tej przyszło Kołu z pomocą tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", udzielając bezinteresownie swego lokalu na cele czytelni. — Zarząd główny zaś pojmując należycie cel i znaczenie czytelni na kresach wschodnich, nadesłał przeszło 200 tomów książek. Koło tutejsze zajęło się również poruczoną mu przez Zarząd główny składką na szkołę jubileuszową imienia Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie i przesłało zebraną na ten cel kwotę 32 K 80 hal. Koło przygotowuje się również do otwarcia czytelni z wypożyczalnią książek w Nowem Mieście lub Posadzie Nowomiejskiej i na ten cel posiada już 42 tomy książek. Członków nowych zjednano 36, — liczba ich ogólna wynosi 60. Ostatnia lustracya Koła odbyła się dnia 5. czerwca 1901 przez dra Franciszka Tomaszewskiego, delegata Zarządu gł.

Koło w Zbarażu. C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statut i regulamin Koła miejscowego mieszanego Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Zbarażu. Dnia 17. stycznia 1903 odbyło się Walne zgromadzenie, na którem wybrano prezesem Wgo ks. Dominika Górskiego; p. Adama Hartleba, zastępcą prezesa; p. Zefiryna Jana Szczepanowskiego sekretarzem; p. Wiktoryę Szczepkowską zastępczynią sekretarza i p. Mieczysława Majewskiego skarbnikiem. Członków zapisało się 27. Wybrany Zarząd Koła zbaraskiego uchwalił zaraz na pierwszem swem posiedzeniu, odbytem w powyższym dniu, urządzenie kursu dla analfabetów obojga płci w Zbarażu i odniósł się równocześnie do c. k. Rady szkolnej krajowej o zezwolenie odbywania tego kursu w budynku szkolnym. Również uchwalono otworzyć czytelnie w czterech miejscowościach, mianowicie: w Załużu, Starym Zbarażu, Stryjówce i Klimkowcach.

Koło miejscowe w Horodence. (Sprawozdanie za rok 1902.) Koło miejscowe Tow. „Szkoły lud." w Horodence, zawiązane z inicyatywy dra Tadeusza Milewskiego, zatwierdzone zostało przez Namiestnictwo reskryptem z dnia 25. kwietnia 1902 l. 40578. Pierwsze Walne zgromadzenie odbyło się dnia 15. września 1902 i wybrało następujący Zarząd: prezes dr. Tadeusz Milewski, zast. prez. Józef Krukowicz, sekretarz dr. Henryk Palester, zast. sekr. ks. Edward Bladowski, skarbnik Tytus Zulauf, zast. skarb. Julian [illegible]ener; wydziałowi: Adolf Cieński i Kajetan Pas[illegible]akas. Koło postawiło sobie za zadanie budzić uśpioną na kresach wschodnich świadomość narodową ludu polskiego. W tym celu przystąpiono do zakładania czyteln. Założono czytelnie: w Michalczu, Czernelicy i Dżurkowie; każda z tych czyteln posiada własny lokal, w którym gromadzą się włościanie polscy celem czytania czasopism, pogawędki i gier towarzyskich (gry hazardowne i w karty wzbronione). W czytelniach tych wolno mówić jedynie tylko po polsku. Każda czytelnia posiada wypożyczalnię, liczącą 120 do 200 książek i si dm do dziewięciu czasopism ludowych. Nadto założono czytelnię dla kobiet (mieszczańskich) w Horodence i poczyniono kroki wstępne do założenia czyteln: w Jasienowie, Chocimierzu, Żywaczowie i Strylczu. Czasopisma ludowe prenumerowano także dla „Gospody polskiej" w Obertynie i dla wybitniejszych włościan polskich w 20 gminach powiatu, tworząc w ten sposób teren dla przyszłych czyteln. Razem prenumerowano przeszło 120 egzemplarzy czasopism ludowych i wydano na ten cel 345 K 90 hal. — Odczyty popularne odbywały się w czytelni dla kobiet w Horodence (pięć) i w czytelni w Czernelicy (jeden). Ku czci Maryi Konopnickiej urządziło Koło uroczysty wieczór (dochód 166 K 20 hal.) z bezpłatnym wstępem dla licznych włościan gmin okolicznych i uczniów szkół miejscowych. Liczba członków wynosiła z końcem roku 150. Nadto

podjęło Koło horodeńskie inicyatywę w założeniu nowego Koła w Zaleszczykach, które już się ukonstytuowało.

Ruch w czytelniach naszych przedstawiał się jak następuje:

L. p.	Siedziba czytelni	Kiedy otwarta czytelnia	Ile tomów liczy biblioteka	Ile razy w roku sprawozdawczym książki wydano	Ile tomów wydano	Ile czytelników
1	Michalcze	23/11 1902	125	10	105	29
2	Czernelica	30/11 1902	120	26	187	42
3	Dziurków	7/12 1902	200	12	138	35
4	Czytelnia dla kobiet w Horodence	1/12 1902	120	5	150	30
	Razem . .		563	53	570	136

Koło w Suczawie (Bukowina) na odbytem w dniu 1. stycznia b. r. posiedzeniu Zarządu uchwaliło wyrazić Zarządowi głównemu wdzięczne podziękowanie za przesłane książki do będącej w toku założenia czytelni, do której przeniesione zostaną także książki z dotychczasowej wypożyczalni. Brak poczucia narodowego w tutejszej Polonii jest przyczyną, że do tego czasu nie można było otworzyć czytelni. Dzięki usilnemu staraniu Zarządu Koła gmina w Suczawie uchwaliła wprowadzić język polski jako nadobowiązkowy do tutejszych szkół ludowych z tem zastrzeżeniem, że gmina na naukę tą żadnych kosztów łożyć nie będzie. Będzie prawdopodobnie możliwem pozyskanie ukwalifikowanego nauczyciela, którego jednak Tow. „Szkoły lud.“ będzie musiało opłacać. Przewodniczącym Koła jest ks. Józef Cewe, sekretarzem p. J. Kwiatkowski.

Koło w Czortkowie na I. Walnem zgromadzeniu w dniu 3. stycznia b. r. ukonstytuowało pierwszy swój Zarząd, wybierając: przewodniczącą p. H. Wągrowską, zast. przewodn. B. Krukiewicza, sekretarką M. Gerżabkową, zast. sekr. W. Kratochwila, skarbnikiem J. Grabskiego, zast. skarbn. M. Grzybowską.

Koło w Krośnie. Na Walnem zgromadzeniu w dniu 25. stycznia b. r. wybrano następujący Zarząd Koła na r. 1903: Przewodniczący prof. Wł. Pietrzycki, zast. ks. W. Biela, skarbnik Fr. Dąbrowski, zast. p. Stopnicki, sekretarz Wł. L. Antoniewicz, zast. Adam Stroka; do Wydziału: Pp. M. Mazurkiewiczowa, H. Gruszecka, J. Stefaniówna, Z. Prawdzic-Sękowski, Jan Wanat.

Różne wiadomości.

Z Witkowic. Staraniem witkowickiej czytelni ostr. Tow. „Szkoły ludowej“ odbyło się u nas w niedzielę dnia 1. lutego b. r. w sali Domu Jubileuszowego przedstawienie teatralne wraz z koncertem chóru męskiego 4-głosowego z towarzyszeniem orkiestry. Kółko amatorskie odegrało dwie sztuki: I „Na przekór“, II „Schadzka“. Młodzi amatorzy z prawdziwą werwą i zapałem wykonali swe role to też zostali nagrodzeni burzą oklasków ze strony publiczności.

Witkowice to ważny posterunek narodowy. Tu propaganda różnej wartości prądów czeskich i niemieckich święci dotąd trofea zwycięstwa kosztem ludności polskiej, a przeto założenie koła miejscowego jest czynem ze względu choćby na polską szkołę, nader ważnym. Tych kilka słów do łaskawej pamięci Zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Zakładające się Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“ uchwaliło na zebraniu w dniu 15. b. m. wyrazić Wnej Pani Ksawerze Mroczkowskiej w Stanisławowie za dar w wysokości 100 koron, ofiarowany na rzecz szkoły dla analfabetów w Witkowicach, najserdeczniejsze podziękowanie. Uchwała zapadła wśród gromkich oklasków, przez powstanie z miejsc z okrzykiem trzykrotnym na cześć zacnej dobrodziejki. Witkowice, d. 17 lutego 1903. *E. Węglarski*, przewodniczący. *Wójcik*, sekretarz. *P. Karczmarczyk*, skarbnik. *M. Robak*, bibliotekarz.

Obchody 40 rocznicy Powstania styczniowego, urządzane staraniem i za inicyatywą naszych Kół miejscowych, przedstawićby można w osobnej kronice, tak były liczne i pięknie organizowane. Ta strona działalności Kół T. S. L. będzie piękną kartą w działalności naszego Towarzystwa, to też w miarę nadesłanych nam sprawozdań podajemy treściwe zestawienie obchodów styczniowych, odbytych w Kołach a nawet czytelniach wiejskich.

Dnia 8. lutego urządziło Koło w Olesku nader podniosły obchód narodowy przy nader licznym udziale ludności mieszczańskiej i ludu z okolicznych wiosek.

W Budzanowie staraniem członków Koła z Tarnopola i Husiatyna urządzono obchód styczniowy połączony z otwarcięm w dniu 8. lutego b. r. czytelni i Koła T. S. L.

W Jezupolu urządził delegat Koła m. Stanisławowskiego odczyt o powstaniu 1863 r. i otwarł uroczyście nową czytelnię przy licznym udziale miejscowego mieszczaństwa i ludu.

W Uhrynowie koło Sokala dnia 21. z. m. jako w rocznicę powstania styczniowego odbyło się w tutejszym kościółku staraniem T. S. L. uroczyste żałobne nabożeństwo, odprawione przez proboszcza ks. T. Moszyńskiego, za spokój duszy poległych bohaterów. Około przystrojonego w kosy, sztandary, herby narodowe i wieńce przez dziewczęta splatane, a rzęsiście oświetlonego katafalku, zgromadził się nader licznie tutejszy lud polski, a przybyło także wiele włościan ruskich tudzież zakordonowych, bawiących chwilowo w Uhrynowie. Lud tutejszy nie widział tu jeszcze podobnego nabożeństwa, a jak podobne uroczystości narodowe obudzić potrafią ducha narodowego, to każdy wyczytać mógł z twarzy włościan, przejętych nastrojem chwili. Długo jeszcze po skończonem nabożeństwie lud pozostał w kościele, śpiewając „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i „Boże Ojcze Twoje dzieci“.

W Komarnie Koło T S. L. urządziło obchód styczniowy w dniu 29. stycznia b. r. wraz z nabożeństwem. Wieczór wypełnił odczyt p. O., produkcye muzyczne i śpiew oraz żywy obraz Grottgera „Obrona dworu“. Udział ludności nader liczny, a zwłaszcza młodzieży.

Koło w Limanowej staraniem swem urządziło w dniu 26. z. m. obchód 40-tej rocznicy Powstania styczniowego — wyłącznie dla ludu. Salę wypełnili przeważnie czytelnicy obu bezpłatnych wypożyczalń Koła z Limanowej i Łososiny. Z radością zapisujemy to na rachunek działalności Koła. Takie liczne stawienie się ludności wiejskiej było prawdziwą niespodzianką dla tutejszej intelligencyi, która też słusznie przypisuje Kołu zasługę. Wszystkie części programu, poczynając od wykładu o roku 1863, kończąc na produkcyach artystycznych, ściśle były związane ze wspomnieniami o ostatniem Powstaniu.

Państwowe biblioteki rosyjskie zakładane będą w gubernialnych miastach Królestwa Polskiego na wzór istniejącej już biblioteki w Płocku. Tak tedy przybędą społeczeństwu naszemu nowe kagańce oświaty „państwowej“, no ale wierzymy, dzięki Bogu, w zdrowy zmysł zakordonowych rodaków — a biblioteki te staną się niezbyt zdrową karmą dla polskich myszy.

„O Towarzystwie Szkoły Ludowej“ pomieściła „Ojczyzna“, tygodnik dla ludu, wydawany we Lwowie, szereg nader sympatycznych i gorącą życzliwością dla T S. L. tchnących artykułów. Artykuły te w sposób przystępny zpopularyzują niezawodnie wśród ludu ideę T. S. L. i przyczynią się bez wątpienia do wniknięcia organizacyi naszej do wsi, dając impuls do zawiązywania czytelń i Kół włościańskich T. S L.

Przedstawienie włościańskie. Za inicyatywą gwardyana Kapucynów w Kutkorzu i przy współudziale Koła T. S. L. z Oleska odbyło się dnia 15. b. m. w Kutkurzu na dochód Czytelni polskiej przedstawienie amatorskie, odegrane przez samych włościan z Oleska. W dość wielkiej sali pałacu p. W. zebrało się około stu włościan, przybyło też dość intelligencyi miejscowej i z okolicy oraz członkowie T. S. L. z Oleska i delegacya tego Towarzystwa ze Złoczowa. Pięknie wyjaśniając cele i dążenia T. S. L. przemówiła panna D. z Oleska. Następnie deklamowały uczenice szkoły ludowej z Oleska, a później młodzież włościańska z Oleska przy muzyce, również włościańskiej, a pod reżyseryą notaryusza p. W. odegrała „Maciek w powstaniu“ i „Werbel domowy“. Za trud i ciężką pracę szczere uznanie należy się Kołu T. S. L. z Oleska, a szczególnie pani Ujejskiej z Sewerynki, która zawsze i wszędzie, nie szczędząc pracy i trudu, osobiście się zajmuje, oraz pannie Demelównej, paniom W. i T.

Z Zieleniowa, kolonii polskiej w powiecie rohatyńskim, nadsyła kierownik tamtejszej czytelni, założonej przez Koło im. Ad. Asnyka T. S. L. we Lwowie, p. Jan Wiącek, serdeczne podziękowanie w imieniu komitetu czytelni: Wp. Kazimierzowi Czermińskiemu, właścicielowi dóbr Zieleniów, za wybudowanie własnym kosztem domu szkolnego i za grunt dany bezinteresownie pod budowę; p. J. Perlmuterowi za darowany materyał na ławki i stoły, p. Torosiewiczowi, właścicielowi Putiadyniec, za ofiarę 100 koron; Kołu T. S. L. w Brzeżanach za 50 książek dla czytelni oraz p. prof. Gruszeckiemu z Brzeżan za podniosłe przemówienie. Czytelnia zgrupowała około siebie przeszło 150 członków i czytelników, liczy 104 tomy w bibliotece. Ofiarność obywatelską na cele oświaty ludu naszego w tej licznej osadzie polskiej (120 gospodarstw) z szczerem należy podnieść uznaniem — bo gdyby do tej ofiarności poczuły się szersze sfery ziemiaństwa polskiego, o ileżby stała się ułatwioną praca nad kulturalnem i narodowem podniesieniem ludu polskiego.

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Miesięcznika“ T. S. Ł. oraz Koła miejscowe uprasza się o wyrównanie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czyteln ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor.[1]	51 kor.[2]	157 kor.[2]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe T. S. L. nabywać mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust.
Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki**.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Nauki przyrodnicze.

Martin Karol, prof. ***Słońce,*** *przełożył S. B. (Książki dla wszystkich, 19). Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1902, w 16-ce, str. 79 z rysunkami w tekście 15 kop. = 40 hal.*

Czem jesteśmy w świecie? Czem jest nasz świat w wszechświecie? Czy i co wiemy dokładnego i pewnego o słońcu, które nas oświeca? Oto pytania, na które w tej broszurce znajdujemy odpowiedź. — Autor przedstawia nam wszechświat jako układ ciał będących w ruchu, połączonych siłą przyciągania w jeden cudowny mechanizm, którego centrum stanowi słońce, a jednem z jego ogniw jest ziemia. W dalszym ciągu rozpatruje autor szczególne znaczenie słońca jako źródła ciepła i energii życiowej ziemi i podaje następnie cały szereg cyfr, dotyczących pomiarów wielkości słońca, odległości jego od ziemi, ilości ciepła i energii słonecznej i porównuje te cyfry z odpowiednimi pomiarami innych planet. Wkońcu przedstawia nam istotę słońca jako morze rozżarzonych gazów częściowo skroplonych, na którem powstają częste burze i katastrofy widoczne jako protuberancye i plamy. Bogaty materyał naukowy, podany żywym i barwnym stylem, przeplatanym cytatami z poetów, jak: Byron, W. Hugo, czyni z broszurki tej bardzo zajmującą i przyjemną lekturę. Broszurka ta jednak z powodu licznych terminów naukowych dla czytelników bez elementarnych wiadomości z fizyki nie zupełnie jasna, dla czytelni wiejskich nie nadająca się — dla miejskich bardzo polecona — dla prelegentów wiejskich wielkiej wartości.

Polecone (trudniejsze). *L. W.*

Trzciński Paweł. ***Jak się orjentować na niebie?*** *Krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów. Z illustracyami w tekście i mapą nieba. Warszawa 1902, druk. R. Kaniewski & W. Wacławowicz, mała 8-ka, str. 73, cena 40 kop.*

Wiadomości nadzwyczaj interesujące, a poznanie co ważniejszych gwiazd ułatwiające, składają się na treść książeczki. Nie powiem, by przedstawienie rzeczy było popularne — wiele szczegółów apodyktycznie postawionych bynajmniej nie ujmuje wartości książeczki, cennej dla młodzieży i intelligencyi, mającej już pewne ogólne wiadomości z tego zakresu. Dla ludu bezpośrednio jest niezrozumiała po największej części, jednak w ręce nauczyciela n. p. może mu dużo rzeczy wyjaśnić.

Polecone (trudniejsze). *J. Dz.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Biliński Włodzimierz. ***Gminny oglądacz bydła i mięsa,*** *opracował lekarz weterynaryjny, wyd. 2-gie, popularne i powiększone. Brody, nakł. i druk. F. Westa. 1902, w 8-ce, str. 168, cena 80 hal.*

Książeczka ma na celu spopularyzowanie dla szerszego ogólu wiadomości niezbędnych dla oglądaczy bydła i mięsa w gminach, zwłaszcza ustawy krajowej z dnia 28. czerwca 1888 r. Dz. u. k. L. 74 i 76; w pytaniach i odpowiedziach przedstawione są kolejno obowiązki oglądacza, budowa zwierząt domowych (nieco zanadto nieściśle), ich choroby, rozmnażanie, urządzenie targowiska, przepisy o uprzątaniu padłych zwierząt, o paszportach bydlęcych, badaniu zwierzęcia i mięsa, postępowanie w razie wybuchnięcia zarazy, wreszcie prowadzenie katastru bydła i koni w powiatach granicznych. Książec ka może oddać powszechny pożytek zarówno gminnym oglądaczom bydła, jak i ogółowi ludności wiejskiej, w większości wypadków nieznającemu obowiązujących ustaw. *Z. L. J.*

Etno- i geografia.

F. Morzycka. ***Szwajcarya, jej przyroda i mieszkańcy.*** *Warszawa 1901. Druk W. Dunina i S-ki. Nowy-Świat 35, w 8-ce, str. 112, cena 20 kop.*

Książeczka bardzo zajmująca i pożyteczna, dająca czytelnikom obraz Szwajcaryi pod względem geograficznym, etnograficznym, statystycznym i historycznym. Autorka barwnie i umiejętnie podnosi wielkie przywiązanie Szwajcarów do kraju rodzinnego, miłość wolności, głębokie poczucie obowiązków obywatelskich i społecznych; zamożność ludu, będącą wynikiem pracowitości, porządku i oszczędności. Opisuje wysoki poziom oświaty, wzorowe urządzenia szkół ludowych i domów poprawczych. Opis przeplata przykładami miłości ojczyzny Tella, Winkelrieda, Bonnivara itp. Szkoda, że ze względów cenzuralnych

(książka wydana w Warszawie) nie mogło być wzmianki o pobycie Kościuszki w Solurze i o Muzeum narodowem w Rapperswylu. Język łatwy. Illustracye dość udatne.

Polecone. *T. S.*

Gloger Zygmunt. ***Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami.*** *Warszawa 1901. Skład główny w „Księgarni polskiej" J. Sikorskiej, 8-ka, str. 123, cena 25 kop.*

455 pieśni i przemów podzielonych według odnośnych obrzędów weselnych. Każdy oddział poprzedzony krótką wzmianką o danym obrzędzie i wytłómaczeniu jego znaczenia. Między pieśniami również wplecione opisy, jak się obrzęd dokonywa. Pieśni i przemowy prozą zgrupowane pod następującemi nagłówkami: Dziewosłęby, Zaręczyny, Dziewiczy wieczór, Ranek przedślubny, Rozpleciny, Wyjazd do ślubu, Powrót od ślubu, Uczta, W tańcu, Oczepiny, Wianowanie, Tańce po oczepinach, Nazajutrz po ślubie, Przenosiny. Wielka szkoda, że w tak doskonałym zbiorze, ze wszech miar godnym polecenia, nie dodano jeszcze, z jakich okolic Polski pieśni pozbierano. Taki dodatek i króciuchne wzmianki o wszystkich dzielnicach podniosłyby, zdaniem mojem, w dwójnasób wartość książki.

Polecone. *Al. Św.*

Nauki społeczne, polityka, prawo.

Szybalski Mieczysław. ***Pogadanki o księgach gruntowych i o katastrze z kartą wykazu hipotecznego,*** *ułożył radca sądu wyższego w Krakowie (Biblioteka „Prawdy"). Kraków 1902, nakł. redakcyi „Prawdy", druk. W. L. Anczyca i Sp., w 16-ce, str. 110 i tab., cena 20 hal.*

Pogadanki o księgach gruntowych, ogłaszane kolejno w „Prawdzie", a obecnie wydane pod zbiorowym tytułem, stanowią w rzędzie popularnych dziełek prawniczych istotnie chlubny wyjątek. Autor jest w zakresie nauki o księgach gruntowych specyalistą, to też panuje nad materyałem zupełnie, a to pozwala mu trafnie oddzielić i pominąć kwestye doniosłe jedynie dla teoryi lub sądów od tych, które, jako na wskróś polityczne, w publikacyi tego rodzaju wyłącznie uwzględnione być powinny. Przedstawienie tych zawiłych nieraz stosunków i przepisów prawnych jest zawsze niemal jasne, proste i zwięzłe, a rozszerza się tam tylko, gdzie tego wymagają rzetelne potrzeby życia prawnego. Tak np. do największych rozmiarów urosła pogadanka IV: „o środkach zaradczych przeciw błędnym wpisom hipotecznym", obejmująca cały szereg praktycznych rad i wskazówek, a zillustrowana mnóstwem przykładów; z tych samych także względów dodano pogadankę V. „O katastrze", a więc instytucyi nie należącej ściśle do zakresu prawa hipotecznego. W paru miejscach tylko można autorowi wytknąć pewną niejasność wyrazów lub nieścisłość definicyi. Nie będzie może np. zupełnie zrozumiałą dla niewykształconych prawniczo definicya prawa zastawu na str. 6., lub różnica między prawem zastawu a prawem służebności określona dosyć zawile na str. 10. Zasada zaufania do ksiąg publ. została przedstawioną stanowczo za mało wyczerpująco, a zwłaszcza zgodzić się nie można na zupełne pominięcie tak ważnych od niej wyjątk w. Ze stanowiska dzisiejszej teoryi błędnem jest powtórzone za kodeksem cywilnym twierdzenie, jakoby prawa obligatoryjne, dopuszczające wpisu, stawały się przez wpis ściśle rzeczowemi Błąd ten zresztą ma ze względu na popularny cel wydawnictwa mniejszą doniosłość. Natomiast za *lapsus calami* chyba uważać trzeba definicyę praw rzeczowych, podaną na str. 5., także i dla laików nieobojętną. Możnaby z niej bowiem wnosić, że niema praw rzeczowych na ruchomościach. Wskazane wyżej, tak nieliczne zresztą usterki, nie czynią znaczniejszej ujmy broszurze p. S., której wartość podnosi jeszcze dodany do niej przedruk wykazu hipot., zawierającego wszystkie możliwe wpisy. Potrafi on lepiej, niż wszystkie abstrakcyjne wywody, pouczyć o technice ksiąg państwowych.

Z. L.

Prawno-polityczne stosunki włościan w Polsce *na podstawie źródeł historycznych opowiedział ks. Piotr Strzelichowski, em. prepozyt kościoła św. Mikołaja w Krakowie. Kraków 1903, nakł. autora, 16-ka, str. 40.*

Autor usiłował przedstawić, jakie było prawno-polityczne położenie włościan w Polsce w różnych czasach, poczynając od czasów pogańskich, a kończąc na świeżej przeszłości, kiedy to włościanie zostali równouprawnieni z innymi stanami. Książeczka maleńka, ale zawiera w sobie wiele treści, podanej jednak zbyt chaotycznie, bez odpowiedniego oświetlenia dat, zwłaszcza w ostatnich czasach, wskutek czego czytelnik dojść może do fałszywego pojmowania stosunków z ostatniej doby; z każdej stronicy przebija szczera miłość autora do ludu wiejskiego, zresztą jest to pewnie pierwsze dziełko, które tak krótko, treściwie opowiada historyę włościaństwa polskiego. Mogą ją czytać tacy, którzy mają przynajmniej elementarne wykształcenie historyczne.

Nie polecone. *J. Sł.*

Historya dziejów i literatury.

Tatomir Lucyan. ***Krol Kazimierz Wielki,*** *zarys historyczny, wyd. 3-cie (Książki dla wszystkich 88). Warszawa, nakład i druk M. Arcta 1902. 16-ka, str. 150. 25 kop.*

Panowanie Kazimierza Wielkiego autor poprzedza rozległym wstępem, obejmującym losy Polski w podziałach od chwili wystąpienia Łokietka, jego zabiegi i walki o tron krakowski i panowanie. W przedstawieniu rządów Kazimierza, autor wyodrębnia: czyny jego polityczne, dążące do zapewnienia pokoju kosztem dobrowolnych ustępstw, wewnętrzną jego działalność, skierowaną ku podniesieniu kraju z upadku ekonomicznego i podniesieniu kultury, wreszcie zabiegi Kazimierza około stworzenia statutu i założenia akademii. Zarys swój kończy autor uwagą, że rządy Kazimierza zbudziły naród do życia politycznego i skłoniły do ujęcia steru nawy ojczystej w swe ręce. Książka ta czyni kilkakrotnie wrażenie, że autor nie zawsze w przedstawieniu rzeczy umiał pokonać trudności, nastręczone przez samą epokę, będącą przeważnie okresem walk, intryg krzyżackich, chaotycznych rokowań itd. Szczegółowe uwzględnienie ich i równie szczegółowo wyprowadzane genealogie wszystkich książąt, królów i cesarzy wprowadziło nieco zamętu i chaosu. Tyczy się to głównie epoki poprzedzającej panowanie Łokietka i układów pokojowych Kazimierza. Daleko lepiej scharakteryzowaną została jego gospodarka wewnętrzna i ekonomiczny stan Polski ówczesnej. Styl książki jest ciężki, zbyt sztuczny i przeładowany mnóstwem wyrazów obcych, gwałtem spolszczonych, co utrudnia czytanie i czyni rzecz całą mało dostępną. *M. Mała.*

F. Morzycka. ***Cudowna historya Joanny Dark.*** *Warszawa 1902. Druk. Jezierskiego. 8-ka, str. 48. 15 kop.*

Na tle krwawych czasów t. zw. 100-letniej wojny, znanej w dziejach Francyi, kreśli autorka przystępnie życie, czyny i zgon iście tragiczny Joanny Dark czyli Dziewicy Orleańskiej. Opowiadanie zajmujące i książkę tę z tego względu poleciłby można, tem bardziej, że bohaterka to postać piękna, pełna miłości Ojczyzny, postać, której Francyi nie jeden naród pozazdrościć może; atoli nadmiar cudowności stoi temu na przeszkodzie. *T. P.*

Hösick Ferdynand. ***Nad wodą wielką i czystą,*** *z życia poetów nad Lemanem (Książka dla wszystkich 29; pośw. K. Tetmajerowi) Warszawa, nakł. i druk M. Arcta, 1903. 16-ka, str. 136. 20 kop.*

Wędrując po uroczym zakątku Szwajcaryi, daje autor obrazy przyrody, historyczne wspomnienia, opowiadania z życia Russa, pani de Staël, Byrona, Shelleya, Malczewskiego, Mickiewicza, Liszta, Słowackiego i in., przebywających nad jeziorem Lemańskiem. Książeczka wartości dosyć małej, dla bibliotek ludowych żadnej nie przedstawia, choćby dla tego, że całkiem dla ludu nieprzystępna.

Biblioteka powszechna. Nr 427—428. ***Charakterystyki literackie pisarzów polskich.*** *IX. Henryk Sienkiewicz przez Piotra Chmielowskiego. Nakładem i drukiem księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie. 16-ka, str. 95. Cena 48 hal.*

Chmielowski pomijając stronę biograficzną lat młodych Sienkiewicza, jak i po r. 1883, daje nam wiele nader bystrych uwag o autorze „Krzyżaków", sprawiedliwych i trafnych. Znać w całości pośpiech, a stąd pewien nieład w układzie. Praca to jednak bardzo pouczająca. Co do poziomu wykładu — d o s t ę p n a c z y t e l n i k o m o w y k s z t a ł c e n i u ś r e d n i e m. *T. S.*

Powieści historyczne.

Karwicki Józef Dunin. ***Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości,*** *opowiadania historyczne. (Biblioteka dzieł wyborowych Nr 239). Warszawa, druk A. F. Jezierskiego, 1902. 8-ka mała, str. 160. 25 kop.*

Autor opisuje swoje rodzinne okolice na Wołyniu. Wymienia wsie i miasteczka, opowiadając przytem różne w tych miejscowościach zdarzenia historyczne. Wymienia właścicieli różnych tamże okolic, podając ich charakterystyki. Całość tchnie tęsknotą za przeszłością, co widać w zapale, z jakim przeprowadza swoje opowiadanie, dalej chęcią zatrzymania pamiątek różnych, jakie jeszcze pozostały; skarży się nawet na wycinanie przez chłopów topoli, sadzonych przez przodków. Gdzie jednak przyjdzie autorowi konieczność zetknięcia się z władzą, uderza przed nią czołem, za jej jak mówi znakomitą gospodarkę w kraju i podniesienienie przez to ekonomicznego stanu prowincyi. — Całość przeprowadzona jest jasno i zrozumiale. *A. B.*

Józef z Bochni. ***Siłacze w Polsce.*** *Biblioteczka dla młodzieży i ludu. Podgórze 1902. Nakł. i druk L. Poturalskiego. 12-ka, str. 16. Cena 8 gr.*

W formie pogawędki niedzielnej gospodarzy wiejskich zaznajamia autor z dawnymi siłaczami w Polsce. Siłacze owi pochodzą po największej części z warstw zamożnych, szlacheckich. Siłę ich illustruje jakiś znamienny a nadzwyczajny czyn. Forma przedstawienia niezbyt dobra, suche wyliczenie mnóstwa nazwisk i faktów, znać pewną nienatura. ość

i sztuczność rozmowy gospodarzy. Język w kilku miejscach pozostawia nieco do życzenia. Tendencya jednak, ujawniająca się w zakończeniu: zamiłowanie pracy, unikanie pijaństwa i ćwiczenie ciała sprawiają, że książeczkę możnaby polecić. Pewne nieporozumienie może wprowadzić nieodróżnianie Zygmunta I. Starego, króla polskiego, od Zygmunta I. Luksemburskiego, cesarza niemieckiego.

Nie polecone. *J. Dz.*

Sienkiewicz Henryk. ***Bitwa pod Grunwaldem,*** *opisana w powieści „Krzyżacy". Lwów 1901. Nakład Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych. Książeczka 217 za miesiąc maj, druk Szczęsnego Bednarskiego. 8-ka, str. 64. Cena 25 gr.*

Jest to opis słynnego w dziejach naszych zwycięstwa na polach Grunwaldu, gdzie dumny Zakon legł pokotem w pyle u stóp Króla-Zwycięzcy. Opis ten przepiękny i nader plastyczny, pióra mistrza Henryka, poprzedza nadto treściwa historya osiedlenia się Zakonu w Polsce, jego krwawych zbójeckich napadów pod pozorem nawracania, podłego wiarołomstwa, wreszcie historya walk za czasów Łokietka, bezpośrednio poprzedzających odwet na polach Grunwaldu.

B. polecone. *T. P.*

H. St. ***Święty Piotr w Rzymie,*** *opowiadanie z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona, przerobione z „Quo vadis". Warszawa. Gebethner i Wolff. Kraków 1902. 8-ka, str. 224.*

Bardzo dobra przeróbka zajmująca i przystępna dla czytelników nawet o najniższym stopniu wykształcenia.

Polecone. *Al. Świd.*

Powieści obyczajowe.— Bajki.

Józef z Bochni. ***Cudowne ocalenie,*** *zdarzenie prawdziwe z r. 1551.* ***Dwaj bracia.*** *(gadka ludowa). Biblioteczka dla ludu i młodzieży. Podgórze 1902. Nakł. i dr. L. Poturalskiego. 12-ka, str. 16. Cena 8 gr.*

Pierwsze opowiadanie jest nieudolną przeróbką początku powiastki Hofmanowej o przygodzie małego Macieja Stryjkowskiego. Autor nie wspomina zupełnie o dalszych losach pierwszego kronikarza Litwy. Część druga jest zwyczajną i oklepaną gadką na temat: „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada", o dwóch braciach ślepym i zdrowym, nienawidzącym pierwszego. Opowiadania o treści banalnej, drukowane widocznie jedynie dla zadowolenia próżności autora, niczem się nie odznaczają. Forma bardzo słaba.

Nie polecone. *J. Dz.*

Józef z Bochni. ***Zdradziecki pierścień.*** *Biblioteczka dla ludu i młodzieży. Podgórze 1902. Nakł. i druk Poturalskiego. 12-ka, str. 15. Cena 8 gr.*

Karczmarz, uważany za bogatego, po powrocie z jakiejś podróży zapada w chorobę, leczony przez baby-znachorki, umiera. Wdowa po nim pozostaje w karczmie do N. Roku, by potem przenieść się do krewnych. Tymczasem w Boże Narodzenie przybywa dwóch podróżnych stolarz i krawiec. Ten ostatni, wywiedziawszy się o wszystkiem, w sam N. Rok podstępnie zabija karczmarkę a sam z pieniędzmi zrabowanemi ulatnia się. Śledztwo przeprowadzone przy pomocy pierścienia krawca, pozostałego w ręce zabitej, zdradza krawca, sąd wymierza mu karę śmierci. Forma, przeprowadzenie i uzasadnienie nadzwyczaj słabe, język nieszczególny. Książeczka zupełnie nie zasługuje na rozpowszechnienie.

Niepolecone. *J. Dz.*

Or-Ot. ***Ciekawa książeczka,*** *piosenki, powiastki, legendy i bajki, ułożył i zebrał. Warszawa, G. Centnerszwer, druk Lepperta i Sp. 1902. 8-ka mała, str. 122 i III. 40 kop.*

Sądząc z tytułu i winiety przedstawiającej grono dzieci otaczających opowiadającego dziadunia, książka przeznaczona jest dla dzieci. Spora ilość zagadek, drobnych wierszyków i powiastek, rozrzuconych bezładnie po całej książce, potwierdza to przypuszczenie. To też dziwnem co najmniej jest umieszczenie pośród nich pięknej, lecz zupełnie niedziecinnej „Pieśni wiosennej" A. Langego i niesmacznych piosenek jak: „Szynkareczka" i „Sielanka". Zawiła „Legenda o św. Marynasie" mogłaby być zrozumianą chyba przez czytelników dorosłych, nie posłużyłaby jednak z pewnością do ich zbudowania. Chaotyczność i zupełnie mylne rozmieszczenie utworów („Ostatnie wspomnienie do Laury" Juliusza Słowackiego zaliczone do działu „Powiastek") czynią „Ciekawą książeczką" zupełnie bezwartościową.

Z. R.

Poezya.

Deklamator wesoły, *wybór najpiękniejszych deklamacyj i monologów, zebranych dla rozweselania towarzystwa. Warszawa, nakł. Ch. I. Rosenweina, druk W. Thiella S-nów 1902. 16-ka, str. 80. 26 kop.*

Obok rzeczy Asnyka, Mickiewicza, mnóstwo nędzoty nie wartej czytania, obfitującej w błędy ortograficzne (herubin, swera...), a nawet czasem wprost niemoralnej.

Nie polecone. *T. S.*

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 4. Kraków, kwiecień 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Polacy!

Minęło właśnie lat dziesięć, kiedy po raz pierwszy Tow. »Szkoły Ludowej« pod przewodnictwem wówczas narodowego pieśniarza Adama Asnyka, zwróciło się do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do ofiarności na cele Towarzystwa naszego w dniu wielkiej narodowej rocznicy uchwalenia Konstytucyi 3. maja. Pragnąc utrzymać tradycyę założycieli tej instytucyi, co oświatę ludu polskiego za swe przyjęła hasło i czyn — zwracamy się i dziś, w przededniu rocznicy świetlanego dnia naszych dziejów do całego narodu polskiego z wezwaniem do ofiarności powszechnej, do groszowych chociażby składek na:

„Dar narodowy 3. maja" dla Towarzystwa „Szkoły Ludowej".

Już w latach ostatnich dało społeczeństwo nasze dowody, że tam, gdzie idzie o ofiarność na wzniosłe cele użyteczności narodowej, na rzecz samoobrony przed pociskami nieprzyjaciół narodu naszego, nie trzeba nam już za wzór stawiać krociowej ofiarności Czechów na rzecz ich »Macierzy Szkolnej« — lub Niemców na cele »Schulvereinów«. W dwóch latach ostatnich na »dar narodowy 3. maja« złożyło społeczeństwo nasze — niezbyt zaiste zasobne — **25.000 koron** w ciągu dni kilkunastu. Wspominamy o tem dlatego, bo poczuwamy się do obowiązku w imieniu Towarzystwa »Szkoły Ludowej« podziękować publicznie tym dziesiątkom tysięcy Rodaków nie za grosz ofiarny, boć te ofiary dla dobra powszechnego płyną — ale za to zaufanie do Towarzystwa i jego działalności, za ten objaw solidarności narodowej wszystkich stanów bez różnicy przekonań politycznych w odniesieniu się do Towarzystwa »Szkoły Ludowej«.

Szerokie pole do działania, doniosłe dla sprawy narodowej oczekują Towarzystwo nasze zadania na polu oświaty ludowej w kraju naszym i poza jego granicami. Ilość 12 budynków szkolnych w gminach kresowych, wybudowanych przez Tow. »Szkoły Ludowej«, powiększyć się ma kilku nowemi, po części już rozpoczętemi budowlami na wschodnich i zachodnich kresach kraju; wielka rzesza 2100 dzieci wiejskich, uczęszczających do szkół Towarzystwa, pomnożyć się winna wielokrotnie, jeśli skutecznie bronić mamy młode pokolenie przed wynarodowieniem z pomocą niemieckich i ruskich szkół; setki siół i osad robotniczych oczekują założenia czytelń i bezpłatnych wypożyczalń książek — a walka z milionowym potworem analfabetyzmu winna znaleźć wydatniejszą pomoc w szerokich sferach oświeceńszych warstw.

Z ufnością przeto zwracamy się do ogółu naszego o poparcie działalności Towarzystwa groszem ofiarnym. Składając choćby najdrobniejsze datki na »dar narodowy 3. maja« na rzecz Towarzystwa »Szkoły Ludowej« —

Naród sobie

sam przysparza tych sił moralnych i materyalnych, które lepszą zdobyć mają Ojczyźnie naszej przyszłość.

Niechajże w dniu 3. maja stanie się obowiązkiem każdego Polaka złożenie grosza na Towarzystwo »Szkoły Ludowej« — czy to na listy składkowe, rozesłane po całym kraju i wyłożone w instytucyach finansowych, czy to do puszek w publicznych miejscach rozstawionych, czy wreszcie za pośrednictwem polskich dzienników i czasopism.

Po groszu, lecz wszyscy — składajmy „dar narodowy 3. maja“ na cele Towarzystwa „Szkoły Ludowej“!

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły Ludowej“:

Prezes: *Dr. Ernest Bandrowski.* Wiceprezesi: *Jan Skirliński. Tomasz Sołtysik.* Sekretarze: *Kasper Wojnar. Kazimiera Bujwidowa.*

Skarbnik: *Dr. Michał Koy.* Rachmistrz: *Andrzej Oleś.*

Dr. Adam Ernest, Dr. Balicki Zygmunt, Bartoszewicz Kazimierz, Dr. Bogdanik Józef, Broniewski Witold, Homolacz Józef, Januszewski Antoni, Kulikowska Marcelina, Dr. Nitsch Kazimierz, Parczyński Józef, Petelenz Ignacy, Siedlecka Marya, Dr. Seidl Wilhelm, Turski Władysław, Wojtyga Jan.

Rada Nadzorcza:

Przewodniczący: *Dr. Gertler Julian.* Sekretarz: *Ciompa Paweł.*

Jan Armółowicz, Dr. Prof. Odo Bujwid, Strzyżowski Józef.

Kilka myśli na czasie.*)

Oświata ludowa należy u nas do najpopularniejszych haseł. Młodzież opuszczająca mury szkół średnich przyrzeka w pożegnalnych mowach pracować dla ludu, polityk w kandydackiej mowie zapewnia, że bez przerwy o potrzebach ludu pamięta, nawet urzędnik państwowy przedstawia swoje zawodowe zajęcia jako ciągłą opiekę nad ludem. Jak to często jednak bywa z popularnemi hasłami, wiele się mówi, a niewiele dla nich robi. I kiedy się zważy wszystko co o tym przedmiocie mówiono i pisano, a co naprawdę dla oświecenia ludu zrobiono, przychodzi natrętnie na myśl wiersz Krasickiego:

Wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły.

Ciemnota, a stąd chętne ucho dla wszystkich niepowołanych podszeptów, próżniactwo i idąca z niem w parze nędza, gospodarka na wzór przedhistorycznych praojców lechickich, niewyzyskiwanie naturalnych bogactw ziemi, niezdolność do zbiorowego działania, brzydkie nałogi, oto smutny obraz braku oświaty u ludu.

A jednak czas już „uderzyć w strunę drugą
w czynów stal“.

W dzisiejszych czasach statystyki i liczenia, nie ważenia głosów, ten naród jest silniejszy, który ma więcej uświadomionych jednostek. Rozumieją to dobrze Prusacy, to też obok szkół, które dla niemieckiej ludności są naprawdę szkołami wzorowemi, opiekują się z urzędu czytelniami i wypożyczalniami, zakładają olbrzymim kosztem biblioteki miejskie, czytelnie wiejskie, ruchome gabinety lektury itp. To, o co jednostki dobrej woli u nas dopiero zaczynają się starać, tam przeprowadza się z urzędu. W Ameryce milionerzy zapisują całe majątki na cele oświaty ludowej — tylko u nas dziwna panuje pod tym względem obojętność.

Chcąc spełnić posłannictwo narodowe, chcąc przekazać potomkom prawdziwą myśl polską, zaczerpniętą w tysiącletnich dziejach i w wiekowej niewoli, oblaną

*) (Wstęp do sprawozdania z działalności Koła tarnopolskiego za r. 1901 2.)

krwią pradziadów i łzami ojców i braci, chcąc dla tej myśli wywalczyć należne stanowisko na świecie, powinniśmy ciągle pracować nad sobą, wzbogacać nasz dorobek narodowy i starać się o pomnożenie szeregów prawdziwymi Polakami. Bracia z pod zaboru pruskiego i moskiewskiego, dyszący zaledwie w ucisku, spełnią zupełnie swój patryotyczny obowiązek, jeżeli dzisiejszego, fizycznego stanu posiadania nie uszczuplą. My zaś mieszkańcy Galicyi, za nich i za siebie pracować powinniśmy dla lepszej doli, dlatego, że nam pracować wolno.

Tymczasem na półpięta miliona Polaków w zaborze austryackim, większa połowa stoi poza kołem naszych cierpień i radości, naszych tryumfów i rozpaczy narodowych. Jak boleśnie musi wyglądać wszelka zbiorowa akcya narodowa! W sprawie wrzesińskiej cała Polska zdołała złożyć zaledwie sto kilkadziesiąt tysięcy koron i zdobyć niepełne sto tysięcy ofiarodawców. Więcej ich nie było i być nie mogło, bo ogół nieczytający o sprawie się nie dowiedział, a gdyby i o niej usłyszał, nie poczuł się do żadnego obowiązku, nawet do zaznaczenia groszowym bodaj datkiem swego współczucia dla krwi polskiej niewinnie pod batogiem oprawcy wylanej.

Skarżył się niegdyś proroczy Skarga na »kurczenie Ojczyzny« w sercach. Dzisiaj Ojczyzna naprawdę ogranicza się do tych stu tysięcy, którzy mają grosz na gimnazyum cieszyńskie, na szkołę bialską, na ofiary wrzesińskie, na towarzystwa oświaty ludowej. Mimo ciągłych nawoływań wieszczów, kaznodziei i mężów stanu, skurczona w sercu ojczyzna nie może się rozszerzyć na te wszystkie miliony, które jej łaskawa statystyka przyznaje. I dlatego chłop polski w sąsiedztwie Niemców germanizuje się, w sąsiedztwie ruskiem ruszczy się, w Brazylii niemczeje lub staje Brazylijczykiem, w Stanach Zjednoczonych uważa się za Amerykanina i mówi po angielsku. Sprytny, ciekawy, usposobiony do postępu, jak żaden lud na świecie, lud polski przez wyłączną winę warstw myślących polskich służy po prostu za nawóz, na którym bujniej mnoży się krzew obcego plemienia. Anglicy przez samo zamiłowanie swego języka i ojczystego zwyczaju rozszerzyli swój wyspiarski język na przeszło dwieście milionów ludności — nie tylko kropli krwi własnej nie utracili, lecz innym ludom narzucili swój język i sposób myślenia. I nie doszli do tego przez gwałt, lecz tylko przez narodową świadomość, przez poczucie własnej wartości i pielęgnowanie ojczystego charakteru. A my?

Nie zawadzi przypominać ciągle starej zasady ekonomicznej, że człowiek jest kapitałem dla państwa i narodu. Rozumieją to Francuzi, którzy obecnie z urzędu zaprowadzają przytułki dla matek biednych i dzieci opuszczonych, aby jak najbardziej ograniczyć śmierć niemowląt, które wszędzie tłumnie wymierają dla braku właściwej opieki. Rozumieją to Niemcy i Moskale, którzy gwałtem wciskają obcym plemionom swój język, aby pomnożyć i tak liczne swoje szeregi.

My jedni niczegośmy się przez sto lat niewoli i rozbicia nie nauczyli. Hodujemy nędzę, która wygania corocznie krocie ludu na obczyznę, ludu zdolnego i wytrwałego, z którego w drugiem pokoleniu wyrasta wzorowy Amerykanin, Niemiec, Moskal, którego zdolności, zalety i zasługi podziwiamy, ale u którego tych drzemiących zdolności nie umieliśmy a raczej nie chcieliśmy obudzić. Polskie nazwiska pracują na korzyść Niemców, Anglików, Francuzów, Moskali, a pracują z naszą podwójną szkodą. Kiedy potężni Francuzi, ubezpieczywszy każdego dojrzałego człowieka przed wynarodowieniem, wydają wojnę śmierci niemowląt, pragnąc, aby każde życie, które zakwitło na ich ziemi, rozwinęło się na pożytek narodu, my nie tylko żeśmy jeszcze nie zapytali o stosunki zdrowotne uboższych warstw, w których połowa rodzących się dzieci ginie przez niedozór, nędzę, lub ciemnotę jeszcze w niemowlęctwie, ale nadto bezmyślnie pozwalamy przepadać tylu dojrzałym, silnym organizmom, których ani nędza, ani ciemnota, ani zupełne zaniedbanie w pacholęcych latach nie potrafiły dobić. Te zahartowane, wytrwałe, tęgie, do wszystkiego zdatne jednostki ofiarujemy bezmyślnie krociami wrogom lub obcym. Jest to dobrowolne i nieprzeparcie skuteczne samobójstwo narodowe. Przez bezmyślność i zaniedbanie straciliśmy wolność, dziś przez te same wady tracimy powoli, ale wytrwale, narodowość.

W zachodniej Galicyi jest jeszcze pod tym względem jako tako. Z wyjątkiem emigrantów dla chleba, reszta ludu zostaje polską przez ten prosty fakt, że inną dla braku obcoplemiennych sąsiadów zostać nie może. Ale na wschodzie? Przed

kilku laty zacny kapłan-obywatel napisał broszurę p. t. »Półtora miliona ludu na zagładę«, a głos ten wydarty z bolejącego serca, z uczucia wstydu i męki konania, minął bez echa.

Przy konskrypcyi z roku 1900 znalazła się krociowa rubryka Rusinów obrządku łacińskiego, rubryka — której dziesięć lat temu — nie było.

Praca nad ludem jest nie tylko obowiązkiem sumienia, ale zobowiązaniem prawnem.

Uchwały Sejmu czteroletniego (1788—1792) wyraźnie zaznaczyły, że obowiązkiem naszym jest podnosić i uobywatelać niższe warstwy.

Konstytucya 3-go maja zastosowała to prawo do mieszczan, a z woli narodu okrzyknięty naczelnikiem Kościuszko przez nobilitacyę chłopów krakowskich pokazał, jak ma zastosowanie to wyglądać w przyszłości.

Żadna późniejsza uchwała narodowego ciała prawodawczego polskiego nie zniosła tych rozumnych praw, które tem samem obowiązują nas i dzisiaj.

Zresztą, co postawimy przeciw milionom uświadomionych i wydzierczych Niemców, co przeciw karnym i fanatycznym Moskalom? Garstka intelligencyi jest tylko kroplą w morzu wobec naszych wrogów.

Dodajmy do tego, że oświata rodzi trzeźwość, zamiłowanie schludności i skłonność do oszczędności — zalety, których brak zgubił nas niegdyś. Wiejskie spółki pożyczkowe, mimo opieki Wydziału krajowego, mimo milionowego kredytu, nie udają się, bo nieoświecony włościanin nie rozumie całości przedsięwzięcia, nie umie działać solidarnie, ani poświęcić urojonego zysku dla trwałej choć niebłyskotliwej korzyści.

Na szczęście zapał do nauki, dążność do światła, zrozumienie czarnych stron obecnego stanu, myśl o poprawie i postępie zaczyna się budzić u ludu. Niezepsuty wieśniak jest jakoby tem naczyniem wybranem, które w całości przyjmuje nasze ideały narodowe, bo proste jego serce najlepiej rozumie, co to jest prawda, sprawiedliwość, oddanie wszystkim tego, co się im należy. A kiedy zrozumie, że pracując bez szkody drugich dla własnego dobra, pracuje także dla dobra ojczyzny, zaprawdę lepszych bojowników, wytrwalszych wyznawców myśli polskiej nie znajdziemy nigdzie.

Należy tylko grunt przygotować przez odpowiednie książki. Marka Macierzy polskiej, wydawnictwo dziełek ludowych i poznański stempel pism popularnych powinny najbojaźliwszych uspokoić, że nie dajemy ludowi w ręce żadnej książki, któraby podkopywała wiarę, obudzała instynkta grube, lub działała w pewnym kierunku politycznym. Celem naszym jest zrobić chłopa — obywatelem, Polakiem — myślącym, zaradnym, umiejącym gospodarzyć, uzbroić go przeciw nędzy i wynarodowieniu. Reszta nie do nas należy.

Spodziewamy się więc, że każdy Polak, człowiek dobrej woli, nie kłamiący swojemu imieniu i sercu, przystąpi do naszego towarzystwa i wesprze, bodaj materyalnie naszą pracę. Dwukoronowa roczna wkładka nie zrobi chyba i najuboższemu różnicy.

Pod tym względem za przykład służyć nam mogą Czesi. Tam wszyscy obywatele obłożyli się dobrowolnie drobnym podatkiem, za który potrafili założyć mnóstwo gimnazyów, tysiące szkół ludowych, dwa teatry narodowe, »Maticę szkolską« i t. d. Ich Macierz szkolna rozporządza milionami i dociera nawet tam, gdzie świat zdawał się na wieki deskami zabity — ale też tam, każdy członek ich narodowości jest świadomym siebie, skorym do ofiar na rzecz narodu i rozumiejącym swoje obowiązki Czechem.

Gdyby u nas tylko te sto tysięcy, poczuwających się do swego obowiązku Polaków, zechciały składać jednego centa tygodniowo, »Szkoła ludowa« rozporządzałaby stałym rocznym dochodem 104.000 koron, coby jej pozwoliło w krótkim czasie pozakładać czytelnie we wszystkich polskich wsiach w Austryi, pobudować szkoły wszędzie, gdzie ich nie ma, i wziąć w skuteczną opiekę śląskich, morawskich i bukowińskich Polaków. A nie jest to wcale rzecz tak trudna. Niech w każdej rodzinie polskiej znajdzie się jedna osoba, która stale zbierać będzie co tydzień tego centa od głowy, a sprawa już jest pomyślnie załatwiona. Ten rodzaj służby publicznej nadawałby się najlepiej dla pań lub panien. Za przykładem sióstr swoich z Królestwa lub z Księstwa, które narażają się nawet na więzienie

i połączone z niem tortury moralne, panie nasze mogłyby wziąć się do tej pracy i znalazłszy dla siebie samych szlachetne, piękne, wzniosłe zajęcie, bo pracę na niwie narodowej, wytwarzałyby tem samem w rodzinie swojej ową atmosferę, w której młodsze pokolenie zaczyna zastanawiać się nad obowiązkami swoimi i nad potrzebami narodu, zaczyna myśleć poważniej, czuć głębiej i sposobić się na przyszłość do prawdziwej i pożytecznej służby publicznej. Tę myśl zdrowego wychowania przyszłych pokoleń w duchu narodowym, myśl, z którą łączy się skuteczne poparcie naszego Towarzystwa, polecamy jak najgoręcej naszym paniom. Bismark wyśmiewał Polki jako niedowarzonych polityków w spodnicy — obecnie jest sposobność pokazać jego spadkobiercom, że Polki potrafią być niezrównanemi matkami, a zarazem prawdziwemi córkami swojej Ojczyzny.

Z Zarządu głównego.

XII. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 7. kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskiego.

W sprawie terminu Walnego Zgromadzenia Delegatów zawiadamia przewodniczący, że bardzo znaczna większość Kół oświadczyła się za tem, że zupełne łączenie Wiecu narodowego z Walnym Zjazdem Delegatów T. S. L. będzie dla obrad T. S. L. niekorzystnem. P. dr Adam imieniem delegacyi Kół lwowskich oświadcza się w tym samym duchu; lwowskie Koła wyraziły przytem życzenie, żeby Walne Zgromadzenie odbyło się już na podstawie nowego statutu. Ostatecznie sprawę ustalenia terminu Walnego Zgromadzenia poruczono Wydziałowi ściślejszemu.

P. Odrzywolska bierze udział w posiedzeniu jako gość, referuje sprawę zawiązania się we Lwowie nowego Koła im. Króla Kazimierza W., którego zawiązanie Zarząd główny chwilowo zasystował. Po wyjaśnieniach referentki, że nowe Koło w niczem nie będzie wkraczać na teren działalności istniejących już Kół lwowskich, że mianowicie zajmować się będzie głównie wysyłaniem nauczycieli wędrownych, uchwalono zawiązanie Koła im. Króla Kazimierza Wielkiego zatwierdzić. W dalszym ciągu referuje pani Odrzywolska sprawę szkoły w Schodnicy. Po dyskusyi w tej sprawie uchwalono zażądać szczegółowych dat co do kosztów utrzymania szkoły i załatwienia formalności hipotecznych.

P. Januszewski referuje sprawy czytelniane; wnosi o udzielenie sekcyi czytelnianej kredytu do wysokości 5200 koron. Po uwadze p. Bujwidowej, że do uchwalenia tak znacznej sumy niema statutem określonego kompletu członków Zarządu, postanowiono na przedstawienie przewodniczącego sprawę tę załatwić dopiero po 3. maja, kiedy stosownie do napływu gotówki kredyt mógłby być uchwalony.

Czytelni w Dołędze przyznano zasiłek 50 kor. na książki.

W myśl orzeczenia p. Turskiego uchwalono na wykończenie budowy jednopiętrowej szkoły w św. Józefie (pow. Nadwórna) kredyt dodatkowy 2000 kor. na ręce ks. Przyborowskiego, zawiadującego budową.

Na pokrycie wydatków bieżących uchwalono zaciągnąć chwilową pożyczkę z funduszu żelaznego w wysokości 7000 kor., która pokrytą będzie najbliższemi wpływami gotówki.

P. Parczyński wnosi o zaopatrzenie wszystkich szkół Towarzystwa w historyczne mapy Polski i biusty króla Władysława Jagiełły — uchwalono.

W sprawie unormowania prawa własności budynku szkolnego w Zwardoniu uchwalono zażądać wyjaśnień od krak. Koła Pań oraz przedłożenia aktów i rachunków budowy szkoły, poczem wysłany zostanie na miejsce pełnomocny delegat Zarządu głównego.

Sprawę legatu ś. p. Neumanna poruczono do załatwienia p. Homolaczowi. Nauczycielowi w Leszczynach p. Smidowiczowi przyznano remuneracyę 160 kor. za nadzwyczajne godziny nauki. Nauczycielce p. Dziurzyńskiej udzielono jednorazowy zasiłek 20 kor.

W sprawie prośby nauczycielki w Kopankach o zasiłek, zażądano opinii Koła w Kałuszu, a w razie pomyślnym uchwalono udzielać jej stały dodatek pensyjny, jak innym nauczycielom pracującym przy szkołach Towarzystwa.

Podanie techn. Koła we Lwowie o subwencyę na klisze do skioptykonu uchwalono załatwić w ten sposób, że o ile centralny skład klisz przy Zarządzie głównym nie wystarczy na zaopatrzenie Kół wschodnio-galicyjskich, udzieli się Kołu technickiemu zasiłek na klisze w kwocie 200 kor.

Na budowę szkoły w Kopankach uchwalono w myśl prośby Koła w Kałuszu wstawić do tegorocznego budżetu kwotę 1200 kor.

W sprawie akcyi oświatowej w Majdanie koło Schodnicy uchwalono przyczynić się do założenia czytelni, a gdyby uznano, że szkoła jest tam pilniejszą, udzielić dodatek dla utrzymania nauczyciela w kwocie 200 kor. rocznie.

Po zatwierdzeniu brzmienia odezwy 3. maja, posiedzenie zakończono.

XIII. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 6. maja b. r. pod przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskiego. W sprawie terminu Walnego zgromadzenia delegatów ustalono ostatecznie termin zjazdu na dni 1. i 2. czerwca b. r. we Lwowie.

Przydzielono poszczególne działy sprawozdania do opracowania osobnym referentom.

Dr Gertler przedstawia, w jakiem stadyum znajduje się sprawa zatwierdzenia nowego statutu. Podanie, wniesione do Rady miasta o przyjęcie przez gminę m. Krakowa majątku Towarzystwa w razie rozwiązania, zostało przez syndyka miejskiego zwrócone z żądaniami pewnych zmian w tekscie. Wobec tego, że zmiany te są ściśle stylistyczne, uchwalono żądaniu syndyka zadosyć uczynić, wnieść sprostowane podanie ponownie — a zmianę powyższą przedstawić najbliższemu Walnemu zgromadzeniu do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie kasowe p. P. Ciompy przyjęto do wiadomości z żądaniem wyjaśnień od Rady nadzorczej co do niektórych pozycyi. Budżet na rok 1903 przyjęto z poprawkami p. Bujwidowej co do podniesienia sumy wydatków na szkołę w Ostrawie Mor. (mają być zorganizowane trzy klasy), oraz z poprawką p. Januszewskiego, aby wydatek na wypożyczalnie zwiększyć do sumy 4000 K. Przyjęto również poprawkę p. Turskiego, by wydatki szkoły bialskiej wraz z wydatkami szkoły filialnej w Leszczynach budżetować łącznie, gdyż etat nauczycielski jest wspólny.

Dr Gertler imieniem Rady nadzorczej zwraca uwagę Zarządu głównego, że krak. Koło akadem. równocześnie z akcyą Zarządu głównego »na dar narod. 3. maja« rozpoczęło składkę na cele własne. Rada nadzorcza uważa, że taka działalność Kół bez porozumienia się z Zarządem głównym wyjść może tylko na szkodę Towarzystwa. P. Broniewski sądzi, że Rada nadzorcza przekracza tu kompetencye i wnosi o nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia Rady nadzorczej. Po wyjaśnieniach dra Gertlera, Januszewskiego i dra Bandrowskiego zgodzono się jednomyślnie, że na przyszłość należy zapobiedz podobnym wypadkom — i że »dar narodowy 3. maja« musi być uważany za monopol Zarządu głównego na cele ogólne Tow. »Szkoły Ludowej«.

W sprawie budowy szkoły w Jamelnej uchwalono podpisać kontrakt kupna gruntu, wyznaczony zaś kredyt 2000 K wypłacić w czterech ratach. Dozór nad budową porucza się Kołu w Janowie z tą uwagą, że jest rzeczą niezbędną parcelę przeznaczoną pod szkołę rozszerzyć przez dokupienie jeszcze jednego morga na ogród.

Na prowadzenie ochronki w Kończyskach przyznano p. Janowskiej 100 K. Na wniosek p. Januszewskiego uchwalono zakupić 250 egzempl. księgi pamiątkowej o roku 1863 za kwotę 700 K, jednakowoż dopiero po opuszczeniu prasy i po ocenieniu książki przez komisyę katalogową.

Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Jak lat ubiegłych tak i w roku bież. organizuje Zarząd gł. w całym kraju składki na »dar narodowy 3. maja«. To źródło dochodów kasy głównej Towarzystwa naszego jest niemal jedyną, poważniejszą podstawą finansową, na której Zarząd główny opierając się, może przedsiębrać poważniejszą akcyę w zakresie ogólnych potrzeb Towarzystwa i jego celów. Wobec tego należy żywić nadzieję, że Koła miejscowe, w poczuciu solidarności i w uznaniu obowiązku współdziałania w tej mierze z zabiegami Zarządu głównego, poprą energicznie akcyę składkową »daru narodowego 3. maja« przez skrupulatne dopilnowanie, by listy składkowe wraz z napływającą gotówką odesłane zostały do Zarządu głównego, by w swoim czasie przez stosowne ponaglenia wszystkie listy od osób składkujących zostały ściągnięte, by przez stosowną kontrolę nie dopuścić do możliwych nieporozumień lub zaniedbań, które mogłyby osłabić zaufanie ogółu do akcyi Towarzystwa i należytej i rządnej jego organizacyi.

Z ruchu Kół.

Koło w N. Sączu. (Sprawozdanie za rok 1902.) W dniu 12. stycznia 1902 odbyło się zwyczajne Walne zgromadzenie, na którem wybrano przewodniczącym dra Edwarda Zielińs iego; do Zarządu weszli z Pań: Emilia Gajewska, Albina Małecka, Justyna Weydowa, Jadwiga Walterowa, Wiktorya Wusatowska; z Panów: Wiktor Gajewski, dr. Franciszek Kosterkiewicz, Ludwik Małecki, ks. Jan Siedlik, Eugeniusz Słojowski, dr. Zygmunt Wusatowski i Józef Zagrodzki. Do komisyi kontrolującej wybrano: WP. Leona Barbackiego, Władysława Sękowskiego, delegatem Wiktora Gajewskiego. W ciągu roku ubyło trzech członków Zarządu, wskutek zmiany miejsca pobytu. Zarząd na mocy §. 13 regulaminu powołał z pośród członków Koła WP. Irenę Adamczykową, Karolinę Pająkową i Józefa Rysiakiewicza. W dniu 26. stycznia 1902 ukonstytuował się Zarząd. Zastępcą przewodniczącego wybrano WP. Justynę Weydową, sekretarzem dra Zygmunta Wusatowskiego, a gdy ten wyjechał, Józefa Rysiakiewicza; skarbnikiem Eugeniusza Słojowskiego. Zarząd Towarzystwa odbył w r. 1902 prócz Walnego zgromadzenia, 12 posiedzeń, a idąc w myśl statutu Towarzystwa, starał się przedewszystkiem o zwiększenie liczby członków i z przyjemnością stwierdzić należy, że liczba ta z roku na rok się powiększa, i tak: gdy w roku 1900 Koło liczyło 56 członków, a w r. 1901 liczba ta wzrosła do 92 członków, a w roku 1902 powiększyła się do 125, zaś na rok 1903 już jest zgłoszonych 179 członków, czyli że przez trzy ostatnie lata liczba członków się potroiła. Następnie zajmował się Zarząd Koła zbieraniem składek na „dar narodowy trzeciego maja“ i zebrano stosunkowo pokaźną kwotę 209 K 96 hal., którą, po odtrąceniu wydatków około 10 K, odesłano Szanownemu Zarządowi głównemu. W miesiącu sierpniu wysłano na wniosek Zarządu głównego, delegacyę na uroczystość otwarcia Kółka włościańskiego Tow. „Szkoły Lu l.“ w Dobry, na którym delegaci wyjaśnili cele Tow. „Szkoły Lud.“ na licznem zebraniu włościan. Drugi raz wysłano delegacyę do Dobry na I. Walne zgromadzenie. W dniu 29. października 1902 urządzono uroczyste poświęcenie, kosztem i staraniem tutejszego Koła, wybudowanej szkoły w Januszowy. Poświęcenia dokonał członek Towarzystwa ks. Józef Piekarzewski. Przy tej sposobności wobec licznej publiczności, szczególniej włościan, wyjaśniono również cele Tow. „Szkoły lud.“ — W dniu jubileuszu Maryi Konopnickiej wysłał Zarząd Koła telegram z wyrazami hołdu dla Jubilatki na ręce Zarządu głównego, a następnie zajął się urządzeniem odczytu. „Odczyt o Poezyi M. Konopnickiej“, wygłoszony przez WP. profesora Maykowskiego w sali „Sokoła“, przyniósł stosunkowo pokaźną kwotę, której połowę odesłano na szkołę polską w Ostrawie. Zarząd Koła, obok załatwiania spraw bieżących Towarzystwa, zajmował się rozsprzedaniem biustu Wł. Jagiełły, dłuta artysty Bełtorskiego, na rzecz Koła Pań Tow. „Szkoły lud.“ we Lwowie, kartek pocztowych, cegiełek na szkołę w Januszowy etc. Najważniejszem jednak dziełem, jakie udało się Zarządowi Koła przeprowadzić, było objęcie w administracyę biblioteki im. Szujskiego. Gmina Nowego Sącza, oddając wspomnianą bibliotekę w zarząd Kołu Tow. „Szkoły lud.“, ofiarowała 100 K rocznie na zakupno nowych dzieł, 60 K na koszta

oprawy, druków etc. i 240 K jako renumeracyę dla bibliotekarza. Zarząd Koła powierzył prowadzenie biblioteki WP. Józefowi Rysiakiewiczowi, który zgodził się bezinteresownie biblioteką zarządzać. Biblioteka ta mieści się w dwóch pokojach ratusza, które gmina N. Sącza na ten cel bezpłatnie odstąpiła. Biblioteka liczy około 4000 tomów. Przez objęcie w zarząd biblioteki im. Szujskiego, Koło zyskało wielu członków, lokal z opałem i oświetleniem, jak również pokaźną kwotą w gotówce. Mając do dyspozycyi lokal, urządziło Koło na mocy §. 4 (punkt 5. i 6. regulaminu) czytelnię, z której, prócz Pp. nauczycielek tutejszych zakładów naukowych, korzysta wiele innych pań. Również przez urządzenie czytelni, pozyskało Koło wiele członków. W czytelni znajduje się kilkanaście pism przeważnie kobiecych — dzienniki i pisma polityczne są wykluczone. Czytelniczki, chcąc ułżyć Kołu, składają miesięcznie po 50 halerzy. Biblioteka im. Szujskiego i czytelnia zostały otworzone dla publiczności od 1. stycznia 1903.

Koło w Husiatynie. (Sprawozdanie za czas od 1. października 1902 r. do 20. stycznia 1903 r.) W listopadzie rozesłał Zarząd „Odezwę“ w okolicę powiatu Husiatyńskiego, w celu pozyskania więcej członków dla Towarzystwa. Niestety, rezultat okazał się bardzo mały, bo na 50 odezw zaledwie 9 członków zgłosiło się zamiejscowych. Dnia 31. listopada i 1. grudnia 1902 odbyły się dwa uroczyste wieczorki patryotyczne, ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, a to 31. listopada bezpłatny wieczór dla ludu wiejskiego, po którym rozdano 200 obrazków pamiątkowych z modlitwą za Ojczyznę, a w dniu 1. grudnia dla miejscowej intelligencyi wieczór za wstępem. Dnia 7. grudnia 1902 otworzył Zarząd kurs dla dorosłych analfabetów, na który zapisało się 60 dziewcząt i kobiet, Polek i Rusinek. Obecnie uczęszcza prawie tylko połowa, bo ks. ruski Teodorowicz zakazuje Rusinkom chodzić, mówiąc, że Boga się przez to swego wyrzekają. Na męski kurs uczęszcza obecnie 26 mężczyzn. Wszyscy analfabeci otrzymali za darmo elementarze, zeszyty i ołówki potrzebne. Wogóle utrzymanie kursu analfabetów Zarząd pokrywa z miesięcznych wkładek członków Koła. W dniu 18. stycznia 1903 otworzył Zarząd uroczyście czytelnię i wypożyczalnię książek w Husiatynie, do której zaprenumerował również następujące pisemka: „Polak“, „Przodownica“, „Niedziela“ i „Ojczyzna“. Otwarcie zaś czytelni w Olchowczyku nastąpiło w dniu 25. stycznia, a w Czabarówce 1. lutego. Zarząd zakupił do swego lokalu, który odnajmuje na czytelnię od Kasyna miejscowego za 14 koron miesięcznie, potrzebne sprzęty: a to szafa, stół, 6 krzeseł i sukno za sumę 105 koron. Zarząd zajął się urządzeniem wieczorku z tańcami na dochód Koła, aby uzbierać fundusz na zakupno książek dla gminy Horodnicy i Liczkowiec; również zajął się urządzeniem wieczorku patryotycznego ku uczczeniu rocznicy 40-letniej Powstania styczniowego.

Walne zgromadzenie w dniu 20. stycznia b. r. odbyte, wybrało nowy Zarząd Koła: Przewodniczącą Albinę Salawową, zast. przewodn. Henryka Bromilskiego, sekretarką Helenę Piotrowską, zast. sekr. Wiktoryę Studziениecką, skarbniczką Emilię Gańczakowską, zast. skarb. Ks. Wilkonia, bibliotekarką p. Chowańcównę, zast. bibl. Kruczkowskiego.

Koło Pań w Żywcu. (Sprawozdanie z czynności za czas od dn. 11. maja 1902 do d. 15 stycznia 1903.) W dniu 11. maja 1902 r. zwołanem zostało Walne zgromadzenie Koła, na którem wybrany został następujący Zarząd: przewodnicząca Helena Bażanowa, zastępczyni Marya Szczepańska, sekretarka Stella Piechnikowa, zast. Marya Bętkowska, skarbn. Helena Wierzbowska, zast. Julia Gressenowa. Nowy zarząd Koła miał w początkach swej działalności wiele trudności do zwalczenia, gdyż Koło nasze wskutek wyjazdu byłej przewodniczącej i braku inicyatywy dla podjęcia na nowo pracy, było przez dwa lata zupełnie nieczynne. Pierwszą czynnością Zarządu było przedewszystkiem pozyskanie dawnych członków i zbieranie rocznych wkładek, co się też w części udało, a liczba członków, wynosząca początkowo 85 członków, wzrosła obecnie do liczby 100. Oprócz zbierania rocznych wkładek starał się Zarząd Koła o pomnożenie funduszów przez urządzanie zabaw i przedstawień i tak dnia 15. czerwca odbyło się przedstawienie amatorskie, które przyniosło 119 kor. 16 h. czystego dochodu; w dn. 18. października również przedstawienie z dochodem 160 kor. 60 h., a w dn. 22. listopada wieczorek, na którego program składały się: chóry, deklamacya, jednoaktówka, żywe obrazy, a wykonawcami były same dzieci. — Wieczorek ten był na dochód „gwiazdki“ dla biednych dzieci, a przyniósł 198 koron 16 hal. Sprawozdanie kasowe przedstawia szczegółowo, w jaki sposób dochody Koła użyte zostały. Od samego początku swej działalności zajął się Zarząd gorliwie czytelnią miejscową, która również z wyżej wymienionych powodów była zamknietą i nieczynną. Po uporządkowaniu, spisaniu i ponumerowaniu książek otwarto wypożyczalnię dla użytku publiczności w dniu 23. listopada. Na powiększenie ilości książek przeznaczył Zarząd Koła 40 kor.,

za którą to sumę Zarząd główny przysłał czytelni żywieckiej balot książek w cenie 69 kor., dając przytem 29 kor. opustu, za co na tem miejscu Koło Pań składa Zarządowi głównemu serdeczne podziękowanie. Czytelnia Koła liczy obecnie 315 dzieł i rozwija się bardzo pomyślnie. Czytelnikami jest przeważnie: młodzież rzemieślnicza i szkolna (starsza), mieszczanie i intelligencya. Co do ilości czytelników przeciętnie jest ich 50—60, a ilość wydanych książek miesięczna 100—140.

Na koniec dodać jeszcze musimy, że 14. sierpnia 1902 r. lustrował szczegółowo księgi i czynności Koła delegat Zarządu głównego p. Januszewski.

Koło włośc. w Leszczynach koło Białej odbyło swe Walne zgromadzenie w d. 1. marca b. r., wybierając do nowego Zarządu: przewodniczącym Andrzeja Frydla, zast. przewodn. Jana Sollicha, sekretarzem Aleks. Śmidowicza, zast. sekr. Jana Wippla, podskarbim M. Międzybrodzkiego, zast. podskarb. Andrzeja Machera.

Koło włośc. w Dobrej (powiat limanowski) odbyło swe II. Walne zgromadzenie w dniu 4. stycznia b. r. w obecności delegata z N. Sącza, ks. Siedlika, z udziałem 30 członków. Otworzył zgromadzenie przewodniczący, p. Antoni Gąsior, starszy, zaznaczając na wstępie, że Zarząd Koła zwołał to Walne zgromadzenie w tym celu, aby członkowie sami wypowiedzieć mogli swe zdanie o potrzebach, jakie Zarząd Koła mógłby zaspokoić. Następnie przystąpiono do 1) i 2) punktu porządku dziennego: p. Antoni Gąsior, młodszy, jako sekretarz, odczytał protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia, następnie zdał sprawę z czynności, poleconych Zarządowi Koła przez ostatnie Walne zgromadzenie, a mianowicie: 1) Zarząd Koła, stosownie do polecenia, wysłał do Koła w Tarnobrzegu list z zapytaniem o czynnościach tamtejszego Koła, na co otrzymał obszerną odpowiedź, którą Antoni Gąsior zebranym przeczytał. 2) Zarząd Koła wysłał podziękowanie pisemne do Zarządu Koła w Limanowej za ofiarowaną pomoc, którą nadesłało Koło w postaci zasiłku w kwocie 20 K. Powyższe dwa punkta przyjęło Walne zgromadzenie bez dyskusyi do wiadomości. Następnie przystąpiono do 3. punktu porządku dziennego — zabrał głos zastępca przewodniczącego, p. Jan Duda, i w krótkiem przemówieniu wyraził pogląd na stan i działalność Koła, podnosząc doniosłość i znaczenie oświaty dla ludu — zaznaczył przytem, że Zarząd Koła powinien się postarać dla czytelni o poradniki prawne, lekarskie i weterynaryjne, ażeby włościanie mogli zapoznać się po części choć z temi wiadomościami, które tylko dla specyalistów są przystępne, a dla włościan w codziennym życiu tak wielkiej wagi — następnie podał projekt zaprenumerowania dla czytelni: 1) „Miesięcznika“, 2) „Polaka“, 3) „Ojczyzny“, 4) „Przodownicy“. Następnie przemawiali p. Jan Lach i Franciszek Pleń, przychylając się do projektu p. Jana Dudy, a p. Antoni Gąsior, przewodniczący, postawił wniosek, ażeby Koło zakupiło „Żywoty świętych“ ks. P. Skargi dla czytelni. Zabrał głos p. Leopold Węgrzynowicz, omówił szczegółowo projekt p. Jana Dudy co do zaprenumerowania tych czterech czasopism — następnie zaproponował, ażeby Zarząd Koła zakupił podręczniki, o których potrzebie mówił p. Duda, w dwóch egzemplarzach na to, aby jedne egzemplarze były wypożyczone jak inne książki z biblioteki, a drugie aby były przechowane w osobnej szufladzie, przystępnej dla każdego, tak, aby każdy każdego czasu mógł z tych poradników skorzystać — następnie omówił potrzebę zakupienia szafy i zaznaczył potrzebę i doniosłość stworzenia chóru włościańskiego i wyćwiczenia go tak w śpiewie kościelnym jak i w pieśniach patryotycznych, co mogłoby dojść do skutku przy pomocy obecnego na zgromadzeniu, świeżo osiadłego w Dobrej, organisty p. Szymona Malagi. — Na to obecny organista oświadczył gotowość ofiarowania swych sił i pracy, ażeby ten projekt urzeczywistnić, zwrócił się do obecnych z zachętą, ażeby mający chęć wziąć udział w śpiewie, do niego się zgłaszali. Następnie p. Leopold Węgrzynowicz zebrał projekt p. Jana Dudy, Antoniego Gąsiora i swój w następujący wniosek: Walne zgromadzenie poleca Zarządowi Koła: 1) aby ten zaprenumerował następujące czasopisma dla czytelni: „Miesięcznik“, „Polaka“, „Ojczyznę“ i „Przodownicę“; 2) aby przy zakupnie książek zwrócił przedewszystkiem uwagę na poradniki prawne, lekarskie i weterynaryjne i żeby zakupywał je o ile możności w dwóch egzemplarzach, celem stworzenia uniwersalnego poradnika, dostępnego dla wszystkich każdego czasu; 3) aby zakupił Żywoty świętych ks. P. Skargi; 4) aby przyszedł z pomocą o ile możności nauczającemu śpiewu, p. Szymonowi Maladze, przez zakupno potrzebnych śpiewników lub podręczników; 5) aby zakupił szafę na przechowanie książek. Wniosek w całej osnowie przyjęto jednogłośnie. Następnie przemówił delegat ks. Siedlik w krótkiej przemowie, zachęcając zgromadzonych, aby wytrwali w raz wytkniętym celu. Członek p. Leopold Węgrzynowicz postawił wniosek nagły, aby z powodu zjazdu delegatów Kół we Lwowie, naznaczonego na 1. i 2. lu-

tego celem uchwalenia ostatecznego nowego statutu Towarzystwa, wybrano teraz z pośród siebie delegata — wniosek przyjęto i wybrano jako delegata p. Leopolda Węgrzynowicza, jako dobrze obeznanego z potrzebami Koła. Na tem zakończono obrady i przewodniczący zamknął posiedzenie.

(Sprawozdanie powyższe jest jednym z pierwszych dowodów, że idea Kół włościańskich T. S. L. wciela się szczęśliwie w czyn, że lud nasz potrafi dziś śmiało i z istotnym dla siebie pożytkiem kroczyć w jednym szeregu z tymi, którzy w imię dobra ogólnego pracować pragną dla lepszej przyszłości.)

(Uw. Red.)

Koło w Równem odbyło konstytuujące zebranie w dniu 6. stycznia, na którem wybrano do Zarządu Koła: Przewodniczącym p. Bojamira Eminowicza, zast. przewodn. L. Wałęgę, skarbnikiem ks. Ludwika Łabudę, zast. skarb. Piotra Szołę, sekretarzem p. Jana Czerkiewicza, zast. sekr. Fr. Samborskiego.

Koło Pań w Przemyślu (Sprawozdanie z czynności za r. 1902.) Koło liczyło członków 211. Zarząd Koła odbył posiedzeń cztery i zwołał jedno zwyczajne doroczne zgromadzenie członków. Najważniejszą z czynności Koła było dokończenie budowy i wprowadzenie w życie szkoły w Rzeczpolu, której poświęcenie i otwarcie odbyło się dn. 10. kwietnia w obecności prezesa Zarządu głównego, dra Ernesta Bandrowskiego, Zarządu i delegatek naszego Koła, oraz zaproszonych gości. Tejże szkole ofiarowało Koło elementarze, tabliczki, księgi kancelaryjne i inne przybory szkolne za kwotę 76 K 48 hal. Do szkoły w Rzeczpolu zapisało się dzieci 116. Na pierwszym popisie szkolnym, który wypadł zupełnie zadawalniająco, obecne były Panie z Zarządu Koła, rozdając dzieciom nagrody zakupione za 4 K 50 hal. Koło ofiarowało także nagrody pilności za kwotę 4 K 90 hal. uczennicom szkoły sług-analfabetek, uczestnicząc przez delegatki swoje w dorocznym popisie. — W dn. 9. listopada otworzyło Koło wspólnie z miejscowem Kółkiem rolniczem czytelnię w Prałkowcach. Koło nasze ofiarowało książki zakupione za kwotę 10 K czytelni ludowej w Wyszatycach; czytelni własnej w Przemyślu przeznaczyło na zakupno i oprawę książek 20 K, później 50 K. Zarząd Koła pośredniczył w zebraniu „Daru 3. maja“ i przesłał Zarządowi głównemu 494 K 87 hal. Zarząd Koła urządzał tygodniowe odczyty z historyi i literatury polskiej o bardzo tanim wstępie, przeznaczone głównie dla uczącej się młodzieży żeńskiej; odczytów tych odbyło się 7; czysty dochód wynosił 31 K 41 hal. — Dla powiększenia funduszów urządził Zarząd Koła festyn z loteryą fantową, który przyniósł czystego dochodu 484 K 74 hal., oraz uprosił panów o urządzenie wieczorku tańcującego, z którego czysty dochód wynosił 164 K 31 hal.; urządził wieczorek św. Mikołaja dla dzieci, który przyniósł dochodu czystego 73 K 26 hal. Zarząd Koła przyjął następujące dary: Od p. Grocha, zebrane wśród uczniów gimnazyum, 13 K 38 hal.; od ks. Infułata Łękowskiego 200 K; od Kasy Towarzystwa wyrobów kruszcowych 10 K; od p. Adeli Staff, zebrane w kółku domowem, 4 K 20 hal.; od p. Maryi Tarnowskiej, zebrane przy grze w karty, 5 K 46 hal.; od Towarzystwa rolnego 4 K 20 hal.; od uczenic seminaryum nauczycielskiego 4 K; od Towarzystwa zaliczkowego rolnego 100 K; od dra X. Y. 20 K; od Kasy oszczędności 150 K; od p. Maryi Tarnawskiej 12 K. Zarząd Koła uzyskał również ze sprzedaży telegramów szkoły ludowej 3 K 20 hal.; z bonów sklepowych 57 K 46 hal. i pozostałe z wieńca dla ś. p. Przemysławy Jaworskiej 5 K. — Czytelnię ludową w Przemyślu prowadziła sekretarka Koła do dn. 1. czerwca w ofiarowanym bezpłatnie lokalu „Taniej kuchni“, od d. 9. listopada w lokalu własnym Koła. Odnowiony w tym roku księgozbiór wynosił tomów 197. Prenumerowano: „Polaka“ i „Przodownicę“, otrzymywano w darze: „Słowo Polskie“, „Nową Reformę“, „Echo Przemyskie“. Osób korzystało z czytelni 152, tomów wydano 1253. W czytelni odbywały się często czytania głośne, dotyczące dziejów i spraw polskich; młodszym gościom czytelni zadawano do rozwiązania zagadki z historyi polskiej. Od dnia 23. listopada odbywały się co niedzielę systematyczne pogadanki o dziejach Polski, które doprowadzono do zgonu Bolesława Krzywoustego. — W rocznicę Powstania styczniowego odbył się bezpłatny wieczorek. — Czytelnia otrzymała w darze od Towarzystwa wykładów powszechnych biletów wstępu na odczyty 91, — od Towarzystwa uniwersytetu im. A. Mickiewicza biletów 25, — od Towarzystwa im. Kościuszki na wieczór listopadowy biletów 10, które rozdano gościom czytelni. — Czytelnię ludową w Porażu prowadził p. Józef Pelczar, nauczyciel. Biblioteczka liczy tomów 50. Korzystało z niej osób 60, z tego dorosłych 10, reszta dzieci szkolne. Obrót książek wynosił 519. — Czytelnię ludową w Biczy prowadził ks. Dominik Korytkiewicz, wikary. Biblioteczka liczy tomów 75. Korzystało z niej w pierwszem półroczu osób 36, w drugiem półroczu 98; obrót książek w pierwszem półroczu 270, w drugiem 600. — Czytelnię ludową w Prałkowcach prowadził włościanin, Jan

Konopelski; biblioteczka liczy tomów 149, z których 51 jest własnością Kółka rolniczego. W dniu otwarcia czytelni po przemówieniach p. przewodniczącej naszego Koła i p. Piecha, przewodniczącego Kółka rolniczego, chór męski odśpiewał kilka pieśni polskich, p. H. wygłosił odczyt o Tadeuszu Kościuszce, a p. D. deklamacyę: „Pogrzeb Kościuszki". — W dn. 7. grudnia p. K. M. wygłosił tamże odczyt o Maryi Konopnickiej. — Kółko rolnicze dostarczało następujących pism: „Przewodnik Kółek rolniczych", „Niedziela", „Przyjaciel Ludu", — nasze Koło: „Polak", „Przodownica", Echo Przemyskie", „Ojczyzna". — Czytelnie w Nozdrzem i Dynowie, odstąpione nam przez Akademickie Koło lwowskie, nie zostały dotąd zlustrowane.

Koło w Sieniawie. (Roczne sprawozdanie.) Czynność Koła polegała przedewszystkiem na tem, ażeby swymi funduszami wspierać Zarząd główny w jego celach. Koło nasze bowiem żywi tę nadzieję, że Zarząd główny użyje tych funduszów wspólnych z jak najlepszą korzyścią dla dobra naszego społeczeństwa, co się da uskutecznić wtedy, gdy Zarząd główny będzie się gorąco starał o wychowanie młodzieży w zakładanych szkołach religijnie i patryotycznie. Koło nasze również w podobnym kierunku pracowało przeważnie za pośrednictwem wypożyczalni książek i broszurek odpowiednich i w szkole. Koło tut. urządziło w dniu 29. listopada obchód narodowy, jako w rocznicę Powstania listopadowego 1831 r. Nie zapomniano i o poległych, bo dzięki Przezacnemu Duchowieństwu o. ł. odbyło się za poległych nabożeństwo, po którem wierni wysłuchali budującego kazania i wraz z Duchowieństwem odśpiewali wieniec pieśni polskich religijno patryotycznych przy katafalku. W dniu 7. grudnia 1902 urządziło Koło tut. uroczysty wieczorek ku czci wieszcza Adama Mickiewicza. Również i dla młodzieży szkolnej szkoły 5-klasowej męskiej i szkoły żeńskiej urządzono za poparciem Wydziału Koła tut. „Poranek Mickiewiczowski". Równocześnie wygłoszono odpowiedni odczyt, deklamacye i mowę. Członków posiada Koło 46. Skład Zarządu Koła obrany przez Walne Zgromadzenie członków Koła w dniu 4. lutego 1903: Przewodniczący WP. Ks. kan. Włazowski Tomasz, zast. Floryan Gardziel; Sekretarze: Władysław Michalik, Władysław Łańcucki. Skarbnicy: Zygmunt Drath, Michał Michalski. Delegaci na Walny Zjazd T. S. L.: Ks. kan. Tomasz Włazowski, Marceli Ruxer.

Koło w Tarnowie. (Sprawozdanie za r. 1902.) Zarząd Koła tarnowskiego zajął się w ubiegłym roku głównie dwoma sprawami: zbieraniem składek na dar narodowy w dniu 3. maja i szkołą dla analfabetów. Tytułem daru narodowego przesłano Szanownemu Zarządowi głównemu kwotę 308 kor. 67 hal, szkołę zaś dla dorosłych analfabetów otwarto za uzyskanem pozwoleniem c. k. Rady Szkolnej krajowej z dnia 28. października 1902, l. 34422, w dniu 30. listopada 1902 r. Szkołę otwarto w budynku szkoły im. Brodzińskiego, a oddano pod kierownictwo kierownika tej szkoły i sekretarza Koła, p. T. Szypuły. Z nauki, udzielanej tam przez nauczyciela starszego tej szkoły, Jana Wertza, korzysta obecnie 15 uczniów, a jest uzasadniona nadzieja, że liczba ta wzrośnie. Koszta utrzymania tej szkoły musimy opędzić z własnych dochodów. Nadto zamyślamy urządzać odczyty a może i stworzyć czytelnię na przedmieściu. Na Walnem Zgromadzeniu Koła, odbytem w dniu 18. stycznia 1903, wybrano delegatem na nadzwyczajny Walny Zjazd do Lwowa, w dniu 1. i 2. lutego b. r. odbyty, sekretarza Szypułę, a do Zarządu Koła powołano, jako prezesa: dra Mieczysława Gałeckiego, zast. prezesa: Lecha Władysława, na sekretarza Konckiego Tadeusza, na skarbnika Udryckiego Jana. Do Zarządu wybrano nadto: dra Bogulskiego Otmara, dra Freindla Stanisława, Kwicińskiego Kazimierza, Szypułę Teodora, Wójcickiego Antoniego i Zięcinę Alojzego.

Koło męskie w Stanisławowie. (Sprawozdanie za rok 1902.) W ubiegłym roku naszego urzędowania rozwinęliśmy działalność głównie w zakładaniu czyteln po wsiach i miasteczkach, w których przeważa żywioł ludu polskiego, w uregulowaniu i możliwie jak najobfitszem przysporzeniu Towarzystwu, względnie Kołu naszemu środków materyalnych, a mając na celu zwalczanie analfabetyzmu w kraju, nie mniej gorliwie zajęliśmy się i w tym roku kursem dla analfabetów, którego wzorowym kierownikiem jest p. Onysymów. Obraz rozwoju powyższego kursu przedstawia poniżej umieszczone sprawozdanie kierownika. O ile praca nasza połączona bądź co bądź z pokaźnym kosztem urządzenia tego kursu, wydała pożądane owoce, nie jest w naszej mocy ocenić, ale na pewno twierdzić możemy, że z nauki tej korzystało wielu analfabetów, rekrutujących się z czeladzi rzemieślniczej i ze sfery robotników kolejowych. O postępie uczniów w nauce kursu analfabetów przekonywał się kilkakrotnie delegat z ramienia Wydziału Koła p. Maryan Markiewicz. W sprawie zakładania czyteln rozwinęliśmy gorliwą akcyę, o ile na to nasze skromne fundusze pozwoliły. Dotychczas powstały staraniem naszem następujące czytelnie: w Medusze, Haliczu, Jezupolu i Droho-

mirczanach i wypożyczalnie: w Chorostkowie i Kończakach starych, które zaopatrywaliśmy w znaczną liczbę książek. Nadto dla Meduchy i Halicza prenumerowaliśmy dwa czasopisma ludowe „Niedzielę“ i „Polaka“. Rozwój powyższych czytelń postępuje raźnym krokiem naprzód i mamy nadzieję, że przyjdą chwile korzystniejsze, które dozwolą nam jeszcze w wielu upatrzonych już przez nas miejscowościach pozakładać czytelnie i wypożyczalnie. Przekazaną nam przez Zarząd główny Towarzystwa wypożyczalnię w Worochcie, prowadzoną wzorowo przez p. Antoninę Zarembinę, uposażyliśmy w dalszą ilość książek i otaczaliśmy nadal troskliwą opieką. Nadto spełniając uchwałę Wydziału, zakupiliśmy znaczną ilość kalendarzy Wojnara, kilkanaście egzemplarzy popularnej historyi polskiej „Wieczory pod lipą“ i kilka kartonów galeryi królów polskich i rozesłaliśmy do wszystkich miejscowości, w których istnieją czytelnie przez nas założone, mając jeszcze sporą ilość egzemplarzy w zapasie. Wierni dalej naszemu zadaniu staraliśmy się bodaj w części stanąć na wyżynie naszego programu, urządzając dwa odczyty popularne w Haliczu, dzięki bezinteresowności i dobrym chęciom akademika pana Serafińskiego. W życiu publicznem brał Wydział Koła zawsze gorący udział i tak w obchodzie grunwaldzkim, jako też w obchodzie jubileuszowym naszej pieśniarki Maryi Konopnickiej, miał swoich delegatów, którzy zasiadali w odnośnych komitetach, a członek Wydziału pan Stanisław Błotnicki wygłosił w dniu uroczystego obchodu popularny odczyt o Konopnickiej w sali „Sokoła“. W celu wzmocnienia sił Towarzystwa zwróciliśmy usiłowania nasze na jednanie nowych a regularnie płacących wkładki członków. Dzięki energii skarbnika liczba faktycznych członków wzrosła do przeszło 120, a wkładki członków wzmogły się i przedstawiają skromną wprawdzie ale w porównaniu z latami ubiegłemi, dość pokaźną kwotę 323 kor. Sprawozdanie skarbnika przedstawia zresztą zupełny i faktyczny stan finansów Koła. Wniosek co do wybudowania szkoły w Jeziórku, ubogiej ale rdzennie polskiej wsi powiatu naszego, spotkał się z jednomyślną uchwałą Wydziału, który przez wysłanie delegata zbadał stosunki na miejscu i uznał konieczność jak najrychlejszego wybudowania budynku szkolnego. Aby mieć początek funduszów na cel powyższy, urządziło Koło nasze wspólnie z Kołem Pań kiermasz w sali teatralnej Tow. Muz. im. Moniuszki. Zajęcie się publiczności naszej kiermaszem było nadspodziewane, a połowa dochodu w sumie kor. 346·53 stanowi już pewny kapitał do rozpoczętego dzieła. Kiermasz powyższy stanowi zwrotny punkt w stosunku naszym do Koła Pań. Dawne różnice zdań i nieporozumienia się zatarły, a podjęta wspólnie akcya — za którą na tem miejscu Paniom szczerze dziękujemy — daje zupełną gwarancyę, że szkoła w Jeziórku w bardzo blizkim może czasie stanie, tem więcej, ile że pozyskaliśmy sobie pomoc znanego z ofiarności w mieście naszem architekty p. Jana Kudelskiego. Wkońcu wypada nam wspomnieć o działalności Wydziału około zebrania „daru narodowego 3. maja“. Składka wydała plon obfity, przyniosła bowiem znaczną sumę kor. 1103·22, którą w całości odesłaliśmy Zarządowi głównemu w Krakowie. Po Lwowie i Krakowie jest to najwyższa cyfra w wykazie składek podjętych na ten cel w całym kraju. Za ten dodatni wynik niechaj przyjmą wszyscy, którzy się nią zajmowali, najgorętsze nasze podziękowanie. Kończąc wreszcie sprawozdanie z naszych czynności w roku ubiegłym, poczuwamy się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Świetnej Gminie miasta Stanisławowa i Świetnemu Wydziałowi powiatowemu za udzielone nam subwencye i materyalne poparcie, jakiego w ciągu roku doznaliśmy. Zamknięcie kasowe wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 657 kor. 47 h.

(Sprawozdanie z kursu dla analfabetów w Knihyninie kolonii.) Nauka rozpoczęła się 1. października 1902 i udzielaną była 3 razy tygodniowo po 2 godziny. Zapisało się 12 uczniów. Co do zatrudnienia ośmiu z nich są terminatorami od szewca, stolarza i tapicera w wieku od 30 do 40 lat. Uczono czytać z elementarza i pisać, z dniem 15. grudnia wyczerpano część graficzną. Kilku uczniów, którzy uczęszczali w roku przeszłym, czytali i opowiadali ustępy drukowane. Z rachunków uczono czterech działań rachunkowych w zakresie stu.

Koło w Sanoku odbyło w dniu 4. kwietnia b. r. swe doroczne Walne zgromadzenie. Posiedzenie zagaiła p. przewodnicząca, wyjaśniając w toku mowy, że, z przyczyn niezależnych od Wydziału, dopiero po upływie półtora roku od ostatniego Walnego zgromadzenia składa Wydział tutejszego Koła sprawozdanie z swych czynności i zaznacza, że nie stało się to ze szkodą celów Towarzystwa, gdyż czynność Koła nie była przerwana, a rachunki zamknięto z końcem roku i wraz z pieniądzmi przedłożono Zarządowi głównemu. Dalej nadmienia, że każdego roku stawiał Wydział wniosek, aby wybrano do Wydziału oprócz pań także panów, a mimo to wniosku tego nigdy nie uwzględniono przy wyborach; ufa jednak, że tego roku wniosek

ten przejdzie, gdyż Zarząd gł. zamierza organizować „Związki okręgowe“, czynność będzie więc zwiększona i wymaga koniecznie sił męskich w Wydziale. Następnie odczytała pani sekretarka sprawozdanie z czynności Wydziału, a pani skarbniczka sprawozdanie kasowe. W dyskusyi nad odczytanem sprawozdaniem zabierał głos pan mecenas dr Ślączka, zaznaczając, że z przemówienia pani przewodniczącej i sprawozdania pani sekretarki i skarbniczki widzi, że Wydział zajmował się głównie zbieraniem pieniędzy, urządzaniem odczytów i przedstawień, co, zdaniem jego, jest za ciasne koło działania. Pani przewodnicząca z panią skarbniczką wyjaśniają na podstawie statutu potrzebę wysyłania pieniędzy Zarządowi gł., jako też, że chcąc działać w szerszym zakresie w miejscu, trzeba koniecznie do tego pieniędzy, zajął się więc Wydział najpierw zebraniem odpowiedniej sumy, aby można obecnie zdziałać coś ważniejszego. Na wniosek pana St. Biegi udzielono absolutoryum obecnemu Wydziałowi z dotychczasowych czynności, a na wniosek pana Gieli wyrażono podziękowanie pani skarbniczce za prowadzenie ksiąg kasowych. Z porządku dziennego nastąpiło odczytanie okólnika Zarządu gł. z dnia 1. lutego 1903 do l. 798 z wyjaśnieniem stanowiska naszego Towarzystwa wobec stronnictw politycznych w naszym kraju. Następnie przystąpiono do wyboru delegata na tegoroczny Walny zjazd i nowego Wydziału tut. Koła. Delegatem wybrano pana prof. Antoniego Bielaka, a do Wydziału Koła weszła p. T. Drewińska jako przewodnicząca, p. S. Biega jako zastępca przewodniczącej. Sekretarką obrano p. M. Wasylewiczównę, a jej zastępcą pana prof. S. Basińskiego; p. Baumanowę skarbniczką, a jej zastępcą p. St. Baumana. Wreszcie na wniosek p. Baumanów wybrano po dłuższej dyskusyi dwóch członków do komisyi rewizyjnej ksiąg kasowych, t. j. p. dra Ślączkę i p. prof. Ant. Borzemskiego. Po skończonych wyborach p. dr Zaleski wnosi, aby dzień 3. maja uważało Towarzystwo za swe święto i aby ten dzień był obchodzony uroczyście nie tylko nabożeństwem rannem, ale i wieczorkiem, co poparł p. Biega i p. Bauman — uchwalono. P. Borzemski zapytuje, dlaczego w sprawozdaniu rocznem Zarządu gł. nie wspomniano o odczytach i nie wymieniono prelegentów. Na co p. przewodnicząca odpowiada, że odczyty te odbyły się w tym czasie, kiedy sprawozdanie Zarządu gł. było wydrukowane. Pani Zalewska i Adamczykowa wnoszą, by od września utworzyć kurs analfabetów dla sług w Sanoku. P. Przewodnicząca przychyla się do wniosku i przyrzeka, że żądaniu temu stanie się zadość, o ile fundusze Koła na to pozwolą. Nakoniec uchwalono wyrazić podziękowanie za długoletnią pracę ustępującej p. Pleszowskiej, zastępczyni i skarbniczki, i p. Nieprzeckiej dotychczasowej sekretarce. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Koło w Załoźcach. (Sprawozdanie z czynności za czas od października 1902 do 29. marca 1903, przedłożone Walnemu zgromadzeniu pod przewodnictwem p. Apolinarego Góreckiego, przy współudziale 45 członków.) Po zagajeniu posiedzenia przez p. Apolinarego Góreckiego, odczytał sprawozdanie Wydziału sekretarz Józef Podhalicz. Treść zaś sprawozdania brzmiała następująco. Czytelnia Tow. „Szkoły lud.“ mieści się w lokalu cudzym. Biblioteka posiada przeszło 400 dzieł. Członków od czasu zawiązania się Tow. było 78, z których sześciu wyjechało. Stan kasy wynosił 221 K 63 hal. w dochodzie — w rozchodzie zaś 167 K 98 hal.; prócz tego ma jeszcze Tow. do spłacenia Księgarni Polskiej za dzieła 50 K — czystego dochodu po spłaceniu rat pozostawałoby 3 K 65 hal. Z biblioteki korzysta 310 czytających, którzy od paźdz. 1902 do końca marca 1903 przeczytali 2206 tomów. Po odczytaniu sprawozdania i po przyjęciu bez zmiany stanu kasy do wiadomości odbyły się wybory Wydziału, w skład którego weszli pp.: prezes p. Apolinary Górecki, zast. prez. ks. Józef Bodarski; skarbnikiem obrano p. Józefa Wojciechowskiego, zast. zaś jego p. Hipolita Zaleskiego; sekretarzem Józefa Podhalicza, a zast. p. Macieja Mulaka; delegatem obrany został p. Józef Podhalicz, zast. Józef Wojciechowski. Do komisyi skontrującej weszli pp.: Kazimierz Dawidowski i Józef Stökiel.

Koło w Janowie uzyskało grunt, ofiarowany pod budować się mającą szkołę w Jamelnej, która to budowa po porozumieniu się z Zarządem głównym już rozpoczętą została.

Oznajmienie.

XI. Zwyczajne Walne zgromadzenie Delegatów Kół T. S. L. odbędzie się w dniach 1. i 2. czerwca b. r. we Lwowie. Zarządy Kół miejscowych zechcą zarządzić wybór delegatów w myśl § 3. regulaminu i zgłosić nazwiska ich Zarządowi głównemu celem sporządzenia dla nich list uwierzytelniających. Zgłoszenia te, jak również zgłoszenia wniosków na Walne zgromadzenia uskutecznić należy najdalej do dnia 26. b. m. a to w myśl § 25. regulaminu. Zarządy Kół zechcą ściśle zastosować się do niniejszego okólnika, gdyż osobnych wezwań Zarząd główny rozsyłać nie będzie.

Zarząd główny T. S. L.

Różne wiadomości.

34 obchodów ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3. maja urządzono w kraju naszym staraniem Kół T. S. L. w pierwszych dniach maja b. r. Cyfra ta niezawodnie powiększy się znacznie, gdyż o wielu obchodach nie dowiedzieliśmy się wcale, lub są dopiero zamierzone w drugiej połowie maja. Szczegółowych opisów uroczystości nie podajemy, gdyż prasa codzienna podawała je obszernie, tu zaznaczyć należy, że wiele stosunkowo obchodów urządzono po wsiach, wygłaszając stosowne odczyty dla ludu.

XXII. sprawozdanie czeskiej Macierzy szkolnej za rok 1902, ogłoszone w organie centralnego Zarządu „Věstniku", podaje nader interesujące szczczegóły z rozwoju tej pokrewnej nam instytucyi, która w dziele odrodzenia narodowego Czechów tak wielką odgrywa rolę. Sprawozdanie na czele swym oddaje należny hołd wielkiemu patryocie, jednemu ze swych założycieli i pierwszemu prezesowi, który przez lat 10 sterował losami Macierzy, ś. p. drowi Franciszkowi Wład. Riegerowi. Sprawozdanie wspomina dalej o gorliwości miejscowych oddziałów „Maticy", które wszelkiemi siłami dążyły do wspierania centralnej Macierzy tak moralnie, jak i materyalnie. Sam t. zw. „odbor dam" (Koło pań) w Pradze złożył w ciągu roku do kasy Głównego Zarządu 24.000 koron, „odbor" w Pilznie n. p. złożył 34.022 K 70 h. Na sumy te składały się nie tylko wkładki i dary członków, lecz wszelkiego rodzaju subwencye i zapomogi zakładów i instytucyi, które hojnie wspierają Maticę. Niemniej hojny dochód przyniosły puszki, które w całym kraju jednolicie są urządzone, a na których i nasza organizacya składek puszkowych jest wzorowaną (z oporem niestety bardzo wielu Kół). W ogólności dochody Maticy dzielą się na stałe i niestałe. Stałe dochody w r. 1902 wyniosły 554.559 K 34 h. Wśród znaczniejszych darów i zapisów w r. 1902 figurują 2 zapisy po 6000 K, 1 na 4000 K, 3 po 2000 K, 2 po 1000 K, nadto kilkadziesiąt od 600 do 20 K wynoszące. Wspaniały zapis Józefa Kanderta w sumie 201.510 K 51 h daje pojęcie, jak ofiarnem jest społeczeństwo czeskie na cele swej Maticy od tych, których stać na krociowe sumy — aż do tych, którzy grosz wdowi wrzucić do puszki są w możności. Szkoły zakładane przez Maticę są prawdziwemi warowniami ducha narodowego, szerzącemi na zniemczonych kresach znajomość języka czeskiego, a nauczycielstwo niezależne od Rady szkolnej krajowej, pełne ducha obywatelskiego i poczucia obowiązku względem narodu, może być prawdziwym wzorem dla budzicieli oświaty i uświadomienia narodowego innych krajów. To też Centralny Zarząd Maticy w miarę zasobów gorliwie myśli o jego bycie materyalnym, a dowodem tego, że od 1. stycznia 1902 r. uchwalono stałe dodatki pensyjne dla tych nauczycieli, którzy w miarę wzrostu lat służby gorliwie i sumiennie pracują. Matica utrzymuje lub wspiera 7 zakładów średnich, szkół wydziałowych oraz ludowych typu wyższego 40 w Czechach, 4 na Morawie, 2 na Śląsku, szkół ludowych typu wiejskiego i szkółek początkowych w Czechach 30, na Morawie 11, na Śląsku 5. Sprawozdanie z obrotu kasy wykazuje w dochodach sumę 576.958 K 77 h, w rozchodach 578.816 K 95 h. Wydano na budowę i utrzymanie szkół 477.149 K 73 h; pensye urzędników i administracya Zarządu głównego 28.296 K 4 h; na wydawnictwo własnego organu „Věstnik U. M. Š." 3441 K 39 h; na umorzenie inwentarza i pretensyi 24.919 K 99 h; na wydatki manipulacyjne oddziałów miejscowych

9009 K 80 h; dotacya dla funduszu zaopatrzenia nauczycieli wysłużonych 36.000 K. W dochodach uwidoczniono: datki, wkładki i dary 488.234 K 18 h; subwencye 32.090 K; odsetki 9348 K 20 h; dochody za najem lokalności, zysk z wydawnictw 7078 K 54 h; zapisy w 1902 r. 17.808 K 42 h; z dochodów niestałych przyznano funduszowi dyspozycyjnemu 22.399 K 43 h. Budżet na rok 1903 wykazuje w dochodach stałych 77.200 K, wydatki przewidziano w sumie 817.100 K, deficyt przeto wymaga pokrycia w wysokości 739.900 K. Sumę tę zebrać ma naród sam, a ofiarność społeczeństwa czeskiego nie zawiedzie z pewnością. „Odbory“ miejscowe (Koła) nie zawiodą oczekiwań Centralnego Zarządu, świadomość bowiem wyrobiona w czeskiem społeczeństwie, że tylko większymi funduszami stwarzać można dzieła trwałe i doniosłe, głęboko tkwi w organizacyjnym zmyśle tych, którym powierzono ster „Maticy Skolskiej“. *(S. N.)*

Dary w książkach. Dla biblioteki centralnej ofiarowała księgarnia M. Arcta w Warszawie 102 dzieła swych wydawnictw; księgarnia Jasielskiego w Stanisławowie 30 egz. Dziejów Polski i 100 egz. pieśni polskich oraz 84 egz. Dziejów Polski dla Kół T. S. L. Za dary te Zarząd główny serdeczne składa firmom tym podziękowanie.

Nowe Koła T. S. L. zawiązano w ostatnich trzech miesiącach: w Kamionce strumiłowej, Rohatynie, Kutkorzu, Pomorzanach, Dukli, Rudkach, Niepołomicach, Busku, Podkamieniu, Stonawie (Śląsk), Tłumaczu, Równem, Żurawnie, Krasnem, Chorostkowie, Chrzanowie, Łące (włościańskie), Lwowie im. Tad. Kościuszki i im. Króla Kazimierza W. i w Stanisławowie Koło III.

Wycieczki włościańskie do Krakowa, zgłoszone w roku bieżącym do Zarządu głównego, są nader liczne i obejmą przeszło 600 uczestników oraz bardzo wiele młodzieży szkolnej. Szczególnie licznie zapowiedziano wycieczki z powiatów: jasielskiego, przemyślańskiego, buczackiego i tarnopolskiego. Najbliższa wycieczka w sile przeszło 200 włościan zawita do Krakowa dnia 16. b. m. Zarząd główny T. S. L. nie mogąc z braku kompetencyi statutowej zajmować się wycieczkami, z własnej inicyatywy powołał do działania specyalny komitet dla przyjmowania i zajęcia się przybyłemi wycieczkami. Do komitetu weszli: przewodniczący O. Anioł, kapucyn, sekretarze pp. St. Nowicki i Andrzej Baran, jako członkowie pp: M. Siedlecka, W. Broniewski, K. Wojnar, prof. dr H. Jordan, dr E. Bandrowski, A. Winiarski, p. Wojnarowa, W. Wysocki, St. Panaś, St. Cebula i Bol. Sulimirski. Komitet podzielił się na trzy sekcye: kwaterunkową, gospodarczą i dla oprowadzania wycieczek po Krakowie.

Nowe Koło im. Ad. Asnyka zawiązuje się w Krakowie. Celem działalności nowego Koła będzie zbieranie funduszów i zajęcie się budową własnego domu dla T. S. L. oraz organizowaniem i przyjmowaniem wycieczek ludowych, skoro tylko statut nowy T. S. L. zostanie zatwierdzony. Zamierzony „dom“ pomieści obszerną salę, bibliotekę centralną, publiczną czytelnię czasopism, biura Zarządu głównego T. S. L. i skład wydawnictw ludowych oraz w miarę miejsca lokale dla pokrewnych stowarzyszeń oświatowych w Krakowie. Nadto w suterenach stosownie urządzonych znajdą obszerne pomieszczenie sale kwaterowe dla uczestników wycieczek ludowych. Koszta budowy wyniosą 120 do 160 tysięcy koron. Pewna grupa osób pragnęłaby, by w „domu T. S. L.“ znaleźć mogło pomieszczenie także Muzeum ludoznawcze (etnograficzne), które stanowiłoby własność T. S. L. i z czasem przynosiłoby stały dochód na cele Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. Rzecz ta jednak wymaga głębszego rozważenia i będzie przedmiotem obrad specyalnego komitetu. Przedsięwzięcie budowy domu T. S. L. w Krakowie znajdzie niezawodnie gorące poparcie tak wśród ogółu społeczeństwa jak i u wszystkich Kół T. S. L., które sprawa ta zwiąże bezsprzecznie wspólnością interesu i wspólnej użyteczności zamierzonego dzieła. Niebawem ukaże się w druku broszura, wyjaśniająca bliżej doniosłość i potrzebę budowy „domu T. S. L.“ oraz plan organizacyjny przedsięwzięcia. Zgłoszenia członków dla Koła im. Ad. Asnyka w Krakowie przyjmuje kancelarya Zarządu głównego T. S. L. (ul. Studencka l. 5 II. p.) codziennie od godz. 9. do 12. w południe i od 4. do 7. wieczór.

Zapał młodzieży lwowskiej, z jakim zajęła się zbieraniem datków w dniu 3. maja na dar narodowy dla T. S. L. nie znalazł sympatycznego uznania na szpaltach niektórych pism ruskich. Pospolite obelgi posypały się na dzielną młodzież naszą, i to uwalnia prasę polską od polemizowania z treścią tych obelg. Dla nas objaw ten w prasie ruskiej ma zupełnie jasne uzasadnienie: zazdrość jest nieraz źródłem bezsilności umysłowej i obłędu. Nie wszystkie narody stać na taką młodzież jak nasza, młodzież polska.

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Miesięcznika“ T. S. L. oraz Koła miejscowe uprasza się o wyrównanie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czytelń ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor. [1]	51 kor. [2]	157 kor. [3]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe T. S. L. nabywać mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust.

Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Dodatek do Nru 4 Miesięcznika T. S. L. z 30. kwietnia 1903.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Nauki przyrodnicze.

B. Dyakowski. ***Z naszej przyrody.*** *Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Z 24 chromolitografowanemi tablicami i 225 rysunkami w tekście. Warszawa, nakładem M. Arcta, w 8-ce, str. 541. Cena 5 rubli.*

Książka mająca na celu takie zapoznanie z przyrodą, któreby umożliwiło odczucie jej i zrozumienie, a także zachęciło do robienia samemu poszukiwań. Podane są w niej opisy ważniejszych i pospolitszych zwierząt oraz roślin krajowych nie w porządku systematycznym, lecz według ich miejsca pobytu i pór roku, z uwzględnieniem zwłaszcza strony obyczajowej. Autor zamiast dawać oddzielne opisy, starał się wszędzie przedstawiać całokształt życia lasu, pola, łąki, stawu — od obudzenia się ze spoczynku zimowego na wiosnę do stopniowego zamierania w jesieni; wprowadził do dzieła rozpatrzenie ważniejszych zajęć i prac człowieka w gospodarstwie leśnem, rolnem i wodnem, a także uwzględnił przysłowia i podania ludowe, w których znajduje odbicie stosunek człowieka do przyrody i wzajemna ich zależność. Illustracyj mnóstwo, tablice przepysznie wykonane, przy końcu podany spis omówionych stworzeń wraz z nazwami łacińskiemi.

B. polecone. *T. S.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Kossak Tadeusz. ***O hodowli i żywieniu bydła rogatego*** *dla użytku gospodarzy wiejskich, napisał ..... z Koźmina. Warszawa, wydanie z zapisu Wł. Pepłowskiego, w zawiadywaniu kasy im. J. Mianowskiego, druk. warsz. Tow. akc. artyst. wydawn., 1901, w 8-ce mał., str. 61 i 2 ul. z ryciną kolor., opr. 15 kop.*

Książeczka zawiera wiadomości co do podziału bydła na rasy ze stanowiska praktyczno-użytkowego, wskazówki co do wyboru rasy, żywienia, pielęgnowania i rozmnażania. Omawia dalej mleczność, leczenie chorób i wychów młodzieży. Pomimo pewnych nieścisłości, jak n. p. w określeniu „bydła krajowego“, błędnego przedstawienia, że ilość tłuszczu w mleku „trochę“ zależy od gatunku czyli rasy krowy, zbyt poważnego traktowania tarczy mlecznej jako cechy mleczności; książeczka bardzo nadaje się dla drobnych posiadaczy rolnych. Napisana zupełnie przystępnie.

Polecone. *Z. L. J.*

Seweryn Wiśniewski. ***Hodowla królików.*** *Wydanie trzecie. Lwów 1902. Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych. Druk. S. Bednarskiego, 8-ka, str. 40, 15 hal.*

Autor wykazując już na wstępie korzyści z hodowli królików w innych krajach, zachęca czytelnika, zwłaszcza o ile jest gospodarzem, do hodowania tychże. Przechodzi dalej gatunki królików, sposób żywienia, pielęgnowania w chorobach, jednem słowem sposób racyonalnego chowu, podnosząc jeszcze raz na przykładach oparte korzyści, jakie hodowla królików dać może.

Styl i sposób przedstawienia popularny, myśl godna przeprowadzenia i zastosowania u nas zupełnego.

Polecone. *J. Dz.*

Medycyna i hygiena.

Brzeziński M. ***Jak wychowywać dzieci na zdrowych i silnych ludzi?*** *Napisał... Warszawa. Skład gł. w Księgarni Polskiej, druk S. Jeżyńskiego, 1902, w 8-ce, str. 48, cena 10 kop.*

Zaszczytnie znany pedagog i popularyzator obdarzył wreszcie „maluczkich“ książeczką o wychowaniu. Dziełko nie stanowi całej pedagogiki, zawiera bowiem tylko wiadomości, wychowania fizycznego dotyczące. We wstępie autor wyjaśnia, co to jest wychowanie i jaki jest cel jego. Sam zaś wykład elementarnych zasad wychowania d ieci na zdrowych i silnych ludzi mieści się w siedmiu krótkich rozdziałach. W pierwszych czterech mówi autor, jak dzieci żywić należy, w jak utrzymanem mieszkaniu mieszkać mają, jak je ubierać i jak o czystość ich ciała dbać trzeba. Dalej podane są wskazówki, dotyczące kształcenia siły i zręczności, oraz rady co do pracy dzieci, co do ich zabaw i snu. W ostatnim rozdziale mówi autor o wypadkach z dziećmi i o ważniejszych ich chorobach. Autor, powołany rzecznik racyonalnych zasad umiejętnego wychowania, gorąco zwalcza wszelkie przesądy i zabobony, tyle złego wyrządzające zdrowiu dziatwy. Nieocenioną więc jest wartość dziełka społeczna. Że zaś

wykład podstaw fizycznego wychowania cechuje się wielką jasnością, prostotą i dostępnością rozumieniu nawet bardzo mało oczytanych rodziców-wychowawców, więc książeczka ze wszech miar zasługuje na szczególne polecenie i jak najszersze wśród „maluczkich“ rozpowszechnienie.

B. polecone. *A. J.*

Etno- i geogafia.

Brzeziński M. ***Wędrówka obrazkowa po Europie,*** *z 40 rysunkami i dwoma mapami. Warszawa, skład gł. w Księgarni Polskiej, druk Jeżyńskiego, 1902, str. 82 w 16-ce, cena 20 kop.*

Treść książeczki stanowi popularny wykład geografii Europy. Obfity materyał autor wyczerpuje bardzo umiejętnie, podając czytelnikowi tylko najniezbędniejsze wiadomości tak z fizycznej, jak również i z politycznej geografii naszej części świata. Nie obarczając więc pamięci czytelnika balastem nazw i danych statystycznych mniejszego znaczenia, cel swój autor całkowicie osiąga, -- tem niewątpliwiej, że i strona literacka dziełka oraz strona zewnętrzna są bez zarzutu. Szczególnie polecona do biblioteczek I. stopnia.

B. polecone. *A. J.*

Nauki społeczne, polityka i prawo.

Gromnicki X. St. — Rokosz X. A. ***Kilka uwag w sprawie ruskiej*** *albo* ***„Co miara to wiara“.*** *Lwów 1901, druk. J Chęcińskiego, 12-ka, str. 46.*

Autorzy tego dziełka postawili sobie za zadanie wykazanie niesłuszności skarg Rusinów na krzywdy, doznawane od narodu polskiego. Na podstawie danych statystycznych udowadniają, że Rusini pod względem religijnym i oświatowym nie tylko nie są upośledzeni, lecz przeciwnie uprzywilejowani. Ucisk polityczny również w gruncie rzeczy nie istnieje, a o niechęci społeczeństwa polskiego chyba nie świadczą liczne undacye polskie dla obu narodowości lub nawet wyłącznie dla narodowości ruskiej. Baśnie o krzywdach polskich są puszczane przez ludzi złych, którym idzie o naruszenie zgody i spokoju, jaki powinien panować pomiędzy dwoma bratnimi narodami polskim i ruskim. Na uznanie zasługuje dążenie autorów do dania faktycznej, cyfrowej odpowiedzi na słuszność skarg ruskich. Dziełko pisane jasno i dostępnie.

Ujemną stroną dziełka jest stanowisko autorów oraz nieodróżnianie narodowości od obrządku i religii. Tłómaczy się to jednak tem, że dziełko przeznaczone jest dla wschodniej Galicyi zaboru austryackiego, gdzie kwestya narodowościowa łączy się z kwestyą wyznaniową.

Znacznie większą wadą jest mylne przedstawienie stosunku rządu austryackiego do Polaków i Rusinów. Pomimo wytkniętych wad, wobec braku podobnych dziełek, książeczka nadaje się do rozpowszechnienia.

J. G.

Historya dziejów i literatury.

Kazimierz Króliński. Czytanki polskie. L. 2. ***Nasze dzieje opowiedziane w krótkości dla ludu i młodzieży*** *z mapką i obrazkami, w 16-ce, str. 46. Cena 10 halerzy. Stanisławów 1903, nakładem R. Jasielskiego.*

Na początku należałoby podać krótki przegląd ziem polskich, bez którego zrozumienie wielu miejsc dla ludu trudne. Nie wiem, czy nie jest to rzecz za mało zajmująca dla wieśniaków. Styl suchy, niemal stenograficzny, mnóstwo szczegółów i imion własnych. Mapka bardzo nędzna, cztery rysunki przedstawiają Mieczysława I, Jagiełłę. Sobieskiego i Kościuszkę (dziwny wybór!). Błędów sporo, aż roi się czasem. Z ważniejszych podniosę używanie imienia Elba zamiast Łaba (11), zdanie, że „Bolesław Chrobry powołał liczny zastęp włościan pod broń, przez co dał początek rycerstwu“ (12), nazwanie Mieczysława II. „leniwym i gnuśnym“ (13), Henryka Pobożnego „polskim monarchą“ (18), Ludwika „szwagrem“ Kazmierza Wielkiego i wiele innych. Komiczne wprost są zwroty w rodzaju: Bolesław Wstydliwy i Kinga „oboje byli pobożni, stąd nazwano Bolesława Wstydliwym“ (19), lub „Smoleńsk, Wołyń, Podole i inne dzielnice i miasta“ — co może wywołać nieporozumienie. A jednak wobec ubogiej literatury przedmiotu rzecz trzeba polecić czytelniom. Nakładca obiecuje szereg innych wydawnictw naukowych dla ludu (wyszły już „dzieje porozbiorowe“ p. Królińskiego); niechże dalsze książeczki wyjdą staranniej, a na rozszerzenie zasłużą prawdziwe. *T. S.*

Juliusz Słowacki. ***Lambro.*** *Wydawnictwo Tow. „Uniwersytet Ludowy“ im. A. Mickiewicza. Lwów 1902, nakł. redakcyi „Promienia“, str. 23, w 8-ce. Cena 30 hal.*

Celem rozprawki jest zachęcenie szerszych warstw do czytania dzieł Słowackiego. Autor zna doskonale te dzieła, rozumie je i bezstronnie ocenia. Wielką prawdę mówi, o poezyi Juliusza twierdząc, że „jest to nie tylko wielka poezya, ale i wyraz naszej myśli społecznej“. Tak, nastały już czasy, gdy imię wieszcza nie jest jedynie „dźwiękiem pustym“,

a poezya jego — to nie „słowa, słowa, słowa...“ ale doniosły czyn społeczny. Tem bardziej więc szkoda, że autor nie mógł rozszerzyć rozprawki: w obecnej swej postaci nosi ona oczywiste cechy broszurki okolicznościowej, mającej ustępy wprost wspaniałe, a tuż obok niedomówienia lub ogólniki. Poza tem trudno zadecydować, dla jakich czytelników autor rozprawkę swą przeznaczył, gdyż obok ustępów zupełnie zrozumiałych mało oczytanemu wieśniakowi, znajdują się ustępy pełne zwrotów trudnych, jak: „typ tragedyi szekspirowskiej“, „lapidarność“, „geniusz bez teki“ i t. p. Wskutek tego książeczka niniejsza może być tylko polecona czytelnikom bardziej oczytanym.

Polecone (trudniejsze). *A. J.*

Janina Omańkowska. ***Maryi Konopnickiej, hołd z wielkopolskiej ziemi.*** *Poznań, nakład księgarni Chrzanowskiego i Kucnera, w 16-ce, str. 32. Cena 30 fen.?*

Książeczka bardzo piękna i jak najgoręcej polecona dla bibliotek ludowych. Serdecznie i rozumnie napisana — wzbogacona zbiorkiem wierszy Konopnickiej i ładną jej podobizną zajmie i dobrze pouczy o zasługach i talencie pieśniarki.

Polecone. *T. S.*

Powieści historyczne.

Zubrzycki Tadeusz. ***Pod Żyrzynem*** *(obrazek z czasów ostatniego powstania) z przedmową K. Baranowskiego. Biblioteka powieści i nowel, pisanych na tle powstań narodowych, nr. 1, styczeń 1903. Stanisławów, nakł. K. Baranowskiego, str. 36 w 16-ce, cena 24 hal.*

Żyd Judka, niesłusznie mszcząc się na Polakach, zostaje szpiegiem moskiewskim i szereg klęsk na powstańców sprowadza. Niespodzianie jednak wśród nich spotyka syna swojego, którego wyprawił był na studya do Wiednia. Syn przekonywa ojca, że Polska ich ojczyzną, że walczyć o jej wolność winni. Więc Judka postanawia choć w części naprawić wyrządzone Polakom krzywdy, przyznaje się wobec jen. Kruka do win i ułatwia mu odniesienie zwycięstwa pod Żyrzynem. Wśród walki ginie Judka wraz z synem, chlubnie spłacając dług syna-obywatela względem matki-ojczyzny. Akcya powiastki, rozwijająca się dość żywo, grzeszy w paru miejscach nienaturalnością. Przedmowa zaś, pomijająca rozmyślnie wpływ Słowackiego na stosunki nasze społeczne, dla mało oczytanych wieśniaków jest niezrozumiałą. Dlatego też powiastka zasługuje tylko na polecenie do biblioteczek II. stopnia.

Polecone. *A. J.*

Powieści obyczajowe i bajki.

Ks. A. T. ***Zwycięstwo serca,*** *powieść ozdobiona 15 rycinami, wyd. 5., Poznań 1902, druk i nakład Jar. Leitgebra, 8-ka, str. 126 i 1 ul. Cena 60 hal.*

Wyrobnik Tomasz pod wpływem próżniactwa i pijaństwa zaniedbuje swą żonę i dzieci, które mrą z głodu. Widząc jednak ich anielską dobroć i miłość ku sobie i czując, że na to nie zasłużył, pod wpływem modlitwy swej córeczki Maryni przestaje pić, zaczyna pracować i wkońcu nawraca się zupełnie.

Myśl zasadnicza książeczki dobra, może wywrzeć wpływ tylko dodatni. Układ jednak i styl pozostawiają w niektórych miejscach nieco do życzenia. *Kw.*

Cooper Tevimor. ***Jezioro śmierci,*** *opowiadanie z życia amerykańskich podróżników, według . . ., oprac. Wł. S. Warszawa, nakł. Rosenweina, druk. W. Thiella. 1902 r., w 16-ce, str. 78. Cena 20 kop.*

Bezsensowne streszczenie książki Coopera, przypominające zaletami języka i stylem osławione wydawnictwa Feitzingera z Cieszyna, żadną miarą korzyści czytelnikowi przynieść nie może. W dodatku książka najzupełniej niepotrzebna, gdyż istnieje poprawne i zajmujące streszczenie tej książki i czterech jeszcze innych w jednej książce dla młodzieży p. t.: „Mieszkaniec puszczy“.

Szkodliwe. *J. R.*

Zbrożek Piotr. ***Trzy domy.*** *Lwów, nakładem Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, druk Bednarskiego, 1903, str. 64 w 16-ce, cena 25 halerzy.*

Adam, syn dziedzica Kniażyc na Białej Rusi, bierze udział w powstaniu listopadowem. Nie idą z nim dobrowolnie włościanie, uważając walkę z Moskalami za „wojnę pańską“. Powstanie upada, a Adam traci majątek i dostaje się do katorgi. W parę lat później car Mikołaj przy pośrednictwie zdrajcy Siemaszki rozpoczyna zniweczenie Unii na Białej Rusi. Włościanie znowu nie występują czynnie w obronie wiary praojców. Dopiero, gdy księdza unickiego w więzieniu zamordowano i prawosławnego popa do Kniażyc przysłano, i gdy pop, opanowawszy cerkiew, zapomocą knuta włościan na nabożeństwo spędzać każe, — dopiero wtedy Kniażyczanie z czynnym występują protestem: zabijają popa. Ale sami, pozbawieni współudziału dworu i plebanii, nie są już w stanie obronić swej wiary... Moskal tryumfuje: zgniótł powstanie i zniweczył Unię. Tylko wspólna walka „trzech domów“: dworu, plebanii i chaty mogła i może zapewnić ciemiężonym zwycięstwo nad ciemięzcami. Oto idea przewodnia pięknej po-

wiastki, pisanej zajmująco, stylem i językiem poprawnym, a więc zasługującej na szczególne polecenie dzieciom nieco oczytanym i młodzieży wiejskiej i miejskiej.

B. polecone. *A. J.*

Maćkowski J. K. **Modlitwa za Bismarka;** *obrazek z dziejów chłopa polskiego w Prusiech. Wydawnictwo i nakład Krak. Tow. „Oświaty ludowej". Kraków, 1902, str. 55 w 16-ce, cena 25 hal.*

Wzruszająca, pełna dramatycznego napięcia opowieść o losach rodziny polskiej, która z powodu polakożerczych rozporządzeń Bismarkowskich ginie wśród nędzy i rozpaczy, zostawiając na łasce obcych dwoje drobnych dzieci. Akcya powiastki rozwija się logicznie i konsekwentnie, toczy się bardzo żywo, budząc w czytelniku wzrastające zajęcie. Kulminacyjna zaś scena oporu 14-letniego chłopca rozkazowi nauczyciela Niemca: „Nie będę się modlił za Bismarka, bo on radby wszystkich nas Polaków zgubić, jak zgubił mego dziadka i ojca", — scena ta wprost wyrywa czytelnikowi z ust słowa: „Nie damy się Niemcom!"

Powiastka, pisana stylem i językiem bardzo poprawnym, zasługuje na szczególne polecenie starszym dzieciom wiejskim i miejskim.

B. polecone. *A. J.*

Moralność i pedagogika.

Nordau Max. **Miłość,** *przekład z 12-go wydania W. L. Warszawa, druk. Estetyczna 1903. 8-ka, str- 41. 30 kop.*

Żydowski myśliciel mówi tu tylko o miłości płciowej, którą aż zanadto trzeźwo rozbiera i na str. 41 zowie „najprostszym instynktem człowieka", choć wyżej (str. 9) miłość nazywa „najpotężniejszem uczuciem". Zwraca się z słusznym poniekąd zarzutem do poetów i romansopisarzy, bałamucących młodzież, zwłaszcza żeńską i prowadzących do małżeństw niedobranych, tworzonych na wzór powieści. Przekład słaby, ustrojony w takie wyrazy jak „stymuł", „matulizm" (?), „adulterny".

Szkodliwe. *T. S.*

Rozmaitości.

Marya Weryho. **Moje książeczki. — Zabawy i zajęcia dziecięce.** *Druk i wyd. M. Arcta. Warszawa r. 1903, 16-ka, str. 48, rycin 37, cena 20 kop.*

Konieczną rozrywką wieku dziecięcego są zabawki. Dowiedzioną jest rzeczą, że nawet najkosztowniejsze, nie bawią dzieci w tym stopniu, jak te, które sporządzą sobie same. P. Weryho opisuje i objaśnia rycinami 36 zabawek, które każde dziecko, przy odrobinie zręczności zrobić potrafi. Używa do tego materyałów, uznanych zazwyczaj za nieprzydatne, i jako takie wyrzucanych, jak n. p. pudełka od zapałek, kasztany, łupinki orzechów, korki. Książeczka p. Weryho, poza dostarczeniem dziatwie rozrywki, ma i inne zalety. Wyrabia w dzieciach samodzielność, i poszanowanie dla każdego napozór bezużytecznego drobiazgu.

Polecone. *Zof. K.*

Górnicka J. **Wspomnienie z pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu** *z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej 1900 r. Poznań, nakł. autorki, druk księgarni św. Wojciecha 1901, w 16-ce. str. 35. 25 fen.*

Nie tyle są to wspomnienia, co dyaryusz z podróży, sporządzony na podstawie notatek pątnicy — przy pomocy podręcznika księdza Łukaszkiewicza.

Zbyt dużo znajduje się w nim liczb i dat, język nadto popsuty wpływem niemczyzny (orzeczenie stale na końcu zdania, częste passiwa etc.). Nie brak też błędów w przypadkowaniu (np. 4. przyp. stacyą, kolacyą, adoracyą zamiast stacyę i t. d.), zdania źle nieraz interpunkcyą podzielone, często stereotypowo suche (str. 5). Mylnie używa autorka wyrazu „walizek" miasto „walizka" (la valise), „audencya" zamiast „audyencya" (str. 16, 29), „dojrzewać się" zamiast „dojrzewać", „Canale grande" zowie „Canal grand" (str. 8), — bałamutnie zaznacza różnicę między nazwą polską Bolonii a włoską Bologna (str. 10) w wymowie nie istniejącą. Autorka prowadzi nas po Wenecyi, Padwie, Loreto, Rzymie, Asyżu, Florencyi... o której to tylko umie powiedzieć, że mieszkańcy jej są lubownikami kwiatów. Mimo zaznaczone powyżej błędy, książeczka — tym, co byli w Rzymie, odświeży wspomnienia, a tych, co świętego miasta nie widzieli, z niejednym ciekawym szczegółem zapozna; szkoda tylko, że wiele obcych wyrażeń utrudnia lekturę prostym czytelnikom. *T. S.*

Dwa lata pracy *„Uniwersytetu ludowego" im. A. Mickiewicza, 1899—1901, Lwów 1901, nakł. Uniw. Lud. druk. A. Goldmana, w 8-ce, 7 str., cena 10 hal.*

Jest to popularnie pisane sprawozdanie z pierwszych dwu lat działalności Uniwersytetu ludowego. Przeznaczone jest raczej dla intelligencyi, niż dla ludu i ma na celu zachęcić ją do popierania instytucyi.

W. B.

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. – Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 5. Kraków, maj 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

XI. Walne Zgromadzenie Delegatów Kół T. S. L.

odbędzie się we Lwowie w dniach 1. i 2. czerwca b. r.

Program Zjazdu:

I. dzień.

O godzinie 9-tej rano: I. pełne posiedzenie Delegatów w sali »Sokoła« lwowskiego.

Porządek obrad:

a) Zagajenie przewodniczącego;
b) Odczytanie ostatniego protokołu;
c) Sprawa zmiany statutu (ref. Dr J. Gertler);
d) Wybór Komisyi.

O godzinie 11-tej przed południem: Posiedzenia Komisyi.

II. dzień.

O godzinie 9-tej rano: II. pełne posiedzenie Delegatów w sali obrad Rady miasta.

Porządek obrad:

a) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
b) Sprawozdanie Komisyi i wnioski;
c) Wybór uzupełniający ośmiu członków Zarządu głównego, wybór Sądu rozjemczego i Rady Nadzorczej;
d) Wnioski i interpelacye;
e) Zamknięcie Walnego Zgromadzenia.

Wnioski zgłoszone na Walne Zgromadzenie

w terminie regulaminowym.

Zarządu głównego:

a) Walne Zgromadzenie Delegatów T. S. L. mianuje Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) członkiem honorowym T. S. L.

b) Walne Zgromadzenie Delegatów T. S. L. uznaje, że wszelkie datki z tytułu »daru narodowego 3. maja« zbierane, wpływać mają wyłącznie do kasy Zarządu głównego. Kołom zaś nie wolno w żaden sposób skierowywać ofiarności publicznej w tym czasie na własne cele Kół.

Koła im. Adama Asnyka we Lwowie:

Celem przedstawienia wiernego obrazu stanu szkół, oświaty i przemysłu, oraz wykazania braków, gdzie najrychlej zastosować należy obronę i pomoc — zwłaszcza w Galicyi wschodniej, Zarząd główny rozpatrzy i z uwzględnieniem ewentualnych zmian zużytkuje kwestyonaryusz, rozesłany w r. 1892 przez ś. p. Adama Asnyka do nielicznych wówczas Kół T. S. L.

Koła im. Tad. Kościuszki we Lwowie:

1) Ze względu, że czytelnia ludowa włościańskiego Koła T. S. L. w Sokolnikach doznaje ze strony tamtejszego łacińskiego proboszcza wielu przeszkód, a członkowie Koła za swój współudział w pracy tegoż ściągają na siebie publiczne wyklinanie z ambony i padają ofiarą pokątnej, w konfesyonałach prowadzonej agitacyi proboszcza wśród ich żon, że pierwsze kroki Koła im. Kościuszki T. S. L. we Lwowie około założenia czytelni ludowej w Zimnejwódce wywołały przestrogę bawiących tam na misyi OO. Misyonarzy, dawaną ludowi w sposób urągający wszelkiemu pojęciu oświaty narodowej, że wreszcie takież same niczem wytłumaczyć się nie dające stanowisko wobec patryotycznej i ogólnie uznanej akcyi T. S. L. zajmuje znaczna jeszcze część łacińskiego duchowieństwa, czego najjaskrawszym dowodem potworny w insynuacyach artykuł »Gazety Kościelnej« nr. 11 z b. r.; Walny Zjazd Delegatów T. S. L. zastrzega się jak najenergiczniej przeciwko narzucaniu T. S. L. jakichś innych celów poza czystą oświatą ludową i wyraża swe ubolewanie, że narodową jego pracę paraliżują podobne występywania części polskiego duchowieństwa, które powinno jedno z pierwszych stanąć w szeregu jego członków;

2) Walny Zjazd poleca Zarządowi głównemu, by celem interwencyi w przytoczonych powyżej wypadkach zwrócił się do łacińskiego konsystorza arcybiskupiego z żądaniem, aby pouczył podwładne sobie duchowieństwo, że podobne postępowanie jest nadużyciem władzy duchownej i aby temu na przyszłość zapobiegł.

Koła technickiego we Lwowie:

Walny Zjazd porucza Zarządowi głównemu wydanie popularnej broszury agitacyjnej dla szerszych warstw o Tow. »Szkoły Ludowej« i o dodatnich wpływach oświaty.

Koło im. T. T. Jeża we Lwowie:

1) Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi głównemu poczynić kroki celem zwołania w przeciągu roku kongresu wszystkich towarzystw i instytucyi popierających oświatę, dla zastanowienia się nad środkami skuteczniejszego działania na polu oświaty ludowej.

2) Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi głównemu, aby, o ile możności na najbliższy Zjazd Delegatów opracował na podstawie wyników ostatniego spisu ludności szczegółowy — w porozumieniu z Kołami T. S. L. we wschodniej Galicyi ułożony — plan systematycznego działania na kresach wschodnich (budowa szkół, zakładanie czytelń, wprowadzenie w życie instytucyi «wędrownych nauczycieli» etc.)

3) Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi głównemu poczynić kroki u Rady Szkolnej krajowej, aby ogłaszano w rocznych sprawozdaniach tejże Rady obok ilości szkół ludowych, także ilość klas i uczęszczających do nich dzieci według języka wykładowego.

4) Wniosek dra Br. Dulęby w sprawie organizacyi szkółek początkowych.

Ze względu, że zakładanie w myśl statutu T. S. L. szkół ludowych wymaga znacznych kosztów, przechodzących zwykłe siły Towarzystwa — i że działalność w tym kierunku w warunkach finansowych T. S. L. musi być nader ograniczona, że natomiast urządzanie w kraju nauki elementarnej (zadecydowane na Zjeździe nadzwyczajnym T. S. L. w lutym 1903 i wprowadzone wyraźnie do zmienionego statutu) wymagać będzie stosunkowo małych nakładów, możliwych do opędzenia z funduszów T. S. L., a rozwinięta z należytą energią działalność doprowadzi niewątpliwie w krótkim czasie do znamienitych rezultatów, — należy co rychlej przystąpić do systematycznej organizacyi nauki elementarnej w szkółkach początkowych tak dla młodzieży jak i dla starszych.

Na tej podstawie przedstawia się do uchwały Walnemu Zgromadzeniu T. S. L. wniosek następującej osnowy:

Wzywa się Zarząd główny T. S. L. do ułożenia, wszystkie zarządy Kół T. S. L. obowiązującego, regulaminu w sprawie organizacyi szkółek początkowych z uwzględnieniem następujących zasad:

a) W miejscowościach, gdzie odczuwa się brak szkół ludowych w ogólności, a z wykładowym językiem polskim w szczególności, mają zarządy odnośnych Kół

T. S. L. przystąpić do stworzenia szkółek początkowych, przyjmując do programu nauki przedewszystkiem należyte nauczenie czytania, pisania i rachunków.

b) Kurs nauki w szkółce początkowej winien być ile można krótki, zawsze jednak co do czasu zastosowany do możności korzystania z kursu tak przez młodzież w wieku szkolnym, jak i przez starszych.

c) Do prowadzenia szkółki początkowej należy pozyskać odpowiednie siły do nauczania uzdolnione, w pierwszym rzędzie między członkami T. S. L., a o ile nie należą do zawodu nauczycielskiego w każdym razie ogólnie wykształcone; w ostatnim wypadku należy ułatwić kierownikom tego rodzaju przyswojenie u wykwalifikowanych nauczycieli szkół ludowych potrzebnej wiedzy i metody nauczania. Prowadzący szkółki początkowe w miarę żądania będą wynagradzani na podstawie ugody z góry zawartej, a koszta stąd wynikłe, o ile nie wystarczą w miejscu uzyskane fundusze, pokryje T. S. L.

d) Każdą szkółkę początkową nadzorować będzie komitet szkolny, złożony przez Zarząd odnośnego Koła T. S. L., a wybrany w pierwszym rzędzie z miejscowych mężów zaufania.

e) Staraniem komitetu szkolnego wybrany lokal dla szkółki ma być odpowiednio urządzony i zaopatrzony w potrzebne przybory szkolne. Koszta lokalu i urządzenia szkółki ponosi w miarę potrzeby, w części lub w całości Zarząd Koła T. S. L., względnie Zarząd główny T. S. L.

f) Otwarcie szkółki początkowej winno nastąpić, ile można, uroczyście w obecności komitetu szkolnego i przy udziale delegata Zarządu Koła T. S. L. Toż samo ma nastąpić przy każdorazowem zakończeniu kursu.

g) O zaprowadzeniu szkółki początkowej, jak również o zakończeniu kursu w niej, Zarząd Koła donosi Zarządowi głównemu T. S. L.

h) Po zakończeniu pierwszego kursu w szkółce z dodatnim wynikiem, w celu wzmocnienia i stwierdzenia tej elementarnej nauki, Zarząd Koła udzieli odpowiednią biblioteczkę pod nadzór komitetu szkolnego i postara się innymi środkami, wskazanymi w statucie T. S. L., o pogłębienie wiedzy wśród ludności miejscowej, korzystającej z usług T. S. L.

Uwaga. Powyższy wniosek dra B. Dulęby został przyjęty przez Zarząd i Walne Zgromadzenie Koła.

5) Poleca się Zarządowi głównemu wydawanie co roku: *a)* kalendarza ściennego T. S. L., *b)* kalendarza kartkowego (do zdzierania), *c)* wydanie seryi pocztówek z widokami wszystkich szkól, wybudowanych przez T. S. L.

Koło Pań w Przemyślu:

Walny Zjazd Delegatów T. S. L. uchwali podjęcie budowy szkoły polskiej w Towarni (pow. przemyski) i poleci wykonanie tejże uchwały Kołu Pań w Przemyślu.

Z Zarządu głównego.

XIV. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 15. maja b. r. pod przewodnictwem dra E. Bandrowskiego. Po przejrzeniu drobnych spraw bieżących, odmówiono udzielenia zapomóg nauczycielowi P. Sosnie i Tomaszewskiej. Rozpatrzenie statutów Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży »Ogniwo« poruczono p. dr. Gertlerowi, poczem sprawa przystąpienia Kół akadem. T. S. L. do Związku ostatecznie będzie rozstrzygniętą. W sprawie szkółki freblowskiej w Kończyskach skonstatowano, że szkółka ta jeszcze nie istnieje, ani nie posiada na to zezwolenia władz, wobec czego udzielona jej subwencya 100 kor. musiałaby być zwrócona, gdyby zezwolenie to nie nastąpiło. Na skutek zaproszenia Komitetu 300-letniej rocznicy założenia Żółkwi, delegowano członka Zarządu głównego, p. K. Wojnara, do zaprezentowania Zarządu w Żółkwi. Przedstawienie Koła w Glinianach w sprawie budowy własnego »Domu« zatwierdzono zasadniczo z żądaniem przedłożenia kosztorysu i zaintabulowania budynku na T. S. L. Sprawę podwyższenia dotacyi na utrzymanie szkółki w Berezowie odroczono aż do chwili dalszych wyjaśnień. Kołu w Czortkowie zezwolono na zatrzymanie 200 kor. z własnych funduszów

na koszta nauki wędrownej, oraz uchwalono Kołu temu udzielić jedną bibliotekę darmo. Kołu w Gorlicach uchwalono wyjątkowo zezwolić na zatrzymanie wszystkich funduszów w r. 1903 na cele miejscowe. Szkole w św. Józefie uchwalono zakupić tablicę do nauki poglądowej za 20 koron.

Z powodu odrzucenia w polskiem brzmieniu statutów Koła T. S. L. w Witkowicach przez Namiestnictwo w Bernie mor., uchwalono sprawę poruczyć dr. Jul. Gertlerowi, ewentualnie wnieść rekurs do Ministeryum spraw wewn. Sprawę zamknięcia czytelni w Jezierzanach przez Starostwo w Tłumaczu oraz zasystowania uchwały tamtejszej Rady powiatowej co do subwencyi 1000 kor. dla Tow. S. L., poruczono p. Homolaczowi do ewentualnego wniesienia rekursu. Przyjęto i zatwierdzono tekst sprawozdania rocznego Zarządu i Rady Nadzorczej.

Projekt budżetu, referowany przez p. Ciompę, po szczególnej dyskusyi przyjęto i zatwierdzono.

Sprawozdanie p. Januszewskiego z ruchu czytelnianego przyjęto do wiadomości.

Wnioski p. Homolacza o zwrócenie z zapisu św. p. Neumana sumy pozostałej z licytacyjnej sprzedaży realności w Dominikowicach rodzinie Woźniaków uchwalono ostatecznie. Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Celem przyspieszenia ściągnięcia list i składek na »dar narodowy trzeciego maja«, zechcą Szan. Zarządy Kół co najrychlej rozpisać ponaglenia do posiadających listy składkowe osób, z żądaniem nadesłania zebranych kwot wraz z listami najdalej do dnia 15. czerwca b. r. Ściągnięte listy oraz gotówkę przesłać należy do Zarządu głównego wraz z sumarycznem zestawieniem na przesłanych swego czasu formularzach.

Wszystkie Zarządy Kół miejscowych, które nie nadesłały dotąd sprawozdań kasowych za I. kwartał b. r., uprasza się jak najusilniej o wygotowanie sprawozdań wspomnianych i nadesłanie ich Zarządowi głównemu. Koła, które pragnęłyby, aby w »Miesięczniku« wyszczególniono ofiarodawców i nadsyłane im dary, zechcą szczegóły te nadsyłać pod adresem Redakcyi »Miesięcznika« najdalej do dnia 22. każdego miesiąca. Takie ogłaszanie datków stanowić będzie rodzaj publicznego pokwitowania i kontroli.

Z ruchu Kół.

Koło im. T. T. Jeża. (Sprawozdanie Zarządu przedłożone Walnemu Zgromadzeniu w d. 25. stycznia 1903 r. za czas od d. 20. czerwca 1901 do d. 25. stycznia 1903 r.). Koło nasze, noszące do stycznia 1902 roku urzędową nazwę „Koło IV“ (mieszane) we Lwowie, w myśl uchwały poprzedniego Walnego Zgromadzenia z r. 1901, przezwane zostało „Kołem im. T. T. Jeża“. Koło im. T. T. Jeża liczy obecnie 247 członków. Jak we wszystkich Kołach lwowskich, tak samo i w naszem, cała działalność skupia się w rękach Zarządu, który składał się z 15-tu członków. Z działalnością „Koła“ zwyczajni członkowie wyrażali swój współudział przez wpłatę ustawą przepisanej wkładki rocznej i bardzo rzadko datkami na rzecz Koła. Zarząd poza ściąganiem wkładek rocznych od członków rozwinął szeroką agitacyę celem zwiększenia funduszów „Koła“, tak aby, prócz prowadzenia prac dawnych, podjąć zadanie nowe, mianowicie wybudowanie własnej szkoły w jednej z miejscowości Galicyi wschodniej. Praca w tym kierunku została uwieńczoną pomyślnym skutkiem, gdyż na pomieniony cel „Koło“ posiada już znaczną sumę, mianowicie koron 1.744·48. Suma ta została zgromadzoną głównie dzięki zabiegom i staraniom pracy „Komisyi dochodowej“ pod przewodnictwem pani Henryki Pawlewskiej, oraz zabiegom i staraniom p. Dra Ernesta Adama i pani Róży Nusbaumowej. Ważnym nabytkiem dla „Koła“, rokującym rozwój jego działalności w samym Lwowie, jest

biblioteka, ofiarowana przez panią Antoninę i p. Franciszka Rawitów-Gawrońskich z warunkiem założenia we Lwowie czytelni bezpłatnej ich imienia. Z powodu odmowy dyrekcyi szkoły im. Elżbiety we Lwowie na urządzenie czytelni w lokalu szkoły, nie mogliśmy dotąd otworzyć „czytelni im. Gawrońskich“, gdyż fundusze Koła naszego nie pozwoliły nam na wynajęcie lokalu własnego, co obciążyłoby budżet kwotą 400 koron rocznie. Jest jednak nadzieja, że w r. b. rzecz tę uda się w czyn wprowadzić. Natomiast pierwsza nasza „Czytelnia bezpłatna“, mieszcząca się w lokalu szkoły im. Piramowicza przy ul. Ormiańskiej we Lwowie, rozwija się pomyślnie i za czas sprawozdawczy wykazuje rozwój. Liczyła ona przed półtora rokiem 786 tomów, obecnie zaś liczy tomów 1799 czyli, że przybyło 1013 tomów. Liczba wypożyczających waha się od 160—250. Zarząd czytelni urządził dwa obchody w rocznicę powstania listopadowego oraz sześć odczytów z dziejów ojczystych. W ciągu półtora roku wydano na czytelnię (zakupno i oprawa książek koron 166·96, opłata służącego czytelni koron 72) razem koron 238·96. Komisyi czytelnianej przewodniczy panna R. Witkowska, zastępczynią jest pani M. Mosoczowa. Do wspólnej komisyi Kół lwowskich T. S. L., zajmującej się szkołami dla analfabetów we Lwowie należy z zarządu naszego p. R. Nusbaumowa. W r. 1902 do wspólnej kasy na koszta prowadzenia tych szkół wypłaciliśmy koron 70. Czyteln wiejskich mamy obecnie 7. Do dwu dawniej założonych w Koninie (p. Niedźwiedź-Nowotarskie) i Witkowicach (p. Chwałowice-Tarnobrzeskie) przybyło pięć nowych, a mianowicie: 1) Uhrynów (Sokalskie) wysłano tomów 92; 2) Szydłowce (Husiatyńskie) — 92; 3) Waręż (Sokalskie) — tomów 94; 4) Łopatyn (Brodzkie) tomów 101; 5) Michałkowice na Śląsku — 60 tomów. Ogółem wydano na czytelnie kor. 219·70 h. Oprócz prac tych, podjętych przez „Koło“ nasze, zarząd przyjął na się dość ciężki obowiązek zbierania we Lwowie składek na „Dar Narodowy“ w rocznicę trzeciego maja. Komisya, złożona z czterech członków Zarządu naszego wespół z trzema delegatami „Koła Akademickiego“ rozstawiała puszki na ulicach Lwowa. Obok tej czynności, która wymagała kilku dni pracy, Zarząd nasz rozsyłał i następnie ściągał przez kursorów listy składkowe. Komisya „Koła naszego“ musiała w to włożyć bardzo wiele pracy i zachodów. Odbyła ona 16 posiedzeń. Ogółem zebrano we Lwowie na „Dar narodowy“ przeszło 3100 koron. W pracach „Stałej komisyi delegatów lwowskich Kół T. S. L.“ członkowie Zarządu naszego biorą żywy udział i przyczynili się, do zwołania dwóch zjazdów prowincyonalnych. Zjazdy te mają doniosłe znaczenie dla rozwoju idei i prac T. S. L. we wschodniej Galicyi. Na koszta utrzymania biura komisyi delegatów złożyliśmy kor. 10. Na zakończenie dodać musimy, że w czasie sprawozdawczym Zarząd odbył 14 zwykłych posiedzeń i jedno Walne Zgromadzenie. Odliczywszy czas wakacyjny, przypada, żeśmy się zbierali raz na trzy tygodnie.

Koło w Czerniowcach. W Czerniowcach istnieje od lat 34 „Towarzystwo polskie bratniej pomocy i Czytelnia polska“; jestto najstarsza a zarazem najzasobniejsza instytucya polska nietylko w Czerniowcach, lecz i na całej Bukowinie. Przez cały czas istnienia swego skupiało ono w swem łonie wszystkich patryotycznie myślących Polaków, żywo interesowało się wszystkimi ich sprawami a reprezentując żywioł polski po całym rozprószony kraju — stało na straży tradycyj i pamiątek naszej przeszłości, dbało o budzenie poczucia narodowego, o umysłowy rozwój, o prawa nasze w szkolnictwie, o utrzymanie naszych ubogich, wreszcie o łączność towarzyską. By ogromowi i wszechstronności pracy podołać, tworzono pierwotnie sekcye (n. p. dobroczynności — gimnastyczną), które z czasem zamieniły się w osobne towarzystwa tak, iż obecnie mamy w Czerniowcach prócz Czytelni następujące stowarzyszenia polskie: polityczne „Koło polskie“, akademickie „Ognisko“, gimnastyczne „Sokół“, rękodzielnicze „Gwiazda“, Koło Pań na Bukowinie, Sekcya dobroczynności, Kasyno polskie, wreszcie Bank polski. Wszystkie te stowarzyszenia mają wprawdzie swoje odrębne statuta — mieszczą się jednak w domu Czytelni polskiej i byt swój na jej bycie opierają — a z rozpadnięciem się Czytelni wszystkie te towarzystwa niewątpliwieby istnieć przestały. Czytelnia nie mogąc wygodnie pomieścić wszystkich stowarzyszeń w swym szczupłym domku — zbierała od lat kilkunastu fundusze na zakupno lub wybudowanie nowego „Domu polskiego“ i z końcem roku 1901 zakupiła istotnie dom obszerny z ogrodem — w śródmieściu przy pryncypalnej ulicy położony — za 66 tysięcy koron. Dom ten jednak potrzeba koniecznie i jak najśpieszniej odpowiednio adaptować — a w tym celu musi się zbierać składki jak najintenzywniej, bo pozostawienie domu bez adaptacyj może się po latach kilku stać ruiną Czytelni — a tem samem i zgubą dla wszystkich stowarzyszeń polskich. By akcyi Czytelni nie paraliżować, lecz wszystkie siły i środki ku jednemu celowi zwrócić — muszą wszystkie stowarzy-

szenia — a więc nasze Koło Pań ograniczyć czynność swą do załatwienia najniezbędniejszych agend, pozostawiając Czytelni swobodę urządzania wieczorków, odczytów, koncertów i t. d., zapomocą kt rych można grosz zbierać — i dzięki tylko tej taktyce zdołała Czytelnia w roku ubiegłym zebrać na cele Domu polskiego przeszło 8000 koron. Wśród takich warunków działalność nasza w roku ubiegłym niemal zupełnie ustała i w całym roku zaledwie 54 koron dla nas zebrać zdołaliśmy. To było także powodem, dla którego w roku minionym — a prawdopodobnie i w roku bieżącym na „Dar narodowy 3. maja" niczego zebrać nie mogliśmy, gdyż wszelkie ofiary tylko na „Dom polski" obracać możemy.

Koło w Ostrowie Mor. Dnia 5. kwietnia odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków, na którem wybrano nowy wydział i na którem Zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący: prezes dr Wacław Seidl, zast. prezesa p. Michał Wągiel, sekretarz p. Zygmunt Mayer, zast. sekretarza p. Karol Głowacki, skarbnik p. Franciszek Gwoździewicz, zast. skarbnika p. Ignacy Kupczyk. Nadto na czas nim zostaną utworzone osobne Koła w Witkowicach i Maryańskich Górach, powołano do Zarządu po jednym delegacie z każdej miejscowości a mianowicie: z Witkowic p. Wójcicka a z Maryańskich Gór p. Dziewulskiego. Celem rozbudzenia ruchu w Kole, powzięto na posiedzeniu Wydziału w dniu 10. b. m. uchwałę, by co niedzielę wieczór w sali Domu polskiego urządzać zebranie towarzyskie, urozmaicone śpiewem i deklamacyami, możliwie nawet przy współudziale muzyki. Pierwsze takie zebranie odbędzie się dnia 19 b. m. Wreszcie w czasie od 1. stycznia do daty obecnego sprawozdania urządzono cztery przedstawienia amatorskie i dwa wykłady popularne.

Koło w Podgórzu od czasu Walnego zgromadzenia, które odbyło się 11. stycznia b. r., zaznaczyło swą działalność przez urządzanie bezpłatnych wykładów popularnych. Wykłady te odbywały się, począwszy od 24. lutego b. r., każdego wtorku, w sali szkoły ceramicznej, i zawsze ściągały bardzo licznych słuchaczy. Wykład dra Henryka Piseka: „O suchotach" odbył się w sali Sokoła podgórskiego, a to dla aktualności tematu, co uznał także Zarząd Sokoła, który tym razem użyczył sali bezpłatnie za zwrotem drobnych kosztów. Na kwiecień zapowiedziane są wykłady dra Leopolda Feuereisena, p. Seweryna Gotlieba, dra Willera, p. Zofii Wójcickiej, tej ostatniej znowu w sali Sokoła. Szkoła analfabetów, którą opiekuje się Koło w Podgórzu, rozwija się tylko pomyślnie na oddziele męskim. Kucharki i pracownice fabryczne, bardziej zależne od swoich pracodawców, ze względu na to, że są więcej od mężczyzn uległe i konkurencyi w pracy się lękają, mniej pilnie uczęszczają teraz do szkoły. Przeciętnie przychodzi ich na I. kurs 10—12, na II. kurs 12—15 uczennic, gdy na oddziale męskim liczba uczniów dochodzi do 26ciu. Szkoła analfabetów pochłania mnóstwo pieniędzy, chociaż siły nauczycielskie mamy darmo. Kurs tegoroczny zamknie się z końcem maja. Zarząd Koła odbył trzy posiedzenia od nowego roku — na ostatniem posiedzeniu kasyerka złożyła sprawozdanie kasowe, według którego pozostałość kasowa wynosi przeszło 100 K. Magistrat m. Podgórza ofiarował 50 K subwencyi na szkołę analfabetów. Dochód z zabawy, którą Koło podgórskie urządziło 14. lutego b. r. wspólnie z Tow. ku wsparciu biednych uczniów, wyniósł 105 K. Suma ta podtrzymuje egzystencyę Koła, bo same wkładki członków nie opędzają nawet w czwartej części wydatków Koła. Zarządowi głównemu wysłano tego roku 40 K. Na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się d. 26. marca b. r., przewodniczący Koła, p. Władysław Liban, wniósł swoją rezygnacyę, podając za powód, że, „rozpatrzywszy się w sytuacyi, widzi, iż nie podoła obowiązkom, a zatem woli się usunąć". Na razie obowiązki przewodniczącego spełnia wicepr. p. Baumgartenowa. Zarząd jest w kłopocie i wobec tej niespodziewanej rezygnacyi nie wie, co począć: czy zwołać Walne zgromadzenie, czy też samemu wybrać prezesa. Na tę godność sekretarka Koła proponuje inżyniera Rollego; pragnie bowiem, żeby wciągnąć do Koła i chrześcijan — bo tylko wspólnemi siłami dadzą się osiągnąć pomyślne rezultaty. Czy Zarząd Koła nie spotka się tu z niechęcią — oto pytanie. Wszystko przemawia za tem, że nieufność i głupota ludzka staną na przeszkodzie asymilacyjnych dążności naszego Koła. Walczymy jednak wytrwale, a co będzie dalej — okaże niedaleka przyszłość.

Koło w Białej zajmowało się w r. 1902 zbieraniem datków na dar narodowy 3. Maja (269 K 44 hal.) i zbieraniem wkładek od swych członków. Oprócz tego wspólnie z „Czytelnią kobiet", składającą się z tych samych członków, urządziło wspaniałą „Gwiazdkę" i również wspaniałą majówkę dla dziatwy szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej, a w porze zimowej aż do końca marca dostarczało ubogiej młodzieży szkolnej ciepłego mleka. W d. 27. kwietnia 1902 urządziło przedstawienie amatorskie, a czysty dochód w kwocie 99 K 53 hal. przeznaczyło na zakupienie cennych dziełek do biblioteki

dla młodzieży szkoły polskiej. W d. 28. lutego 1903 r. odbyło się Walne zgromadzenie członków naszego Koła pod przewodnictwem WP. Maryi Liwery. Do Zarządu Koła na r. 1903 wybrano: Przewodniczącą WP. Maryę Liwery, zast. przewodn. WP. Anielę Wierzbicką, sekr. WP. Mieczysława Mildnera, zast. sekr. WP. Anielę Dubowską, skarb. WP. Józefa Bronisława Szadę, zast. skarb. WP. Jana Kubaczkę. Delegatem na Walny Zjazd Towarzystwa „Szkoły ludowej“ wybrany został WP. Feliks Glatman.

Koło w Sanoku. Ostatnie Walne zgromadzenie odbyło się 23. marca 1903 r., a zapowiedziane na r. 1902 z przyczyn od Wydziału niezależnych odbyć się nie mogło, dlatego Wydział przedkłada sprawozdanie z czynności za czas od 1. kwietnia 1901 do 1903 r. Towarzystwo nasze zajęło się urządzaniem popularnych odczytów w Posadzie olchowskiej i sanockiej, Zagórzu i miejscowem „Ogniwie“, staraniem Wydziału, przy współudziale pp.: dra Zalewskiego, prof. Ant. Bielaka, Ant. Borzemskiego i A. Pytla. Odbył się także w roku 1901 uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3. Maja; — zbierano wkładki na listy przesłane przez Zarząd główny, jako „Dar narodowy“; utrzymywano kurs dla analfabetów aż do końca 1901 r., zwinięto go jednak dla braku uczniów. W r. 1902 odbyło się przedstawienie amatorskie, a dochód przeznaczono na cele miejscowe Towarzystwa. Czynny udział wzięło „Koło Pań“ w obchodzie grunwaldzkim, jakoteż w odsłonięciu pomnika Kościuszki, urządzonego staraniem tutejszego Sokoła. Na tydzień przed uroczystością ostatnią urządzono odczyty dla włościan i robotników w Posadzie olchowskiej i sanockiej, także w „Kółku fabrycznem“, aby nietylko zachęcić ich w wzięciu udziału w tej uroczystości, ale i pouczyć o jej znaczeniu. Wygłosili je pp. profesorowie: Pytel, Basiński i Borzemski. Staraniem Wydziału wysłano telegram gratulacyjny do Krakowa z okazyi jubileuszu Konopnickiej i do Mor. Ostrawy w dzień poświęcenia „Domu polskiego“, również 10 K do Krakowa wysłano na zasilenie funduszów Uniwers. lud. Koło tutejsze stale rozwija się, liczy obecnie 100 członków. Wydział zajmował się w b. r. także czytelnią w Olchowcach i Jędruszkowcach, a najwięcej zebraniem poważniejszej sumy, niezbędnej do rozszerzenia zakresu swego działania.

Różne wiadomości.

Sprawozdanie Zarządu głównego T. S. L. za rok 1902 opuściło prasę i rozesłane zostało do Zarządów Kół miejscowych i wybitniejszych osobistości w kraju. Pragnący nabyć sprawozdanie zgłosić się mogą do biura Zarządu gł. w Krakowie (ul. Studencka 5). Cena egzemplarza (4 arkusze druku) 50 hal., dla Kół przy pięciu przynajmniej egzemplarzach 30 hal. za egzemplarz.

Wycieczki włościańskie organizowane przez Koła T. S. L. w Tarnopolu, Złoczowie, Buczaczu, Skałacie, Limanowej i Stanisławowie zgłosiły do Krakowa 1350 uczestników. Liczba ta znacznie się powiększy, gdyż przybywa także nader liczna wycieczka ze Śląska.

„Kartki dla zbierających owady szkodliwe w rolnictwie, pszczelnictwie i leśnictwie oraz rośliny trujące i szkodliwe dla zwierząt“ zbroszurowane w 25 egzemplarzach, przydatne także dla zbiorów i okazów w gabinetac szkolnych ofiarował dla szkół T. S. L. pan Andrzej Berezowski z Antopola w Król. Polskiem. Za pamięć i dar ten serdeczne składamy mu podziękowanie.

Na obchodzie 300-lecia miasta Żółkwi reprezentował Zarząd główny T. S. L. p. Kasper Wojnar, który na polskim wiecu ludowym przemawiał na temat miłości i obowiązków wobec Ojczyzny. W wiecu wziął udział nader licznie lud, wśród którego znajdowały się nader liczne rzesze grupujące się około czytelń żółkiewskiego Koła T. S. L.

Celem uregulowania nakładu „Podręcznika dla nauki dorosłych analfabetów“ zechcą Koła T. S. L. posiadające kursa analfabetów lub zamierzające organizować je — zdeklarować się co do ilości „Podręcznika“: ile mianowicie egzemplarzy nabyć zechcą.

W sekcyi III Wiecu narodowego (dla sprawy rozwoju wewnętrznego) pomieszczono nader interesujące referaty: p. Jana Szafrańskiego „stan i potrzeby oświaty ludu wiejskiego“, p. dra T. Rutowskiego „Organizacya szkół dla mniejszości narodowych“, p. Anieli Aleksandrowiczównej „O wychowaniu narodowem“. Tematy te polecamy szczególnej uwadze tych członków T. S. L., którzy we Wiecu udział wezmą.

Wykazy składek na dar nar. 3. maja rozpoczniemy ogłaszać w następnym zeszycie „Miesięcznika“ w miarę jak wykazy te wpływać będą do Zarządu gł. od Kół.

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Miesięcznika“ T. S. L. oraz Koła miejscowe uprasza się o wyrównanie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

!! Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. !!

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czytelń ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor. [1]	51 kor. [2]	157 kor. [2]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe [illegible] S [illegible] pocztówki te w ilo[illegible] przyczem zyskują na [illegible] bardzo znaczny [illegible]

Sprzedaż tylko za gotówkę. — [illegible] 10 koron (bez opustu)

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Pawłowski Dr. J. ***Nawozy kupne i zielone.*** *(Bezpłatny dodatek do tygodnika „Ojczyzna“ Nr. 2, r. 1903.) Lwów, nakł. „Związku wydawniczego“, druk „Słowa Polskiego“, w 8ce, str. 16, cena 10 hal.*

Treść całej tej niewielkiej broszury dzieli się na dwie części: w pierwszej — obszerniejszej — jest mowa o ważniejszych nawozach sztucznych, a w drugiej — zatytułowanej „nawozy zielone“ — przedewszystkiem o użyciu łubinu na pognój. Po kilku słowach wstępu przystępuje autor odrazu do omówienia najczęściej stosowanych nawozów sztucznych, a więc: tomasyny, superfosfatu, saletry chilijskiej, mączki kostnej i kainitu. Przechodząc te poszczególne nawozy po kolei w powyżej podanym porządku, podaje przy każdym z nich w krótkich słowach sposób otrzymywania, własności jego i oddziaływanie na glebę, dalej wskazówki, jakich się należy trzymać przy kupnie danych nawozów, wreszcie opisuje warunki, w jakich je należy stosować (a więc na jakich glebach i pod jakie rośliny najkorzystniej działają) i sposób ich użycia. W zakończeniu tej pierwszej części przestrzega przed często reklamowanymi szumnie nawozami sztucznymi, które najczęściej są tylko bezwartościowemi mieszaninami, a nadto zachęca do przeprowadzania na miejscu prób, celem przekonania się, jakie nawozy są dla danej gleby najodpowiedniejsze. W drugiej części mówi autor na początku o korzyściach stosowania zielonych nawozów. Następnie wspomniawszy tylko o używaniu w tym celu tatarki i gorczycy przechodzi do bardziej szczegółowego omówienia łubinu. A więc wspomniawszy o jego odmianach omawia stosowanie go na zielony pognój: jak się należy z nim obchodzić i w jakich warunkach najkorzystniej go można stosować. Dalej mówi autor w jakich warunkach także użycie tatarki i gorczycy jako zielonego nawozu może się okazać skutecznem. Po kilku jeszcze słowach, na jakich glebach wogóle nawozy zielone najkorzystniej działają, podaje autor na zakończenie kilka uwag co do sprzętu łubinu także na ziarno.

Rzecz napisana jasno i przystępnie, sposób przedstawienia (oprócz drobnych nieścisłości przy omawianiu nawozów z kwasem fosforowym i drobnych usterek stylowych w paru miejscach) bez zarzutu.

B. polecone. *W. Z.*

Etno- i geografia.

Odczyty popularne dla Towarzystw polskich. II. O. Poraj. ***O naszych pobratymcach Chorwatach.*** *Poznań. Nakładem księgarni Sgo Wojciecha, w 8ce, str. 22.*

Suchy opis Chorwacyi pod względem historycznym, geograficznym i politycznym. Historyę Chorwacyi autor przedstawia w sposób, który może być zrozumiałym tylko dla czytelnika, znającego dzieje powszechne. Błędne twierdzenie, że Polskę nawrócił św. Cyryl i Metody. Rzecz może być szkodliwa ze względu na tendencye panslawistyczne. „Serbowie i Chorwaci to jeden naród, dwa kwiaty na jednej gałązce — jednakowoż tak jedni jak drudzy chcą istnieć samodzielnie jako dwa narody. Ów „nieszczęsny spór pomiędzy Serbami i Chorwatami, podsycany sztucznie przez Węgrów i Niemców“ autor zestawia z „kwestyą rosyjsko-polską“.

Szkodliwe. *Z. T.*

Nauki społeczne, polityka i prawo.

Dr Zofia Golińska. ***Alkoholizm i społeczeństwo.*** *Warszawa, nakład i druk M. Arcta, 1902. „Książki dla wszystkich“, w 16ce, str. 89, cena 30 hal.*

Przedstawiając statystycznie groźne skutki działania alkoholu, autorka dochodzi do wniosku, że prawdziwa hygiena fizyczna i moralna może nastąpić jedynie pod wpływem zupełnej abstynencyi. Pochód ludzkości do osiągnięcia lepszych warunków przedewszystkiem polega na pokonaniu swych narowów i instynktów zwierzęcych, które podsycane bądźto nadmia-

Pomnik BARTOSZA GŁOWACKIEGO w Tarnobrzegu.

ODEZWA.

Pod koniec 1901 roku wydał włościański Komitet budowy pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu odezwę, wzywającą do składek na pomnik. Składki posypały się i do 8. kwietnia b. r. wpłynęło do Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu, w której składki umieszcza się, 2121 koron.

Dawali na pomnik włościanie i mieszczanie, dawała intelligencya. Pieniądze napływały z całej Polski, szczególniej z Galicyi i Królestwa Polskiego, i od Polaków w Ameryce. Uchwalały datki na pomnik Rady gminne, Rady powiatowe, Kółka rolnicze, Instytucye finansowe i t. d. Świadczy to o tem, że wszyscy chcemy uczcić pomnikiem chłopa-patryotę, przedstawiciela najliczniejszej warstwy w narodzie, która budzi się do życia obywatelskiego, narodowego i ujmuje losy Ojczyzny w swe silne dłonie.

Składki zbieraliśmy głównie zapomocą list, których rozdaliśmy 600, z tego zwrócono nam po wypełnieniu 60.

Początkowy Komitet, złożony z 16 członków, powiększył się teraz na 216 członków, zapraszając do swego grona z każdej gminy powiatu tarnobrzeskiego jednego lub dwóch członków. W ten sposób pójdzie raźniej zbieranie składek.

Koszta budowy pomnika obliczone są na 4000 koron i do tej sumy brakuje jeszcze 1879 koron. Spodziewamy się, że ta druga część sumy napłynie prędko i pomnik będzie mógł stanąć jeszcze w tym roku, a w każdym razie w roku przyszłym.

Podaje się również do wiadomości, że Walne Zgromadzenie, zaproszone przez Komitet na dzień 3. maja b. r. do sali Rady powiatowej w Tarnobrzegu, wybrało jednogłośnie projekt pomnika Bartosza Głowackiego, przedłożony przez rzeźbiarza kamieniarskiego p. Michała Korpala z Krakowa.

Prosimy gorąco wszystkich, ażeby dopełnili składek na pomnik. Upraszamy uprzejmie Szanowne Redakcye tych pism, które składki łaskawie przyjmowały i ogłaszały, o nadesłanie zebranych dotąd kwot do Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu. Upraszamy też wszystkich, którzy listy pobrali, o odesłanie ich wraz z pieniądzmi pod tymże adresem.

Prosimy też o zgłaszanie się po nowe listy do przewodniczącego (Jan Słomka w Dzikowie, poczta Tarnobrzeg). Upraszamy też Rady gminne i różne Instytucye, ażeby w dalszym ciągu uchwalały datki na pomnik.

Niedaleka jest już chwila, gdy stanie w Tarnobrzegu pomnik Bartosza Głowackiego. Będzie nim uczczony bohater narodowy, będzie to pierwszy pomnik chłopa w Polsce, a przez pomnik ten będzie podniesiony cały stan włościański, będzie przyśpieszone odrodzenie narodowe.

Za pełny KOMITET:

W. Wiącek
sekretarz.

Jan Słomka
przewodniczący.

Szanowne Redakcye wszystkich pism upraszamy uprzejmie o umieszczenie niniejszej odezwy w łamach swoich pism.

Nr. 6-7. Kraków, czerwiec-lipiec 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

XI. Protokół
zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów T. S. L.
odbytego we Lwowie w dniach 1. i 2. czerwca 1903.

Przewodniczy prezes, dr Ernest Bandrowski. Obecni: dr Jan Nikisch (Brody), Wł. Ławrowski, St. Jaworski (Drohowyże), A. Kruczkowski, A. Salawowa (Husiatyn), J. Duczymiński, J. Moczydłowski, E. Obertyński, dr H. Finkel, dr J. Opieński (Żółkiew), J. Poschinger, St. Błotnicki, M. Pilecki (Stanisławów m.), Mayer Zygm. (Ostrawa Mor.), M. Bogdanowicz, Wł. Kozicki (Busk), Bętkowski Bolesław (Janów), Barzykowska. A. Haliński (Brzeżany), A. Cieński, Olga Klimkiewicz, dr St. Skąpski, J. Wielowiejski (Horodenka), H. Malawska, F. Krischke, A. Sucheni, F. Bańkowski (Jarosław), Ant. Woroniecki, T. Buła, Jul. Zaleski, E. Długopolski, Fr. Oziębły (Kraków akad.), dr Bobrowski, Rajchman (Kraków III), Słonecki, Romański (Złoczów), Fr. Kruczkowski (Lwów, Asnyka), J. Dąbski, J. Kachnikiewicz, Z. Tranda, St. Zakrzewski (Lwów, Kościuszki), J. Jankowski, T. Nowakowski, L. Silberman, W. Sikorski, B. Wirstlein, K. Stroka, M. Strzetelski, L. Reutt (Lwów, techn.), K. Argasiński, M. Bandrowska, J. Browiński, J. Diehl, K. Fiszer, K. Lewicki, L. Młodzianowska, J. Starklówna, W. Zabawski, W. Żebrowski, A. Dubieński, M. Prószyński, J. Milczanowski (Lwów, akadem.), W. Nemetzowa, M. Dydyńska (Stanisławów, Pań), H. Dulębina, H. Pawlewska, Marconiówna, dr B. Dulęba, J. Popławski, dr K. Wróblewski, dr Wł. Szydłowski, dr Z. Próchnicki, F. Popławska, St. Kośmiński (Lwów, T. T. Jeża), L. Opolska, dr. W. Serkowski (Stryj), Klimaszewski, Wójcikiewicz, Kowalska (Kołomyja), Wł. Wahn (Gródek), Ant. Bielak (Sanok), M. Kiedacz (Drohobycz), Odrzywolska (Schodnica), Jakliński, Matuszewski (Borszczów), dr W. Sokalski (Gliniany), D. Krzyczkowski, Doliński, Wygoda (Lwów, Kazimierza W.), St. Nowicki (Szczakowa), Skałkowska, Bieńkowska, A. Lewicka, A. Aleksandrowiczówna, Bętkowska, J. Lewicka, Dulębianka, Hemmerling, S. Jaworska, K. Królikowska, Klimkiewicz, J. Kosińska, Łomnicka, Orska, dr Serbeński, Twardowski, Wiśniewska, St. Wekslerowa, Filippi Olga (Lwów, Pań), Gerżabkowa, Gerżabek, dr Grzybowski (Czortków), Bieganowski (Rzeszów), Andruszewski (Krasne) Olszewski, Jamrogiewicz, Głowiński (Rohatyn), Solecki (Kopyczyńce). Baczmański, Piwko, Wajda, Hubisz (Sokolniki), Barys (Kaczanówka), Podolak (Kutkorz), dr A. Wurst (Kałusz), Kessler, Schmid (Tarnopol), Tarnawska, Tarnawski (Przemyśl); członkowie Zarządu głównego i Rady Nadzorczej: dr Adam, dr Balicki, dr Gertler, Januszewski, Bujwidowa, Wojnar. Ogółem 135 osób, reprezentujących 168 głosów, a 46 Kół miejscowych.

Na wstępie wita przewodniczący przybyłych delegatów, konstatuje, że jest komplet statutem określony i do uchwał potrzebny. Stwierdza pomyślny na ogół rozwój Towarzystwa, oznajmia, że drukowane sprawozdanie Zarządu głównego

za rok 1902 znajduje się w rękach wszystkich Delegatów i Kół, a z niego jasno zdać sobie można sprawę, że Zarząd usilnie starał się, by działalność Towarzystwa we wszystkich kierunkach rozwijała się statecznie w ramach i zakresie wskazanym statutem i istotnemi potrzebami. Sprawa zmienionego statutu jest w toku, jednakże konieczność przeprowadzenia pewnych stylistycznych zmian na żądanie syndyka m. Krakowa, spowodowała zwłokę i potrzebę ponownego rozpatrzenia na obecnem Walnem zgromadzeniu uchwalonego już statutu. Wprowadzenie w czyn nowego statutu przyczyni się do utrwalenia nowej organizacyi okręgowej, a z nią do intenzywniejszej działalności T. S. L. Życzeniem, by obrady Zjazdu przyczyniły się do zjednoczenia sił w pracy nad oświatą, kończy przewodniczący swe przemówienie, powołując na skrutatorów pp.: dra Dulębę, Wekslerową i Ostrowskiego, na weryfikatorów pp.: dra Gertlera i Rajchmana. Ponieważ protokół z poprzedniego Walnego zgromadzenia był ogłoszony drukiem, uchwalono uwolnić sekretarza od odczytywania tegoż.

P. Kasper Wojnar imieniem Zarządu głównego stawia wniosek o zamianowanie Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) członkiem honorowym T. S. L., przytaczając motywa, jakie kierowały Zarządem głównym, kiedy wniosek ten podjął. Chwila obecna, kiedy społeczeństwo polskie czci jubileusz pisarskiej i obywatelskiej pracy Miłkowskiego, T. S. L. w ten sposób pragnie ze swej strony przyczynić się do wyrażenia hołdu znakomitemu pisarzowi. Wniosek przyjęto wśród gromkich oklasków zgromadzenia i uchwalono jednomyślnie.

Dr Gertler referuje poprawki do uchwalonej na ostatniem Walnem zgromadzeniu zmiany statutu. Oznajmia, że sprawa ostatecznego załatwienia zmian uchwalonych ugrzęzła w krakowskiej Radzie miejskiej, która zażądała poprawki w § 62. Dr Gertler przedkłada proponowaną przez syndyka krak. Rady miejskiej zmianę, a także projekt paragrafu przejściowego.

P. dr Dulęba zabiera głos i odczytuje imieniem Koła im. T. T. Jeża interpelacyę następującą:

Za jednomyślną uchwałą Zgromadzenia Koła im. T. T. Jeża i na również zgodne tegoż polecenie z dnia 25. maja b. r., mam zaszczyt przedłożyć interpelacyę względnie wniosek w sprawie, odnoszącej się do zmiany statutu Towarzystwa Szkoły ludowej. Zapewne wszystkim Szanownym delegatom wiadome są powody, przemawiające za rychłą reformą T. S. L., ugruntowaną na 10-letniem doświadczeniu naszego Towarzystwa.

Potrzebę tej reformy z całą stanowczością uznało zeszłoroczne zwyczajne Walne zgromadzenie majowe, wyborem specyalnej komisyi delegatów Towarzystwa i poleceniem Zarządowi głównemu, aby w ostatecznym czteromiesięcznym terminie zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, w celu przedłożenia mu do uchwały referatu komisyjnego.

Referenci komisyi, znacznie przed terminem wygotowali polecone im projekty reformy. Minął prekluzywny termin czteromiesięczny, upłynął równy temu okres czterech miesięcy, wreszcie po ośmiu miesiącach odbyło się przez Zarząd główny zwołane z początkiem lutego b. r. nadzwyczajne Walne zgromadzenie.

Zgromadzenie to z możliwą ścisłością przejrzawszy referaty komisyjne, uchwaliło projektowaną reformę T. S. L. i poleciło Zarządowi głównemu uzyskać z możliwym pośpiechem zatwierdzenie przez władzę państwową przyjętych zmian statutu i zajęcie się wprowadzeniem uchwalonego regulaminu organizacyjnego Związków okręgowych.

Tymczasem Zarząd główny po dalszych czterech miesiącach zawiadamia nas, że ze względu na zmieniony § 62. statutu sprawa ugrzęzła w Radzie miejskiej krakowskiej, co dla nas wydaje się niewystarczającem tłumaczeniem.

Nie wolno nam ani na chwilę przypuszczać, że w sprawie powyższej, tak doniosłej dla rozwoju Towarzystwa, mogłoby komuś w Zarządzie głównym lub w Radzie nadzorczej zależeć na uśmierceniu sprawy, lecz zawsze żywimy uzasadnioną obawę, że, jeżeli sprawa pójdzie dalej krokiem żółwim przez Zarząd główny prowadzonym, może być odroczoną ad calendas graecas.

Stawiamy interpelacyę do Szanownego Prezydyum, względnie do Szanownego Zarządu głównego, jakie kroki zostaną przedsięwzięte, w celu spiesznego dokonania już uchwalonej reformy T. S. L.?

Prosimy o odpowiedź na komisyi wybrać się mającej dla wniosku w sprawie organizacyi szkółek początkowych, dla rozpatrzeuia tej odpowiedzi i przedłożenia konkretnego wniosku na plenarnem zebraniu Szanownych delegatów dnia następnego.

Dr Próchnicki oświadcza, że wobec tylko co przedstawionych wyjaśnień p. dra Gertlera uważa niektóre punkty interpelacyi za zbyteczne, uważa natomiast, że byłoby pożytecznem wybrać komisyę statutową, którąby załatwiła projektowane poprawki, oraz § co do postanowień przejściowych, ten ostatni bowiem wymaga bliższego rozpatrzenia i zdaniem mowcy, inaczej załatwionym być powinien. Wniosek dra Próchnickiego co do wyboru komisyi uchwalono.

Po pięciominutowej pauzie w obradach wybrano trzy komisye: statutową, złożoną z pięciu osób, sprawozdawczą z osób 11. i wnioskową z osób 20. złożoną. Na tem zakończono, postanawiając drugie plenarne posiedzenie odbyć nazajutrz o godzinie 9-ej rano w sali ratuszowej.

(Popołudniu obrady komisyjne.)

II. plenarne posiedzenie w sali ratuszowej

dnia 2. czerwca 1903.

Przewodniczący dr Bandrowski zagaja posiedzenie i ogłasza następujący porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Rady nadzorczej, 2) Komisyi sprawozdawczej, 3) Komisyi statutowej, 4) Wybory, 5) Sprawozdanie Komisyi wnioskowej.

Dr Gertler imieniem Rady nadzorczej przedstawia sprawozdanie za rok ubiegły. Zaznacza, że rozwój Towarzystwa w r. 1902 przedstawia się na ogół korzystnie, pod wielu względami nawet bardzo dodatnio. Pod względem rozrostu organizacyi wzrost ilościowy Kół i czytelń nowozałożonych jest niezwyczajnie ożywiony, zwłaszcza w Galicyi wschodniej. Zarząd główny z całych sił starał się bądź to przez inicyatywę własną, bądź też przez popieranie dążeń Kół zadania swe spełniać rzetelnie. Nie porzucając w zupełności dawnego systemu węwnętrznej administracyi z pomocą komisyi i sekcyi, dla uproszczenia i przyspieszenia w załatwianiu spraw bieżących powołał Zarząd główny do działania t. zw. Wydział ścisły, któremu zakreślił kompetencyę w załatwianiu pewnej, bardzo znacznej kategoryi spraw. To też użyteczny ten i pod względem praktycznym wypróbowany system nader dodatnio wpłynął na działalność Zarządu głównego, na ożywienie i ściślejsze zespolenie się akcyi Zarządu głównego z działalnością Kół miejscowych. Reorganizacya buchalteryi przeprowadzona w roku sprawozdawczym wpłynęła nader dodatnio na racyonalną gospodarkę finansową. Jeżeli były pewne niedomagania, to przyczyn tego szukać należy w fakcie, że Walne zgromadzenia wybierają członków do Zarządu głównego nie zawsze z należytym doborem, wskutek czego wiele osób wybranych do Zarządu głównego zamiast rezygnować, pozostają nieczynnymi z braku czasu.

Deficyt wykazany w sprawozdaniu kasowem pochodzi znowu stąd, że Walne zgromadzenia czynią uchwały bez zważania i obliczenia, czy na wykonanie ich rozporządza kasa główna odpowiedniemi środkami finansowemi. Stąd pochodzi wiele niewykonanych wniosków. Przyczyny deficytu tkwią także w tem, że wiele bardzo Kół miejscowych nie nadsyła Zarządowi głównemu statutem przepisanej części dochodów. Stanu takiego nie można nazwać normalnym. Rada nadzorcza zmuszoną była energicznie upomnieć zalegające Koła o nadsyłanie części funduszów Zarządowi głównemu w r. 1902. Że upomnienie takie było nieodzownem, niechaj posłuży fakt, że w r. 1902 zamiast 38.000 koron, wpłynęło do kasy Zarządu głównego tylko 3.000 koron. Poprawa w tym kierunku jest wprost konieczną. Należy stanowczo zaapelować do Kół i ofiarności publicznej, jak to czyni czeska »Matica« szkolna, trzeba naśladować Czechów, jeśli zamiary i chęci nasze w czyn mają się zmienić. Jeśli funduszów nie będzie, to choćby tak doniosła uchwała, jak organizowanie szkółek początkowych, musi pozostać tylko projektem. Potrzebne tu są także częstsze lustracye. Nie można w zupełności czynić zarzutów Zarządowi głównemu z powodu, iż lustracye nie zostały przeprowadzone na skalę szerszą, gdyż wielu delegatów z łona Kół mimo poruczenia im mandatów do lustracyi, lustracyi nie przeprowadziło. Okazuje się dlatego niezbędnem wprowadzenie stałego

lustratora T. S. L. W niedalekiej przyszości zajdzie także potrzeba zabezpieczenia bytu i na starość dla urzędników i nauczycieli Towarzystwa. Nowa w tym kierunku ustawa państwowa ułatwi nam to ważne zadanie przyszłości.

Centralna składnica książek i dzieł ludowych w miarę możności spełniała zadanie swe dobrze, a pewne braki da się w przyszłości usunąć. Podnieść tu należy z gorącem uznaniem pracę i poświęcenie prezesa Zarządu głównego, jego oddanie się i dbałość godną naśladowania dla spraw Towarzystwa. Szczere podziękowanie wyrazić wreszcie należy ofiarodawcom i wszystkim pracownikom na niwie naszej.

Wnioskiem o udzielenie Zarządowi głównemu absolutoryum z czynności kończy referent sprawozdanie Rady nadzorczej. Wniosek uchwalono.

Dr Grzybowski imieniem Komisyi statutowej referuje poprawki do statutu, uchwalonego już na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 2-go lutego 1903 r. we Lwowie. Po szczegółowej dyskusyi uchwalono następujące zmiany:

1) w § 6. ostatnie zdanie «który o takich zapisach lub spadkach Koła miejscowe winny bezzwłocznie zawiadamiać» — ma brzmieć: «któremu o takich zapisach lub spadkach Koła miejscowe winny bezzwłocznie donosić.

2) § 14. brzmieć ma: «Na wniosek Zarządu Koła miejscowego może Zarząd główny Towarzystwa wraz z Radą Nadzorczą na wspólnem posiedzeniu przynajmniej z 11 członków Zarządu głównego i z 3 członków Rady nadzorczej złożonem orzec bez dalszego odwołania wykluczenie członka, jeżeli tenże działa na szkodę Towarzystwa lub popełni czyn niehonorowy».

Tekst przeto § 14. w brzmieniu poprzedniego projektu znosi się.

3. W § 38. poprzedniego projektu znosi się brzmienie zdania czwartego t. j. od słów: «W pierwszych latach» — do końca — a § ten brzmieć będzie: «Każdy członek Zarządu głównego urzęduje przez lat trzy. Co roku ustępuje trzecia część członków Zarządu głównego. Występujący mogą być ponownie wybrani. Po wejściu tego statutu w życie urzęduje dawny Zarząd główny w dotychczasowym składzie aż do pierwszego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, na którem nastąpi wybór całego Zarządu głównego; w dwóch najbliższych latach los oznaczy porządek, w jakim członkowie Zarządu głównego mają ustępywać».

4) W § 42. puukt 6) zamiast dotychczasowego — ma mieć brzmienie następujące: «przyjmowanie członków po myśli § 10. i wykluczanie ich po myśli § 14;

5) W § 43. uchwalono wyrzucić zdanie od słów «Do uchwał jednak» do słów «potrzeba obecności 14 członków Zarządu głównego».

6) W § 45. dodać do zdania końcowego «a w wypadkach § 14. z głosem stanowczym».

7) W § 62. zmienić stylistycznie słowa «o takich samych celach» na słowa «o tych samych celach»; oraz dodać na końcu ostatniego zdania słowa: «na jego własność».

Dr Gertler wnosi: Walne Zgromadzenie uchwala cały statut w brzmieniu projektu przedłożonego na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 2. lutego 1903 z uwzględnieniem obecnie uchwalonych w nim zmian uzupełniających.

Wniosek ten uchwalono.

»Zarząd główny zwoła jak najspieszniej Walne zgromadzenie Delegatów, gdyby władze projektu nowego statutu nie zatwierdziły«.

Uchwalono także wniosek tegoż delegata:

»Zarząd główny przedłoży władzom administracyjnym jak najspieszniej projekt nowego statutu do zatwierdzenia«.

P. Argasiński jako referent Komisyi sprawozdawczej w zastępstwie p. Błotnickiego przedstawia, po szczegółowem uzasadnieniu i stwierdzeniu, że sprawozdanie Zarządu głównego nie uwzględniło wniosków uchwalonych na zeszłorocznem Walnem zgromadzeniu, szereg rezolucyi, nad któremi wywiązała się ożywiona dyskusya.

P. Daniłowski zapytuje, dlaczego cyfra zaległości u Kół, należnych Zarządowi głównemu tak jest wysoką. Dr Gertler wyjaśnia, że w sumie około 38.000 koron nie mieści się tylko część »wkładek« członków, ale wogóle część »dochodów« Kół należnych Zarządowi głównemu.

P. Lewicka Anna wyjaśnia, że kwota zbierana przez dzieci za pośrednictwem Redakcyi »Małego Światka«, nie była zbieraną przez lwowskie Koło Pań, lecz suma w Kole tym lokowana była jako depozyt, który potem przesłany zostanie Zarządowi głównemu na rzecz budowy szkoły im. dzieci polskich.

P. Oziębły wyjaśnia, że kwesta Koła akad. w Krakowie w dniu 3. maja nie była zbieraną pod hasłem daru narodowego T. S. L., lecz datki wpływały wyłącznie na cele Koła, ewent. na rzecz nowo zawiązać się mających wypożyczalni. Wobec tego Koło nie poczuwa się do obowiązku złożenia zebranej sumy Zarządowi głównemu. Na przyszłość i takie składki nie będą przedsiębrane.

P. Rajchman zwraca uwagę na nieproporcyonalność cyfr czytelnianych Lwowa i Krakowa zwłaszcza w rubryce wypożyczonych książek i czytelników.

Dr Gertler podnosi, że niektórzy delegaci żądają zmiany formy sprawozdania kasowego. Sprzeciwia się stanowczo, by formę obecnie przyjętą a opracowaną przez najpoważniejsze siły buchalteryjne instytucyi finansowych zmieniać na inną. Fachowcy muszą przyznać, że forma obecna jest bardzo jasna i przystępna dla niefachowców. Domaga się, by na przyszłość sprawozdanie kasowe przydzielano osobnej komisyi, złożonej z ludzi fachowych, którzyby sprawozdanie to umiejętnie zbadać potrafili.

Dr Bobrowski zapytuje, jak stoi sprawa ukrajowienia szkoły bialskiej i zwraca uwagę na niewłaściwe postępowanie władz wobec czytelń T. S. L.

P. Nowicki wyjaśnia przyczyny częstego niedoręczania przez pocztę »Miesięcznika«. Kroki zapobiegawcze w tym kierunku zostały już u Dyrekcyi poczt wdrożone, jednakowoż jest rzeczą niezbędną, by i Koła miejscowe pilnowały miejscowych urzędów pocztowych.

P. Dąbski radzi, by lustracye tam przedewszystkiem przeprowadzać, gdzie Koła nie chcą płacić należnej części dochodów Zarządowi głównemu, nadto zwraca uwagę, że do katalogu wzorowego włączono także książki niezupełnie dostępne dla ludu. Jest za założeniem filii składu książek we Lwowie.

Po ogólnej dyskusyi zabiera głos przewodniczący, dr Bandrowski. Prezes uznaje wielką użyteczność krytyki, która przyczynia się zawsze do wyjaśnienia a nawet do naprawy wielu rzeczy i spraw. Że niektóre uchwały zeszłoroczne nie zostały wykonane, przyczyny tego dadzą się wyjaśnić. I tak, kongres oświatowy nie został zwołany z powodu przygotowującego się Wiecu narodowego; sprawa wędrownych nauczycieli zbyt jest doniosłą, by instytucyę taką bez należytego przygotowania w życie wprowadzić, mimo to inicyatywę poszczególnych Kół Zarząd główny w tym kierunku popierał radą i materyalnie. Co do systemu rachunkowości, to systemy te kilkakrotnie były już na życzenie Walnego zgromadzenia zmieniane i zawsze te lub owe jednostki lub grupy delegatów nie były z nich zadowolone. Mowca uznaje, że obecny sposób prowadzenia ksiąg i kasowości jest najlepszy, ze znajomością rzeczy wprowadzony przez znakomitych rachmistrzów, to też przy obecnym systemie należy pozostać.

Gdy nikt więcej do dyskusyi ogólnej nie zapisał się, referent Komisyi sprawozdawczej przedłożył z treściwem umotywowaniem szereg rezolucyi do uchwały Walnego zgromadzenia. I tak:

1) Walne zgromadzenie domaga się stanowczo od Zarządu głównego, by wszelkie druki, odnoszące się do Zjazdów, jako to: sprawozdania i wnioski przynajmniej na 8 dni przed zjazdem znajdowały się w rękach delegatów i w tym celu Walne zgromadzenie wzywa:

a) Koła o zwoływanie w statutem oznaczonym czasie swych Walnych zgromadzeń i o punktualne nadsyłanie sprawozdań Zarządowi głównemu;

b) Zarząd główny, by ogłosił ostateczny termin nadsyłania sprawozdań Kół, w razie zaś nie nadesłania ich przez Koła, Koła te w sprawozdaniu swem pominął.

2) Walne zgromadzenie stwierdza, że w przedłożonem mu sprawozdaniu opuszczono wnioski na Zjeździe zeszłorocznym uchwalone i żąda, aby na przyszłość uchwał Zjazdu i ich załatwienia w drukowanem sprawozdaniu nie pomijano.

3) Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by na przyszłość zestawienia rachunkowe układał tak, by one były zrozumiałe dla ogółu delegatów i pozwoliły wyrobić sobie należyty pogląd na stan finansowy.

4) Walne zgromadzenie uchwala: Zarząd główny wezwie wszystkie Koła do punktualnego ściągania list składkowych Daru narodowego i zarazem poleci im, by celem utrzymania w ewidencyi punktualności zwrotów i płynności list zaprowadziły stosowne księgi kontrolujące.

Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by Dar narodowy 3. maja zbierał tylko za pośrednictwem Kół miejscowych, o ile one w danej miejscowości istnieją.

Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, aby, celem ujednostajnienia akcyi zbierania Daru narodowego, wydał w »Miesięczniku« stosowną i szczegółową instrukcyę.

Walne zgromadzenie wzywa wszystkie Koła, aby kwoty, zebrane jako Dar narodowy 3. maja, przelewały zawsze do Kasy Zarządu głównego.

5) Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny do częstszego przeprowadzania lustracyi szczególnie tych Kół, które potrzebują porady i podniety do pracy, by zajął się gorliwie losem Kół nieczynnych.

6) Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by spowodował regularniejsze wychodzenie »Miesięcznika T. S. L.«. Walne zgromadzenie żąda, by »Miesięcznik« uwzględniał w przyszłości więcej agitacyjną i ideową stronę pisma, wzywa zarazem Koła miejscowe, by gorliwem współpracownictwem swojem uczyniły »Miesięcznik« organem całego Towarzystwa.

7) Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by pracy Komisyi czytelniano-katalogowej nie spuszczał nadal z oka, by szybciej załatwiał zamówienia na książki, czynione przez Koła w centralnej składnicy, by postarał się o wzorowe odczyty i drukował je w »Miesięczniku« jako dodatki.

8) Walne zgromadzenie przywiązuje wiele wagi do wycieczek włościańskich, których celem jest zwiedzanie pamiątek narodowych, wzywa Zarząd główny, by sam lub z pomocą specyalnie w tym celu tworzonych komitetów i Kół krakowskich popierał gorąco te przedsięwzięcia i umożliwił w ten sposób Kołom miejscowym należyte ich przeprowadzenie.

9) Walne zgromadzenie wzywa Koła miejscowe, by przedewszystkiem starały się obudzić ducha narodowego w ludności polskiej zapomocą wykładów popularnych i pogadanek, które należy urządzać szczególnie w czytelniach T. S. L.

Rezolucye powyższe uchwalono.

Następnie odbyły się wybory 8. członków Zarządu głównego T. S. L. Na skrutatorów powołało Walne zgromadzenine już pierwej p. Stefanię Wekslerową, Dra Bronisława Dulębę i p. Ostrowskiego. W glosowaniu wzięło udział 165 delegatów, absolutna większość 83.

Wybrani: 1. Kasper Wojnar 157 głosami, 2. Stefan Zaleski 154, 3. Wiktor Czermak 140, 4. Stefan Natanson 133, 5. Kazimiera Bujwidowa 122, 6. X. Prałat Gromnicki 115, 7. Marya Siedlecka 112, 8. Dr. Zdzisław Próchnicki 103.

Nadto otrzymali głosów: Dr. Petelenz 96, Doboszyński 90, Zaruski 41, Dr. Opieński 2, Dr. Bobrowski 1.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, przystąpiono do obrad nad referatami komisyi wnioskowej (większości):

Wniosek Zarządu głównego a) załatwiono na I. pełnem posiedzeniu, b) wniosek: »Walne zgromadzenie delegatów T. S. L. uznaje, że wszelkie datki w ciągu miesiąca maja z tytułu »daru narodowego 3. Maja« zebrane wpływać mają wyłącznie do Kasy Zarządu głównego« — uchwalono.

Wniosek Koła im. Asnyka we Lwowie przyjęto w brzmieniu całkowitem (jak w »Miesięczniku«).

Długą i gorącą dyskusyę wywołał wniosek Koła im. Kościuszki we Lwowie w sprawie zajęcia stanowiska przez Walny zjazd del. względem pewnej części duchowieństwa, odnoszącego się nieprzychylnie względem T. S. L.

Wobec zgłoszenia się zbyt wielkiej liczby mowców przeciw i za wnioskiem, zarządził Prezes w myśl regulaminu wybór mowców generalnych. Jako mowcę generalnego większości (przeciw wnioskowi w pierwotnem brzmieniu) wybrano dra Zdzisława Próchnickiego, jako mowcę gen. mniejszości dra Bobrowskiego.

Tak z przemówień poprzednich mowców, jak i z przemówienia mowcy gen. dra Próchnickiego wynikało, iż znaczna większość delegatów jest tego przekonania, że: 1) naprowadzone we wniosku motywy co do zachowania się łacińskiego

proboszcza w Sokolnikach, jak i XX. Misyonarzy w Zimnejwódce zostały co do istoty czynu zakwestyonowane i nie dają podstawy do wyrażenia oburzenia, 2) że natomiast zawierający niegodne insynuacye artykuł »Gazety kościelnej« zasługuje na odpowiedne napiętnowanie, 3) że uchwalenie wniosku w brzmieniu pierwotnem, tak w pierwszej jak i w drugiej części raczej szkodę aniżeli pożytek T. S. L. przynieść może przez to, że z powodu pewnej nieznacznej części duchowieństwa niechętnego T. S. L., całą resztę już to życzliwą, już to obojętną przeciwko działalności Towarzystwa mogłoby skierować; 4) z uwagi, że zwłaszcza we wschodniej części kraju w ostatnich czasach wobec budzącego się ruchu narodowego wiele jednostek z pośród duchowieństwa łacińskiego już pozyskano dla pracy w T. S. L. — większość Komisyi uchwaliła zmieniony wniosek Koła im. Kościuszki w następującem brzmieniu:

»Walne zgromadzenie delegatów T. S. L.

a) wyraża ubolewanie z powodu znanego artykułu »Gazety kościelnej« i zastrzega się jak najenergiczniej przeciwko narzucaniu T. S. L. innych celów poza czystą oświatą ludu;

b) uprasza Prezydyum Towarzystwa, by urzędownie zwróciło się do ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, względnie i do innych Konsystorzy łacińskich w kraju z usilną prośbą o wyjaśnienie podwładnemu mu duchowieństwu celów i zadań T. S. L. i wezwanie polskiego duchowieństwa, aby działalność patryotyczną i oświatową T. S. L. solidarnie popierało«.

Wniosek ten uchwalono w imiennem głosowaniu 82 głosami przeciw 21.

Wniosek Koła Pań w Przemyślu w sprawie budowy szkoły w Towarni uchwalono przekazać Zarządowi głównemu do uwzględnienia we własnym zakresie działania, o ile Koło Pań posiada na budowę tej szkoły odpowiednie fundusze.

Wnioski Koła w Drohowyżu jako zgłoszone za późno, przekazała Komisya wnioskowa Zarządowi głównemu do rozpatrzenia, względnie do załatwienia na następnym Walnym zjeździe.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos prezes Dr. Bandrowski, i w gorących słowach podziękował wszystkim delegatom za liczny zjazd i bardzo żywy udział w obradach, co jest jednym z dowodów, iż nasze Towarzystwo spełnia niezmiernie doniosłą misyę i coraz szersze koła społeczeństwa jednoczy dla wielkiej wspólnej sprawy, czego przykładem jest między innymi także udział delegatów kół włościańskich, powstających coraz liczniej w różnych stronach kraju. Zadaniem naszem wspólnem powinna być praca usilna, aby takich kół włościańskich było jak najwięcej na ziemi naszej, bo dla spełninenia tak rozległych a wzniosłych zadań, jakie ma T. S. L., potrzeba milionów pracowników. W szczególności dziękował jeszcze prezes delegatom Kół lwowskich za serdeczną staropolską gościnność i zamknął dwudniowe obrady.

W imieniu delegatów lwowskich zabrał jeszcze głos dr. Bronisław Dulęba, dziękując Zarządowi głównemu za wydatną działalność dla rozwoju Towarzystwa i za obranie stolicy kraju za miejsce Walnego zjazdu, w szczególności dziękował Prezesowi za trudy i ofiarność dla dobra Towarzystwa. Wreszcie w podobnym duchu przemówił imieniem delegatów z prowincyi prof. Bieganowski i na tem zakończyły się obrady o godzinie ósmej wieczór.

Zgodność brzmienia niniejszego protokołu z treścią obrad stwierdzamy.

Ludwik Rajchman *Dr Julian Gertler*
weryfikatorowie.

Z Zarządu głównego.

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Celem przyspieszenia zamknięcia składek i funduszu «daru narodowego 3. maja» — uprasza się Zarządy Kół, które dotąd jeszcze list składkowych nie ściągnęły, by możliwie najrychlej ściągnęły od osób zbierających datki tak listy

składkowe, jako też gotówkę na listy te zebraną i nadesłały ją Zarządowi Głównemu. Zauważyć wreszcie należy, że Koła winny energicznie upominać się o zwrot nawet takich list, na które żadnego datku nie zebrano. Listy przeto wszystkie bez wyjątku winny być rok rocznie skrupulatnie ściągane od osób składkujących.

Wzywa się równocześnie P. T. skarbników i rachmistrzów Kół o punktualne nadsyłanie sprawozdań kasowych — a w szczególności o nadesłanie Zarządowi głównemu sprawozdań za I. i II. kwartał b. r., przyczem zwraca się uwagę, iż kwoty zebrane z tytułu «daru narodowego 3. maja» winny być bezwarunkowo w sprawozdaniach kasowych uwzględniane tak w dochodach jak i wydatkach.

Do wiadomości komisyi bibliotecznych i kierowników czytelń T. S. L. Celem ułatwienia nabywania książek do czytelń i bibliotek już oprawionych, dla zyskania większego pospiechu w uskutecznianiu przesyłek książkowych, niemniej ujednostajnienia ceny — centralna składnica dzieł ludowych przy Zarządzie głównym posiadać będzie w zapasach swych wyłącznie książki już oprawione i takie tylko wysyłać będzie na zamówienia.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, by Koła, mające zamiar zakładania w jesieni czytelń ludowych, już obecnie książki zamawiały z wyszczególnieniem stopnia zbioru i ilości — oraz z podaniem daty, na kiedy książki mają być dostarczone. Przez wczesne zamówienie uniknąć można zwłoki w otrzymaniu książek, co stać się łatwo może w razie zamówienia w ostatniej chwili książek, które mogą być wyczerpane.

Z naszych szkół.

Ulicko Seredkiewicz. W szkole tutejszej im. Tadeusza Kościuszki, odbył się z powodu zakończenia roku szkolnego w dniu 30. czerwca b. r. popis dziatwy szkolnej pod przewodnictwem p. Antoniego Skibniewskiego, jako przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej. Wynik klasyfikacyi wykazuje, iż na 37 chłopców klasyfikowanych i tyleż dziewcząt, stopień b. dobry otrzymało 13 chłopców i 11 dziewcząt; stopień dobry 11 chłopców, 14 dziewcząt; stopień dostateczny 6 chłopców i 7 dziewcząt; niedostateczny 7 chłopców i 4 dziewczęta; nieklasyfikowanych 3 chłopców i 3 dziewczęta. Na nauce dopełniającej 6 dzieci otrzymało stopień b. dobry, 3 dobry, 1 dostateczny. Obowiązki nauczycielki pełni p. Domicela Neusteinówna.

Leszczyny ad Lipnik (powiat bialski). Budowa nowego budynku szkolnego doprowadzoną została już pod dach — a przy sprzyjającej pogodzie ukończoną będzie tak, że po zupełnem jej osuszeniu, nauka będzie mogła rozpocząć się już z początkiem roku szkolnego, po bież. wakacyach. Nadzór bezpośredni nad budową wykonuje miejscowe Koło włościańskie T. S. L., oraz delegat Zarządu głównego p. dr. J. Bogdanik.

Nowe budynki szkolne w Majdanie gran. (św. Józef, pow. nadwórniański), oraz w Tomaszowcach (pow. kałuski) również zostały już pokryte dachem i jest możliwość, że i w tych budynkach będzie mogła po wakacyach rozpocząć się nauka. Zwłaszcza w Tomaszowcach oddanie budynku do użytku szkolnego jest naglące ze względu, że lokal obecnie na szkołę wynajmowany urąga nawet najprymitywniejszym wymaganiom hygieny i pedagogii.

Wołosów (pow. nadworniański). Otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Dnia 24. b. m. odbyło się poświęcenie szkoły w Wołosowie.

Cicho, bez rozgłosu, stanęła placówka obronna dla mowy ojczystej i ducha narodowego.

Czynna już od początku roku szkolnego 1902, w dniu poświęcenia, który był oraz dniem zakończenia nauki, dała świadectwo starannej pracy nauczyciela p. Soczańskiego i ofiarności Koła Pań T. S. L. w Stanisławowie.

Obszerna realność okolona parkanem, nad bramą wjazdową łuk tryumfalny, z którego powiewają chorągwie o barwach polskich i widnieje orzeł biały.

Budynek szkolny skromny, ale wewnątrz sala szkolna obszerna, widna, o pięciu oknach, opatrzona w sprzęty i przybory naukowe. Na ścianach widnieją

obrazy patryotyczne, przybrane odświętnie w wieńce z kwiatów, a na naczelnem miejscu ołtarz przygotowany do ofiary Pańskiej. Salę napełniają po brzegi włościanie, kobiety i dzieci szkolne. Ksiądz proboszcz Trzebunia z Nadwórny, najpierw błogosławi i poświęca cały budynek szkolny, potem rozpoczyna mszę św. Po ewangelii od ołtarza przemawia do zgromadzonego ludu.

Rozpoczyna od słów Skargi: »Jakoż syn nie miłowałby matki swej najmilszej, która go urodziła i wychowała? Najdroższą matką jest Ojczyzna nasza, przedtem wielka i wspaniała, której broniły twierdze rozliczne. Twierdze obronne runęły, lecz powstają nowe, trwalsze, szkoły, które szerzą oświatę i miłość Ojczyzny zaszczepiają w sercach ludu.« Na temat ten gorąco i treściwie przemawiał ks. proboszcz a mowa jego łzy rozrzewnienia wyciskała słuchaczom.

Po skończonem nabożeństwie rozpoczęło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Dziatwa śpiewała pieśni Konopnickiej i inne, wygłaszała wiele roz-



SZKOŁA LUDOWA T. S. L. W WOŁOSKOWIE.

maitych wierszy i dla uczczenia gości, wysłanników Koła, popisywała się czytaniem. Zdumieni byliśmy postępami dzieci, w tak krótkim przeciągu czasu i pan kierownik szkoły zasłużył na szczerą wdzięczność w imieniu Zarządu głównego, ludu i Koła. Po skończonym popisie, pani przewodnicząca w gorących słowach oddała budynek szkolny na użytek osady polskiej, poczem nastąpiło rozdanie nagród.

Zarząd Koła obdarzył dziatwę czytankami polskiemi, pieśniami patryotycznemi, pan D. ofiarował obrazy (wojsko polskie), rodzice przeważnie piśmienni otrzymali w darze »Dzwony w Krośnie«, ofiarowane przez panią Stwiertniową i tak piękna ta uroczystość zakończyła się obopólnem zadowoleniem.

Jeden z gospodarzy w imieniu wszystkich dziękował za starania około szkoły i odjechaliśmy z przeświadczeniem, że myśl polska w tym zakątku nie zaginie, lecz krzewić się będzie i wychowa dzielne syny Ojczyzny.

Lud polski w Wołosowie inteligentny, świadomy swego celu, dąży doń wytrwale. W krótkim czasie swego pobytu założył kółko rolnicze, już myśli o kasie Reiffeisena, z sąsiadami Rusinami żyje w zgodzie.

Szkoła w Wołosowie utworzoną została z budynku podworskiego i przerobiona wedle przepisów szkolnych.

Połowę budynku zajmuje sala szkolna o pięciu oknach nowych, nowej podłodze, także cała nowa jest w istocie; zaopatrzona w dwie tablice, 12 ławek, szafę, stół, 2 krzesła, zegar ścienny, dwa obrazy treści patryotycznej, obraz Kościuszki i cesarza.

Drugą połowę domu podzieloną wspólnym przedpokojem zajmuje mieszkanie nauczyciela, składając się z dwóch pokoi i kuchni. Ogród zajmuje **1 morg 1215^2 sążni** i okolony jest parkanem. Ziemia chociaż z podkładem kamiennym nadzwyczaj żyzna, jest do większej połowy uprawnioną a w jesieni nauczyciel zamyśla założyć tam sad i szkółkę.

Koszta ogólne szkoły wraz z ogrodem, budynkami gospodarczemi, oparkanieniem i urządzeniem szkolnem wynoszą **3498 Kor. 96 hal.**

Korzystając z nadesłanego nam zdjęcia fotograficznego szkoły wołosowskiej, zamieszczamy w niniejszym zeszycie odbitkę, przedstawiającą budynek szkolny od strony ogrodu z oknami mieszkania nauczyciela i grupą dzieci włościańskich.

Szczera wdzięczność należy się stanisławowskiemu Kołu Pań za podjęcie i doprowadzenie do pomyślnego rezultatu dobrego dzieła.

Z ruchu Kół.

Koło w Złoczowie. (Roczne sprawozdanie z czynności Wydziału złoczowskiego Koła Pań, odczytane na Walnem zgrom. dn. 31. marca r. 1903). Kiedy obecny Wydział obejmował zarząd spraw Koła złoczowskiego z dn. 15. czerwca 1902, stan rzeczy nie przedstawiał się różowo. Prócz bowiem kilkuset koron gotówki i jednej wypożyczalni książek w Złoczowie, nie posiadało ono nic, a obojętność społeczeństwa była tak wielką, że z pomiędzy wszystkich członków trzynastu tylko wzięło udział w Walnem Zgromadzeniu. Poruszano jednak na niem niektóre ważne myśli: złoczowską wypożyczalnię książek uznano za niedostateczną, zażądano otwarcia czytelni w Złoczowie, a obok tego wyrażono życzenie, aby takie same czytelnie pozakładać dla ludu wiejskiego w Szpikłosach, w Woroniakach i w Kniażem, i aby wziąć w zarząd czytelnię w Strutynie, założoną przez lwowskie Koło akademickie, które jednakże z powodu znacznej odległości Strutyna od Lwowa nie mogło należycie się nią opiekować. Domagano się również, aby ze względu na niski stopień oświaty naszych włościan postarać się o urządzenie odczytów lub wykładów popularnych po wsiach. Myśli te stały się dla Wydziału dyrektywą w działaniu. Na najbliższem przeto posiedzeniu postanowił Wydział w celu zainteresowania szerszych Kół i w celu uzyskania pomocy do dokonania zamierzonego dzieła zakooptować jeszcze kilku członków i odtąd obradował on zawsze w powiększonej liczbie. Zajęto się też zaraz wypożyczalnią złoczowską i postanowiono dać jej przedewszystkiem wygodniejszy lokal, uporządkować bibliotekę, a działalność jej według uchwały Wydziału z d. 14. października 1902 rozciągnąć także i na Zarzecze. A nie spuszczono z oka i okolicznych wiosek i uchwalono na razie założyć czytelnię w Jelechowicach, w Boniszynie, w Kniażem, w Woroniakach i w Nowosiółkach. Każdą z nich postanowiono na początek z powodu szczupłości funduszów wyposażyć książkami tylko za kwotę 25 K. Pomyślne wiadomości, jakie otrzymał Wydział na następnem posiedzeniu, odbytem dn. 10. listopada 1902 od swych delegatów, wyznaczonych dla zbadania terenu, życzliwość, z jaką lud po największej części witał myśl otwarcia czytelni, zachęcały, aby wziąć pod uwagę także i inne miejscowości, mianowicie wieś Pietrzycze i Skwarzawę. Na posiedzeniu, odbytem dn. 22. grudnia, wysłuchał już Wydział sprawozdań delegatów z otwarcia czytelni w Złoczowie 14. grudnia 1902, w Boniszynie 21. grudnia, i w Woroniakach. Czytelnie te w przeciągu krótkiego czasu uzyskały sobie taki mir wśród ludności, że na tem samem jeszcze posiedzeniu dowiedział się Wydział o prośbie włościan z Bieniowa, ażeby i dla nich założono także. Z radością przyjęto tę prośbę do wiadomości i postanowiono ją życzliwie załatwić. Dnia 28. grudnia ubiegłego roku otwarto czytelnię w Kniażem, na-

stępnych zaś niedziel w Jelechowicach, w Bieniowie, w Pietrzycach i w Nowosiółkach. Do założenia tej ostatniej przyczynił się niemało p. Teodor Koziek, udzielając wygodnego lokalu, tudzież przyrzekając dawać konie dla udających się do Nowosiółek prelegentów. Przyrzeczenie to jednakże w ostatnich czasach zostało cofnięte. Z biegiem czasu rosła potrzeba zakładania nowych czytelń. Wieśniacy bowiem z Zalesia i z Zarwanicy udali się z prośbą do ks. kanonika Stachowa, tudzież ks. Sztyraka, aby zechcieli i dla nich wyjednać czytelnie. Brak funduszów dawał się jednak bardzo uczuć Wydziałowi, więc aby zaradzić naglącym potrzebom, uchwalono uprosić jednego z członków Koła, aby raczył zająć się urządzeniem koncertu w połączeniu z przedstawieniem dramatycznem na dochód czytelni. Przedstawienie to odbyło się istotnie dnia 8. marca b. r., a Wydział wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się czy to do wykonania programu, czy też do umniejszenia wydatków, poczuwa się do obowiązku złożenia na tem miejscu najserdeczniejszej podzięki. Dochód cały postanowiono obrócić na zakupno książek do czytelń, które pod tym względem przedstawiają się dotąd ubogo. Jeszcze bowiem przed odbyciem się przedstawienia otwarto dnia pierwszego lutego br. czytelnię w Skwarzawie, w tydzień potem w Zalesiu i w Zarwanicy, a dnia 15. lutego br. także w Folwarkach na usilne prośby tamtejszych włościan. Dnia pierwszego marca przy pomocy p. Sezańskiego założono nadto czytelnię w Jasionowcach, 15. marca zaś w Lackiem, gdzie przełożona Sióstr Opatrzności, matka Eminger, udzieliła na nią lokalu, a dla czytelni w Zalesiu na przedstawienie delegatów Koła zakupiła dom wystawiony na sprzedaż. I Jej więc na tem miejscu składa Wydział gorącą podziękę. Czytelnia w Strutynie w myśl życzenia wyrażonego na poprzedniem Walnem zgromadzeniu przeszła w bieżącym roku w zarząd tutejszego Koła. Patryotyczna młodzież akademicka lwowska, nie czując się na siłach zawiadować z pożytkiem tak odległą od siebie czytelnią, z całą gotowością ustąpiła jej złoczowskiemu Kołu. Do założenia czytelni w Szpikłosach, której sobie życzyło poprzednie Walne zgromadzenie, Wydział nie przystąpił ze względu, iż położenie tej wioski bliższe Pomorzan niż Złoczowa sprawia, że łacniej może ona być objętą przez Koło pomorzańskie niż złoczowskie. Natomiast już dnia 31. stycznia br. podnoszono na posiedzeniu Wydziału potrzebę założenia czytelni w Zazulach, gdzie lud polski narażony jest na wynarodowienie, atoli w przeciągu ostatnich dwu miesięcy nie był Wydział w stanie myśli tej w życie wprowadzić. Podobnie jeszcze nie przyszło do załatwienia czytelni w Podlipcach, choć szlachetny właściciel tamtejszy Wny p. Treter nie tylko złożył kwotę 50 K na budowę kaplicy rzymsko-katolickiej w Podlipcach, lecz ofiarował się także ponieść koszta założenia czytelni. Cześć wszystkim, którzy w tak szlachetny sposób pojmują swe obowiązki obywatelskie. Nie dość zakładać czytelnie, należy także dbać o dalszy ich rozwój. Za pierwszy i nieodzowny warunek pomyślnego ich rozkwitu uważa Wydział nieustanną pieczę nad niemi, wykonywaną z jednej strony przez opiekunów czytelń, z drugiej przez prelegentów, którzy swymi odczytami mają w nie wlewać ustawicznie zdrój życia i skupiać lud około czytelń. Drugim warunkiem ich rozwoju jest dostateczne zaopatrzenie w książki, któreby odpowiadały potrzebom ludności tak pod względom liczby jakoteż i jakości. Prócz książek, mających na celu pouczenie naszego wieśniaka o ulepszeniach gospodarczych lub też wogóle podniesienie jego inteligencyi, starał się też Wydział i o takie, któreby budziły w włościanach ducha religijnego i patryotycznego. W tym celu postanowił np. dla każdej z swych czytelń zakupić trylogię Sienkiewicza, która przez inteligentniejszych zwłaszcza włościan z wielkim jest czytana zapałem. Nadto zwróciło się Koło z prośbą do Głównego Zarządu w Krakowie o nadesłanie 500 książek, które też obiecano dostawić ze zniżką 20% w cenie. Zawiadywanie książkami, tudzież rozdział ich między czytelnie wymaga kierownictwa, złożonego w jedne ręce, uproszono tedy tymczasowo Wgo p. prof. Szczepańskiego na bibliotekarza, Walne zaś zgromadzenie raczy wybrać kogoś stale na tę godność, tudzież na zastępcę bibliotekarza i obu wybranych policzyć między członków Wydziału. Wybór książek przy zakupnie złożono w ręce trzech członków, składających osobno komisyę. Ponieważ nie małą przynętą stanowią dla ludu naszego gazetki, uchwalił Wydział każdą z czytelń zaopatrzyć od dnia pierwszego stycznia br. przynajmniej w jednę a nawet i więcej, gdyby to tylko okazało się możliwem.

(Dok. nast.)

Koło w Starym Samborze zostało wreszcie zawiązane dzięki staraniom kilku energiczniejszych jednostek. Na walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 15. maja b. r., w obecności 31 członków wybrano do Zarządu: WP. Adama Rogodę burmistrza, przewodniczącym, Stefana Drezińskiego zast. przewodn.; Ant. Winkowskiego sekretarzem, Zofię Ciechanowską zast. sekr., Aleks. Sołtysa skarbnikiem, Ludwikę Winkowską zast. skarbn.

Nadto wybrano: komisyę odczytową, zabaw i obchodów narodowych. Nowemu Kołu ślemy życzenia pomyślnego rozwoju i wytrwałej a owocnej pracy.

Koło w Bełzie odbyło pierwsze swe Walne Zgromadzeni w dniu 17. maja br. wybierając do Zarządu Koła: p. Kazimierza Oborskiego, jako przewodniczącego, Ks. Marcelego Chmurę zast. przewodn., p. Ant Siewińskiego sekretarzem, Tom. Kowalskiego zast. sekr., H. Goralskiego skarbnikiem — a M. Oborskiego jego zastępcą. Zarząd przystąpił natychmiast do założenia czytelni i bezpłatnej wypożyczalni książek w Bełzie dla tamtejszych mieszczan Polaków, którzy dotąd pozbawieni byli zupełnie ogniska oświaty, zatracając już poczucie swej przynależności narodowej.

Koło w Gródku odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 15. maja, wybierając do Zarządu Koła: p. Juliana Nowakowskiego jako przewodniczącego, p. Władysława Wahna jako zastępcę, p. Zofię Poh jako sekretarkę, p. Helenę Szelepinównę jako zastępcę, p. Władysława Matuszkiewicza skarbnikiem, p. Maryę Gergowiczównę jako zastępcę. Jako członków Zarządu wybrano: Ks. Stanisława Mindowicza. p. Olgę Kupczyńską, p. Konstantego Bełtowskiego, p. Olgę Wereszczyńską, p. Andrzeja Poleka i p. Antoniego Lelińskiego.

Koło Pań w Stryju, na swem Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 25. marca br. wybrało jednogłośnie jako przewodniczącą Koła p. Wirginię Kubelkową, a następnie w celu zajęcia i panów sprawami tegoż towarzustwa, zmieniło swą nazwę z „Koła Pań" na Koło stryjskie TSL. i wybrało do zarządu p. Jana Halagardę jako zastępcę przewodniczącego p. Franciszka Walczaka jako sekretarza, p. Seweryne Fryzową jako zastępcę, p. Zofię Löbensteinową jako skarbniczkę, ks. Śliwaka jako zastępcę skarb. Na członków zarządu wybrano, p. Bischofowę p. Hornunga p. Dr. Kaletę, p. Kirschnera, p. Komorowę, p. Serkowską. Wybrano także komisyę kontrolującą, do której weszli: p. Juchmanko, p. Bischof, p. Hahn. Uchwalono rówież otworzyć czytelnię w Skolem.

Koło w Stryju na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu 9. maja br., wybrało przez aklamacyę panią Janinę Opolską jako przewodniczącą, p. Seweryne Fryzową jako sekretarkę p. Hroboniego zastępcą sekr. zaś p. Eugenię Niebieszczańską jako członka zarządu w miejsce p. Hornunga, który w drodze służbowej został przeniesiony. Następnie powiększono komisyę czytelnianą z członków 3 do 6 w celu intezywniejszej pracy, i wybrano do tej komisyi pp. Niebieszczańską, Gizejowską, Ryziewiczównę, p. Janaka, Szajnę i p. Szymańskiego; w końcu wybrano komisyę regulaminową w celu wypracowania regulaminu dla miejscowego Koła. Do komisyi tej wybrano: p. Kirchnera, p. dra Markusa i p. Wincenza.

Koło im. Kazimierza króla chłopów we Lwowie odbyło w dniu 23. maja br. konstytuujące Walne Zgromadzenie, wybierając do Zarządu p. Dyonizego Krzyczkowskiego przewodniczącym, p. Jadwigę Mańkowską jako zastępczynię, Bolesława Ignatowicza sekretarzem, zastępcą Jarosława Dolińskiego, podskarbim Tadeusza Pannenkę, zastępcą p. Zofię Mańkowską.

Koło III w Krakowie. W 7 wypożyczalniach III Koła T. S. L. ruch czytelników i książek w ciągu ostatnich 5 miesięcy t. j. od 1. stycznia do 1. czerwca b. r. przedstawia się następująco:

I wypożyczalnia (ul. Zierzyniecka) 42 posiedzenia, 4787 czytelników, 8484 książek; II wypożycz. (ul. Sienna) 41 posiedz., 5431 czyteln., 10620 książek; III wypożycz. (Podgórze, Sokół) 43 posiedz., 4057 czytelników, 9565 książek; IV (Zwierzyniec, szkoła) 21 posiedz., 1789 czytelników, 3421 książek; V (Krowodrza) 34 posiedz., 1726 czytelników, 4141 książek; VI (ul. Rajska) 21 posiedz. 2440 czytelników 5152 książek; VII posiedz., (ul. Bożego Ciała) 25 posiedz., 3869 czyteln., 5612 książek. Ogółem odbyło się 227 posiedzeń, było 24.199 czytelników, wydano 46.995 książek. Wkrótce otwartą zostanie nowa, ósma wypożyczalnia, przeznaczona wyłącznie dla dzieci i młodzieży.

Różne wiadomości.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w polskiej szkole im. Tad. Kościuszki w Białej odbyła się w dniu 26. czerwca b. r. pod przewodnictwem marszałka Rady powiatowej bialskiej i posła na sejm krajowy JWP. Dra Stanisława Łazarskiego, w obecności delegata Świetnego Zarządu głównego p. Dra Bogdanika, reprezentantów władzy szkolnej WP. Kurykowskiego i c. k. inspektora szkolnego okręgowego WP. Pelikana, członków Koła miejscowego T. S. L. z prezesową WP. Maryą Liwery, pań z „Czytelni kobiet" i rodziców dziatwy.

Po solennem nabożeństwie, podczas którego

bardzo pięknie śpiewała solo WP. Bogdanikowa i dziatwa szkolna, zgromadzili się goście w sali klasy III. *b*, udekorowanej obrazami, zielenią i pracami uczniów z zakresu rysunków wolnoręcznych, geometrycznych, robót ręcznych kobiecych, slöjdu i wypracowań piśmiennych, które już na pierwszy rzut oka dawały dokładny obraz chlubnej pracy i pilności uczniów.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem nabożnej pieśni, poczem dziatwa każdej klasy popisywała się prześlicznemi deklamacyami utworów naszych najcelniejszych poetów, tudzież pięknym śpiewem dwu- i trzygłosowych pieśni, przeważnie treści patryotycznej, pod kierunkiem p. Mildnera. Deklamacye i śpiewy podobały się ogólnie, wyciskając łzy radości i zniewalając do gorącego zainteresowania, przez co stał się popis świętem narodowem, zespalającem młodzież i publiczność w jedną rodzinę, święcącą zwycięstwo dobra, piękna i nauki nad prostactwem i ciemnotą.

Po skończonym popisie przemówił do dziatwy dyrektor szkoły, wskazując im pożytek z nauki, obowiązki względem nauczycieli, rodziców i ojczyzny, wzywając dziatwę do wdzięczności dla społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem dla Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ i zachęcając do dalszej wytrwałej pracy. Przemowę swą zakończył wyrażeniem podziękowania przewodniczącemu popisu delegatowi Zarządu głównego T. S. L. i zgromadzonym gościom za udział w uroczystości i gorące zajęcie się szkołą, tudzież gronu nauczycielskiemu za niezmordowaną pracę.

Następnie zabrał głos przewodniczący popisu i we wzniosłej przemowie wyraził zupełne uznanie tak kierownikowi szkoły, jako też gronu nauczycielskiemu za znakomite wyniki pracy, a przedewszystkiem za „obywatelską pracę na polu narodowego wychowania młodzieży, przejawiającem się w każdem wygłoszonem słowie, w odczuciu tego, co szlachetne, piękne, wzniosłe“ i dziękował imieniem całego społeczeństwą polskiego „za tę pracę, której owoce są wszędzie widoczne i tak bogate, że więcej na tym stopniu rozwoju umysłowego wymagać nikt nie ma prawa“.

Imieniem Zarządu głównego T. S. L. przemawiał WP. Dr Bogdanik.

W gorących słowach podziękował przewodniczącemu popisu i przedstawicielom władzy szkolnej za szczere i życzliwe poparcie, tutejszym Polkom za macierzyńską opiekę nad dziatwą. Podniósł następnie wytrwałą i sumienną pracę całego grona nauczycielskiego, a przemowę zakończył prośbą publiczności o wspieranie i nadal tej tak ważnej a pożytecznej instytucyi polskiej.

Odśpiewaniem pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończono tę podniosłą uroczystość.

Dary w książkach. Dla biblioteki centralnej ofiarowali: p. Ludwik Górski, dyrektor drukarni Literackiej w Krakowie 24 tomy, p. A. Patelski 29 tomów, krakowskie Koło akadem. 98 tomów. Za dary te szczere składamy podziękowanie P. T. Ofiarodawcom. Biblioteka centralna liczy obecnie 720 tomów dzieł różnej treści.

Nowe Koła T. S. L. powstaną w najbliższym czasie: w Bohorodczanach, Słotwinie, Myślenicach i Zawoi (włośc.)

Dziwny opór. Z Borysławia donoszą nam: Działalność tutejszego Koła T. S. L. miała w roku bieżącym rozszerzyć się przez akcyę, dążącą do zakupienia własnego domu i urządzenia w nim stałej czytelni i wypożyczalni. Nadawał się potemu bardzo grunt i budynek po starym kościele rz.-kat. na Wolance koło Borysławia, który z powodu wybudowania nowego kościoła stał się niepotrzebny i był po stosunkowo tańszej cenie do nabycia, tem bardziej, że komitet kościelny wolał go sprzedać T. S. L., niż prywatnej osobie. Poczynione w tej mierze kroki doprowadziły do porozumienia, tak, że sprawa kupna wspomnianego gruntu była prawie zupełnie załatwiona, chodziło tylko o podpisanie kontraktu. Tu jednak stanęła na przeszkodzie rzecz, której się zupełnie nie spodziewano. Gdy budynek miał być objęty w posiadanie i poczęto przeprowadzać w nim adaptacye (celem urządzenia jako inauguracyi wieczorku 3. maja), ludność zamieszkująca Wolankę (górnicy i robotnicy borysławscy), uważając użycie budynku pokościelnego na świeckie cele za profanacyę, stawiła opór i mimo perswazyi i tłumaczeń zarówno członków Koła, jak i księdza, nie chciała dopuścić do użytkowania budynku. Tak więc fałszywie pojęte uczucie religijne i ciemnota stanęły tak pożytecznej akcyi na przeszkodzie.

(Dla dopięcia celu zamierzonego mogłoby Koło borysławskie użyć środków przymusowych, lecz słusznie uznano w tym wypadku zasadę, że użycie takich środków nie zgadzałoby się z zadaniami i charakterem działalności T. S. L. — a więc ustąpiono. *Uw. Red.*)

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Brody.				
753	Józef Kapelusz	1	—		
754	Witold Słomnicki	3	50		
755	Antonina Horodyńska . .	39	80		
759	Bolesław Rotter	10	—		
761	Bolesław Krzysztofowicz .	4	—		
768	Dr Bernard Wittlin . . .	10	—		
769	Dr Stanisław Zasacki . .	2	—		
770	Dr Izydor Rager	4	—		
772	Wiktor Makosiński . . .	47	26		
773	Feliks Starkel	14	10		
774	Zenon Sadliński	6	40		
775	Bronisława Świdnicka . .	28	05	170	11
	Borszczów.				
813	Ks. Franc. Wołoszyński .	4	25		
814	Jadwiga Heinrichówna .	15	—		
816	Stanisław Maly	3	—		
817	Mieczysław Smagłowski .	6	—		
818	Olga Gałek	6	—		
819	Ks. Franciszek Buchhorn	17	30		
821	Antoni Krainski	14	20		
823	Emilian Koziorowski . .	23	90		
824	August Eustachiewicz . .	10	50		
825	Ks. Kołodziej	2	—		
826	Czytelnia ludowa	14	27		
827	Ks. Wincenty Mroczyński	7	80		
830	Ks. Topolnicki	27	11		
831	Ks. Dziurzyński	2	—		
832	Ks. Piotr Bilik	5	—		
835	Edmund Dzierzek	2	—		
836	Ferdynand Jurasek . . .	7	—		
837	Teofila Wartanowiczowa .	7	50		
838	Szczepan Dobrucki . . .	6	04		
840	T. Czarkowski-Golejewski	4	—		
841	Stanisław Gromnicki . .	2	—		
843	J. Sobolewski	4	26		
844	K. Dobrowolski	25	50		
845	H. Kochanowicz	6	10		
846	Kulesiński	8	50		
847	Z. Jakliński	14	46	245	69
	Czernichów.				
848	Karol Malsburg	40	20		
849	Ignacy Góratowski . . .	8	01		
850	Jan Topolski	2	20		
851	Ks. Wład. Jelonek . . .	5	—		
852	Jan Kuźma	11	—		
853	Ks. Wład. Jelonek . . .	34	67		
854	Wójcik	—	30		
855	Janina Dziamina	5	80	107	18
	Czortków.				
858	Alfred Doschot	10	—		
860	Stanisław Bodnar	2	—		
863	Antoni Kostecki	7	70		
866	Paweł Grębosz	9	50		
867	Stanisław Czekoński . .	5	—		
868	Wiktor Krotochwil . . .	14	40		
	Do przeniesienia . .	48	60	522	98

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	48	60	522	98
869	Adolf Skopowski	4	—		
870	Jougan	9	30		
871	Józef Grabski	9	—		
872	Gerżabkowie	107	—		
874	Konw. OO. Dominikanów	6	—		
876	Michał Zawadzki	2	—		
878	Władysław Dutczyński .	20	—		
879	Karolina Bielańska . . .	2	—		
880	Andrzej Kosiński	13	—		
881	Dr Ludwik Grzybowski .	56	04		
884	Sebastyan Noworolski . .	2	50		
886	P. Jakubowski	1	—		
887	Jan Kościelny	4	—		
888	Jan Dudziński	4	40		
889	Patocki	10	—		
893	Franciszek Mysłowski . .	10	—		
895	C. k. Straż skarbowa . .	2	80		
897	Niewczas	3	70		
902	Dr Ludwik Lutyński . .	4	—		
903	Świerzawski	15	—		
909	Dr Promiński	6	20		
911	Apolinary Woiński . . .	10	—		
914	Adam Noel	22	20		
920	Baron Wilh. Lewartowski	8	—		
921	Erazm Rawski	2	—		
922	Julian Domański	4	—		
926	Jan Amon	5	-		
927	Adolf Kintzl	10	—		
930	Janikowski	4	—		
933	Karol Podlewski	1	—		
934	Ks. Moczarowski	2	—		
936	Michałowski	3	—		
942	S. Winnicka	28	66		
943	P. Fabian	12	86	453	26
	Dobromil.				
1104	Erwin Windakiewicz . .	16			
1109	Ks. Jan Nawrocki	4	20		
1110	Maryan Mayer	2	20		
1111	I. Owoc	12	—		
1117	Ks. Antoni Koliński . .	19	90	54	30
	Gorlice.				
1152	Dr Michał Maciejowski .	4	80		
1153	Dr Władysław Kisiel . .	24	—		
1158	Jan Mayer	2	10	30	90
	Horodenka.				
1174	Józef Krukowicz	8	60		
1175	Tytus Zulauf	13	61		
1180	Władysław Koegler . . .	7	18		
1181	Kazimierz Rodakowski .	13	80		
1183	Helena Grodzicka	17	80		
1184	Adolf Cieński	4	—		
1186	Dr Edmund Karabiński .	24	40		
1187	Leon Jaskółowski	1	20		
1188	Ludwik Zelmanowicz . .	1	42	92	01
	Do przeniesienia . .			1153	45

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			1153	45
	Limanowa.				
1198	Tow. „Sokół“	10	50		
1199	„ „Kasyno“	5	—		
1201	Jadwiga Marsowa	3	10		
1203	Bronisława Beckowa . .	7	10		
1205	Emanuel Winter	8	—	33	70
	Gliniany.				
1220	Kazimierz Janko	10	—		
1221	Ks. Jan Ślęzak	10	—		
1222	Dr Włodzimierz Sokalski .	4	—		
1223	Tadeusz Dworski	10	60		
1224	Dr Włodzim. Mendlewski .	14	22		
1225	Michał Ratuszyński . . .	5	30	54	12
	Przemyślany.				
1268	Dr Mikołaj Trelski . . .	2	40		
1269	Ks. Stanisław Hopek . .	5	—	7	40
	Podwołoczyska.				
1287	Wanda Świderska	27	80		
1288	Józef Horitza	50	50		
1289	Filip Gall	4	70		
1290	Ignacy Mester	18	20		
1292	K. Armatys	1	—		
1293	Dr Zygmunt Pilecki . . .	4	—		
1294	Ks. Cisło	6	56		
1295	K. Balicki	8	80		
1296	Osowski	8	30		
1297	Germanis	14	40		
1298	J. Bochniewicz	2	80		
1300	Anna Dawidowa	10	—		
1301	Dr Gromnicki	5	—		
1302	Edward Kollak	5	44	167	50
	Rudki.				
1318	Eugeniusz Borawski . . .	2	—		
1325	Albin Rayski	10	—		
1327	Aleksander hr. Skarbek .	10	—	22	—
	Nowy Targ.				
1336	Dr Jan Bednarski	2	40		
1337	Aleksander Lgocki . . .	4	—		
1338	Piotr Wrocławiak	1	—		
1339	Dr Herman Scheier . . .	2	—		
1340	Dr Marcin Kostecki . . .	1	—		
1341	Karol Stopiński	9	40		
1343	Wincenty Łobos	12	50		
1344	Józef Stefański	3	70		
1345	Izabela Liberakowa . . .	16	—		
1346	Karol Gumiński	15	70		
1348	Ignacy Borek	4	30		
1351	Dr Stanisław Hilson . .	2	—		
1353	Stanisława Rudzka . . .	44	—		
1354	Marya Kabłakowa . . .	10	80		
1356	Karolina Geisslerowa . .	2	—		
1358	Aniela Lgocka	2	—		
1359	Edward Nowotny	2	—		
1360	Ks. Jakób Horajka . . .	3	50		
1367	Franciszek Orawiec . . .	4	50		
1369	Michał Pachucki	2	58		
1370	Antoni Kowalczyk . . .	6	—		
	Do przeniesienia . .	151	38	1438	17

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	151	38	1438	17
1371	W. Dobrowolski	17	61		
1374	Tow. „Kasyno“	8	58		
1375	Mandel Jakób	2	30		
1376	Jan Stanek	1	—		
1377	Wojciech Walicki	3	80	184	67
	Ciężkowice.				
1403	Joachim Turteltaub . . .	10	39		
1405	Ks. Jacek Michalik . . .	2	—		
1406	Adam Rożański	2	—		
1407	Karol Schiroky	—	44		
1409	Michał Eustachiewicz . .	6	88		
1410	Miszke	6	60		
1412	Ossowski	4	47		
1415	Antoni Pitala	—	40		
1416	Gałuszka	21	53		
1418	Ant. de Schebenitz Stecher	1	—		
1422	Ks. Wojciech Dutkowski .	3	—		
1429	Krawczyk	5	—		
1430	Franciszek Kozak	1	—		
1431	Karol Ołpiński	1	—		
1432	Zwierzchność gminy . .	2	10		
1433	Stanisław Dutkiewicz . .	1	12		
1434	J. Turteltaub	1	16		
1435	J. Turteltaub	2	—	72	09
	Jarosław.				
1480	Włodzimierz Bieniewski .	4	—		
1481	August Bezucha	3	80		
1488	Harkam	2	—		
1489	Stanisław Hołub	7	40		
1490	Władysław Hajdukiewicz	15	—		
1496	Bronisław Kreisel	6	30		
1503	Łaszczyński	5	—		
1512	Stanisław Niewiadomski .	7	05		
1520	Ks. Prymar	4	—		
1526	Michał Świtalski	6	50		
1528	Witold Szlindenbuch . .	2	—		
1530	Stanisław Szymański . .	11		74	05
	Schodnica.				
1588	Ks. Marya Lubomirska .	10	—	10	—
	Leszczyny.				
1629	Andrzej Macher	4	90		
1630	Jan Solich	3	10		
1631	Józef Sroka	1	80		
1633	Jan Gasior	27	14		
1634	Szczepan Pacek	1	60		
1635	Jan Wippel	5	10		
1636	Andrzej Kubala	6	80		
1637	Andrzej Frydel	7	10		
1638	Aleksander Smidowicz . .	10	44		
1641	Michał Stopka	1	84	69	82
	Olesko.				
1644	Zofia Ujejska	8	60		
1645	Władysław Tomkiewicz .	10	—		
1647	Emil Kiselka	2	20		
1648	Marya Demelówna . . .	9	—		
1649	Józef Dąbrowski	4	48		
1650	Aniela Hubicka	5	—	39	28
	Razem . .			18[illegible]	[illegible]

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Mie[illegible] T. S. L. oraz Koła miejscowe uprasza się o w[illegible]nie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

!! Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. !!

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czyteln ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor.[1]	51 kor.[2]	157 kor.[3]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA. Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe T. S. L. nabywać mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust. Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 8. Kraków, sierpień 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Dom ludowy w Krakowie.

W sierpniu b. r. ogłoszoną zostala w Krakowie odezwa »Komitetu tymczasowego budowy domów ludowych«, która pomieszczoną została w kilku pismach polskich. Odezwa ta, podpisana przez kilka osób z Krakowa oraz kilkudziesięciu włościan, wzywa do zawiązania osobnego Towarzystwa budowy domów ludowych.

»Towarzystwo budowy domów ludowych« — czytamy w wspomnianej odezwie — ma właśnie na celu rozpoczęcie akcyi budowania domów takich po miastach, wsiach i miasteczkach. Najpierw takim domem ludowym, który zbudować pragniemy, będzie dom ludowy w Krakowie. Dom taki oprócz sali na zebrania, odczyty, na koncerta, biblioteki, czytelnie i t. p. musi mieścić w sobie wielką gospodę, czyli tani hotel dla przyjeżdżających z różnych stron kraju pielgrzymów. Powinna znaleźć w nim pomieszczenie tania bursa dla synów włościańskich do szkół średnich uczęszczających. Musi dalej dom taki mieścić w sobie kąpiele ludowe, herbaciarnię wraz z tanią kuchnią, oraz rodzaj bazaru i wystaw dla pośrednictwa zbytu wyrobów włościańskich. Musi się w nim znajdować — czytamy dalej w odezwie — biuro pośrednictwa pracy, stowarzyszenie opieki nad dziewczętami udającemi się do miasta za zarobkiem, by ich ustrzedz od grożącego częstokroć zepsucia i upadku, wreszcie sumienna pomoc prawna.

»Dom ludowy w Krakowie, jest już dzisiaj naglą potrzebą.

»Wzywamy tedy wszystkich rozumiejących i odczuwających potrzebę pracy w powyższym kierunku, by zapisywali się w poczet członków mającego się zawiązać »Towarzystwa budowy domów ludowych«.

Wzywa wreszcie wspomniana odezwa włościan, by oni w pierwszym rzędzie zdobyli się na samopomoc w dążeniu do celu. Wkładka członka Towarzystwa wynosić ma 2 kor. rocznie.

Myśl budowania domów ludowych nie jest wcale nową, cel, jakiemu mają one służyć jest przepiękny i nie ma chyba człowieka poświęcającego się pracy nad ludem, którýby nie uznawał ogromnej doniosłości, jaką takie ogniska oświaty i umoralnienia mają dla najszerszych warstw społeczeństwa. Niestety odezwa wspomniana nie obudziła w sferach właściwych takiego zainteresowania, nie wywołała w publicystyce takiego ożywienia i dyskusyi, jaką wywołać winna sprawa tak ważna, pełna aktualności i znaczenia dla pracy nad podniesieniem oświaty i kultury wśród mas ludu polskiego. I mimowoli nasuwa się pytanie, czy projekt utworzenia osobnego Towarzystwa dla budowy domów ludowych a w szczególności domu ludowego w Krakowie nie pozostanie jednym z owych licznych projektów i zamiarów zrodzonych w najlepszej woli i z najszlachetniejszych pobudek jednostek lub grupy ludzi, czy nie jest jednym z owych porywów, które pozostając projektami, nie mogą się zmienić w czyn z tej prostej przyczyny, że tworząc projekta takie, najczęściej nie mierzymy zamiarów według sił i możności ich wykonania. Aby wystawić kilka domów szkolnych w kraju naszym kosztem przeszło ćwierć miliona koron, musiało Towarzystwo »Szkoły Ludowej« włożyć

w to 10 lat żmudnej pracy, ciężkiej walki i usiłowań, by ofiarność publiczną ożywić do tej miary, jaka istotnie osiągniętą została. Aby idei T. S. L. utorować drogę wśród szerszych sfer narodu, by natchnąć ją tą siłą świadomości celów i moralnej energii, które jedynie uzewnętrznić się pozwalają realnym wynikom pracy i czynów, potrzeba było 10 lat statecznej i wytrwałej działalności organizacyjnej i czynności popularyzujących Towarzystwo i jego cele. Dzięki tym wysiłkom działalności, T. S. L. pozyskało już ten rozpęd, tę moc samodzielnego rozwoju, które pozwalają Towarzystwu naszemu oprzeć się na silnej podstawie zaufania powszechnego i na pewniejszej podstawie materyalnej samopomocy społeczeństwa.

Czy inicyatorowie — a raczej założyciele »Towarzystwa budowy domów ludowych«, nim przystąpią do realizacyi swego projektu, rozważyli te podstawowe warunki rozwoju przyszłej instytucyi, która tylko wtedy będzie miała racyę istnienia, jeśli zdoła zdobyć krociową ofiarność społeczeństwa. Boć nie ulega wątpliwości dla każdego, biorącego w rachubę cyfry, że budowa domów ludowych — a w szczególności budowy domów w większych miastach w takich rozmiarach, jakie przyszłemu Towarzystwu zakreśla wspomniana odezwa, pochłaniać musi poprostu miliony. Każdy z realnemi warunkami liczący się działacz i organizator musi przyznać, że projekt n. p. zbudowania domu ludowego połączonego z bursą dla młodzieży, hotelem dla ludności uboższej, kąpielami ludowemi, herbaciarnią, bazarami i wystawami przemysłu domowego, biurem bezpłatnej porady prawnej, a wreszcie z jakimś instytutem dla opieki nad dziewczętami, udającemi się do miasta za zarobkiem, jest poprostu projektem dla kilku osobnych towarzystw — a nie projektem stworzenia instytucyi, któraby liczyć mogła na trwały byt w naszych dzisiejszych warunkach. Nie można się dziwić, że odezwę wspomnianą, zakreślającą tak idealne cele Towarzystwu podpisała znaczna ilość włościan, którzy w tym idealistycznym i szlachetnem pragnieniem ulżenia doli ludu podyktowanym programie, widzą piękną myśl i szczery zapał dla sprawy ludowej, lecz kto spokojnie i przedmiotowo projekt ten rozważy i zejdzie do poziomo realnej możliwości, musi przyjść do przekonania, że Towarzystwo budowy domów ludowych w takich rozmiarach pozostaćby musiało przez bardzo długi szereg lat projektem nie wykonalnym. A przecież odezwa stwierdza, że sam tylko »Dom ludowy w Krakowie, jest już dzisiaj nagłą potrzebą«. Tak jest, dom taki jest sprawą istotnie bardzo pilną. Wogólności, budowa domów ludowych, szczególnie w gminach kresowych jest nagłą potrzebą.

Nad wyraz smutny przykład »domu polskiego« w Ostrawie Morawskiej stać winien przedewszystkiem przed oczyma tym, co odezwę w mowie będącą podpisali.

Zasadniczo myśl budowy domów ludowych podnieść musi każdy ze szczerym zapałem; trudno się zgodzić na organizacyjną i praktyczną stronę wykonania projektu wskazanego odezwą. Nie będziemy poruszali tu charakteru i typu domów ludowych dla wsi, gdyż te już przez to samo, że stawianymi będą po wsiach, nie mogą służyć do tak szerokich i różnorodnych celów, jak domy ludowe w większych miastach. Pobieżnie tylko zaznaczyć należy, że domy ludowe typu wiejskiego zależnie od stosunków miejscowych mieścić winny obok obszernej sali na zebrania, także czytelnię z herbaciarnią oraz sklepik Kółka rolniczego, a tam gdzieby, warunki po temu służyły, nawet t. z. muzeum gminne ze zbiorami i wzorami miejscowego przemysłu domowego, osobliwości etnograficznych oraz okazów okolicznych bogactw przyrody — a nawet zabytków przeszłości dziejowej danej miejscowości. Już tworzenie ochronek powinnoby odbywać się ze względów pedagogicznych i wychowawczych poza domem ludowym, który służyć winien jedynie dla celów oświatowych i kulturalnych ludności dorosłej. O ileż umiejętniej i pod każdym względem skrupulatniej postąpić należy przy wyznaczaniu roli i zakreślaniu zadań »domu ludowego« w Krakowie. Zanim jednak postaramy się dotknąć samych szczegółów stworzenia takiej instytucyi dla Krakowa, podnieść należy przedewszystkiem i wykazać brak praktycznych warunków do stworzenia osobnego Towarzystwa budowy domów ludowych w ogólności, jak proponuje wspomniana na wstępie odezwa.

Już same ramy i zakres działania zamierzonej organizacyi — a przedewszystkiem nagła potrzeba jej stworzenia, co słusznie podnosi odezwa komitetu,

potwierdzą słuszność uwagi, że akcya i organizacya budowy domów ludowych w ogólności — a budowy «domu» takiego w Krakowie oprzeć się winna na idealnych i materyalnych podstawach już istniejących. Mamy tu naturalnie na myśli organizacyę Towarzystwa »Szkoły Ludowej«. Dążenia, środki działania i cele tego Towarzystwa są tak ściśle związane z przewodnią ideą domów ludowych, że Walne Zgromadzenie delegatów T. S. L. w roku bież. do zmienionego właśnie statutu wprost wprowadza budowę domów ludowych, jako jeden z najważniejszych środków swego działania. W chwili, kiedy jedno z największych towarzystw w naszym kraju, oparte, jak to już stwierdziliśmy wyżej — na silnej organizacyi i co ważniejsze, na silnej podstawie powszechnego niemal zaufania, wdraża akcyę w kierunku budowania domów ludowych, kiedy już w kilku miejscowościach myśl stworzenia takich domów pod egidą Tow. «Szkoły Ludowej«, staje się czynem, zamierzoną zostaje akcya, dążąca do wytworzenia osobnej organizacyi, organizuje się osobny Komitet, który stworzyć ma osobne Towarzystwo — jak to wyraźnie w odezwie czytamy.

Objaw to w społeczeństwie naszem niestety nieodosobniony i dlatego warto zaiste poruszyć go szerzej, choćby ze względu na jego charakter zasadniczy.

Już niejednokrotnie zwracano w publicystyce naszej uwagę na niezdrowy objaw stosunków społecznych i narodowych, ujawniający się w formie tworzenia organizacyi i związków zawodowych, gospodarczych i kulturalnych w taki sposób, w takiej mierze i wśród takich stosunków i okoliczności, że dla człowieka bliżej i głębiej wnikającego w życie społeczne u nas i jego rozwój, wytwarza się obraz jakiegoś gorączkowego współzawodnictwa a raczej współubiegania się o ujęcie inicyatywy jakiejś w swe ręce; odnosi się wrażenie, że czynniki mniej lub więcej powołane, mniej lub więcej do działania uzdolnione, bardzo często działające w najlepszej wierze, ze szczerym zapałem i chęcią służenia uczciwie danej sprawie, poprostu wzajemnie się zwalczają w zdobyciu tytułu do pierwszeństwa i opinii »inicyatora«, »założyciela«, »fundatora«, »twórcy« i t. p. terminów mile łechcących nieraz ambicye i ambicyjki pewnych jednostek lub grup ludzi, skądinąd zresztą szanowanych i poczciwych. Naturalnie, że z chwilą, kiedy dobra wola i zapał służenia sprawie publicznej, zmieniają się w ślepą namiętność walki w imię osobistych ambicyi lub korzyści, w celu pokazania, że się postawi na swojem, objaw chorobliwego współubiegania się zamienia się w stan wewnętrznej rozterki i walki niszczącej.

Nadzwyczaj trafnie i z wielką znajomością stosunków i przedmiotu skreślił i oświetlił taki stan gorączkowego ruchu w sferze instytucyi gospodarczych i finansowych w kraju naszym p. Ulmer, prezes Związku Towarzystw gospodarczych i kredytowych, w szeregu artykułów, ogłoszonych w krakowskiej «Nowej Reformie». Autor w sposób krytyczny udawadnia, jak w dziedzinie kooperacyi Towarzystw kredytowych i zaliczkowych mnożenie się instytucyi o jednych i tychsamych celach na pewnem terytoryum szkodliwie oddziaływa na ich rozwój, jak niezdrowy ten objaw wywołuje krytyczne nieraz stosunki i szkodzi normalnemu rozwojowi instytucyi finansowych, rujnuje nieraz dobrobyt całych mas ludności, która cierpieć musi za winy kilku jednostek.

To, co powiedziano o stosunkach wśród związków i instytucyi gospodarczych i kredytowych, możnaby powiedzieć i o innych dziedzinach naszego ruchu stowarzyszeniowego, opartego na samopomocy społecznej i narodowej. Nie da się zaprzeczyć, że ruch ten, ujęty we właściwy i umiejętny system, może stać się istotnie zdrową podstawą dla rozwoju społecznego i narodowego, dla wzrostu sił moralnych i ekonomicznych społeczeństwa. Są pewne kategorye stowarzyszeń i związków, co do których usilnem staraniem społeczeństwa być winien ich jak największy rozrost liczebny, jak n. p. stowarzyszeń naukowych, samokształcenia zawodowego, stowarzyszeń gimnastycznych, związków dobroczynnych i opieki moralnej, stowarzyszeń oświatowych i w. i. Rzecz prosta, że i tu wykluczoną być winna wszelka dążność niezdrowej konkurencyi, wszelka dążność nie odpowiadająca istotnym potrzebom, wszelka hiperprodukcya.

Na tle wyżej skreślonem łatwo da się ocenić, czy chęć stworzenia osobnego »Towarzystwa budowy domów ludowych« odpowiada istotnym potrzebom, czy przemawiają za tem względy tak idealnej, jak i praktycznej natury. Nie da się

zaprzeczyć, że Towarzystwo takie musiałoby zdobywać dopiero podstawę materyalną przez długi bardzo okres lat — a przecież sprawa jest nagłą — ofiarność społeczeństwa zaiste na wielką jest u nas i w naszych ciężkich warunkach wystawiona próbę. Nie da się także zaprzeczyć, że kiedy posiadamy już odpowiednią instytucyę, która dać może wszelką gwarancyę, że dziełu zamierzonemu sprosta, więc pocóż wywoływać rozbijanie sił i ich rozdrabnianie? Budowę domów ludowych — a w szczególności domu ludowego w Krakowie nie da się oprzeć na groszowej ofiarności społeczeństwa, jeśli dom taki powstać powinien w najbliższej przyszłości. Dla celów budowy domu ludowego w Krakowie, który posiada doniosłe znaczenie nie tylko miejscowe, ale stanowić winien interes całego kraju, musi się znaleźć podstawę w gotowych już istniejących kapitałach, musi znaleźć moralne i materyalne oparcie w Towarzystwie »Szkoły Ludowej«. W każdym razie »dom ludowy« w Krakowie nie może być instytucyą humanitarno-dobroczynną, jaką z domu tego uczynićby pragnął Komitet pragnący powołać do życia osobne Towarzystwo. Dom ludowy w Krakowie, jeśli ma wogóle powstać, nie może łączyć się z akcyą organizacyi bursy ludowej, nie może do zadań swych włączać zamiaru stania się przytułkiem dla dziewcząt służących, poszukujących zarobku, nie może łączyć się z akcyą kąpieli ludowych itp. Cele tu wymienione, muszą opierać się na specyalnych organizacyach i stowarzyszeniach, wymagają odrębnych środków i warunków istnienia i rozwoju. Przez zakreślanie tak szerokiego planu zadań domu ludowego w Krakowie, bez jasnego zdania sobie sprawy z możliwości wykonania takiej rzeczy, hypnotyzujemy siebie i społeczeństwo przepiękną ideą, w której wykonanie sami może nie wierzymy.

Dom ludowy, aby co najrychlej stanął na którymś z placów Krakowa, aby jak najprędzej i z istotną korzyścią dla istniejącej potrzeby stał się realnym czynem, musi mieć ścisły i jasno zakreślony cel. Dom ludowy musi być środkiem dla spełnienia kulturalno-oświatowych zadań Tow. »Szkoły Ludowej«. Czem być powinien w szczegółach, na jakich podstawach materyalnych oprzeć się winna jego budowa i dalsze istnienie, o tem w następnej części tych uwag. Tu jeszcze raz podnieść należy, że sprawa budowy domu ludowego w Krakowie jest nagłą! Jeśli to zrozumieją członkowie Komitetu podpisani na odezwie, rychło przyjdą do przekonania, że nie zważyli sił na zamiary. Stary to grzech polski — czas się z niego wyleczyć.

»Dom polski« w Ostrawie Morawskiej powinien być ostatnią próbą — drugiej przedsiębrać nam nie wolno!... (Dok. nast.)

Z Zarządu głównego.

I. posiedzenie Zarządu głównego (po XI. Walnem Zgromadzeniu) odbyło się 16. czerwca b. r. pod przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskiego. Po przyjęciu protokólu z poprzedniego posiedzenia z poprawką p. J. Parczyńskiego w sprawie akcyi na Spiżu w tym duchu, iż na Spiżu powołać należy odrębne towarzystwo z zadaniami i celami, jak T. S. L., oraz poprawki dra Bandrowskiego, iż w sprawie budowy domów ludowych nie jest przeciwnym rzeczy samej, lecz pragnie, by nie tworzono osobnych towarzystw, lecz skupić się w T. S. L. i dlatego cofnął swój podpis z pod odezwy Komitetu budowy domów ludowych, dr Gertler referuje sprawę należenia Kół akademickich T. S. L. do Związku Ogniwa we Lwowie. Po dyskusyi wnioski referenta przyjęto, a to w tym kierunku, że Koła do Związku tego tylko warunkowo należećby mogły. Po 10-cio minutowej przerwie przystąpiono do ukonstytuowania się Zarządu głównego na rok 1903/4. Na skrutatorów powołał przewodniczący pp. Wojnara i Januszewskiego. Po obliczeniu głosów ogłoszono wybór, jak następuje:

Prezesem wybrany: dr Ernest Bandrowski, wiceprezesami wybrani: Jan Skirliński i Józef Homolacz, skarbnikiem wybrany: dr Michał Koy, zast. skarbnika wybrany: Józef Parczyński, sekretarzami wybrani: Kasper Wojnar i dr Zygmunt Balicki, rachmistrzem wybrany: Natanson Stefan, zast. sekretarza wybrany: Broniewski Witold.

Do sekcyi skarbowej weszli: Seidl Wilhelm, dr Bandrowski, dr Michał Koy, Jan Skirliński, Natanson Stefan.

Do sekcyi szkolnej: Bujwidowa Kazimiera, Parczyński Józef, dr Nitsch Kazimierz, Zaleski Stefan, Turski Władysław, Kulikowska Marcelina.

Do sekcyi organizacyjnej: Broniewski Witold, Kasper Wojnar, Bujwidowa Kazimiera, dr Zygmunt Balicki.

Do komisyi kwalifikującej (katalogowo-czytelnianej): dr Nitsch Kazimierz, Bujwidowa Kazimiera, Januszewski Antoni.

Do komitetu redakcyjnego weszli: dr Balicki Zygmunt, Januszewski Antoni, Nowicki Stanisław, dr Próchnicki Zdzisław.

Do komisyi wydawniczej: prof. dr Czermak, Zaleski Stefan, Broniewski Witold, Januszewski Ant., Wojnar Kasper.

Do Wydziału ściślejszego wybrani: dr Ernest Bandrowski, Józef Homolacz, dr Balicki Zygmunt, Wojnar Kasper, Januszewski Ant., dr Koy Michał, Natanson Stefan, Zaleski Stefan, Seidl Wilhelm.

Po uskutecznieniu wyborów przystąpiono do porządku dziennego.

Kołu Pań w Krakowie zezwolono na pożyczenie 1200 kor. komitetowi przyjmowania wycieczek włościańskich z funduszów Koła, Kołu zaś zezwolono na użycie tymczasowe 133 kor. z daru nar. 3. maja, na przyjęcie dzieci szkolnych z obowiązkiem zwrotu Zarządowi głównemu. Na wniosek dra Próchnickiego polecono Wydziałowi ściślejszemu przejrzenie dzieła »W 40. rocznicę powstania 1863 roku« do ocenienia i ewentualnego zakupu większej ilości egzemplarzy.

Kołu im. T. T. Jeża we Lwowie zezwolono na budowę szkoły im. Jeża w osadzie mazurskiej Konopnicy wspólnemi funduszami Koła, Banku parcelacyjnego i Zarządu głównego, i w tym celu do budżetu na r. 1904 wstawioną zostanie odpowiednia kwota.

Fabryce tutek i bibułek papierowych firmy Elster i Topff we Lwowie zezwolono na używanie na wyrobach swych banderoli T. S. L., przyczem zagwarantowała firma na przeciąg lat sześciu dochód roczny dla T. S. L. minimum 1000 koron, oraz zezwoliła na kontrolę Towarzystwa nad swemi wyrobami.

Nauczycielowi p. Wygodzie zezwolono na przyjęcie obowiązków nauczyciela wędrownego z zastrzeżeniem, iż podlegać będzie ścisłej kontroli Koła T. S. L., w którego okręgu będzie czynny.

P. Turski referuje sprawę budowy szkoły w Krasnosielcach i wnosi, by po zaintabulowaniu T. S. L. na budynku i po przeprowadzeniu organizacyi szkoły wypłacić Kołu w Pomorzanach 2000 kor. w ratach po 500 kor. Uchwalono.

Kołu w Pomorzanach uchwalono udzielić 30 kor. jako wynagrodzenie dla wskazanego nauczyciela za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień.

Uchwalono na wniosek p. Turskiego polecić delegatowi lwowskiemu zbadanie sprawy budowy domu ludowego w Glinianach. Na tem zakończono.

II. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się 24. lipca b. r. pod przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości poprzedniego protokólu, przewodniczący zdał sprawę z czynności Wydziału ścisłego, który załatwił cały szereg spraw bieżących.

Dr Adam komunikuje, że budowa szkoły w Konopnicy już jest w toku; kosztorys budowy obliczono na 12000 koron. Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się 24. lipca b. r. Zatwierdzono umowę firmy Elster i Topff w przedmiocie 5% dochodu z wyrobów jej na rzecz T. S. L.

P. Zaleski referuje sprawę nominacyi dwu nauczycieli dla szkoły bialskiej i wnosi o zamianowanie nauczycielem dla klas wydziałowych pana Antoniego Andersa z Mielca, dla klas pospolitych p. Józefa Czechowskiego. Nauczycielowi z Leszczyn p. Smidowiczowi przyznano 160 kor. jako wynagrodzenie za naukę w godzinach nadzwyczajnych.

P. Zaleski referuje sprawozdanie Dyrekcyi szkoły bialskiej za rok 1902/3. Po szczegółowej krytyce sprawozdania i dyskusyi uchwalono, by szczegóły zawarte w sprawozdaniu, jak nie mniej uwagi, poczynione przez bialskiego delegata Zarządu głównego dla spraw tej szkoły, zbadać na miejscu przez osobną komisyę, złożoną z fachowych pedagogów pp. Parczyńskiego i Zaleskiego. Komisya zda sprawę ze swych czynności.

C. R. BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL.

Upoważniono Prezydyum do podniesienia z Banku krajowego odpowiedniej kwoty na bieżące wydatki. Wniosek o podwyższenie jednej z nauczycielek przy szkole bialskiej płacy, odroczono aż do sprawozdania komisyi o stanie szkoły i jej wewnętrznych stosunkach. Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Komisya czytelniana przy Zarządzie głównym zwraca się do wszystkich Kół T. S. L. z uprzejmą prośbą, by Koła zamierzające organizować czytelnie ludowe przy nachodzącej jesieni, możliwie najrychlej uskuteczniły zamówienia książek w centralnej składnicy Zarządu głównego. Późne zamówienia bowiem mogą wypaść w porze, kiedy zapasy książek będą przeważnie wyczerpane i przesyłki wskutek tego nie będą mogły być odwrotnie uskutecznione. Jest przeto w interesie samych Kół, by zamówienia poczyniły najdalej w ciągu września b. r.

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Zarząd główny uprasza wszystkie Koła, które dotąd nie nadesłały składek na dar nar. 3. maja, by niezwłocznie zaurgowały osoby, które dotąd list składkowych, ewentualnie zebranych datków nie złożyły. Jest rzeczą niezbędną, by wykazy składek wraz z główką, Zarządy Kół przedłożyły najdalej do dnia 10. października tak, by do dnia 15. października Zarząd główny mógł ocenić stan składek na dar nar. 3. maja w całym kraju. W wykazach należy uwidocznić te osoby, które list wcale nie zwróciły wraz z ich adresami — a Zarząd główny zajmie się sam ponownem rozpisaniem urgensów. Należyte uporządkowanie składek wymaga, by Koła jak najściślej i bez zwłoki do okólnika tego się zastosowały.

Z ruchu Kół.

Koło w Złoczowie. (Dokończenie.) Większa część czytelń już zaopatrywaną jest w gazetki, do nielicznych jednak nie dochodzą one zawsze regularnie, częścią z winy administracyi prenumerowanych dzienników, częścią z powodu natłoku spraw wywołujących jeszcze pewien chaos. Stan czytelń naszych, jeżeli chodzi o ducha w nich panującego, przedstawia się ogółem pomyślnie. W jednych tylko Pietryczach niecne agitacye, korzystając z przerażenia, panującego wśród włościan po skutkach strejku rolnego, nie dopuszczają do zainteresowania się ludu czytelnią, jak nie dopuściły do otwarcia takowej w Chmielowie. Atoli nawet w Pietryczach znajduje się kilka jednostek wśród włościan, które zrozumiały nasze cele i od czytelni nie stronią. Ten piękny rezultat należy przypisać przedewszystkiem gorliwej pracy kilkunastu przeważnie młodych ludzi, którzy, związawszy się w kółko prelegentów, z prawdziwie młodzieńczym zapałem idą niecić wśród ludu tego ducha, który ich samych piersi rozpiera. Ani uciążliwe drogi nasze, ani przykra, nieraz nawet bardzo przykra pora, nie odstrasza ich do puszczania się często w odległe miejscowości. Jeżeli się zważy, że są to przeważnie ludzie, których stanowisko szczupłe tylko daje im dochody, to łatwo przyjdzie się do przekonania, że czynią oni więcej nawet, niż istotnie mogą. Nie doznają bowiem nawet tego poparcia znikąd, by udzielano im podwodów, i koszta ich muszą sami ponosić, nie chcąc obciążać budżetu Towarzystwa. Chlubny wyjątek z pośród obywateli stanowią Wny p. Thürbaus z Zarwanicy, Wny p. Antoni Romański z Łuki, tudzież Wny p. Jasiński z Pietrycz, którzy z całą gotowością przysyłają konie dla prelegentów. To samo trzeba powiedzieć i o włościanach ze Strutyna. Prócz tej ulgi nie doznają prelegenci znikąd innej, a mimo to od dnia 14. grudnia 1902 r., w którym została otwarta pierwsza czytelnia, wygłosili oni 70 wykładów, z których największa liczba, bo aż dziewięć, przypada na Kniaże, siedm na Strutyn i Folwarki, na Złoczow, Bieniów i Jelechowice po sześć, na Skwarzawę, Zalesie i Zarwanicę po pięć, na Boniszyn, Nowosiółki, Pietrycze i Woroniaki po cztery, na Jasionowce trzy i na świeżo

otwartą czytelnię w Lackiem dwa. Jeżeli tak szeroko rozwiedziono się z pochwałą kółka prelegentów i jego działalności, to nie dlatego, aby im przykrość tą publiczną pochwałą wyrządzić, wiadomo bowiem, że tacy ludzie zwykli szukać nagrody za poniesione trudy li tylko w własnem sercu, lecz dlatego, aby echo ich działalności zbudziło z uspienia tych, którzy ni prac ich nie dzielą, ni nawet zainteresowania dla tej narodowej sprawy nie okazują. A przecież ciepło musi tam być w ich kółku, kiedy gorącym ich sercem nie dość objąć swą pracą okręg złoczowski. Z ich koła wyszedł wniosek, ażeby to samo życie, jakie dziś panuje w Złoczowie, obudzić także w okolicznych miasteczkach, jak w Busku, Kutkorzu, Pomorzanach, Gołogórach, Krasnem i w Zborowie. Użyczył też tej myśli Wydział poparcia i wysłał naprzód swych delegatów do Gołogór. Działalność ich była tak skuteczną wśród inteligencyi miejscowej, że ta, przystąpiwszy do naszego Koła, zdołała już dnia 25. marca bieżącego roku znowu przy współudziale naszych delegatów otworzyć w Gołogórach czytelnię. Dnia czwartego marca udali się także nasi delegaci do Pomorzan, gdzie przedtem już istniało Koło Towarzystwa „Oświaty ludowej“, które założyło w obwodzie pomorzańskim dziewięć czytelń. Według instrukcyi udzielonej starali się oni nakłonić wspomniane Koło do przyjęcia patronatu Towarzystwa „Szkoły ludowej“, natrafili jednakże na tak silną opozycyę, że musieli poprzestać na założeniu Koła Tow. „Szkoły ludowej“, istniejącego równolegle z dawniejszem. Przystąpiło do niego natychmiast 35u członków, a piętnastu przynajmniej można liczyć jeszcze na przyszłość, tak, że Koło pomorzańskie zdobędzie sobie prawdopodobnie wkrótce około 50 członków. Odtąd czytelnie zakładane przez inteligencyę pomorzan będą pozostawać pod egidą Towarzystwa „Szkoły ludowej“, dawne tylko zachowują swoją dotychczasową firmę. Do innych miejscowości nie zdołano dotąd wysłać jeszcze delegatów. Na przeszłorocznem Walnem zgromadzeniu poruszono także myśl urządzenia wiecu dla inteligencyi w celu poinformowania jej o stanie oświaty ludu naszego. Samą siłą rzeczy jednak wiec ten w wykonaniu zmienił się w wiec ludowy o barwie narodowej. Akcentujemy ten wyraz z całą siłą, każdy bowiem bezstronny musi uznać, że wiec ten wszystkim nam dobrze znany, politycznym nie był. Mimo to Zarząd główny w Krakowie, polegając na informacyi *Naprzodu*, wezwał tutejsze Koło do wytłumaczenia się z zarzutów poczynionych przez krakowski organ socyalistyczny. To też Wydział na posiedzeniu z dnia 10. listopada 1902 r. uchwalił w odpowiedzi wyrazić zdziwienie, że Zarząd główny nie szuka informacyi z innych wiarogodniejszych źródeł. Pod adresem naszego Koła postawiono też zdaje się wniosek na Walnym Zjeździe Towarzystwa „Szkoły ludowej“, który miał miejsce we Lwowie dnia 1. i 2. lutego br. a na który tutejszy wydział wydelegował dwóch reprezentantów, aby Towarzystwo „Szkoły ludowej“ nie zajmowało się polityką. Reprezentanci nasi rozumiejąc dobrze swe zadanie, głosowali przeciw wnioskowi. Za główne swe zadanie uważa wydział uświadomienie ludu polskiego pod względem narodowym i wypielęgnowanie w jego sercu uczucia miłości ojczyzny. W przekonaniu, że nie mało do dopięcia tego celu przyczyni się wycieczka włościan do Krakowa, do tej metropoli dawnej Polski, która otoczona trzema mogiłami sama jest pomnikiem świetnej przeszłości narodu, że cichy język grobów naszych wielkich królów, i trumna chłopskiego naczelnika silniej przemówią do serc ludu niż jakikolwiek inny środek, dał Wydział inicyatywę do zawiązania się osobnego komitetu mającego się zająć organizacyą wycieczki. Komitet ten już się ukonstytuował i rozpoczął swą akcyę w tym kierunku. Niemniej koniecznym warunkiem narodowej siły, jest pomyślny stan ekonomiczny ludu. Ażeby więc wyrwać nasz lud z zależności finansowej od wrogich nam żywiołów zajęło się Koło także założeniem w najdogodniejszych miejscowościach powiatu kas reifeisenowskich, któreby pozostając pod patronatem wydziału krajowego, mogły pomyślnie się rozwijać d a dobra ludu polskiego a nawet i ruskiego. Sześć miejscowości okazało się korzystnych dla takiej akcyi, która częściowo jest już w toku. Do wzmocnienia polskiego żywiołu tak bardzo zagrożonego na wschodnich kresach przyczyniłby się bardzo niezawodnie polski bank parcelacyjny. Akcya w tym kierunku powinna wyjść ze strony innych czynników, a nasze Koło, jako mające inne cele i zadania, musi ograniczyć swą działalność jedynie do propagowania tej zbawiennej myśli, której urzeczywistnieniem zajmie się może wchodząca w życie Organizacya Narodowa. W bieżącym roku, jak powszechnie wiadomo, obchodziła jubileusz swej pracy na niwie literackiej ta, która przoduje nam wszystkim w miłości ludu polskiego. Na posiedzeniu więc z dnia 14. października uchwalił Wydział wysłać imieniem Koła telegram gratulacyjny do zasłużonej jubilatki — poetki Maryi Konopnickiej wraz z wyrazami należnego hołdu. Uważa też Wydział za stósowne uwiadomić Walne zgromadzenie, że gdy Komitet ratun-

kowy dla sprawy domu polskiego w Morawskiej Ostrawie udał się do Wydziału Koła z prośbą o współdziałanie. Wydział uchwalił zakupić jednę akcyę. Składając swe urzędowanie wyrażamy Wmu p. Kazimierzowi Obertyńskiemu, który naszą działalność zawsze z prawdziwie obywatelską gotowością raczył popierać, zakupił sam gazetki dla czytelń w Pietryczach i Skwarzawie, a ostatnimi czasy nadesłał dla nich także i książki, dalej Wmu p. Wesołowskiemu, który z całą serdecznością ofiarował kwotę 20 K na zakupno domu dla czytelni w Zalesiu, Wmu panu Klemensowi Weisman — Zawidowskiemu, który przystąpił do naszego Towarzystwa z wkładką osiem koron ofiarując równocześnie 12 K na zakupno książek dla czytelń i wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób dopomagali Wydziałowi do wywiązania się z trudnego zadania serdeczne dzięki.

Koło w Drohobyczu. W dniu 19. kwietnia br. odbyło się Walne zgromadzenie miejscowego Koła T. S. L. w Drohobyczu. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia przystąpiono do sprawozdań poszczególnych funkcyonaryuszy zarządu, a to sekretarza, skarbnika i zawiadowcy czytelń. Jak to widać ze sprawozdania sekretarskiego, (wydrukowane było w N. 16. Tygodnika Samborsko-Drohobyckiego) rozwinęło się Towarzystwo nasze w roku adm. 1902/1903 dość pomyślnie; liczba członków wzrosła do 152; obok dotychczasowych dwu czytelń, a to w Stebniku i Rychcicach założono dwie nowe: w Medenicach i Letni. Czytelnie te rozwijały się dobrze, szczególnie czytelnia w Medenicach; najmniej zaś czytelnia w Stebniku, która właściwie nie odpowiada swemu zadaniu, ponieważ korzysta z niej inteligencya, a nie robotnicy i włościanie. Nadto z końcem tegoż roku zaczęto się krzątać około założenia piątej czytelni, a mianowicie w Lipowcu, gdzie jest ludność w części polska, w części ruska. Czytelnię tę założono też w bieżącym roku admin., niespełna tydzień po Walnem zgromadzeniu przystąpiło zaraz dwudziestu kilku włościan. Co do stanu kasowego, to jest on również zadowalniający. Po przyjęciu tych trzech sprawozdań do wiadomości, przystąpiło Walne zgromadzenie do wyboru nowego Zarządu na rok admin. 1903/1904 i w skład nowego Zarządu weszli: Prezes p. Leonard Wiśniewski, wiceprezes dr. Stanisław Warmski, sekretarz p. Mieczysław Żebrowski, zastępca p. Mikołaj Kiedacz, skarbnik p. Stanisław Krzaklewski i zastępca p. Stanisław Łańcucki; nadto członkowie: Pp. Arwayowa Czesława, Warmska Helena, dr. Łopuszański Juliusz, ks. Serwacki Michał, Władysław hr. Tarnowski i Tobiaszek Gorgoniusz. Zawiadowcą czytelń pozostał jak w ubiegłym roku p. Mikołaj Kiedacz. Ponadto powzięto na tem zgromadzeniu uchwałę, ażeby ukonstytuować stałą komisyę czytelnianą, tudzież dla oceny książek, w skład której wchodziliby nietylko członkowie Zarządu, ale także inni członkowie Towarzystwa.

Koło w Czortkowie. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 3. stycznia 1903 r. weszli w skład Zarządu Czortkowskiego Koła T. S. L. następujący członkowie: Helena Wągrowska, przewodnicząca; Bronisław Krukiewicz, zastępca przewodniczącej; Marya Geržabkowa, sekretarz; Wiktor Krotochwil, zastępca sekretarza; Józef Grabski, skarbnik; Matylda Grzybowska, zastępca skarbnika. W obradach ważniejszych Zarządu uczestniczyli także inni członkowie Koła. Posiedzeń odbyto w tem półroczu administracyjnem pięć, prócz tego zwołane zostało nadzwyczajne Walne zgromadzenie na dzień 26. maja 1903 r., na którem wybrano dwu delegatów na ogólny doroczny zjazd delegatów T. S. L. Przedmiotem obrad były w pierwszym rzędzie sprawy pracy programowej, na czele której postawił Zarząd zorganizowanie 4 szkółek zimowych w okolicznych wsiach powiatu czort., a mianowicie: Mazurówce, Zielonej, Pastuszem i Berdo. Dla tego celu skupiał Zarząd wszystkie fundusze i za zgodą Zarządu głównego T. S. L. zachował dla siebie tę część funduszów, którą z obowiązku powinien był przelać do kasy związkowej Towarzystwa. Zarząd Koła zawarł ugodę z Tow. gimn. „Sokół“ w celu wspólnego podejmowania wykładów naukowych przy 50% udziale w czystym dochodzie. Dla zorganizowania „Komisyi odczytowej“, któraby w porze zimowej wygłosiła szereg popularnych wykładów po wsiach okolicznych, rozesłał Zarząd do wszystkich członków gorącą odezwę, wzywającą do przygotowania odpowiednich prac w czasie wakacyjnym, a następnie do zgłoszenia się z niemi do Zarządu Koła. Korzystając z daru Zarządu głównego T. S. L., założono dwie czytelnie ludowe: 1) w Słobódce Dżuryńskiej, poczta Dżuryn i oddano kierownictwo jej ks. kanonikowi Karolowi Rakszyńskiemu. Otwarcie uroczyste tej czytelni w obecności członków Zarządu nastąpi na wniosek księdza Rakszyńskiego dopiero po żniwach dla utrzymania ciągłości wrażenia i pracy; 2) zasilono istniejącą już przy Kółku rol. w Szmańkowcach, poczta Kolędziany, a z prywatnej inicyatywy otwartą czytelnię ludową. Kierownictwo tejże objął inicyator, p. Stanisław Wyhowski, właściciel dóbr.

Koło w Husiatynie. Sprawozdanie z kursu analfabetów dla dorosłych dziewcząt w Husiatynie. Staraniem Koła miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej otwarto przy tutejszej szkole żeńskiej kurs analfabetów dla dziewcząt. Nauka na tym kursie rozpoczęła się dnia 7. grudnia 1902 r., serdecznem przemówieniem miejscowego ks. administratora L. Rysia, w obecności pani Przewodniczącej Koła, Albiny Salawowej, zastępcy przewodniczącej, pana Henryka Bromilskiego, c. k. inspektora szk. okr. PP. Heleny Piotrowskiej i Heleny Nowickiej, nauczycielek na tymże kursie i 62 zapisanych uczennic, między któremi było 24 obrz. gr. kat. Przedmiotem nauk był język polski, religia i rachunki, udzielane w 3 godzinach tygodniowo w każdą niedzielę wieczorem od godz. 4 do 7. Nauki czytania i pisania udzielała p. Nowicka w 1 godz. zaś religii i rachunków p. Piotrowska w 2 godz. W połowie stycznia 1903 roku, liczba uczennic zmniejszyła się przez gremialne wypisanie się Rusinek, bo takie było życzenie miejscowego proboszcza gr. kat., który uznał naukę religii za tendencyjnie użyty środek do wynarodowienia jego parafianek. Pozostałych 38 uczenic obrz. rzym. kat. uczęszczało dość regularnie aż do rozpoczęcia robót w polu, od tej zaś pory liczba uczenic stopniowo malała, tak, że Zarząd Koła uznał za stosowne przerwać naukę od końca maja, przynajmniej do września. Wynik pracy sześciomiesięcznej jest o tyle dodatni, że uczenice nauczyły się, a raczej wdrożyły się do używania języka polskiego w mowie potocznej, co przyszło im z wielką trudnością, bo z początku słów nauczycielek prawie nie rozumiały. Z nauki czytania i pisania przyswoiły sobie całą graficzną część elementarza i mały druk, z postępem dostatecznym. Z rachunków zaznajomiły się z miarami i wagami z monetami obecnie używanymi, przykłady zaś praktyczne i szybkie liczenie, przerabianie tylko w zakresie 1000. Wyniki wogole dość dobre. Nauki religii udzielano na podstawie małego katechizmu z postępem dostatecznym. Przyznać należy, że pomimo bardzo niekorzystnych wpływów ubocznych, uczennice wcale pilnie i chętnie pracowały, szczególnie nad nauką czytania, ażeby jak najrychlej módz czytać książki wypożyczane z miejscowej biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej.

(Sprawozdanie o kursie analfabetów przy szkole męskiej w Husiatynie w roku szkolnym 1902/3. Staraniem ludzi, którzy widzą w oświacie i umoralnieniu ludu polskiego dźwignię narodu, a racyę bytu Koła T. S. L. w Husiatynie, otwartym został zimowy kurs analfabetów, przy tutejszej szkole męskiej w grudniu 1902. Na kursie tym udzielali nauki nauczyciele: Mieczysław Batowski czytania, pisania i historyi polskiej co tygodnia w dwu godzinach, a Jan Kulikowski rachunków i wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego w jednej godzinie. Kurs w mowie będący otwarto uroczyście w obecności Prezesa Koła, pani A. Salawowej, c. k. inspektora okręgowego, pana H. Bromilskiego, administratora tutejszej parafii rzymsko-katolickiej księdza L. Rysia i obu nauczycieli udzielających nauki na kursie, dnia 7. grudnia 1902. W dniu tym zebrało się czterech słuchaczy, zapisanych zaś było 10. Z czasem zapisało się, jak świadczy wykaz uczęszczania, 32 słuchaczy, a stale uczęszczało, jak stwierdza dziennik lekcyjny 24. Nauka odbywała się co niedzieli, wieczorem po nieszporach od godziny 4 do 7. Zaznaczyć muszę, że na kurs ten uczęszczało stale 8 słuchaczy gr. kat. wyznania. Z pomiędzy uczęszczających było trzech, którzy umieli trochę czytać, zaś tylko jeden, który umiał pisać. Nauki czytania i pisania udzielano na podstawie podręcznika szkolnego: „Elementarz“, postępując zupełnie tokiem tego podręcznika i doprowadzono naukę do części drukowanej. Z nauki tej, ze stałe uczęszczających, tylko trzech nie odniosło korzyści, przy nauce rachunków zadowolono się tem, że słuchacze nauczyli się dość biegle liczyć w zakresie 1000, nauczyli się w tym zakresie czterech działań liczbami całemi i dziesiętnemi, rozwiązywali łatwo zagadnienia praktyczne z życia codziennego, zaznajomili się z miarami i wagami, z nauki tej wszyscy odnieśli korzyść. Historyę polską, wykładano popularnie, doprowadzono do roku 1794 tj. do klęski pod Maciejowicami. Na podstawie tej nauki nabrali słuchacze zamiłowania do czytania dziejów kraju ojczystego, nauczyli się kochać mowę i zwyczaje ojczyste. Kurs ten zwiedził w marcu 1903 c. k. inspektor okręgowy. Nauka przerwaną została z dniem 1. kwietnia 1903, gdyż słuchacze w tym czasie rozpoczęli roboty w polu, a praca to żmudna, nie dziw więc, że wolnego czasu po nabożeństwie w niedziele, używali na wypoczynek i na naukę uczęszczać zaprzestali.

Koło im. Tadeusza Kościuszki w Szczakowej. Dnia 16. sierpnia odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w celach informacyjnych, agitacyjnych, by częściowy zastój, jaki powstał w ostatnich trzech miesiącach usunąć. Na porządku dziennym było sprawozdanie ogólne z pracy Zarządu, sprawozdanie kasowe w szczególności: wybór dwóch członków Zarządu w miejsce ustępu-

jących, sprawozdanie z działalności całego Towarzystwa w Galicyi, wedle uchwał i sprawozdań dwóch ostatnich Walnych zjazdów. W końcu sekretarz referował o pracy, zadaniach Towarzystwa, porównując je z Macierzą czeską i Schulvereinem niemieckim, na których to wzorach śp. Asnyk wraz z towarzyszami Towarzystwo nasze założył. Koło pracowało tylko w zakresie wewnętrznym, głównie przez wypożyczalnię bezpłatną wywierało wpływ, przyciągało niezepsutych życiem knajpiarskiem robotników. Ruch czytelniany, wykazany w cyfrach sprawozdania szczakowskiej wypożyczalni bezpłatnej za I. półrocze br. świadczy o wzorowem, istotnie dobroczynnem działaniu tej jednej z najlepiej zorganizowanych i kierowanych wypożyczalń na prowincyi. W I. półroczu br. wydano 2349 czytelnikom, 3622 tomy tj. przeciętnie na jednem posiedzeniu wydawano 47 czytelnikom, 73 tomy. Czytelnicy składają się w przeważnej części z robotników i młodzieży. Staraniem Zarządu urządzono dwa obchody narodowe, w 109 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim i w 112 rocznicę konstytucyi 3 Maja. Nadto jeden wieczorek humorystyczny, odegrano dwie komedyjki. „Kalosze“, Aleks hr. Fredry i „Werbel domowy“, Gregorowicza, poczem urządzono zabawę z tańcami. Wieczorki i obchody nie miały jednak wszechstronnego powodzenia, wywarły wpływ, obudziły zainteresowanie, dochód z nich jednak był mikroskopijnie mały. W lokalu czytelni odbyły się trzy odczyty p. Jana Słomki. „O Bartoszu Głowackim“, p. Maryi Markowskiej, „O powstaniu styczniowem i p. Zygmunta Podgórskiego. O młodości Mickiewicza“. Koło nabyło scenę na przedstawienia amatorskie, zaciągając na nią pożyczkę 40 koron. Obrót kasowy za ubiegłe półrocze, wynosił 608.71 k. dochodu, 570·88 koron rozchodu, olbrzymią pozycyę zajmuje administracya, 245·33 koron. tu bowiem są wliczone wszystkie wydatki wieczorkowe. Na Walnem Zgromadzeniu uchwalono przedłożyć Zarządowi następujące dwa wnioski: 1. Koło im. Tadeusza Kościuszki, przedkładając sprawozdanie kasowe, wobec ciężkich warunków, prosi o uwzględnienie gorliwości w zbieraniu składek na dar 3 Maja, i uwolnienie Koła od zapłaty 50% wkładek rocznych, należnych Kasie Zarządu głównego. 2. Walne zgromadzenie, ze względu na znaczny procent książek bezwartościowych, wchodzących w skład katalogu biblioteki, i że przy zbliżającej się jesieni i porze zimowej, ruch czytelniany się w dwójnasób wzmoże, prosi o zasilenie biblioteki 50 dziełami, wedle III. działu katalogu rozumowanego. W ubiegłym czasie działalności Koła, zaznaczyć trzeba pogadanki wieczorne, połączone z śpiewem pieśni narodowych, jakie mają miejsce w lokalu Czytelni, w porze zimowej z młodzieżą robotniczą w latach około 20. Nadto raz w tydzień urządza się zabawy za wsią, w której pokaźna gromadka dziatwy bierze udział. W skład Zarządu Koła miejscowego wchodzą: PP. Franciszek Krupa, przewodniczący, Jan Pioronowski. zastępca, Zygmunt Podgórski, sekretarz, Stanisław Strazik, zastępca, Adam Gałuszka, skarbnik, Stanisław Nowak, zastępca, Marya Pelzówna, bibliotekarka, Józef Paturach, zastępca, Eugenia Gałuszkowa, Zygmunt Zaremba.

Koło w Suczawie na Bukowinie opiekujące się nauką języka polskiego na tych kresach, a zwłaszcza dzięki Zarządowi tego Koła i w roku bież. udało się utrzymać ciągłość nauki tej mimo braku odpowiedniego nauczyciela. W dniu 11. lipca b. r. odbyty popis dziatwy uczęszczającej na naukę wykazał postęp dostateczny. Nieustanne starania Zarządu Koła doprowadziły do tego, że rząd będzie na przyszłość opłacał nauczyciela dla nauki polskiej. Kierownik szkoły ludowej w Itzkanach koło Suczawy, p. Piotrowski będzie dojeżdżał dwa razy w tygodniu do Suczawy i po dwie godziny udzielać będzie nauki polskiej. Niestety skonstatować należy, że członkowie Koła coraz więcej obojętnieją dla sprawy, zalegają z wkładkami, wskutek zaś braku zainteresowania się i chęci do działania, nie można zdobyć się na własny osobny lokal, gdzieby wspólnie gromadzić się można. Dopiero w maju b. r. Zarząd Koła otworzył i uroczyście do użytku 150 członków oddał czytelnię, która dość licznie bywa odwiedzaną. Należy wkońcu wyrazić nadzieję, że obudzone raz życie narodowe nie tylko nie wygaśnie, lecz przeciwnie coraz więcej potęgować się będzie i coraz czystszy charakter polski będzie przybierać.

Koło w Żółkwi. Od czasu dorocznego Zgromadzenia Koła, które odbyło się w miesiącu lutym b. r. założyło Koło żółkiewskie trzy nowe bezpłatne czytelnie i wypożyczalnie a to dnia 10. maja w gminie Kłodno, 5 lipca w Skwarzawie nowej a 12. lipca w Pieczychwostach. Wszystkie te gminy posiadają ludność mięszaną polską i ruską a w Kłodnie przewagę ma znaczną żywioł polski stanowiąc 65% ogólnej cyfry ludności. Otwarcie odbyło się wszędzie uroczyście przy w półudziale delegatów Zarządu Koła, zaproszonych gości i członków T. S. L. a przy licznym udziale włościan miejscowych i z gmin sąsiednich. Bardzo licznym udziałem wogóle odznaczyło się otwarcie czytelni w Skwarza-

wie nowej, dokąd przybyli obok grona inteligencyi żółkiewskiej i garska Sokołów, także członkowie czytelni Tow. Oświaty ludowej (krakowskiej) z Winnik ad Żółkiew z przewodniczącym panem Kubiszem na czele. Koło posiada obecnie dziewięć czytelń. W dniu 21. maja zakończono rok szkolny w utrzymywanym przez Koło żółkiewskie kursie dla dorosłych analfabetów; z zapisanych na kurs 21 uczniów (9 mężczyzn i 12 kobiet) skończyło kurs piąty. 5 t. j. trzy uczennice i dwóch uczniów z postępem zadowalającym. W miesiącu maju odbyły się w 6 czytelniach staraniem Koła odczyty i p gadanki o konstytucyi 3 maja. W kwietniu odbył się staraniem Koła odczyt inżyniera Libańskiego p. t. „Cuda współczesnej techniki".

Koło podgórskie w drugim kwartale b. r. rozwijało w dalszym ciągu swoją działalność w kierunku zamierzonym — dążąc prócz tego do połączenia się ze sferami chrześcijańskiemi, aby kiedyś działać wspólnemi siłami. W kwietniu odbyły sję wykłady popularne: dra Willera: „Koleje żelazne i wpływ ich na cywilizacyę"; dra Leopolda Feuereisena: „Prawo ubezpieczenia robotników"; p. Seweryna Gotlieba: „Państwo, jego początek i formy". Nadto odbył się staraniem Koła odczyt p. Zofii Wójcickiej: „O wyzwoleniu" Wyspiańskiego. Odczyt ten miał miejsce w sali Sokoła podgórskiego i przyniósł 11 kor. 34 hal. dochodu Rozchody wynosiły 10 kor. 20 hal. Szkołę analfabetów prowadzono dalej, zamykając kurs tegoroczny w maju, w obecności członków Zarządu. Pilnym uczennicom rozdano w nagrodę książki. Kierownik szkoły p. Ignacy Danciger, stwierdził chwalebne postępy w nauce. Kilkadziesiąt uczniów i uczennic nauczyło się czytać i pisać, oraz rachować. Niektóre uczennice odpowiadały wiersze i ustępy z historyi polskiej. Praca i koszta, łożone na utrzymanie tych kursów nie poszły na marne. W maju zebrał Zarząd Koła na dar 3. maja 54 kor. i 29 hal. Kwotę tę odesłano do kasy Zarządu głównego tow. „Szkoły ludowej". Po ustąpieniu p. Wł. Libana z zajmowanej godności przewodniczącego Koła, obowiązki przewodn. objęła p. Baumgartenowa, poczem uzupełniono wybory do Zarządu, wybierając na wniosek sekretarki dyr. p. Józefa Kollego. Przybyło także dwóch nowych członków: pani Kahanowa i p. Flora Emilewicz. Ubył jeden członek p Emilia Griffel. Zarząd Koła odbył od 1. kwietnia do ostatnich dni czerwca 3 posiedzenia. Na posiedzeniu z 24. kwietnia uchwalono na wniosek dra Keplera, żeby zarządzić w jesieni wybór prezesa, przez zwołanie Walnego Zgromadzenia — g yby się okazało, że zast. przewodniczącego nie może podołać zadaniu i Kołu grozi upadek. Ponieważ utrzymanie kursu dla analf. żyd. pochłaniało znaczne sumy i zachodzi ciągle obawa, że nie będziemy mieli lokalu na naukę, sekretarka Koła postawiła wniosek na posiedzeniu z 28. maja, żeby w następnym roku szkolnym połączyć kurs analf. żyd. z kursem, który prowadzi w Podgórzu Koło akademickie. Żydowscy uczniowie, którzyby nie chcieli chodzić do tej wspólnej szkoły, mogliby pobierać naukę w Stow. żyd. Talmud Thora, od nauczycieli wydelegowanych z Koła podgórskiego. Poruczono p. Breiterowi, by porozumiał się z Zarządem Talmud Thor'y, czy tamci na naukę w ich budynku pozwolą. Otóż okazało się, że to jest rzeczą niemożebną. Przesąd i ciemnota paraliżują nasze chęci. Połączenie kursów: żyd. i chrześc. jest wykluczone. Nawet dziewczęta nie zechcą chodzić do takiej szkoły a to już nie ze względów rytualnych, lecz z tego powodu, że nauka w szkole analf. prowadzonej przez Koło akademickie odbywa się w niedzielę po poł. t. j. w tym czasie, kiedy dziewczęta żyd. nie są wolne. Dla nich trzeba wybrać wieczory sobotnie. Wobec tego wszystkiego, tak zast. przewodniczącego, pani Baumgartenowa, jak i sekretarka Koła, Aniela Korngutówna, postanowiły po głębszej naradzie, zbadawszy sytuacyę dokładnie, aby we wrześniu rozpisać wpisy do szkoły analf. i kurs nauki prowadzić oddzielnie tak, jak to miało miejsce w roku minionym.

Projekt urządzenia festynu na dochód „Koła" spełznął na niczem wobec niechęci i apatyi większej części Zarządu, jakoteż rozmaitych trudności, jakie nastręczają stosunki podgórskie. W kasie niema nigdy większej kwoty i mimo najlepszych chęci, Zarząd Koła nie jest wstanie uiścić się z zaległości połowy wkładek, które mają wpłynąć do kasy głównego Zarządu Tow. „Szkoły ludowej". W jesieni może przecież przyjdzie do skutku projektowany już na wiosnę wieczorek artystyczny, którego dochód przeznaczy Zarząd na wyrównanie rachunków z kasą Zarządu głównego. Na razie mamy tu sezon martwy.

Różne wiadomości.

Polskie gimnazyum w Cieszynie upaństwowione! Taka wieść dobra rozeszła się niedawno po wszech ziemiach Polski i radosnem echem odbiła się w milionach serc polskich. Z dniem 1-ym września br. spadł ciężar materyalny z „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego, która przez szereg lat w trudnych warunkach swego bytu utrzymywała ofiarnym groszem naszego społeczeństwa, tę pierwszą na Śląsku średnią szkołę polską.

Nie będziemy podnosić doniosłego znaczenia, jakie fakt ten mieć będzie dla polskiej ludności Śląska cieszyńskiego, lecz z szczerem zadowoleniem zaznaczyć musimy naszą radość, iż przez objęcie gimnazyum cieszyńskiego na etat państwa, bratnia nam instytucya cieszyńska „Macierz szkolna“, odzyska swobodniejsze ruchy w dalszych dążeniach i staraniach o rozwój narodowego szkolnictwa w tej prapolskiej dzielnicy, że Zarząd Macierzy będzie mógł teraz ofiarność publiczną zużytkować na poparcie szkół ludowych w gminach śląskich z mniejszością polską, lub takich, gdzie obce nam żywioły mimo liczebnej siły elementu polskiego dzierżą ster rządów gminnych, nie poczuwając się do obowiązku dostarczenia polskiej ludności szkół polskich. Cieszyć się winniśmy, że zyskają na tem gminy położone w pasie ostrawskim, pozbawione szkół polskich. Towarzystwo nasze o szerszym zakresie działania, szerszym terytorialnie obrębie swych potrzeb, w miarę swych środków czyniło, co w dzisiejszych warunkach uczynić się dało dla Śląska. Poza licznemi czytelniami, w wielu gminach założonemi zorganizowało i utrzymuje szkołę polską w Ostrawie Morawskiej. Działalność to zbyt skromna, bo zastosowana ściśle do środków materyalnych naszego Towarzystwa, które zaspakajać musi także liczne potrzeby kresów galicyjskich narażonych na zapędy germanizacyi i zachłanność ruską. To też z chwilą, kiedy społeczeństwo polskie przestanie myśleć i troszczyć się o utrzymanie gimnazyum polskiego, musimy wyrazić nadzieję, że „Macierz szkolna“ ofiarność publiczną skieruje ku organizowaniu i tworzeniu szkół ludowych w gminach polskich, najbardziej potrzebujących szkół, jak n. p. Polska Ostrawa, Karwina, Dziećmorowice, Orłowa, Dąbrowa i wiele innych. Społeczeństwo nasze nie odmówi „Macierzy szkolnej“ na cel ten swej pomocy, jak nie odmówiło jej i na gimnazyum cieszyńskie.

Dar w książkach. 100 egzemplarzy dramatu p. t. „Ona“ ofiarował autor p. H. Zaleski dla składu biblioteki centralnej przy Zarządzie gł. T. S. L., za który to dar szczere niniejszem składamy ofiarodawcy podziękowanie.

Wspaniały dar. na rzecz czeskiej „Maticy szkolnej“ uczynił zmarły w czerwcu b. r. w Pradze, inżynier Edward Černy. Zapisem 24.000 koron wspomógł zapasy materyalne tej pokrewnej nam instytucyi czeskiej. Skromny ten inżynier górniczy zmuszony żyć w „kraju zniemczonym“, jak Czesi nazywają północne okolice Czech, patrząc codziennie na śmiertelne zapasy mniejszości czeskich z molochem prusactwa i germanizacyi. ocenił doniosłość pracy „Maticy“ nad ochroną młodego pokolenia przed wynarodowieniem — to też kiedy śmierć zajrzała mu w oczy, wspominał na obowiązek wobec swego narodu i mocą swej ostatniej woli przekazał oszczędności swego pracowitego żywota tej instytucyi, o której bycie i celach tylu już zmarłych Czechów pamiętało, tylu już ofiarnych patryotów złożyło swój grosz, czy to z niezamożnej chaty małomieszczanina, czy z pałacu zamożnego przemysłowca, lub właściciela większych posiadłości. Zapisując na tem miejscu podobne fakta — nie czynimy tego dla tego, żeby w naszem społeczeństwie nie było objawów hojnej nieraz ofiarności na cele Tow. „Szkoły Ludowej“ i innych instytucyi — ale zapisujemy je dla tego, by stawianiem ciągłych przykładów, pobudzać tę ofiarność, która bądź co bądź nie jest u nas tak powszechną, jak u Czechów. Nie bogaty i nadmiar zasobny człowiek jest nam dziś wzorem patryotycznej ofiarności — ale człowiek pracy żmudnej, człowiek skromny, jeden z tych, co stanowią szarą masę cichych bojowników o dobro i prawa narodu. Obyśmy takich mieli jak najwięcej.

Uświadomienie narodowe u ludu w zaborze rysyjskim mimo ciężkich warunków, wśród jakich praca w tym kierunku rozwijać się musi, wydaje coraz więcej owoców, nawet w życiu praktycznem, jako realny objaw samopoczucia i samoobrony w dziedzinie samorządu gminnego. W jednym z ostatnich zeszytów *Polaka* znajdujemy kilka harakterystycznych przykładów. Oto n. p. zebranie gminne w Urzędowie (gub. lubelska) oponuje głośno i wytrwale przeciwko narzuceniu sobie niemiłego pisarza gminnego, który u ludu zapisał się źle, jako zaprzaniec i służalec rządowy: „Gospodarz Zuber — pisze korespondent *Polaka* — odezwał się głośno, że gmina nie chce na pisarza Lipskiego; na to mu odpowiedział

naczelnik, że pisarz do niego należy. Kłamstwo naczelnika poznali Urzędowianie i jeden zawołał: „nie, gmina wyższa od p. naczelnika!“ — (Według artykułu 77 ukazu z roku 1864 mianowanie pisarza należy do zebrania gminnego. Red.) Naczelnik podówczas zawezwał do siebie Zubra, zapewne, aby wsadzić go do kozy, lecz setki głosów zakrzyknęły: „nie chcemy pisarza Lipskiego!“, więc Zubra puszczono.

Na temże zebraniu naczelnik postawił wniosek, aby gmina wyasygnowała 100 rubli na rządową czytelnię. Zebranie oparło się temu, a gdy pisarz Lipski pomimo to uchwałę sfałszował, przemocą niemal wydobyto od niego sfałszowany protokół zebrania gminnego i założono protest opatrzony 200 podpisami do wszystkich instancyi odnośnych.

W błońskim znowu powiecie (gub. warszawska) 26 sołtysów zaprotestowało solidarnie przeciwko zamianie szkółek wiejskich na gminne. — Zamiana ta leży w interesie rządu, to też rozgniewany naczelnik powiatu wsadził wszystkich Sołtysów na tydzień do kozy, ale to ich oporu nie złamało.

Jeśli fakty te zestawimy z niedawną apatyą i bezwładnością zgromadzeń gminnych w Królestwie, które pozwalały sobie narzucać wszystko, cokolwiek naczelnikowi powiatu narzucić się podobało, to zrozumiemy łatwo, że postęp w uświadomieniu ludu jest znaczny, że lud ten, mając już pewne aspiracye narodowe, uczy się dzielnie wyzyskiwać martwe dotychczas instytucye samorządu na swoją własną, narodową i ekonomiczną korzyść.

Lud stracił do takiego stopnia zaufanie do rządu rosyjskiego, że podejrzywa podstęp i nieczyste zamiary nawet tam, gdzie rząd chciałby go ująć sobie dobrodziejstwami.

I lud miejski poczyna rozumieć intencye i dobrodziejstwa rządu carskiego. Kuratorya trzeźwości są w przededniu powszechnego bankructwa. Tak zwane zabawy ludowe gromadzą już tylko ostatnie wybiórki i szumowiny klas niższych, oprócz odkomenderowanych sołdatów i dam z ćwierćświatka wielkomiejskiego. Ciekawie na tem tle występuje z szumem zapowiedziana budowa „Domu ludowego“ w Warszawie. Czem będzie ten dom „ludowy“ można sobie w duszy dośpiewać.

Konkurs „Macierzy Polskiej“ na ludowy utwór dramatyczny dla amatorskich teatrów włościańskich. Warunki konkursu są następujące: I. Treść sztuki jest dowolna, może być osnutą na tle historycznem lub współczesnem, ale rodzinnem polskiem, przedstawiającem postacie o charakterach silnych, zacnych, zdolnych do poświęceń dla powszechnego dobra, osoby nie muszą być koniecznie z sfery włościańskiej, ale treść powinna być taką, iżby żywo zajmowała lud i oddziaływała na wyobraźnie przez żywą, interesującą akcyę. Układ powinien być prosty, t. j. bez zawikłanej intrygi. II. Tendencya utworu ma podnosić ducha, być moralną i uszlachetniającą, zgodnie z zasadami religii i patryotyzmu i wpływać dodatnio na kształcenie woli, ma atoli wynikać jasno z samego przebiegu sztuki, a nie polegać na tonie kaznodziejskim lub ustępach moralizatorskich. III. Gwary należy unikać, a pisać językiem literackim, którego przystępność dla ludu polegać ma głównie na jasności i prostocie stylu. Jednakowoż autor może się liczyć z warunkami miejscowymi i dostosować sztukę do pewnego widowiska, co należy zaznaczyć w samym tytule, w takim też razie wprowadzenie pewnych właściwości językowych obranej okolicy nie może być całkiem wykluczone. IV. Autor powinien z góry liczyć się z warunkami wiejskich teatrów amatorskich, nie wymagać zatem dekoracyi i przyborów, którymi one nie rozporządzają. Sztuka historyczna nie odbędzie się bez pewnych kostyumów. Dokładne wskazówki inscenizowania powinny być podane przez autora. V. Utwór powinien być krótki, nie przenosić trzy arkuszy druku formatu wydawnictwa *Macierzy Polskiej*. Najodpowiedniejszem i byłyby sztuki jednoaktowe. VI. Nagroda za najlepszy utwór wynosi 200 kor. Utwór ten *Macierz Polska* wydrukuje i wypłaci osobne autorskie honoraryum, licząc po 50 koron za arkusz druku. Macież zastrzega sobie prawo kupna także innych sztuk nienagrodzonych, jeżeli sąd konkursowy uzna je za stosowne, licząc również po 50 kor. za arkusz druku. VII. Termin nadsyłania sztuk: 31 grudnia 1903. Adres: *Macież Polska,* gmach sejmowy we Lwowie. Rękopisy opatrzyć należy godłem, a takież godło wraz z właściwem nazwiskiem nadesłać (wraz z rękopisem) w zapieczętowanej kopercie.

Za duszę śp. Adama Asnyka, założyciela T. S. L., jako w siódmą rocznicę Jego zgonu, odbyło się staraniem Zarządu gł. w dniu 1. sierpnia br. w kościele „na Skałce“ w Krakowie nabożeństwo żałobne. Niezwykle liczna publiczność uczestniczyła tak w nabożeństwie, jak i w akcie wieńczenia sarkofagu wielkiego patryoty i pieśniarza.

Nowe Koła T. S. L. powstały w Suchodole, Rakszawie (wł.), Szczurowej (wł.), Skrzydlnej (wł.), Mszanie dolnej, Grobli (wł.), Zborowie, Tyśmienicy i Sołotwinie.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K	Razem h.
	Z przeniesienia . .			1887	66
	Olesko.				
1653	Gniewoszowa	10	—		
1654	Marya Jonakowska . .	2	—		
1661	Sawicki	3	10		
1664	Ks. Zawisza	3	—		
1665	Juliasz Tobis	7	—		
1668	Wanda Puntschertowa .	7	64		
1670	Dobrzański	4	—		
1671	Bolesław Krzysztofowicz	4	—		
1677	Kownacki	10	—		
1674	Leopold Majer	32	90		
1684	Rothenberg	1	—	84	64
	Żywiec.				
1694	Jan Barański	12	90		
1695	Helena Bażanowa . . .	6	44		
1697	Dr Leon Broder	3	—		
1698	Piotr Bielewicz	2	—		
1700	Józef Bobak	4	—		
1702	Stanisław Daniec . . .	3	90		
1703	Dyczkowski	9	30		
1704	Marya Kokurewiczowa .	3	60		
1705	Jan Kawecki	13	—		
1706	Dr Michał Kornicki . .	2			
1707	Czesław Królikowski . .	19	23		
1708	Szymon Kohn	2			
1709	Julia Pressenowa	6	27		
1710	Dr Władysław Raschke .	3			
1711	Karol Ringer	12	80		
1712	Stanisław Szczepański . .	5	—		
1713	Dr Edmund Udziela . .	1	43		
1714	Dr Nowak	7	50		
1715	Ks. Jan Miodoński . . .	10	—		
1716	Klementyna Kunszekowa	2	60		
1719	Sokalski	3	—		
1720	Dr Fabry	1	—		
1721	Bażanowa	1	88	135	85
	Szczakowa.				
1742	Ignacy Dudek	9	80	9	80
	Sambor.				
1813	Jan Maniewski	30	—		
1816	Ks. Józef Watulewicz . .	5	20	35	20
	Podgórze.				
1822	Wapiennik miejski . . .	5	50		
1824	Wapiennik Ehrenpreisa & Liban	2	—		
1825	Łaska	1	—		
1826	Swiba	—	40		
1827	Łuczko	1	96		
1828	Matula	5	45		
1830	Józef Rolle	4	30		
1831	Adamski	5	—		
1835	Dyr. Bednarski	3	70		
1836	Kragenówna	1	64		
	Do przeniesienia . .	30	95	2153	15

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K	Zebrano h.	Razem K	Razem h.
	Z przeniesienia . .	30	95	2153	15
1837	Friedenberg	3	40		
1838	S. Breiter	18	54		
1843	Aniela Korngutówna . .	1	40	54	29
	Zaleszczyki.				
1864	Dr Oswald Kimelman . .	36		36	—
	Dublany.				
1876	Manasterski	4	—		
1877	Szulc	3	—		
1879	Panie Frommel	4	—		
1880	Prof. Pawlik	3	—		
1881	„ Maryan Raciborski	5	—		
1886	Sikora	1	—		
1887	Kawecki	5	20		
1891	Wielczyński	3	—		
1892	Popowicz	1	—		
1893	Chmielewscy	1	—		
1894	Karpińscy	1	20		
1895	Kaleński	8	10		
1897	Kazimierz Miczyński . .	4	—		
1899	Kowalewscy	2	—		
1904	Kaleszowie	1	—		
1905	Dr Karol Dworzański . .	10	—		
1907	Chaniewscy	2	—		
1910	Kowalski	9	50		
1911	Stadacz	62	92	130	92
	Przemyśl.				
2008	Karol Monné	10	—	10	—
	Krościenko.				
2061	Józef Głuc	14	60	14	60
	Kałusz.				
2151	Dr Jonasz Weisenberg .	4	—		
2152	Sabin Bajewski	5	70		
2153	Aleksander Szustoń . . .	5	—		
2154	Feliks Zaworski	5	—		
2155	Dr Adolf Wurst	18	30		
2156	Władysław Damm . . .	11	10		
2157	Julia Mielnikówna . . .	17	50		
2158	Ks. Leopold Mikrut . . .	11	40		
2159	Ks. Jan Kaściński . . .	22	—		
2161	Ksawery Ziszka	4	08		
2162	Emil Albinowski	37	93		
2165	Dr Adolf Wurst	3	50	145	51
	Rohatyn.				
2170	Franciszek Biesiadecki .	14	—		
2174	Michał Jaworowski . . .	3	50	17	50
	Żółkiew.				
2197	Bronisław Grochowalski .	10	—	10	—
	Do przeniesienia .			2571	97

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			2571	97
	Tarnobrzeg (koło włośc.).				
2235	Michał Wiktor	3	20		
2240	Jan Wilczek	7	60		
2549	Zygmunt Chruściel . . .	2	19		
2251	Michał Kubica	1	86	14	85
	Buczacz.				
2289	Dr Engel	9	10		
2290	Emil Wonsch	2	—		
2291	Dr Ludwik Bahr	3	40		
2292	Adolf Kessler	4	10		
2302	Włodzimierz Gniewosz	10	—		
2308	Dr Bobek	2	—		
2344	Ks. Zoeller	4	—	34	60
	Tarnopol				
2379	Erazm Semkowicz	28	20		
2383	Dr Stanisław Glogier . .	20	—		
2396	Dr Józef Topolnicki . . .	5	10		
2401	Kasa Banku Hipotecznego	21	50		
2403	Tow. „Sokół“	24	48		
2404	Filia krak. Tow. Ubezp. .	24	50		
2407	Radca Schütz	4	35		
2408	Jan Zamorski	20	—		
2413	Dyr. Kasy Oszczędn. . .	8	20		
2419	Restauracya Ackermana .	5	60	161	93
	Andrychów.				
2559	Władysław Horak . . .	16	90		
2560	Dr Jan Malec	5	40	22	30
	Bochnia.				
2575	Szymon Włodnicki . . .	4	40		
2578	Antoni Hanusz	7	24		
2579	Dr Ferdynad Zakrzewski	4	—		
2580	Dr. Antoni Serafiński . .	8	40		
2581	Dr. Ferdynand Maiss . .	75	52		
2587	Leon Krobicki	8	27		
2589	Edward Kozłowski . . .	12	50		
2593	Stanisława Nowakowa . .	7	72		
2598	Weiss	5	—		
2603	Tow. „Kasynowe“ . . .	—	80		
2604	Józef Michnik	3	86		
2605	Jan Michnik	10	20		
2615	Machnicki	17	15		
2616	Zofia Nowakówna	7	10		
2917	Antoni Broszkiewicz . .	8	90		
2920	Alojzy Schindler	10	84		
2921	Brudzewski	2	—		
2922	Pawłowski	4	60		
2923	Stanisław Rogoyski . . .	16	30		
2925	Dr Andrzej Wcisło . . .	—	46		
2926	Gustaw Müller	2	40		
2927	Młodzież gimnazyalna . .	6	80		
2928	„ szkół ludowych	9	—		
2930	Hr Dębicki	9	49	242	95
	Brzesko.				
2671	Maciej Lipowski	7	—		
2673	Antoni Bahr	19	—		
2675	Dr Piotr Górski	14	—		
	Do przeniesienia . .	40	—	3048	60

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	40	—	3048	60
2681	Dr Szymon Bernadzikowski	11	—		
2982	Dr Henryk Nycz	4	50		
2685	J. Borowiecki	5	45		
2688	R. Nowicki	7	44	68	39
	Brzozów.				
2698	Dr Wincenty Daniec . .	5	49		
2703	Dr Paweł Nisiołek . . .	4	50		
2704	Dr Tad. Kotowicz . . .	13	94	23	93
	Cieszyn.				
2711	Józef Winkowski	13	30	13	30
	Cieszanów.				
2735	M. Malarz	9	50	9	50
	Chodorów.				
2736	Józef Bogdanowicz . . .	20	38	20	38
	Grybów.				
2878	Kazimierz Stankiewicz .	1	70		
2880	Michał Huza	5	—	6	70
	Jaworów.				
2966	M. Sienicki	3	40		
2968	Dr Józef Hibl	6	—		
2975	Stanisław Lachowicz . .	2	65		
2976	Władysław Kołtunowski .	7	30	19	35
	Kalwarya.				
2989	Wład. Niemczynowski . .	1	26	1	26
	Kęty.				
3093	Dr Kazimierz Dworzański	17	84		
3099	Edmund Krzysztoforski .	7	46		
3100	Dr Kazimierz Tabry . .	1	—	26	30
	Krzeszowice.				
3102	Władysław Lipe	—	80		
3103	Dr Konstanty Lipowski .	4	—		
3104	Dr Klemens Bąkowski .	1	—		
3105	Stanisław Polaczek . . .	1	80		
3107	Dr Jan Dura	4	—		
3110	Jan Głównia	—	80		
3111	Maurycy Birnbaum . . .	12	40		
3112	Pietakiewicz	30	50		
3113	Stanisław Głębocki . . .	11	30		
3114	Bronisław Buzdygan . .	5	64		
3115	Wiktor Czaderski	4	20		
3116	Wincenty Kriegseisen . .	11	09		
3117	Tow. Zaliczkowe	6	—		
3118	Kółko rolnicze	2	70	96	23
	Podhajce.				
3182	Franciszek Stopczyński .	3	—		
3187	Stanisław Malinowski . .	1	—		
3200	Felicya Sozańska	2	—	6	—
	Razem . .			3339	94

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Miesięcznika“ T. S. L. oraz Koła miejscowe uprasza się o wyrównanie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czyteln ludowych

po następujących cenach:*

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor.[1]	51 kor.[2]	157 kor.[2]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

* Wysokość kwot tu podanych uledz może nieznacznym zmianom wskutek ubytku niektórych dziełek wyczerpanych, lub różnicy w oprawie.

Na dochód „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe T. S. L. nabywać mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust.

Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 9. Kraków, wrzesień 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Dom ludowy w Krakowie.

(Dokończenie.)

Już w pierwszej części tych uwag szczególny nacisk położyliśmy na nagłość potrzeby stworzenia w Krakowie domu ludowego. Nagłość ta właśnie nie pozwala na oparcie sfinansowania przedsięwzięcia na drobnych składkach publicznych. Mamy bowiem nader liczne przykłady, (pomnik Mickiewicza i Kościuszki w Krakowie), że z drobnych składek nader powolnie tworzą się znaczniejsze fundusze — a zresztą społeczeństwo nasze już tak jest obarczone składkami na cele narodowe i humanitarne, że trzebaby chyba wielkiego wysiłku i powszechnej, w dosłownem słowa tego znaczeniu, ofiarności w całym kraju, by drogą tą przyjść do posiadania krociowej sumy, potrzebnej na stworzenie zamierzonego dzieła. Tu nasuwa się zatem pytanie, jak wielkich na budowę domu potrzeba funduszów i skąd je wydobyć. Zanim da się na pytania te odpowiedź, należy przedewszystkiem wyjaśnić, czem powinien być właściwie dom ludowy dla Krakowa i całej naszej dzielnicy, jakie jego cele i zadania. Już poprzednio określiliśmy, że zadania te powinny zamknąć się w granicach potrzeb kulturalno-oświatowych. Dom ludowy powinien przedewszystkiem pomieścić obszerną salę wykładową, odpowiedni lokal na publiczną, bezpłatną czytelnię i bibliotekę, odpowiednie pomieszczenie na biura Zarządu głównego T. S. L. i składnicę centralną dzieł ludowych tak, by w razie potrzeby i możności Towarzystwo nasze otworzyć mogło własną księgarnię a nawet i drukarnie wyłącznie dla usług i potrzeb literatury ludowej oddaną. Obok wyżej wymienionych, «dom ludowy» pomieścić winien w wysoko położonych i w sposób nowoczesny urządzonych suterynach bardzo obszerne lokalności na pomieszczenie kwater dla uczestników wycieczek włościańskich i młodzieży szkolnej do Krakowa i to co najmniej na 300 do 500 osób. Przy kwaterach tych znajdować się winna sala jadalna i kuchnia ludowa dla wyżywienia licznych rzesz pielgrzymów. Podniesiono dawniej jeszcze myśl pomieszczenia w »domu ludowym« polskiego muzeum etnograficznego«, któreby stanowiło własność Towarzystwa »Szkoły Ludowej«. Jeśli zważymy, że właściwie nie posiadamy dotąd takiego muzeum ani w Krakowie ani we Lwowie ani nawet w Warszawie, to przyznać należy, że myśl stworzenia takiego muzeum przy współdziałaniu naszych towarzystw ludoznawczych i Kół T. S. L. nie napotkałaby zbyt wiele trudności. W razie pomieszczenia muzeum etnograficznego w »domu ludowym«, zdobylibyśmy nie tylko niezmiernie pożyteczną instytucyę kulturalną — ale z biegiem czasu, kto wie, czy nie stałaby się ona pewnem źródłem dochodów na cele Tow. »Szkoły Ludowej« — gdyż tego rodzaju muzea kompletowane bywają w bardzo znacznej części z darów i ofiar miłośników ludu i badaczy jego życia, obyczajów i stosunków, a łożone na utrzymanie muzeum fundusze płynąć będą przeważnie z dochodów uzyskanych ze wstępów i wystaw. Kraków chyba najlepiej nadaje się na miejsce dla muzeum ludoznawczego — mając już i sławę i opinię panteonu narodowej naszej przeszłości.

Obok lokalności dotąd wymienionych w domu ludowym« pomieścićby się powinny lokale i dla pokrewnych stowarzyszeń oświatowych za umiarkowanym czynszem, by stąd pozyskać można pewne dochody, a towarzystwom tym dostarczyć wygodnego pomieszczenia.

To byłby najogólniejszy zarys celów «domu ludowego» w ramach takich, jakie w obecnych naszych warunkach i przy przewidzieć się dających środkach są możliwe. Z zarysu tego możnaby wysnuć plan i rozmiar budowy »domu» i obliczyć przypuszczalne koszta tej budowy. Pozostawić to jednak należy omówieniu fachowemu — więc niezapuszczając się w szczegóły technicznej natury i kosztorysu, należałoby przecież wskazać, jak to na wstępie tych uwag zapowiedzieliśmy, na pewne sposoby zdobycia funduszów bez uciekania się do drobnych składek społeczeństwa. Już sam charakter zamierzonego dzieła wskazuje, że «dom ludowy« nie powinien przedstawiać typu instytucyi dochodowej — na wzór zagranicznych »domów przemysłowych«, »bazarów«, »pasaży« i t. p. Dom nasz powinienby przedewszystkiem taki przynosić dochód, by pokrywał on koszta administracyi, procenta i ewentualnie amortyzacyę kapitału zaciągnąć się mogącego tytułem pożyczki na budowę. Że zdobyć się dadzą pewne stałe źródła, z których możnaby czerpać fundusze na budowę »domu«, to przy energicznem a umiejętnem pokierowaniu sprawy przez Zarząd kierujący budową, a zwłaszcza sekcyi finansowej okaże się niezawodnie możliwość w stosunkowo niedługim czasie pozyskania podstawy do rozpoczęcia zamierzonego dzieła.

Już na samym wstępie zaznaczyliśmy konieczność zdobycia funduszów już istniejących, ewentualnie, możliwie najrychlej dających się uzyskać na cele budowy »domu ludowego«, który jest potrzebą bardzo pilną. Tu mieliśmy na myśli przedewszystkiem tę część funduszów, jaka potrzebną jest na zakupienie potrzebnej parceli, którąby znaleść się winna w samem śródmieściu, bądź też w najbliższem jego otoczeniu. Czy na ten cel nie możnaby pozyskać tytułem chwilowej zaliczki zwrotnej części funduszu zakładowego, o tem naturalnie zadecydować musiałoby Walne zgromadzenie delegatów T. S. L. W dalszym rozwoju sprawy okaże się niezbędnem zaciągnięcie potrzebnej pożyczki budowlanej, o którą, zwłaszcza w Krakowie, wobec ogromnego zastoju tak w ruchu budowlanym jak i przemysłowym, nie będzie zbyt trudno, jeśli się weźmie pod uwagę, że pożyczka taka znajdzie nader pewne zabezpieczenie na samym »domu«, który, przy umiejętnej administracyi nawet pewien przynosić może dochód, aczkolwiek nie powinno się na to reflektować. A więc gdzież są źródła dochodów na pokrycie procentów i amortyzacyę kapitału?

Opłacane dziś czynsza za lokalności na biura Zarządu głównego, na centralną składnicę książek, oraz na bezpłatne wypożyczalnie wynoszą blisko 1000 koron rocznie, a kwota ta wobec potrzeby większego lokalu wzrośnie niezawodnie do sumy 1500 koron. Rada miasta Krakowa rok rocznie na cele kwater i wycieczek włościańskich i młodzieży szkolnej wstawia do budżetu 2000 koron rocznie, a kwota ta w przyszłości, wobec wzmożonego ruchu wycieczkowego będzie musiała być bardzo wydatnie podniesioną. Miasto niezawodnie w swoim własnym interesie nie odmówi »domowi ludowemu« wydatnej, stałej pomocy rocznej, aż do czasu umorzenia długów budowlanych, wskutek czego w przyszłości odpadnie miastu ciężar wydatków na kwatery i przyjmowawanie wycieczek włościańskich i szkolnych. Że i Sejm krajowy przyszedłby z pomocą na rzecz budowy »domu ludowego« z dorocznym zasiłkiem aż do czasu zupełnego umorzenia długu, o tem nie należy wątpić, jeśli zważymy, że »dom« taki będzie miał szersze znaczenie dla całego kraju, jako instytucya kulturalna. Wielu z obecnych posłów sejmowych zajmowało się organizowaniem wycieczek włościańskich do Krakowa, wszyscy posłowie-pedagodzy oceniają doniosłe znaczenie wycieczek kształcących dla młodzieży szkolnej, więc nie zabraknie chyba rzeczników w Sejmie krajowym, którzy poprą energicznie sprawę instytucyi, która stanie się punktem oparcia dla licznych pielgrzymek do stolicy podwawelskiej. Nie można również wątpić w chętną pomoc Rad powiatowych a nawet Zarządów gminnych, które tu również będą interesowane i solidarnej pomocy w granicach możliwości «domowi ludowemu» nie odmówią. Wreszcie nie można pominąć pomocy i poparcia Kół T. S. L. jeżeli się zważy, że one w pierwszym rzędzie znajdą w «domu ludowym« ogromne uła-

twienia w organizowaniu wycieczek do Krakowa. Tu podnieść należy, że właśnie myśl stworzenia »domu ludowego« w Krakowie wyszła z łona tych Kół, które pierwsze wycieczki ludowe zaczęły organizować. Wiele nawet jednostek z pośród uczestników wycieczek przyrzekło moralną i materyalną pomoc w sprawie budowy «domu«. Do wyszczególnionych tu źródeł, z których, przy dobrych chęciach i przychylności decydujących czynników wydobyćby można potrzebne fundusze, nie należy pominąć starań i przedsiębiorstw Zarządu, który sprawą budowy musiałby się zajmować. Przy minimalnem obliczeniu dochodów rocznych »domu ludowego« możnaby przewidzieć następujące zestawienie:

Czynsze, wynajem sali i t. p.	rocznie	6000 K
Subwencya Sejmu	„	4000 „
„ miasta Krakowa	„	2000 „
„ Rad powiatowych i Gmin	„	4000 „
Pomoc Kół m. T. S. L.	„	2000 „
Dary prywatne i dochody z przedsiębiorstw Zarządu	„	2000 „
Roczny dochód wynosiłby łącznie		20.000 K

Gdyby ktoś na cyfry te zbyt się pesymistycznie zapatrywał, to choćbyśmy sumę 20.000 zredukowali do 15.000 koron, to wystarczy ona na spłacenie bardzo znacznej pożyczki i procentów, jakie na budowę zaciągnąćby można bardzo łatwo.

Koszta budowy i zakupno gruntu w Ostrawie Morawskiej wyniosły 215.000 K. Na zaciągnięcie pożyczki na tę budowę i upłatę procentów wydaje się 9.800 K rocznie, mimo że dochody przynoszą zaledwie 6440 K a reszta musi być złożoną w drodze składek. Gdyby przeto »dom ludowy« dla Krakowa stanął kosztem 250 do 300.000 koron, to przewidziane wyżej źródła dochodów wcale a wcale nie okażą się wytworem optymistycznego obliczenia.

Myśl połączenia sił kilku pokrewnych instytucyi celem wybudowania domu ludowego w Krakowie, nader trafnie rozwiniętą została w broszurze p. Kazimiery Bujwidowej p. t.: »Domy ludowe«. Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza posiada już na cel budowy 4000 K; Koło im. Adama Asnyka T. S. L. w Krakowie uzyskało już w myśl dyspozycyi prezesa Zarządu głównego T. S. L. 1500 K na rzecz »domu ludowego«. Ostatniemi czasy stała się aktualną kwestya budowy teatru ludowego w Krakowie. Tow. Oświaty ludowej objęło po uzyskaniu koncesyi przedsiębiorstwo to w własny zarząd. Za salę w nader prymitywnym budynku opłaca dziś T. O. L. blizko 4000 K rocznie. Czyż nie jest rzeczą możliwą do planu budowy »domu ludowego« włączyć potrzebę urządzenia obszernej sali dla potrzeb teatru ludowego?

Zgodne porozumienie się interesowanych czynników w poruszonej tu sprawie okaże się wielce pożądanem, jeśli myśli poruszone z wielu stron w tej kwestyi mają wkrótce wcielić się w czyn.

Na wniesione do c. k. Namiestnictwa podanie o zatwierdzenie regulaminu dla Koła im. Adama Asnyka T. S. L. w Krakowie — nadeszła w b. m. przychylna decyzya. W regulaminie wzorowym Kół T. S. L. uwzględniono osobny punkt, że Koło to za cel swej działalności ma przedewszystkiem sprawę budowy »domu ludowego« w Krakowie. Pierwszy przeto krok dla uzyskania formalnej podstawy działania już uczyniono. W dniu 14. października b. r. odbyło się I. Walne Zgromadzenie tego Koła, które zagaił prezes Zarządu głównego T. S. L. p. dr Ernest Bandrowski, określając zadania i cele zamierzonego przedsięwzięcia. Wybrano z kolei Zarząd Koła, któremu polecono opracowanie planu działania z pomocą trzech sekcyi: finansowej, technicznej i gospodarczej. Do sekcyi tych zaproszone zostaną fachowe siły z pośród osób, korporacyi i Towarzystw, mogących zainteresować się podjętą sprawą budowy «domu ludowego» w Krakowie. Nie przesądzając postanowień i toku rozpoczętej akcyi, wyrazić należy nadzieję, że sprawa tak doniosła znajdzie poparcie wszędzie, gdzie pragnieniom stworzenia instytucyi tak pożytecznej towarzyszyć będzie dobra wola, rzetelność i roztropność w czynach.

Z Zarządu głównego.

III. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 1. września b. r. pod przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskiego. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za I. półrocze, wykazujące w dochodach 41.881 K 07 h, w rozchodach 39.079 K 38 h — pozostałość kasowa na lipiec 2801 K 69 h.

Prof. Zaleski referuje wynik konkursu nauczycielskiego dla Ostrawy Mor. oraz sprawy szkoły polskiej tamże. Po szczegółowej dyskusyi i wyjaśnieniach delegatów z Ostrawy Mor. uchwalono zorganizowanie 6-klasowej szkoły i przystąpienie do otwarcia odrazu trzech klas od września b. r. Nauczycielami dla szkoły tej mianowano: Jana Dyrcza (kierującym), Władysława Nowaka i Bolesława Popowicza.

Następnie prof. Zaleski zdał sprawę z wizytacyi szkoły bialskiej. Po uchwaleniu wniosków referenta, postanowiono: wprowadzić stałe lustracye tej szkoły przez pp. Parczyńskiego i Zaleskiego, zażądać przedkładania protokołów konferencyjnych z podpisami całego grona i podziału godzin. Zamianowano następnie dla szkoły bialskiej nauczycielem p. Fr. Kica z Żywca, dla szkoły zaś w Leszczynach p. Urbańskiego z Rzeszowa.

Prezes przedstawia obecne stosunki w Ostrawie Morawskiej a w szczególności w Kole tamtejszem. Po dyskusyi uchwalono znieść posadę płatnego sekretarza.

W umowie z firmą Elster i Topf uchwalono zmienić okres jej ważności z sześciu lat na pięć lat. — Na tem zakończono.

Okólnik!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Celem uregulowania spraw kasowych zwraca się Zarząd główny do wszystkich Zarządów Kół z najusilniejszą prośbą o jak najrychlejsze wyrównanie wszelkich zaległych należytości do kasy głównej, a przedewszystkiem części dochodów statutem określonych za trzy kwartały b. r., składek na dar narodowy 3. maja, oraz zaległych i bieżących rat za dostarczone książki dla czytelń.

W myśl uchwały ostatniego Walnego zgromadzenia Delegatów wydaje Zarząd główny nakładem T. S. L. Kalendarz ścienny na rok 1904. Kalendarz ten wyjdzie z pod prasy około 10. listopada b. r. Ponieważ tak względy praktyczne, jak i artystyczna wartość tego kalendarza zalecają go do najszerszego rozpowszechniania w domach prywatnych, w biurach, urzędach, lokalach i zakładach publicznych, przeto zechcą Sz. Koła miejscowe T. S. L. po otrzymaniu okazowego egzemplarza bezwłocznie uskutecznić zamówienia na odpowiednią ilość kalendarzy, by ewentualnie w razie wyczerpania nakładu, można było nowy nakład przedsięwziąć. Jak największy zbyt kalendarzy leży także w interesie Kół, którym Zarząd główny przyznaje bardzo znaczny procent z dochodu uzyskanego ze sprzedaży. Cena kalendarza wyniesie 35 ct. Obok kalendaryum i tabel odpowiednich, kalendarz zawierać będzie ustępy informujące o stanie T. S. L., popularyzujące jego zadania i cele, oraz reprodukcyę w kolorach obrazu Piotra Stachiewicza »Alegorya T. S. L.« Zamówienia uskuteczniać należy wprost w Zarządzie głównym T. S. L. w Krakowie, Studencka 5, za gotówkę.

Z ruchu Kół.

Koło w Bełzie przystępuje do założenia czytelni i bezpłatnej wypożyczalni książek.

Koło akadem. we Lwowie z początkiem bieżącego roku akademickiego pozyskało 37 członków nowych.

Koło w Borszczowie założyło w dniu 27. b. m. dwie nowe czytelnie: w Mielnicy i Giermakówce. W najbliższej przyszłości założone zostaną czytelnie w Krzywczu i Łosiaczu tamt. powiatu.

Koło w Tuchowie założyło w dniu 10. b. m. i w sposób uroczysty otwarło wypożyczalnię książek dla ludu w Burzynie. — W uroczystości wzięli współudział liczni sokoli z Tuchowa. Po przemówieniu sekretarza Koła nastąpiła deklamacya dziewczynki wiejskiej, ćwiczenia Sokołów i śpiewy patryotyczne. Podnieść należy z uznaniem współdziałanie Sokoła tuchowskiego z Kołem T. S. L. w myśl hasła rzuconego na ostatnim zlocie sokołów, by z ideą sokolą iść w lud. Założona w Burzynie wypożyczalnia T. S. L. liczy 250 dzieł, z których większą połowę wypożyczono w dniu otwarcia. Takąż samą wypożyczalnię założyło Koło tuchowskie także w gminie Zalasowej. Włościanie z czytelń naszych złożyli w czasie nabożeństwa Kościuszkowskiego piękne wieńce na trumnie. Ten pietyzm narodowy ludu, to owoc godnej uznania pracy Koła tuchowskiego, które dzielnie pracuje nad narodowem i społecznem uświadomieniem ludu w swym okręgu.

Koło w Tarnopolu założyło dotąd 62 czytelnie ludowe w swym okręgu; w trakcie zakładania jest ich 28, tak że z wiosną będzie 90 czytelń czynnych. Koło propaguje z dobrym skutkiem naukę śpiewu pieśni nabożnych i świeckich w czytelniach swego okręgu.

Koło III. w Krakowie wykazuje następujący ruch w siedmiu wypożyczalniach bezpłatnych, zarządzanych przez siebie w Krakowie, za dziewięć miesięcy b. r. W siedmiu wypożyczalniach odbyto 379 posiedzeń, na których 37.310 czytelnikom wypożyczono 75.199 książek.

Różne wiadomości.

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1904 p. t. „Książka", jako rocznik drugi, wyszedł nakładem III. Koła T. S. L. w Krakowie. Obok kalendaryum pomieszczono w skromnych ramach kalendarzyka bardzo treściwy pogląd na stan analfabetyzmu w Galicyi i informacye o Towarzystwach oświatowych w Galicyi i na Śląsku. Treść i forma kalendarzyka, niemniej wzgląd, że dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na rzecz bezpłatnych wypożyczalń Koła III. w Krakowie, zalecają kalendarzyk ten polecić do szerokiego rozpowszechniania. Zamawiać można w Zarządzie Koła III. T. S. L. w Krakowie. ul. Zwierzyniecka 10, I. p.

Szlachetny choć cichy czyn kapłana-patryoty. Piszą nam z tarnopolskiego: Będąc w Bucniowie, gminie naszego powiatu, przypadkowo zostałem szczerze rozrzewniony widokiem pięknego czynu tutejszego proboszcza ks. Cz. (Nie wymieniam nazwiska, by publikowaniem go nie uczynić przykrości szlachetnemu kapłanowi.) Oto ks. Cz. we własnym domu urządził prywatną naukę IV. klasy dla polskich dzieci, żeby im umożliwić zdawanie egzaminu do I. klasy szkół średnich. Codziennie dręczy się z nimi przez cztery godziny po południu, a nawet zamyśla urządzić dla nich pewnego rodzaju internat. Rozumie się, iż od dzieci ani ich rodziców nic nie bierze, ale owszem jeszcze im dopomaga. Tu nadmienić należy, że ks. Cz. jest bardzo niezamożny, a środki naukowe dla młodzieży, nauczanej przez niego, wiele pochłaniają.

Tyle nasz korespondent. Istotnie piękny to czyn kapłana-Polaka. To też z najgorętszem uznaniem podnosimy go tutaj i ze szczerą wdzięcznością za trudy i ofiarną pracę, której owoce zdaje się jedyną będą nagrodą dla szlachetnego apostoła oświaty. Zarząd główny T. S. L. dowiedziawszy się o cichej pracy ks. Cz., pośpiesza mu obecnie z pomocą przez dostarczenie niektórych środków naukowych dla „jego klasy", jak n. p. map ściennych, globusu i t. p. Wszelka pomoc, zwłaszcza w książkach, bardzo pożądana za pośrednictwem Koła T. S. L. w Tarnopolu (gmach Sokoła).

Dary w książkach. Dla biblioteki centralnej ofiarowała księgarnia M. Arcta w Warszawie następujące dzieła: H. Galla „Stylistyka i teorya literatury", M. Offmańskiego „Grunwald", Moszczeńska „Co każda matka swojej dorastającej córce powiedzieć powinna", Brzozowskiego „Stanisław Wyspiański", Muklanowicz „Kłamstwo". Pan E. M. ofiarował cztery dziełka. Za dary te najuprzejmiej dziękujemy. Po ocenieniu dzieł tych przez komisyę kwalifikującą, recenzye z nich będą ogłoszone w dodatku do naszego organu.

Nowe Koła T. S. L. powstają w dalszym ciągu: w Lipnicy murowanej (pow. Bochnia), w Krakowie im. Adama Asnyka, w Bolechowie, Andrychowie (pow. Wadowice) i Strzyżowie.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja“

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			3339	94
	Brody.				
760	Zdzisław Eder	5	—		
767	Samuel Wittlin	10	—	15	—
	Brzeżany.				
801	Ks. Konarski	15	—	15	—
	Czortków.				
898	L. Horodyski	5	—		
906	K. Wojewoda	5	—		
910	Kazimierz Kuźmiński . .	32	—		
929	Juliusz Cielecki	10	—	52	—
	Dobromil.				
1105	Hieronim Święch	30	42	30	42
	Drohowyże.				
1126	Józef Wróbel	3	20	3	20
	Gorlice.				
1154	Dr Ludwik Katyński . .	3	—		
1156	Antoni Klimczyk	1	70		
1160	Henryk Groblewski . . .	6	—		
1163	Ks. Kwieciński	3	—	13	70
	Horodenka.				
1173	Dr Tadeusz Milewski . .	4	—		
1189	Ks. Jan Bładowski . . .	1	40		
1190	Jan Wagner	3	96		
1191	Witold Jastrzębski . . .	3	—	12	36
	Limanowa.				
1200	Tow. „Przyjaźń“	2	70		
1207	Ks. Szymon Kumorek . .	5	—	7	70
	Kamionka strum.				
1235	Jul. Ossoliński	2	—	2	—
	Przemyślany.				
1264	Stan. Kędzierski	10	—		
1265	Fr. Parasiewicz	2	—		
1266	Ks. A. Wojnarowicz . .	5	—	17	—
	Rudki.				
1316	Ks. Marcin Augustyn . .	2	—		
1328	Józef Sławiński	8	—		
1330	Stan. Żurowski	10	—	20	—
	Ciężkowice.				
1419	Maleczyński	1	—		
1421	Ks. Jan Kozak	2	—	3	—
	Do przeniesienia . .			3531	32

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			3531	32
	Jarosław.				
1483	Ks. L. Bikowski	2	—		
1485	Ambroży Czupa	1	—		
1487	Bron. hr. Drohojowska .	2	—		
1495	Ks Ludwik Kozłowski . .	4	—		
1498	Ks. Wład. Kulig	2	—		
1506	S. Marynowska	10	—		
1508	Józef Małkowski	2	—		
1514	A. Ostrowski	22	20		
1515	Stan. Ossoliński	10	—		
1521	Ks. Michał Rosicki . . .	2	—		
1525	Ł. Raciborski	8	—		
1532	Adam Terlecki	2	—		
1534	Waleryan Ustrzycki . .	20	—	87	20
	Schodnica.				
1581	Stan. Czerwińscy	50	—		
1582	Komorniccy	10	—		
1583	Apoznańscy	15	—		
1584	Ramoszyńscy	2	50		
1585	Stan. Słonina	10	—		
1591	Łodzińscy	10	40		
1592	M. Zawiszyna	23	—		
1593	Julian Pollak	9	60		
1594	Drowie Dwerniccy . . .	4	—		
1595	Stan. Śliwińscy	8	—	142	50
	Krosno.				
1616	Dr Mazurkiewicz	13	—	13	-
	Olesko.				
1652	Wład. Rogoski	1			
1666	Feliks Gniewosz	5			
1673	Ks. Kaniowski	2	—		
1683	Zdzisław Eder	5		13	—
	Szczakowa.				
1726	Janina Stieberowa . . .	21	76		
1728	Juliusz Olchowski . . .	2	—		
1732	Szczepan Jarzynka . . .	5	31		
1733	J. Pietrzykowski	1	—		
1735	Marya Pelzówna	3	12		
1736	Zygmund Zaremba . . .	5	65		
1738	Stan. Nowak	20	36		
1743	K. Stankiewicz	4	40		
1745	Jan Słowik	21	—		
1747	Starsiakowa	2	70		
1749	F. Krupa	2	10		
1750	Wincenty Gaj	4	10	93	50
	Złoczów.				
1759	Antoni Romański	5	—	5	—
	Tłumacz.				
1846	Wydział powiatowy . . .	9	07		
1853	Jan Urbański	20	—		
	Do przeniesienia . .	29	07	3885	52

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	29	07	3885	52
1855	Kasyno	15	59		
1856	Szankowski	15	—		
1857	Tow. kred. „Jedności" . .	30	40	90	06
	Zaleszczyki				
1860	Ks. Stan. Adamczyk . .	10	—	10	—
	Rawa ruska.				
1925	Dr St. Ożarowski	20	—		
1935	A. Skibniewski	10	—		
1936	Jan Madeyski	6	—		
1937	Parnas	20	—		
1940	Ks. Czajkowski	2	—		
1941	L. Stokłosińska	12	80		
1944	M. Ostrowski	4	28		
1945	M. Babińska	5	55		
1946	M. Latawiec	12	07		
1948	Jaroszowa	17	30		
1949	Ryziewicz	8	40		
1950	Dadlerowa	5	80	124	20
	Przemyśl.				
2015	Dymitr Sielecki	2	—	2	—
	Krościenko.				
2049	A. Dziewolski	5	—		
2051	Jerzy Berski	2	—		
2052	Leon Berski	3	—		
2054	M. Grzymalina	2	—		
2056	F. Wiśniewski	10	—		
2057	J. Kołączkowski	13	18		
2058	F. Bidziński	3	—		
2060	Józef Zgut	16	50	54	68
	Kraków.				
142	E. Szancer	32	61		
108	Józef Parczyński	13	50		
4253	Zofia Taborska	1	—		
77	Włodzimierz Zborowski .	2	—		
156	Dr Stanisław Gólski . . .	5	—		
116	Emilia Wyrobiszówna . .	11	20		
74	F. Abderman	6	46		
275	Callier	10	20		
67	Dr Stefan Tałasiewicz . .	7	60		
18	P. Maurizio	3	90		
117	Aug. Stypkowska	2	50		
42	Jan Marszałek	4	08		
73	Antoni Grzegorczyk . . .	8	—		
37	Gredyński	12	10		
136	H. Szatkowski	12	70		
39	A. Buczkowski	30	66		
38	A. Schlichting	7	50		
	Szkoła handl. (profesor.) .	12	30		
	„ (uczniowie)	21	80		
115	St. Orzechowska	3	—		
160	Dr K. Kostanecki	10	—		
119	Dyr. K. Waciega	6	—		
44	Śmiałowski	10	10		
106	K. Drozdowski	3	—		
177	Jan Fischer	2	—		
4366	Gimn. Sobieskiego (III kl. B)	3	87		
121	Julia Grynfeld	7	—		
244	W. Barabasz	1	—		
4367	Drukarnia „Czasu" . . .	11	85		
	Do przeniesienia . .	262	93	4166	46

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	262	93	4166	46
120	M. Błotnicka	5	60		
224	W. Grabowski	11	30		
241	E. Klimek	11	95		
50	Dr Kazimierz Nitsch . .	11	—		
57	Helena Tomaszewska . .	15	07		
34	E. Klemensiewicz	5	10		
112	Józef Krzanowski	1	76		
114	Szkoła XI. Dietla	4	50		
250	Wentzl	5	60		
122	Józefa Barańska	12	—		
4216	P. Chmura	6	—		
145	P. Ciompa	4	71		
165	Dr R. Nitsch	9	—		
118	Rozalia Frenklowa . . .	4	—		
4218	Piwarski & Ska	4	70		
59	Zawiłowski	40	—		
135	W. Redyk	13	—		
130	Gustaw Steingraber . . .	73	40		
99	Dr Józef Steinberg . . .	2	—		
27	Jan Przybylski	—	—		
4215	Kazimierz Siedlecki . . .	4	24		
133	K. Markus	5	65		
262	St. Świerzyński	9	—		
199	St. Wiskida	1	80		
52	Tomasz Sołtysik	16	—		
183	Z. Zdanowicz	2	10		
212	W. Satalecki	10	—		
237	K. Niesiołowski	2	—		
51	Józef Kurowski	6	—		
47	Dr. Ks. Fierich	6	—		
93	Dr. Michał Koy	5	—		
290	Tomasz Buła	3	81		
2934	Tomasz Buła	3	10		
264	E. Hałaciński	3	40		
16	H. Schwarz	10	—		
246	Szarski & Syn	2	80		
43	Karol Radoń	5	76		
201	Edm. Mikeska	4	—		
207	J. Bialik	—	45		
192	J. Schald	—	—		
181	W. Janikowski	2	82		
188	W. Stachowicz	5	—		
186	A. Hawełka	5	90		
189	J. Lipczyński	1	—		
147	M. Müller	10	—		
197	W. Zalewski	1	—		
178	Jul. Grosse	—	80		
209	Piotr Seip	1	28		
217	Skórczewski i Polakiewicz	2	—		
221	A. Zegadłowicz	—	70		
167	Dr Jan Raczyński . . .	1	—		
230	J. Grodnicki	2	—		
281	Jan Deptuch	6	42		
4220	Michał Konopiński . . .	6	10		
4226	Jan Debiński	1	—		
223	E. Zieleniewski	3	—		
206	Piasecki	—	90		
928	Józef Satalecki	2	—		
4229	A. Podlahowa	4	—		
4225	Daszyńska-Golińska . . .	—	—		
235	J. Kurkiewicz	—	66		
245	W. M. Prausse	20	—		
4248	Koło akad. T. S. L. . . .	—	—		
4250	„ „ . . .	—	—		
4249	„ „ . . .	—	—		
	Do przeniesienia . .	682	31	4166	46

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	682	31	4166	46
286	Przegląd Wszechpolski	5	—		
4372	Gimnaz. Sobieskiego III kl.	4	54		
56	Ks. Bielewicz	—	—		
287	Małecki Ludwik	7	—		
259	Dr Wernikowski	7	25		
4237	Cukiernia „Grand hotelu“	18	70		
277	Klement. Kozłowska	7	78		
279	Józef Sebald	2	—		
4234	Wójcicka „Hotel Pollera“	8	—		
278	Wojciech Woźniak	17	10		
4236	Ewel. Dobrzyńska	2	—		
283	Magd. Niepielska	7	24		
4235	Ant. Bednarczyk	1	80		
4231	Ign. Wojciechowski	14	16		
19	Z. Kutrzeba	1	40		
24	Jan Michalski	5	20		
87	Dr Leopold Caro	5	—		
17	Zimler i Ska	2	80		
126	Ignacy Sobolewski	—	—		
36	Franciszek Skrzyniarz	3	—		
22	Wojciechowski Wł.	5	10		
21	W. Tomaszewski	3	18		
33	Strzyżowski	3	20		
30	Kondolewicz	5	40		
25	D. E. Friedlein	2	—		
72	Stanisław Skąpski	—	50		
3	Kuczmierczyk	1	80		
15	R. Ditmar	5	—		
247	Tomasz Gorecki	6	22		
2	Fr. Holub	2	20		
113	Jul. Maciołowski	5	10		
12	Reim i Ska	15	—		
20	Fran. Limanowski	—	30		
138	B. Krause	2	—		
137	Ant. Bocheński	4	—		
5	Bracia Bilewscy	1	70		
88	Dr F. Gluziński	3	—		
70	Emil Kurowski	3	70		
148	Dr A. Baurowicz	12	—		
41	Piotr Banaś	2	06		
243	M. Jawornicki	5	—		
29	H. Kretschmer	2	75		
60	Bystrzyński Sel.	—	—		
	Do przeniesienia	893	49	4166	46

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	893	49	4166	46
14	F. Wojtych	1	60		
109	Franciszek Zmuda	3	—		
64	H. Wachtel	6	—		
90	Dr B. Gańkiewicz	5	—		
71	Dr Sas Biliński M.	—	—		
105	Gurdek Wojciech	—	—		
151	„	—	—		
182	Federowicz	4	30		
32	Dr Sebastjan Stafij	1	—		
190	Andrzej Schulz	1	30		
191	Księg. Spółki Wydawnicz.	2	40		
185	J. F. Fischer	4	56		
219	W. Launer	1	80		
220	L. Hochstim	—	70		
240	L. Ficega	—	—		
229	J. Barberowski	10	—		
251	H. Zaleski	1	—		
236	M. Proń	1	—		
231	A. Suski	3	44		
124	Zubrzycki Jan Sas	2	40		
104	Getlich Antoni	7	—		
263	Antoniewicz W.	—	—		
111	Cerchowa Leokadya	2	40		
258	Antoni Tyczka	12	01		
273	Helena Południowska	13	—		
4252	Marya Kopczyńska	5	32		
86	Dr Juljan Gertler	7	40		
187	F. Lubański	1	—		
218	A. Froncz	1	—		
214	F. Szubert	—	50		
184	Zieliński	2	95		
282	Paweł Śliwicki	3	50		
4245	Koło akad. T. S. L.	7	—		
4246	„ „	1	80		
4247	„ „	2	52		
152	Dr Odo Bujwid	6	—		
54	Baraniecka Zofja	2	—		
28	Czaplicki K.	1	10		
150	Dr Biez Leonard	1	—		
144	M. Sędzimir	2	74		
292	Dzięciołowska Natalia	11	—		
233	Bachmański	3	20		
249	Iwanicki	1	80	1039	23
	Razem			5205	69

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wykaz datków zebranych na gimnazyum polskie w Cieszynie i na cele miejscowego Koła T. S. L. w Jarosławiu:

Pp. Rohmowa Gustawa 2·—, Fontana Marya 60·—, Krukowski Władysław 2·—, Wołkowa 2·—, Wołek 2·—, Ciastoniowa 14·80, Weiss 4·20, Rychlik 2·—, Drozdowska Marya 4·—, Zieliński Jacek 15·60, Behmowa 13·—, Behm 19·—, Sucheni 33·30, Bańkowski Feliks 13·60, Ganter Ernest 7·60, Ganterowa Michalina 3·—, Kopystyński Antoni 1·00, Hermanowa 5·60, dr Grabowski Władysław 5·—, dr Jahl Władysław 2·—, Wodziński Bolesław 15·80, Wiehmut 1·98, Lichtenstein 6·—, Herzog 14·12, Pachterowa 2·—, Strisover Henryk 2·—, Strisover Juliusz 2·—, dr Ramert 4·—, dr Friedwald 2·—, Bar 6·98, Górnisiewicz 2·—, dr Rothstein 4·—, dr Nebenzahl 3·40, Gonet 23·30, Romankiewicz 5·31, Mączkowa 1·—, Klecan Bronisław —·20, Herman Maryan 5·—, Kwiatkowski 4·—, Skawiński 3·00, dr Trzaskowski 1·—, Droba Józef 6·76, Ostrowski 13·36, Kasprzycki 1·—, Brodowicz 2·—, dr Wortmann 2·—, Śliwiński 2·—, Namieśniowski 2·70, Drozdowski Stanisław 11·80, Krischke 6·20, Bezucha August 14·—, Doskowski 9·26, Księżopolska 5·—, Południewski 7·50, Górka Jan 10·10, Mika Jan 30·75, Bigo Jan 10·—, Piątkowski Kazimierz 12·79, Hasiewicz Adam 7·40, Wisłocki 2·—, dr Blumenfeld 2·—, Borczowski 11·—, Fontana, rotmistrz 6·20 Szczurowski 2·—, Słoniewski 1·—, Kopystyński Piotr 3·—. **Razem koron 502·60.**

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Medycyna i hygiena.

Dr. Maryan St. Tokarski lekarz, naucz. gimnastyki w gimn. III w Krakowie. ***Zabawy i gry ruchowe na wolnem powietrzu.*** *Kraków, Spółka Wydawnicza Polska, 1902, str. 146 w 16ce, cena.*

Książka niniejsza całkiem słusznie spotkała się z niezwykle pochlebną oceną ze strony lekarzy i zawodowych gimnastyków. Poza stroną jednak fachową zalecają dziełko także niezwykle jasny układ i objaśnienia zabaw i gier w języku i stylu nader przystępnym, zrozumiałym nawet dla niefachowców, bo nie zeszpeconym obcemi naleciałościami. Dziełko bardzo się nadaje dla powstających w ostatnich czasach włościańskich towarzystw sokolich, jako też dla nauczycieli ludowych i przyjaciół młodzieży.

B. polecone. *A. J.*

Etno- i geografia.

Kamiński Zbigniew. ***W pobliżu bieguna,*** *opowiadanie z czeskiego opracował. Wydanie drugie. Warszawa 1902, nakł. i druk. M. Arcta 8ka, str. 32, cena 40 hal.*

Losy pary rozbitków, Polki i Alzatczyka, ocalonych dzięki łódce i pomocy anglika myśliwego — amatora, płynącego na oderwanej krze są przedstawione dość oderwanie i słabo, nie wytwarzając ścisłej całości. Niektóre miejsca tylko są więcej zaciekawiające. Forma zewnętrzna dobra, język i styl poprawny. *J. Dz.*

Nauki społeczne, polityka i prawo.

Zaleski H. ***Kilka uwag*** *o naszem położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach. Rzecz napisana dla wszystkich. Kraków nakł. autora, skład gł. D. E. Friedleina, druk. Związkowa, 8-ka, str. 85, cena 80 hl.*

Autor stara się w sposób przystępny, jasny, omówić po krótce sprawy bardzo ważne: jak naszą gospodarkę, potrzeby, głównie zaś wady nasze. Jakkolwiek z jednej strony broni nas przed potwarczymi zarzutami obcych — (Niemców), którzy sądzą nas, nie uwzględniszy ani warunków naszego rozwoju ani trudności, z jakiemi walczyć nam przychodzi — to jednak z drugiej strony nie szczędzi nam gorzkich ale bądź co bądź słusznych uwag, zwłaszcza w odniesieniu do wad naszych. Do tych zalicza w pierwszym rzędzie autor: życie nad stan, a zwłaszcza bezmyślne zamiłowanie obcych wyrobów z pominięciem własnych. Wywody poparte cyframi same mówią za siebie i świadczą, ile to milionów krwawego grosza naszego pochłania zagranica. Autor wytyka nasze wady, chcąc byśmy je sobie uświadomili bo potem już tylko przy dobrej woli można się będzie z nich otrząsnąć i rozpocząć rzetelną samoobronę ekonomiczną.

Przeprowadzenie jasne i proste, język i styl poprawny czynią książeczkę przy aktualnej treści polecenia godną.

Polecone. *T. P.*

Historya dziejów i literatury.

Dr. Stanisław Kozłowski. ***Kazimierz Pułaski.*** *Kraków, nakładem redakcyi „Prawdy“, 1901, w 16-ce, str. 72, cena 20 hal. (z portretem Pułaskiego).*

Życiorys ostatniego bohatera szlacheckiej Polski traktuje autor źródłowo i szczegółowo. Zupełnie więc dokładnie się dowiadujemy, kto Kazimierza rodził, jak i gdzie się on kształcił i jakich czynów dokonał. Najczęściej powołuje się autor na „Reszty pamiętników Macieja Rogowskiego“ towarzysza i przyjaciela Kazimierzowego. Wyjątki z tych pamiętników, kreślonych z iście żołnierską zamaszystością, tryskających staropolskim humorem, jak nieśmiertelne pamiętniki Paska, są prawdziwą ozdobą rozprawki. I autor stara się rzecz prowadzić zajmująco, barwnie i żywo; przyznać należy, że często zupełnie mu się to udaje. Na ogół strona literacka rozprawki jest prawie bez zastrzeżeń poprawna.

Natomiast nie sposób się zgodzić z autorem co do stanowiska, jakie zajął względem całego ruchu społecznego końca XVIII w. Nie można przecież w czambuł potępić wszystkiego, co wiekowt XIX dała np. rewolucya francuska; z filozofii francuskiej nie tylko „płynęła bezbożność“ (str. 6); nie Wolter i Russo zdemoralizowali szlachtę francuską (39); nie wszystkich działaczy rewolucyi można nazwać „zezwierzęconymi mordercami“ (40). Jest to sąd co najmniej jednostronny! Dla tego też książeczka pomimo wielu cennych zalet nie może być poleconą ani wieśniakom ani mieszczanom. *A. J.*

Króliński Kazimierz. **Dzieje Polski,** *po jej rozbiorach opowiedziane w krótkości dla ludzi i młodzieży z 6 obrazkami. Stanisławów, nakł. R. Jasielskiego, druk. J. Dankiewicza 12stka, str. 44. cena 10 hal.*

Napisana w chwalebnym zamiarze książeczka nie odpowiada w zupełności swemu zadaniu. Dość suche zestawienie ważniejszych wypadków naszego życia porozbiorowego nie bez usterek i błędów [jak na str. 7. w dziale „Legiony“: Wolnych dotychczas włościan zamieniono na niewolników, obowiązanych robić na łanach dworskich, str. 11, brak pieniędzy nie dozwalał stworzenia silnego rządu, str. 35 padło 500 (!) trupów (!) Dnia 15. sierpnia (!) w rocznicę śmierci Kościuszki] może służyć do przypomnienia sobie chronologicznego porządku zdarzeń i osób. Brak przytem łączności nie tylko w treści lecz i w języku. str. 117 wiersz 9—13 z dołu. Pomimo to można ją polecić jako compendium do obszerniejszej i wytrawnej broszury K. Wojnara. *J. Dz.*

Chociszewski Józef. **Jan III Sobieski,** *Król Polski i obrońca chrześciaństwa. Jego życie i czyny dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział. Wydanie drugie, Biała 1903, Kubaczka & Lang, w 8ce, str. 136, cena 80 hal.*

Całość na 3 części podzielona przedstawia w pierwszej dzieje Sobieskiego od urodzenia do roku 1683, w drugiej wyprawę wiedeńską, a w trzeciej piękne przykłady z życia i czasów Sobieskiego, dopełnienia i objaśnienia. Całość nierównomiernej wartości, jedne miejsca lepsze, drugie słabsze; z tego druga część może najlepsza. Pod względem historycznym wcale dobra, daje nawet kilka szczegółów nowych, nieznachodzących się w podręcznikach historyi i życiorysach Jana III. Język pozostawia mimo popularnego przedstawienia wiele do życzenia, dużo błędów drukarskich i ortograficznych, jak na str. 21 w Tuszowcach, bił ich na! potęgę, na str. 24, wodowę, zamiast wdowę, str. 109, Rrząd itd.
Polecone. *J. Dz.*

Papée Fryderyk Dr. **Święty Kazimierz,** *królewicz polski, Lwów 1902, nakł. Macierzy polskiej Nr. 16. druk Anczyca i Ski Kraków, str. 62, w 8ce, cena 30 hal.*

Bezporównania lepiej opracowana książeczka od innej ks. Gajkowskiego daje nam wspaniały zarys królewicza Kazimierza. Z probierzem naukowym przechodzi autor młodość, wychowanie, wyprawę węgierską, rządy dwuletnie w Polsce i śmierć uwielbianego a przedwcześnie zmarłego następcy tronu polskiego Kazimierza. Pod koniec sprawa kanonizacyi połączona ze znaczeniem świętego dla narodu polskiego. Forma zewnętrzna, styl, język bardzo dobre. Całość uzupełniając nadto 3 ryciny i zbiorek pism z nutami.
B. polecone. *J. Dz.*

Tur Ludwik. **Uniwersytet wileński i jego znaczenie,** *z 59 rycinami i 2-ma tablicami kolorowemi. Wydawnictwo Macierzy polskiej nr. 79, nakład fundacyi im. Tad. Kościuszki z r. 1894. Lwów 1903, druk Anczyca i Ski, w 8-ce, str. 102, cena 1 kor.*

Broszura napisana celem uczczenia 100-letniej rocznicy reformy uniwersytetu wileńskiego, dzieli się na cztery części, z dodatkiem, zawierającym życiorysy profesorów i uczniów, późniejszych profesorów uniwersytetu.

W pierwszej części mamy zarys historyczny od początków najdalszych do r. 1803, t. j. zasadniczej reorganizacyi, po której wszechnica wileńska podniosła się na wyżyny europejskiej sławy, dzięki wybitnym siłom profesorów, którym druga część jest poświęcona. W trzeciej przechodzimy do młodzieży, a zwłaszcza wybitnych wśród niej jednostek: Zana, Mickiewicza i innych, a w czwartej do zniesienia uniwersytetu i utworzenia w roku 1831 dwóch akademii: medycznej i duchownej, epigonów świetnej wszechnicy wileńskiej, zniesionych w r. 1842.

Przedstawienie barwne, żywe, zawiera w małych stosunkowo ramach bogatą treść, umiejętnie rozdzieloną. Pomimo treści, odnoszącej się do najwyższej instytucyi naukowej, popularna, chętnie i łatwo daje się czytać, budząc dumę i żal minionej sławnie karty umysłowości i szkolnictwa naszego.

Forma zewnętrzna bardzo piękna, styl poprawny. Zastąpić tylko należałoby niezbyt dobrze dobrane wyrazy na str. 34 i 52 „uczelnię“ i na str. 33: Był to człowiek z „widzeniem“ ogólniejszem — innymi, więcej odpowiadającymi wyrażeniami. Po zatem książka w zupełności na polecenie zasługuje.
B. polecone. *J .Dz.*

Powieści historyczne.

Jadwiga z Łobzona. **Szpieg,** *powieść z czasów niedawnych, skreśliła wedle Bolesławity. Katowice G. S. nakł. Górnoślązaka 1903, 12ka. str. 104, cena.*

Udatne streszczenie znanej powieści Kraszewskiego, zapoznaje czytelnika z jedną z wielu tragedyi rodzin polskich, odbywającą się na tle powstania styczniowego. Ojciec — szpieg, były porucznik przeciwstawiony swej rodzinie, żonie i dwojga dzieciom, ożywionym poświęceniem dla sprawy narodowej, wpada w własne sieci, niszcząc obok wielu innych byt własnej rodziny. Na gruzach własnego szczęścia przychodzi do opamiętania. Szukając spokoju w murach klasztoru; ginie później od Moskali na ulicach Warszawy. Forma przedstawienia i język poprawny w zupełności zalecają książeczkę.

B. polecone. *J. Dz.*

Załuski W. ks. **Chrzest Jagiełły,** *opowiadanie historyczne, Warszawa 1903, nakład i druk Synów St. Niemiry, w 8-ce, str. 48.*

Opowiadanie oparte na Pojacie Bernatowicza, odpowiednio do małych ram swoich skrócone, przedstawia miłość uwieńczoną pomyślnym wynikiem rycerza polskiego Janusza Różyca do Danuty, córki bojara litewskiego, trzymającego się mocno dawnej wiary, a nawróconego przy ogólnym chrzcie Litwy.

Przeprowadzenie dość dobre, wolne od emfazy religijnej, grzeszy rzadkiemi usterkami i językiem, nie zbliżającym się choć w części do ducha czasu; lecz mimo to wobec tendencyi spopularyzowania dziejów zwycięzcy z pod Grunwaldu polecenia godna.

Polecone. *T. P.*

Powieści obyczajowe i bajki.

Ks. J. Dalecki. **Wspomnienia mojego ojca, żołnierza IX. pułku Księstwa Warszawskiego.** *Wydanie nowe, Poznań, druk i nakład J. Leitgebra, 1903, w 16-ce, str. 102, cena 72 hal.*

Wspomnienia obejmują okres lat 1806-1814: Zaczyna je autor od przymusowego wstąpienia do oddziału polskiego i udziału w walce z Prusami i Moskwą, kończy na powrocie pod dach ojców z niewoli austryackiej po bitwie pod Lipskiem. Bierze udział jako szeregowiec we wszystkich wojnach, przez Napoleona podówczas toczonych; najdłużej bawi w Hiszpani, bo przez cały czas wojny hiszpańskiej. Wcale dokładnie zdaje sprawę ze wszystkiego, co przebył. Oczywiście, nizkie w hierarchii zajmując stanowisko, o wielu bardzo ważnych sprawach nie wspomina. Sąd wydaje jeno o tem, co jest dostępne jego rozumieniu: mówi więc przeważnie o wypadkach podrzędniejszych, w których sam ważną odegrał rolę. Przygody swe hiszpańskie najbarwniej i najbardziej zajmująco opowiada.

Styl i język wspomnień zupełnie prawie są zadawalniające; nie literackie, zbliżone do mowy potocznej, grzeszą nieraz zbytnią, bo aż z prostactwem graniczącą prostotą. Nuta patryotyczna nieraz przygłuszona wypadkami powszedniego żołnierskiego żywota. Wspomnienia mogą jednak znajdować się w bibliotekach wiejskich, bo sprawią przyjemną rozrywkę i młodzieży i starszym.

Polecone. *A. J.*

Jan Świątek. **Sierota,** *powieść, skład: księgarnia ludowa Kaspra Wojnara, Kraków 1901, druk A. Koziańskiego w Krakowie, str. 157, w 16-ce.*

Autor, dobry znawca ludu i stosunków wiejskich, w słowach prostych opowiada żałosne dzieje sieroty Franka Kamyka, jak prześladowany i wyzyskiwany przez niegodziwych opiekunów, wzrósł na bardzo dzielnego człowieka, siejącego oświatę wśród współbraci wieśniaków. Szczególniej te rozdziały, gdzie Franek występuje jako reformator przestarzałych pojęc i urządzeń wiejskich, zaleca niezwykła barwność i jasność opowiadania. Mniej udatnie są przedstawione stosunki Franka z rodziną Kurpielów. Całość pod względem tendencyi zasługuje na najgorętszą pochwałę, bo budzi wszystkie najszlachetniejsze uczucia obywatelskie. Styl i język bardzo poprawne, dostępne rozumieniu wieśniaków. Dla tego też powiastka zasługuje na polecenie dla młodzieży wiejskiej.

Polecone. *A. J.*

Olszewski W. **Sprawa o wóz, czyli historya o jednym wójcie i pisarzu,** *wydanie II, Warszawa 1901, druk J. Jeżyńskiego, str. 54, w 8-ce, cena 10 kop.*

Antek, młody parobczak, dzięki wyższemu wykształceniu nad przeciętny poziom ogółu wsi, stara się poprawić stosunki rodzinnej wsi przez wybór uczciwego wójta na miejsce dawnego — pijaka. Działalność jego w tym celu prowadzoną paraliżują chwilowo wójt i pisarz, rzucając na Antka podejrzenie kradzieży wozu. Sztuczka się jednak nie udaje, kompromitując jej sprawców, a umożliwiając przez to dopięcie celu Antkowego.

Przeprowadzenie bardzo dobre, język poprawny i przystępny. Rzecz pomimo odniesienia do stosunków w Królestwie polskiem, może mieć także na naszym gruncie bardzo dobre zastosowanie.

Polecone. *J. Dz.*

Poezya i teatr.

Podgórska W. ***Dziad Obieś,*** *sztuka historyczna ludowa w 3 aktach w 4 odsłonach, nakł. i druk Związkowej drukarni. Kraków 1902, 8-ka, str. 50.*

Sztuka historyczna o tyle, że połączona z jakimś napadem Szwedów przedstawia wesele młynarza z sołtysówną Ulisią, kochanką pana wsi. Złe i krwawe czasy zapowiada żebraczka Kostucha, a niedługo po niej zjawający się na weselu dziad Obieś stara się w porozumieniu ze Szwedami podmówić chłopów do napadu na dwór i panów, obiecując w zamian lepsze czasy. Skłaniających się ku temu odwodzi pan młody, młynarz Michałek, który na wiadomość żyda Icka o napadzie na kościół i wieś pociąga wszystkich za sobą i przy pomocy zjawiającego się w ciągu bitwy oddziału wojska polskiego pod wodzą pana wsi jako rotmistrza, odnosi zwycięstwo. Radość zwycięstwa zatruwa młynarzowi zjadliwa wiadomość dziada Obiesia o schadzce młodej żony z kochankiem swym, panem wsi. Głuchy na wszystko, zakrada się młynarz z przyjacielem Jaśkiem na miejsce schadzki, chcąc zamordować pana. Ten jednak dowiedziawszy się o zamążpójściu swej kochanki, odwraca się od niej, radząc dochowanie wierności mężowi. Wobec tego młynarz rezygnuje z zamordowania pana i postanawia poświęcić się walce ze Szwedami. — Dziad Obieś wyprowadza tymczasem w pole swą żonę Kostuchę i pędzącą za sobą pogoń, a następnie uprowadza do obozu Szwedów opuszczoną żonę młynarza i swą córkę Hankę, porwaną matce Kostusze. W obozie przyprawia swą córkę o śmierć w potoku, a Ulisie pogodzonej z swym losem donosi Icek o nawróceniu się do niej rotmistrza i zbliżaniu wojska przeciw Szwedom. Wszczyna się walka, rotmistrz ginie, Obieś powieszony przez Szwedów, których prochami wysadza Ulisia, a niedobitki dobijają chłopi i wojsko. — Przedstawienie całości dość naiwne i sztuczne, wiele miejsc nieuzasadnionych, język i styl bynajmniej nie odpowiadające duchowi czasu i ludzi. Jedynie tendencya i forma zewnętrzna dobre.

J. Dz.

Moralność i pedagogika.

Ks. Z. Skarżyński. ***Czy człowiek mądry może wierzyć w piekło?*** *Warszawa 1902, wydawnictwo Kroniki rodzinnej, 16°, str. 40, cena 10 kop.*

Proste rozmowy i przykłady, mające bez pretensyi do uczoności i filozoficznego charakteru książki przekonać lekkomyślnego, a niegłębokiego niedowiarka o prawdzie dogmatu katolickiego. Napisane przystępnie, lecz nie przekonywająco.

Nie polecone. *T. S.*

Rozmaitości.

Prawdzic. ***Dla polskich dzieci,*** *druk. L. D. Stoegera i Syna, Jasło 1903, w 12-ce, str. 16, cena 10 hal.*

Na całość składają się obok wstępu z cytatami biblijnemi ustępiki z tytułami: 1) kochaj i szanuj rodziców, 2) szanuj nauczycieli i przełożonych, 3) Bądź zawsze skromnym i nabożnym, 4) Módl się nabożnie i ucz się katechizmu, 5) pacierz należy mówić po polsku, 6) modlitwa kruszy nawet serca rozbójników, 7) dzieci polskie we Wrześni, 8) bicie i katowanie polskich dzieci, i wreszcie zakończenie z wezwaniem do modlitwy za cesarza Franciszka Józefa i Prusaków, by się upamiętali.

Pisane przez księdza w dobrej myśli, atoli nieszczególnie tak pod względem treści, jakoteż i języka.

Nie polecone. *J. Dz.*

Chociszewski Józef. ***Wesoły Figlarz,*** *zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle i t. d. Dla rozweselenia i uczciwej zabawy zebrał... trzecie wydanie. Biała 1903. Kubaczka & Lang w 8ce, str. 93, cena 40 hal.*

Na treść książeczki złożyło się kilkanaście większych i mniejszych powiastek, anegdot, żartów i dowcipów różnej treści i wartości. Obok większości z podkładem moralno-dydaktycznym znachodzą się czysto żartobliwe i humorystyczne jak zwykle w podobnych zbiorkach. Ogółem biorąc, należy wyróżnić książeczkę tę z pośród powodzi temu podobnych wydawnictw. — Forma zewnętrzna, język i jasność wyrażania się zadawalniające. Książeczkę więc można jako lekką strawę duchową polecić.

Polecone. *J. Dz.*

Bujwidowa Kazimiera. ***Domy ludowe.*** *Odb. z Krytyki, Kraków, nakł. Krytyki, druk Narodowej 1903, w 8-ce, str. 11.*

Jestto broszura mająca na celu spopularyzowanie sprawy „domu ludowego", instytucyi nowoczesnej i wysoce kulturalnej. Autorka opisując dokładnie „dom ludowy" w Berlinie i tak zw. „pałac ludowy" w Londynie, zaznacza z naciskiem, że powstanie takiej instytucyi w Krakowie, miałoby z wielu ważnych względów bardzo doniosłe znaczenie. (Nadaje się dla bibliotek miejskich, szczególnie w Krakowie). *T. P.*

Nakładem Towarzystwa „Szkoły Ludowej".
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 10. Kraków, październik 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Naród, który ma szkoły — ma przyszłość!

W krótkiem tem zdaniu wielka się mieści prawda, wielka myśl i wielki program pracy narodowej. Jeśli każda dobra szkoła jest jednem z ogniw utrwalenia przyszłości społeczeństwa, jest jednym ze zdrowych szczepów, na których wzróść ma zdrowe, moralnie i fizycznie silne pokolenie, to o ileż donioślejsze znaczenie jak wielką wartość ma szkoła polska dla ludności kresowej, narażonej na wpływy wynaradawiające ją i zacierające znamiona przynależności narodowej: język i myśl polską. Szkoła polska na kresach, to istotnie posterunek ważny. Tworzenie tych posterunków, obrona ich i utrzymanie — to obowiązek społeczeństwa, które wierzy w przyszłość własną, które chce żyć, róść i utrwalić byt swój wszędzie, gdzie do bytu tego ma niezaprzeczone prawo. Pozostawienie każdej gminy kresowej, zwłaszcza z mniejszością polską bez szkoły polskiej — to powolny uwiąd organizmu narodowego, to powolne zabójstwo, popełniane na setkach i tysiącach młodych dusz polskich, które, bezpowrotnie odpadając od pnia macierzystego, stają się łupem obcych plemion, najczęściej wrogich imieniowi polskiemu. Że naród, który ma szkoły — ma przyszłość, jest to prawda stwierdzona ciężkim bojem ludu czeskiego z odwiecznym wrogiem germańskim o każdą piędź ziemi czeskiej, o każdą gminę, wydartą molohowi germanizacyi. Miliony, składane z ofiarnych dłoni czeskich na rzecz »Macierzy szkolnej«, nie idą na marne. Jeżeli niemiecki nauczyciel i niemiecka szkoła ludowa przyniosły Francyi straszny pogrom pod Sedanem, jeżeli czeska szkoła ludowa stała się pierwszą dźwignią odrodzenia narodowego i ekonomicznego wzrostu naszych pobratymców, to jakież ogromne znaczenie, jakie wspaniałe posłannictwo przypisać polskiej szkole w ogólności a szkołom kresowym polskim w szczególności!

Cóż zdobyć i utrzymać musimy, Polacy, z pomocą wiejskiej szkółki, my, którym nie wolno utracić jednej duszy wiejskiego pacholęcia. A na duszę tę czychają liczni i niebezpieczni wrogowie. Od zachodu wdziera się brutalna pięść nauczyciela-germanizatora, nawet czeskie szkoły na śląsko-morawskiem pograniczu przepełnione dziatwą polskich robotników z Galicyi i Śląska, ulegają wynarodowieniu; na wschodzie całe sioła ulegają zwolna cichym i podstępnym wpływom szkół ruskich — a ponad tem wszystkiem jeden straszny wróg: ciemnota, co niszczy ciało i ducha, spokój i szczęście rodzin, byt i przyszłość lepszą narodu, co toczy i zabija myśl zdrową i pragnienie lepszego jutra dla Tej, którą każdy Polak w głębi duszy jako świętość nosi.

Towarzystwo »Szkoły Ludowej« od lat dziesięciu przeszło nawołuje społeczeństwo, by nie szczędziło ofiar na szkoły ludowe, zwłaszcza na szkoły kresowe. Głos jego nie przebrzmiał bez skutku. Z dumą dziś stwierdzić należy, że w ciągu istnienia swego Towarzystwo «Szkoły Ludowej« z ofiar, podyktowanych samopomocą społeczeństwa, wydało na budowę, tworzenie i utrzymanie szkół kresowych bez mała pół miliona koron. W naszych stosunkach jest to objaw nad wyraz pocieszający i krzepiący otuchę na przyszłość. Za te pół miliona koron wydzieramy rok rocznie parę tysięcy dusz polskich z zachłannych rąk ger-

manizacyi, z chciwych rąk czeskich i ruskich. Żywy kapitał, obroniony przed drapieżnością obcych, stokrotnie pokrywa ofiarę społeczeństwa na rzecz szkół ludowych łożoną. Lecz ofiar tych dziesięćkroć więcej potrzeba, by z walki wyjść zwycięsko. To, co się zdziałało i działa, to mały strumień w porównaniu do morza potrzeb pilnych i niezbędnych.

Towarzystwo nasze stoi w przededniu ciężkich i licznych potrzeb. Ogrom wezwań i próśb o szkoły polskie z gmin narażonych na napór obcych żywiołów, budzi w nas obawy, że braknie nam środków na zaspokojenie choćby małej części tych usprawiedliwionych żądań. Zorganizowanie kilku szkół nowych, a szczególnie kilkuklasowej szkoły w Ostrawie Morawskiej, utrzymanie szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej i w Leszczynach pod Lipnikiem, budowa licznych szkół w Galicyi wschodniej i utrzymanie kursów języka polskiego na Bukowinie, wreszcie doniosła akcya organizacyi szkółek początkowych w całym kraju dla walki z analfabetyzmem, oto część tylko obrazu działalności naszej, która pochłania niemal wszystkie zasoby materyalne Towarzystwa — a wobec rosnących potrzeb, wobec coraz silniejszego napięcia walki obronnej na kresach, środków tych może braknąć. Przerwanie pracy tej przyniosłoby społeczeństwu nieobliczone szkody. Dziś Towarzystwo »Szkoły Ludowej» widzi się zmuszone odwołać się do publicznej ofiarności ogółu — a podnosząc te same, co przed laty dziesięciu hasła, wskazując na realne wyniki swej pracy i wysiłków, śmie w trudnych obecnie warunkach liczyć na pomoc społeczeństwa. Zwracamy się przeto do patryotycznie czujących jednostek i do ogólu o datki na rzecz szkół kresowych, zwracamy się do instytucyi publicznych o poparcie nas materyalne, odwołujemy się wreszcie do ofiarności reprezentacyi gmin i miast polskich o pomoc materyalną. Tylekroć wypróbowana ofiarność publiczna nie pozwoli upaść dziełu, które jest chlubą samoobronnej pracy narodowej i żywym dowodem zdolności naszej do wytrwałej i planowej działalności na tem polu odrodzenia narodowego. Każdy grosz ofiarny stanie się zdrowym posiewem na roli oświaty powszechnej; powstające szkoły kresowe stawać się będą ogniskami rozwoju polskości i obronnemi placówkami mowy i ducha polskiego na kresach.

W chwili obecnej, kiedy nareszcie udało się zdobyć dla obrad Sejmu krajowego dłuższy okres czasu, kiedy zdobyto możność statecznego i wszechstronnego rozpatrzenia najważniejszych spraw przez najwyższą narodową i samorządną instancyę w naszym kraju, Zarząd główny Tow. »Szkoły Ludowej» przedłożył Wysokiemu Sejmowi trzy petycye, domagające się materyalnej pomocy dla Towarzystwa na cele szkół: w Białej i Leszczynach, w Ostrawie Morawskiej a wreszcie na cele organizacyi szkólek początkowych w całym kraju, w myśl tegorocznej uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów T. S. L.

Z treści tych petycyi, które poniżej podajemy, można łatwo ocenić i uznać uzasadnioną konieczność pomocy Sejmu krajowego dla Towarzystwa, które z ogromnym bezwątpienia zasobem wytrwałości, nakładem pracy obywatelskiej i zrozumienia potrzeb — zdołało w ciągu 10-letniej swej działalności pobudzić społeczeństwo do poważnej akcyi samoobrony i samopomocy w dziedzinie kulturalno-oświatowych potrzeb szerokich mas społecznych. Publiczna ofiarność w kraju naszym na cele T. S. L. najdobitniej chyba świadczy o właściwem usposobieniu ogółu, najlepszym jest wyrazem opinii całego kraju odnośnie do zadań i celów T. S. L. Za tą zdrową opinią kraju, zgodnie niezawodnie pójdą postanowienia naszej najwyższej reprezentacyi narodowej w Sejmie krajowym. Ofiarność prywatna naszego ogólu w ostatnich czasach skierowaną być musiała w kierunku niesienia pomocy okolicom kraju, dotkniętym żywiołowymi klęskami powodzi i pożarów. Trudno przeto bardzo wywierać obecnie nacisk na ofiarność tę na wyłączne cele oświaty ludowej — i to jest jedną z przyczyn, dla których Towarzystwo »Szkoły Ludowej« zmuszone jest więcej, niż kiedyindziej, liczyć na pomoc Sejmu krajowego.

Że koła poselskie w Sejmie naszym, powodowane patryotycznem poczuciem i zrozumieniem potrzeb naszych w petycyach Tow. »Szkoły Ludowej» wyrażonych, poprą starania nasze, nie można chyba wątpić, dlatego nie tylko Towarzystwo samo — ale i szerokie warstwy polskiego społeczeństwa oczekują skutków starań T. S. L. z niecierpliwością — a wynik ich potrafią szczerze i sprawiedliwie ocenić.

Petycya Zarządu głównego T. S. L. o pomoc dla szkoły bialskiej i klas równorzędnych w Leszczynach.

(Uzupełnienie petycyi wniesionej w grudniu 1902).

Wysoki Sejmie!

W grudniu roku ubiegłego widział się podpisany Zarząd główny »Towarzystwa Szkoły Ludowej« spowodowanym do wniesienia do Wysokiego Sejmu już poraz piąty petycyi z prośbą o przyjęcie na etat kraju polskiej szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej — a zanim to mogłoby nastąpić, o udzielenie wydatnej subwencyi na jej utrzymanie. Ponieważ od czasu tego w rozwoju szkoły tej uwidoczniła się nieodzowna potrzeba rozszerzenia jej wskutek ogromnego wzrostu frekfencyi i wyniklego stąd przepełnienia, przeto widzimy się zmuszeni do poprzednio wniesionej petycyi dołączyć dodatkowo niniejsze uzupełnienie, z którego Wysoki Sejm dowodnie się przekona, jak ogromne ofiary Towarzystwo nasze ponosić musi dla utrzymania tej szkoły, jak wielka krzywda dzieje się dziesiątkom tysięcy ludności polskiej na pograniczu zachodniem własnego jej kraju, przez brak prawnie jej przysługujących zakładów naukowych, przez brak, wynikający nie z trudności w zdobyciu środków na ich tworzenie, lecz przez pogwałcenie zasady słuszności, sprawiedliwości i równouprawnienia przez niektóre niemieckie zarządy gmin pogranicznych, które ludności polskiej nie chcą dostarczyć szkół polskich mimo wielkiej ilości dzieci polskich, które dziś ulegać muszą wynarodnieniu w tak zwanych Kampfschulach niemieckich.

Szkoła bialska w części tylko neutralizuje wspomniane krzywdy polskiego ludu. Na rok bieżący zapisało się już do szkoły tej 520 dzieci — a wpisy dodatkowe cyfrę tę zapewne jeszcze powiększą. Jest to cyfra, jakiej od czasu założenia szkoły, t. j. od roku 1898, nigdy nie osiągnięto. Wobec tak ogromnego przepełnienia, Zarząd główny T. S. L. zmuszony był otworzyć 3-klasową szkołę filialną w Leszczynach pod Białą, przysiołku gminy zniemczonej Lipnika. W tym celu Towarzystwo nasze zbudować musiało nowy budynek szkolny kosztem około 24.000 koron, budynek, któryby odpowiadał wymogom ustaw i stopniowi kultury ludności, przyzwyczajonej do wygodnych i pięknych szkół niemieckich. I cóż się okazało po otwarciu tej filii? Mimo szalonej agitacyi Niemców i prusofilskich agentów Schulvereinu; w murach naszej szkoły znalazło pomieszczenie 136 dzieci z samego Lipnika i najbliższej okolicy, dzieci, które wprost wydarto Molochowi germanizacyi.

Z otwarciem tej filii szkoły bialskiej okazała się nieodzowna potrzeba powołania nowych trzech sił nauczycielskich. Wydatki na szkołę bialską wzrosły wobec tego o 5000 kor. rocznie na same płace nauczycielskie, nie mówiąc już o poniesionej ofierze przeszło 24.000 kor. na budowę szkoły i na wydatki na jej urządzenie i środki naukowe. Przy takim stanie rzeczy koszt utrzymania szkoły bialskiej wraz z równorzędnemi klasami w Leszczynach wyniesie do 30.000 kor. rocznie. Suma tak wielka bez poparcia Wysokiego Sejmu, jako wydatek »Towarzystwa Szkoły Ludowej« musiałaby zachwiać bytem Towarzystwa i zniweczyć działalność jego na przyszłość. Tu dla informacyi Wysokiego Sejmu zaznaczyć musimy, iż od założenia »Towarzystwa Szkoły Ludowej« — a więc od lat 10 — Towarzystwo nasze wyłożyło na budowę i utrzymanie szkół przeszło pół miliona koron. W roku obecnym wykończamy budynek szkolny w osadzie mazurskiej, w Tomaszowcach (pow. Kałusz), budynek szkolny w Kopankach (pow. Kałusz), oraz budynek szkolny dla kolonii polskiej w Majdanie granicznym (pow. Nadwórna) na 4-klasową szkołę; koszta tych budow wyniosą narazie wraz z kilku subwencyami, udzielonymi ubogim gminom, w roku bieżącym sumę około 25.000 koron. Wysoki Sejm raczy ocenić z tych kilku choćby cyfr, jak wielką jest ofiarność biednego naszego społeczeństwa, jak trudnem jest położenie naszego Towarzystwa, jak wielkie obowiązki wobec sprawy obrony zagrożonej polszczyzny na kresach ma do spełnienia to Towarzystwo. Ogromne wydatki na szkołę bialską — musimy to powtórzyć — mogą zachwiać bytem Towarzystwa i zniweczyć działalność jego na przyszłość. Dlatego prośbę naszą poprzednio wniesioną ponawiamy obecnie:

Wysoki Sejm raczy łaskawie dotychczasowy zasiłek dla szkoły bialskiej możliwie najwydatniej podnieść, by byt tej szkoły i wzniosłe jej posłannictwo narodowe i kulturalne nadal podtrzymać, a Towarzystwu naszemu ulżyć w ciężarach, jakie ponosić musi na ratowanie zagrożonych kresów, na pracę nad kulturalnem podniesieniem ludu.

Ufni w światłą wyrozumiałość Wysokiego Sejmu i Jego dbałość w obronie najdroższych skarbów ludu polskiego i jego zagrożonych praw — oczekujemy ze zrozumiałą niecierpliwością pomyślnych skutków naszych starań.

Przychylne załatwienie sprawy ukrajowienia szkoły bialskiej, lub wydatne na razie poparcie materyalne ze strony Wysokiego Sejmu w tej mierze, by »Towarzystwo Szkoły Ludowej« wskutek tego działalność swoją skierować mogło i na inne zagrożone germanizacyą okolice kresów, wywoła niezawodnie wśród polskiej ludności na pograniczu śląsko-galicyjskiem, jak i w całym naszym kraju wdzięczne echo, wzbudzi i podniesie ufność i wiarę u tych, którzy ofiarnością pracy i grosza podtrzymują i utrwalają moralne i ekonomiczne interesa polskości na wschodnich i zachodnich kresach naszej dzielnicy.

Petycya wniesiona do Sejmu galicyjskiego o subwencyę dla polskiej szkoły ludowej 6-klasowej im. M. Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej na rok 1903/4.

Wysoki Sejmie!

Na pograniczu śląsko-morawskiem, w zagłębiu ostrawskiem od lat wielu zamieszkują dziesiątki tysięcy ludności polskiej, która, niemogąc w kraju rodzinnym znaleźć pracy, wskutek ogólnej stagnacyi ekonomicznej w Galicyi, zmuszona była wprządz się w ciężki zawód górniczy i pójść w usługi obcych, przemożnych milionerów węglowych, lub pracą swą i potem krwawym, wśród istnego piekła dąbrowskich, witkowickich i karwińskich hut, zarabiać na kęs chleba dla siebie i rodzin swoich. Dziesiątki tysięcy tych polskich helotów od lat dawnych służą za wyzysk i teren grabieży dusz polskiego ludu dla obcych wrogich nam żywiołów wszelkiego rodzaju. Setki dzieci robotniczych, krew z krwi polskiej, pod przymusem i teroryzmem niemieckich i czeskich inżynierów i dozorców kopalnianych pędzone są do czeskich i niemieckich szkół. Dzieci te, ta cząstka naszego ludu, rok rocznie staje się przedmiotem ohydnych targów i rabunku agitatorów czeskich i niemieckich, którzy dobijają się o dziatwę naszą dla swych szkół, by od lat najmłodszych wykorzeniać z nich myśl polską, by dziatwa ta zwolna przetwarzała się w nawóz, użyźniający siły materyalne i moralne wrogów własnego plemienia. I trudno dać wiarę, że dziać się to mogło niemal w oczach naszych przez lat dziesiątki! Ostatnie czasy głęboko wstrząsnęły sumieniem narodowem polskiego ogółu. Krytyczne zbadanie stosunków w okolicach wspomnianych, nakazało nam szukać sposobów ratunku. »Towarzystwo Szkoły Ludowej« położyło dłoń swą na pulsie życia 30.000 przeszło ludu polskiego na kresach śląskich. Pierwszą deską ratunku stała się książka polska. Towarzystwo bardzo znacznym sumptem stworzyło cały szereg bezpłatnych wypożyczalń w Ostrawach: polskiej i morawskiej, w Karwinie, Witkowicach, Maryańskich górach i okolicznych osadach górniczych. Nadto zorganizowało Tow. kursa dla dorosłych analfabetów i wieczorne kursa dla młodzieży rękodzielniczej. Środki te obudziły myśl polską i sumienie narodowe w masach ludu robotniczego, lecz młodsze pokolenie marniało bezpowrotnie w obcych szkołach. Więc »Towarzystwo Szkoły Ludowej« uczyniło ogromny wysiłek i w roku zeszłym otwarło pierwszą tu polską szkołę ludową, do której zapisało się 113 dzieci. W roku bieżącym zapisało się znowu przeszło 100 dzieci polskich — wobec czego Zarząd główny »Towarzystwa Szkoły Ludowej« zorganizował szkołę sześcio-klasową, otwierając odrazu trzy klasy o trzech siłach nauczycielskich. Okazała się konieczność wynajęcia budynku na szkołę i odpowiednie przerobienie tegoż i urządzenie na cele szkoły tak, że koszt utrzymania tej szkoły obciąży Towarzystwo nasze wydatkiem co najmniej 10.000 koron na rok szkolny 1903/4. Ciężar to istotnie niezbyt wielki

w porównaniu do ogromu szkód, jakie społeczeństwo nasze ponosi przez zaniedbanie tych kresów, do ogromu obowiązków, do jakich poczuwać się powinno w usiłowaniach do obrony tych mas ludu naszego i jego narodowej i społecznej przyszłości. Lecz ciężar to niesłychanie wielki dla Towarzystwa naszego, które, idąc za echem zgrozy, jakie wydało społeczeństwo polskie na widok szkód i zaniedbania wśród mas wychodźczych w zagłębiu ostrawskiem, zdecydowało się wreszcie na otwarcie szkoły polskiej. Jeśli ciężar ten wyłącznie spocząłby na barkach »Towarzystwa Szkoły Ludowej«, istnienie tej szkoły skończyć by się musiało w najbliższym już czasie.

Wysoki Sejm oceni ogromnie ważne posłannictwo i zadania przez nas stworzonej szkoły, wśród tak trudnych warunków działającej. Nie będziemy cytować tu argumentów i dowodów, któreby wyświetliły Wysokiemu Sejmowi jaśniej ważność tej szkoły. Dzieło rozpoczęte samo za siebie mówi. To też podpisany Zarząd Główny poczuwa się do obowiązku wobec doniosłości podjętego zadania najuprzejmiej odwołać się do ofiarności Wysokiego Sejmu na cele tej szkoły, na cele obrony ludu naszego, wyrzuconego biedą z granic tego kraju, który o ludzie tym nie powinien zapomnieć.

Silna wiara ożywia nas, że Wysoki Sejm nie pozostawi tej prośby naszej bez przychylnego załatwienia — i w miarę możności poda Towarzystwu naszemu dłoń pomocną, by dzieło uczciwe i dobrej służące sprawie nie upadło.

Petycya do Sejmu krajowego w sprawie organizacyi szkółek początkowych i kursów dla analfabetów.

Wysoki Sejmie!

Zarząd główny »Tow. Szkoly Ludowej« w Krakowie zwraca się niniejszem do Wysokiego Sejmu z następującą petycyą: Statystyka wykazuje od wielu lat przerażający procent analfabetów w naszym kraju. Z tym smutnym objawem zaniedbania kulturalnego walczy społeczeństwo długie dziesiątki lat a niema niestety nadziei usunięcia go chociażby w dalekiej przyszłości, gdyż Wysoka Rada szkolna może zakładać jedynie szkoły o typie normalnym, co znowu musi się odbywać bardzo powolnie dla braku znacznych funduszów, jakich taka organizacya wymaga, jakoteż dla braku ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Należy tedy ku zwalczaniu analfabetyzmu dobierać innych środków. W tej myśli podjęło Towarzystwo Szkoly Ludowej jeszcze przed kilkoma laty sprawę szkół niedzielnych i wieczornych dla dorosłych analfabetów. O skuteczności tych szkół raczy Wysoki Sejm przekonać się z załączonego wykazu, a wolno nam także powołać się na przychylną opinię Wysokiej Rady szkolnej, wyrażaną w sprawozdaniach do Wysokiego Sejmu.

Opierając się przeto na doświadczeniu z jednej, a gwałtownej potrzebie działania w tym duchu z drugiej strony, Zarząd główny pragnie akcyę szczęśliwie od kilku lat zaczętą ożywić i rozszerzyć, pragnie przystąpić do systematycznej organizacyi licznych szkółek początkowych dla dziatwy, pozbawionej wszelkiej nauki, jakoteż licznych kursów dla dorosłej młodzieży, nieumiejącej nawet czytać. Szkółki początkowe mają się odbywać w porze zimowej w ciągu 4—6 miesięcy, obejmując w 2-godzinnej nauce codziennej naukę czytania, pisania, rachowania i pierwszych wiadomości ogólnych; w kursach zaś dla analfabetów dorosłych nauka będzie się odbywać w 3 godzinach co niedzieli i dni świątecznych według programu w dotychczasowych szkołach obowiązującego. W obu szkołach nauce religii poświęconą będzie 1 godzina tygodniowo.

Szkoły początkowe dla dzieci pragniemy powierzać w pierwszym rzędzie emerytowanym nauczycielom ludowym a wreszcie osobom uzdolnionym a chętnym tej pracy. Szkoly analfabetów natomiast pragniemy urządzać we wsiach, położonych w pobliżu istniejących szkół ludowych; naukę mamy zamiar powierzać nauczycielom tychże szkół — o ile wolni w niedziele i święta od swych zajęć urzędowych — zechcą się podjąć takiego zadania.

Wkońcu mamy zaszczyt oświadczyć, iż chętnie poddajemy się uzasadnionej kontroli władz szkolnych a Wysokiemu Sejmowi przyrzekamy składać rok rocznie sprawozdania ze stanu i rozwoju naszych usiłowań.

W roku bieżącym pragniemy przystąpić do zorganizowania około dwustu takich szkółek, ku czemu będą nam pomocne Koła »Towarzystwa Szkoły Ludowej« rozsiane w liczbie około 160 po całym kraju; a gdy według naszego obliczenia koszt jednej szkółki lub kursu wyniesie w przecięciu 400—600 koron, toż na rozwinięcie tej akcyi potrzeba Towarzystwu co najmniej 60.000 koron. Pomimo ofiarności społeczeństwa na cele oświaty narodowej, wobec licznych naszych zobowiązań w całym kraju (w ciągu lat 11 zbudowało Towarzystwo 16 nowych szkół — między niemi szkołę im. Kościuszki w Białej kosztem około 170.000 koron, założyło i utrzymuje dotąd 24 czytelń) — na wydatek tak wysoki zdobyć się nie potrafimy i dlatego udajemy się do Wysokiego Sejmu z gorącą prośbą:

Wysoki Sejm raczy »Towarzystwu Szkoły Ludowej« w Krakowie udzielić potrzebnej mu wydatnej pomocy na zakładanie i utrzymauie szkółek początkowych i kursów dla analfabetów.

Z Zarządu głównego.

L. 3192/03.

W sprawie szkółek początkowych.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

W myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia mamy przystąpić obecnie do zakładania szkółek początkujących na zasadzie wytycznych punktów, objętych uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Uchwała ta opiewa:

a) W miejscowościach, gdzie odczuwa się brak szkół ludowych w ogólności, a z wykładowym językiem polskim w szczególności, mają zarządy odnośnych Kół T. S. L. przystąpić do stworzenia szkółek początkowych, przyjmując do programu nauki przedewszystkiem należyte nauczenie czytania, pisania i rachunków.

b) Kurs nauki w szkole początkowej winien być ile możności krótki, zawsze jednak co do czasu zastosowany do możności korzystania z kursu tak przez młodzież w wieku szkolnym, jak i przez starszych.

c) Do prowadzenia szkółki początkowej należy pozyskać odpowiednie siły do nauczania uzdolnione, w pierwszym rzędzie między członkami T. S. L., a o ile nie należą do zawodu nauczycielskiego, w każdym razie ogólnie wykształcone; w ostatnim wypadku należy ułatwić kierownikom tego rodzaju przyswojenie u wykwalifikowanych nauczycieli szkół ludowych potrzebnej wiedzy i metody nauczania. Prowadzący szkółki początkowe w miarę żądania będą wynagradzani na podstawie ugody z góry zawartej, a koszta stąd wynikłe, o ile nie wystarczą w miejscu uzyskane fundusze, pokryje T. S. L.

d) Każdą szkółkę początkową nadzorować będzie komitet szkolny, złożony przez Zarząd odnośnego Koła T. S. L., a wybrany w pierwszym rzędzie z miejscowych mężów zaufania.

e) Staraniem komitetu szkolnego wybrany lokal dla szkółki ma być odpowiednio urządzony i zaopatrzony w potrzebne przybory szkolne. Koszta lokalu i urządzenia szkółki ponosi w miarę potrzeby, w części lub w całości Zarząd Koła T. S. L., względnie Zarząd główny T. S. L.

f) Otwarcie szkółki początkowej winno nastąpić, ile można, uroczyście w obecności komitetu szkolnego i przy udziale delegata Zarządu Koła T. S. L. Toż samo ma nastąpić przy każdorazowem zakończeniu kursu.

g) O zaprowadzeniu szkółki początkowej, jak również o zakończeniu kursu w niej, Zarząd Koła donosi Zarządowi głównemu T. S. L.

h) Po zakończeniu pierwszego kursu w szkółce z dodatnim wynikiem, w celu wzmocnienia i stwierdzenia tej elementarnej nauki, Zarząd Koła udzieli odpowiednią biblioteczkę pod nadzór komitetu szkolnego i postara się innymi środkami, wskazanymi w statucie T. S. L., o pogłębienie wiedzy wśród ludności miejscowej, korzystającej z usług T. S. L.

Zarząd główny zakładać chce te szkółki przy pomocy Kół w bieżącym peryodzie zimowym mniej więcej w następujących granicach: *a)* szkółka taka trwać ma 3—4 miesiący; *b)* obejmuje naukę czytania i pisania oraz rachunków wedle regulaminu wydać się mającego; *c)* nauka z reguły odbywać się ma codziennie przez 2 godziny o ile możliwe przed południem; *d)* kurs jeden obejmować ma najwyżej około 50 uczniów; *e)* można utworzyć kilka kursów; *f)* nauka religii może być urządzoną w niedzielę; *g)* gdyby się nie dało w danem miejscu urządzić dziennej szkółki, należałoby dążyć do utworzenia kursu analfabetów, odbywać się mającego w niedziele i święta przez trzy godziny w ciągu 6—7 miesięcy, tej nauki mogliby udzielać nauczyciele z pobliskich szkół publicznych.

Otóż Zarząd główny uważa sobie za obowiązek zwrócić się niniejszem do wszystkich Kół z prośbą:

1) aby Zarząd Koła najdalej w sześciu tygodniach zastanowił się nad sposobem wykonania powyższej uchwały w okręgu własnym, w szczególności doniósł nam, czy Zarząd Koła może objąć opiekę nad takiemi szkołami w jego okręgu założyć się mającymi;

2) aby Zarząd Koła zestawił spis tych gmin, które w okręgu Koła nie mają wcale szkoły polskiej, mimo, że jest tam pewna ilość polskich dzieci;

3) aby Zarząd Koła zestawił gminy, w których szkoły dla dorosłych analfabetów można założyć;

4) aby Zarząd Koła porozumiał się bądź z naczelnikami odnośnych gmin, bądź z wybitniejszymi osobami co do kwoty, którą interesowani mogliby złożyć i złożyćby się zobowiązali na wypadek założenia tamże szkoły początkowej, bądź dla dzieci, bądź dla dorosłych, ewentualnie, czy nie zechcieliby interesowani dać nauczycielowi w naturze utrzymania i mieszkania przez czas pobytu w gminie, oraz sprawić potrzebne elementarze i przybory szkolne i za jaką kwotę;

5) aby Zarząd Koła porozumiał się z nauczycielami lub nauczycielkami ludowymi swego okręgu lub w braku do tego chętnych nauczycieli z innymi inteligentnymi ludźmi, którzy nauk początkowych udzielaćby mogli, czy, kiedy i gdzie i za jakiem wynagrodzeniem nauki w początkowych szkołach udzielaćby zechcieli;

6) w powiatach sądowych, gdzie istnieje dwa lub więcej Kół T. S. L. zechcą Zarządy tychże Kół, bądź to w drodze korespondencyi, bądź przez swych delegatów porozumieć się, w jaki sposób akcyę tworzenia szkółek początkowych wspólnemi siłami lub przez odpowiedni podział powiatu przeprowadzić;

7) aby Zarząd Koła przez urządzanie zebrań towarzyskich lub nawet okręgowych wieców rozbudził w ludzie polskim świadomość o koniecznej dla nas pomocy w tej akcyi;

8) aby Zarząd Koła z nadzwyczajną energią sprawę tę bezustannie i pilnie miał na oku i w zakreślonym wyżej terminie odezwie tej zadość uczynił.

Wkońcu dodajemy, że Zarząd główny liczy na to, iż każde Koło miejscowe w bieżącym roku p r z y n a j m n i e j jednę szkołę początkowo własnemi siłami urządzi.

Kraków, 20. października 1903 r. Za Zarząd główny T. S. L.: Prezes, *Dr Ernest Bandrowski,* Sekretarze: *Dr Zygmunt Balicki, Kasper Wojnar.*

IV. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 21. września pod przewodnictwem dra Bandrowskiego. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Prezes przedstawił zarządzenia bieżące Wydziału ściślejszego, które po wyjaśnieniach przyjęto do wiadomości, oraz stan kasy Zarządu głównego za czas od 1. stycznia do ostatniej chwili (21.IX b. r.) Wpłynęło 73.650 kor. 53 hal. Wydatkowano: 72.475 kor. 22 hal. — pozostałość kasowa 1175 kor. 31 hal. Stan składek na dar narodowy 3. maja wynosi dotąd 11.213 kor. 68 hal. Z Banku kra-

jowego podjęto w r. b. 18.500 kor., wpłacono 11.000 kor. Dług przeto wynosi 7500 kor., który znajdzie pokrycie w II. racie sejmowej subwencyi dla szkoły bialskiej w sumie 10.000 kor., która dotąd nie została jeszcze asygnowaną.

Dr Gertler referuje sprawę początkowych szkółek, która to sprawa na podstawie uchwał tegorocznego Walnego Zgromadzenia przedyskutowaną została na posiedzeniu Wydziału ściślejszego — i wnosi: »Ma być jak najrychlej wniesione podanie do Sejmu z prośbą o udzielenie T. S. L. subwencyi w kwocie 60.000 kor. na założenie 100 do 200 szkół początkowych, wychodzących poza typ normalny, leżący wyłącznie w kompetencyi Rady szkolnej krajowej.«

Prof. Zaleski przedstawia, wypracowany przez siebie z polecenia Wydziału ścisłego, projekt organizacyi szkół początkowych i proponuje, aby przedewszystkiem nauczyciele szkół istniejących otwierali kursa (około 60 godzin) w gminach poblizkich, następnie — aby do tego używać nauczycieli emerytowanych — a dopiero w ich braku posiłkować się ochotnikami z młodzieży akademickiej i innych osób, nie posiadających zawodowego wykształcenia pedagogicznego.

P. dr Adam stawia wniosek: Zarząd główny, niezależnie od podania do Sejmu, wystosuje odezwę do Kół, zachęcając je do zakładania szkół początkowych i wzywając do przedstawienia, co na miejscowym gruncie dałoby się pod tym względem zrobić. Wniosek uchwalono, jak również i wniosek dra Gertlera. Nauczycielom szkoły bialskiej pp. Wojtanowskiemu i Czechowskiemu przyznano zwrot kosztów przeniesienia się do Białej po 60 koron każdemu. Koło włościańskie w Szczurowej uchwalono uwolnić na rok bieżący od wkładek do kasy Zarządu głównego, a na akt otwarcia Koła wydelegować p. Kaspra Wojnara. Na tem zakończono.

W sprawie terminu Walnych zgromadzeń Kół miejscowych T. S. L. Wiadomo powszechnie, jak ważną rzeczą dla normalnego rozwoju działalności każdego Towarzystwa jest właściwy okres roku administracyjnego i sprawozdawczego. Rok rocznie z końcem roku kalendarzowego odnosi się Zarząd główny z usilnem wezwaniem do Kół miejcowych Towarzystwa, by starały się sprawozdania ze swych czynności przygotowywać już w grudniu tak, by Walne zgromadzenia odbyć się mogły w ciągu stycznia. Gdyby Koła ściśle stosowały się do tych wskazówek, Zarząd główny byłby w możności w ciągu lutego przygotować swoje sprawozdanie z działalności całego Towarzystwa a Walne zgromadzenie delegatów odbyćby się mogło już w marcu. Wskutek tego tak Kołom, jak i Zarządowi głównemu pozostawałby do działania okres nieomal całoroczny, w którym praca na wszelkich polach naszej działalności mogłaby się rozwinąć normalnie i systematycznie, nasze sprawozdania staćby się mogły o wiele ściślejsze i wierniejsze, całokształt pracy Towarzystwa i administracyi ująćby się dał wówczas w ramy porządnej gospodarki.

Wobec kończącego się roku, Zarząd główny zwraca się ponownie do wszystkich Kół T. S. L. o zajęcie się już obecnie przygotowaniem sprawozdań rocznych — a w szczególności o wezwanie kierowników czytelń i kursów dla analfabetów do przygotowania sprawozdań z ruchu czytelnianego i nauki prowadzonej na kursach i nadesłanie tychże w czasie właściwym. Nasuwa się także kwestya, jak unormować winny okres sprawozdawczy te Koła, które niedawno dopiero powstały. Tu należałoby ustalić zasadę, że Koła zorganizowane w I, II lub III kwartale roku kalendarzowego powinny sprawozdania swe zestawić z dniem 31. grudnia tegoż roku, a z dniem 1. stycznia rozpocząć drugi rok istnienia, Koła zaś zawiązane w IV kwartale roku, powinnyby w każdym razie nadesłać Zarządowi głównemu krótkie sprawozdanie z rozpoczętych czynności — zwoływać jednak Walnych zgromadzeń za tak krótki okres nie potrzebowałby koniecznie — aż we właściwym czasie t. j. z końcem roku następnego.

Uwagi powyższe zechcą Zarządy Kół przyjąć do wiadomoćci i możliwie najściślej do nich się zastósować.

Przypomina się Sz. Zarządom Kół a w szczególności panom sekretarzom Zarządów uchwałę tegorocznego Walnego zgromadzenia delegatów:

Walne zgromadzenie wzywa Koła miejscowe, by gorliwem współpracownictwem swojem uczyniły „Miesięcznik“ organem całego Towarzystwa.

Sprostowanie. W protokóle z XI zwyczajnego Walnego zgromadzenia, ogłoszonym w 6 numerze »Miesięcznika« na stronie 62 w ustępie przed 10 wierszem od dołu, opuszczono w pośpiechu następujące zdanie:

»Wniosek Koła im. T. T. Jeża w sprawie organizacyi szkółek początkowych uchwalono w brzmieniu ogłoszonym w 5 numerze »Miesięcznika«.

W oryginale protokółu ustępu tego naturalnie nie opuszczono.

Z ruchu Kół.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie. (Wyciąg ze sprawozdania za r. 1902). Biorąc impuls z uchwały zjazdu delegatów Kół w roku 1898 w Stanisławowie, Koło nasze, nie wykluczając wsi z większością polską, gdzie tylko lokalne stosunki sprzyjały, zakładało oprócz czyteln, także prywatne kursa z dziejów Polski przed i porozbiorowych, dostarczając podręczników jak: Anczyca, Wojnara, Chociszewskiego, oraz tegoż autora „Opis malowniczy Polski“ i „Piśmiennictwo polskie“, przytem zakładało czytelnie lub dawało inicyatywę do tychże, o czem poniżej wspomnimy. Jako podręcznik osobisty dla nauczycieli na tych kursach służy „Stuletnia walka narodu polskiego“. Koło weszło w umowę w ośmiu wsiach o dodatkowe kursa prywatne wyżej wspomniane i te, dzięki gorliwości i patryotyzmowi odnośnych osób świetnie się rozwijają — w dwóch wsiach większych liczy kurs wyżej 158 młodzieży, w mniejszych po 30, więcej lub mniej. Zarząd Koła oprócz paru nagród honorowych przed dwoma laty przyznanych a obecnie przedstawić się mających Zarządowi głównemu, składa na tem miejscu zacnym pracownikom i pracowniczkom za ich wytężoną pracę i obywatelską działalność najgorętsze podziękowanie, z życzeniem „Bóg zapłać“, wyrażając to przekonanie, że nietylko Koło i Zarząd główny, ale i społeczeństwo polskie takich zasług dla idei wspólnej ocenić nie omieszkają — w przyszłości. Nagrody pilności dla młodzieży, z kursów prywatnych, dziejów polskich i rzeczy ojczystych, obsyłało Koło, począwszy od 1901 r. każdego roku w miesiącu lipcu, na ręce kierowników szkół. W większych kursach doręczał je delegat Koła, wraz z honorowemi nagrodami — zdumiony przejęciem się młodzieży i zrozumieniem ich opowiadań i wielką radością rodziców, którzy nigdy nie słyszeli o tak wielkiej sławie narodu walczącego za wolność, którego cząstkę stanowią. Na nagrody używało się książek: Pallana Dzieje Polski dawne, — Pieśni patryotyczne, — Ostrożnie z ogniem dzieci! — Grunwald — Katechizm polskiego dziecka i t. p. Gdzie była nam wiadoma sposobność przyjazna, zakładaliśmy czytelnie wedle możności. Najpierwsze czytelnie założone zostały w r. 1900, przez delegacyę wakacyjną. Czytelnie te są następujące: w Małowodach, imienia Karoliny i Jadwigi. Czytelnia została ofiarowaną Kołu w sierpniu 1900 r. Posiada tomów 121, licząc w tem późniejsze zasiłki i dar Koła Podhajeckiego: w Twierdzy, powiat Mościski. Czytelnia powstała za inicyatywą p. Jana Denesa, w Wołostkowie. Czytelnia powstała za inicyatywą p. Franciszki Gurskiej z Wołyszczowiec. Liczy tomów 95 a czytelników przeszło 30. Kierownicy wspomnianych czyteln ofiarowali przy ich zakładaniu lokale własne — za które, jakoteż za dotychczasową bezinteresowną a wytrwałą pracę, mimo przeciwności lokalnej natury prowadzoną, składa Im Zarząd Koła serdeczne i szczere podziękowanie. Czytelnia w Twierdzy została w listopadzie 1902 r. przeniesioną do budynku gminnego a nowego lokalu Kółka rolniczego i wspólnie uroczyście poświęconą. W r. 1901 zasilił Zarząd Koła dwukrotnie wspomniane Czytelnie a w 1902 r. w styczniu już założoną została Czytelnia w Zieleniowie w pow. rohatyńskim. Czytelnia ta w Zieleniowie zdumiewająco szybko się rozwinęła. W sprawozdaniu z I. półrocza czytamy o 80 członkach, a z II. półrocza o 150 członkach. Książek liczy około 200 tomów, licząc w tem dary Koła z Brzeżan i sąsiadów, o czem później i zasiłki Koła naszego jako założyciela. Z Przemiwółki, Kościejowa, Zarudec i Zaszkowa otrzymaliśmy podania o założenie Czyteln opatrzone 108 podpisami włościan. Chcąc rychło uskutecznić otwarcie Czyteln, udaliśmy się z prośbą do Zarządu Macierzy Polskiej o pomoc (gdyż odezwa o książki nie odniosła rezultatu). Na wniesione podanie otrzymaliśmy w lecie 1902 r. 3 serye wydawnictwa Macierzy po 37 tomów, a w jesieni 3 serye po 42 tomów. Za ten wielki i wspaniały dar świetnemu Zarządowi Macierzy, składamy na tem miejscu najgorętsze dzięki. „Bóg zapłać“. Dokupiwszy jeszcze książek, założyliśmy 3 pierwsze Czytelnie, t. j. w Przemiwółce, Kościejowie i Zarudcach, każdą o 55 tomach.

W Przemiwółce w pierwszych miesiącach Czytelnia przy gorliwem kierownictwie pozyskała 48 czytelników. W Kościejowie kierownikiem Czytelni jest p. Józef Gronowicz — (brak jeszcze sprawodania o ilości czytelników). W Zarudcach została Czytelnia założona w listopadzie. Posiada Czytelnia 30 czytelników w I. półroczu. W toku założenia jest Czytelnia w Skniłowie, powiat lwowski, a w projekcie Czytelnia we Lwowie dla przedmieścia Kastelówki i Wulki — oraz druga wiejska Czytelnia. Wracając do darów, jakie Koło dotychczas otrzymało, nie możemy bez wspomnienia pominąć najpierwszych broszur i książek od pp. Kasprowiczów — pań: Jadwigi Skałkowskiej, o jej corocznych darach w książkach doborowych dla Czytelni imienia Karoliny i Jadwigi w Małowodach, Kazimiery Królikowskiej oraz p. Maryi Stadnikiewicz. — Od panów: od Wp. Hipolita Śliwińskiego otrzymaliśmy 50 koron, od prezesa Koła Wp. Józefa Białyni Chołodeckiego własnych utworów po 7 egzemplarzy, razem 50 egzemplarzy, od Wp. Władysława Bełzy 100 egzem. Katechizmu polskiego dziecka. Nareszcie rzeczywiście królewskim darem obdarzyła Koła lwowskie Księgarnia Polska a więc i Koło Asnyka otrzymało około 850 egzemplarzy Wydawnictwa „Mrówki". Od Koła brzeżańskiego Czytelnia nasza w Zieleniowie otrzymała 50 tomów a Czytelnia w Małowodach od Koła podhajeckiego 39 tomów (wyd. dziełek ludowych). Zarząd Koła tym wszystkim ofiarodawcom z najgoretszą wdzięcznością składa również „Bóg zapłać".

Wieczorki. Jeżeli policzymy obchody, wieczorki, urządzane celem uczczenia rocznic narodowych i akcye w celu przysporzenia dochodu dla Koła od 1900 r. to przedstawiają się one jak następuje: W **1900 r.** odbył się inauguracyjny wieczorek Koła dla uczczenia pamięci śp. Adama Asnyka, w grudniu w sali Tow. Młodzieży handlowej. W **1901 r.** w marcu, obchód Styczniowy i Kościuszkowski wspólnie a uroczyście urządzony przez Zarząd Koła w szkole Maryi Magdaleny, w maju, uroczysty obchód Konstytucyi trzeciego Maja w sali szkoły św. Anny, niezwykle publicznością przepełnionej a w czerwcu, Wielki Kiermasz na strzelnicy miejskiej, jako akcya dochodowa; kiermasz ten przyniósł czystego zysku wyżej 150 kor., ówczesny komitet pań wraz z prezesem urządzili ten kiermasz z wielką starannością i znajomością rzeczy. W **1902 r.** urządzony ale nie odbyty obchód Styczniowy w szkole św. Anny. Sala była przepełniona publicznością i młodzieżą po brzegi, lecz władze zabrały nakład plakatów, ponieważ nie były poprzednio o obchodzie uwiadomione; (nie były uwiadamiane i w 1901 r. a jednak trudności wtedy nie czyniono). Zarząd, dla uniknięcia konfliktu, zwłaszcza w uprzejmie udzielonej przez władze szkolne sali z najwyższą przykrością zmuszonym był odwołac obchód. Wszakże w maju, przy końcu miesiąca, urządził Zarząd znów dwa obchody Konstytucyi trzeciego Maja, a to: jeden w szkole św. Anny przy mniej licznej publiczności z powodu zawodu sąsiedniej Czytelni, w szkole św. Marcina, na Żółkiewskiem. Uroczysty taki obchód urządził także delegat Koła w szkole i gminie Kosów, Ignacy Krzyżanowski, kierownik tamtejszej szkoły, rozpoczynając tenże obchód nabożeństwem w kościele w Chomiakówce. Nakoniec we wrześniu na dochód Koła odbył się wieczorek artystyczny, urządzony bardzo starannie, w którym wzięły udział, wybitne siły artystyczne z całą bezinteresownością i ofiarnością, w sali Tow. pedagogicznego. Lecz akcya ta była za nagłą przy rozpoczynającym się roku szkolnym, gdy publiczność zajęta sprawami rodzinnemi, regulującemi rok cały, toż samo pensyonaty i szkoły publiczne, dlatego wieczorek ten przyniósł Kołu deficyt, zamiast spodziewanego zysku, co wyzyskuje się na przyszłość jako doświadczenie. Odczyty w r. b. ogólnie się nie udały, z powodu braku słuchaczy. Wreszcie odczyty same są za suche i nieprzystępne dla wrażeń masowych. Bardzo sympatyczne i zajmujące są uroczyste obchody, rozbudzające oprócz uczuć patryotycznych przez odczyty, uczucia estetyczne w większej pełni i pojęciu, przez muzykę, śpiewy i t. p. Obchody te jednak należy urządzać w oktawie rzeczywistego dnia trzeciego Maja. W sprawie kursu analfabetów, Koło nasze nie mogło przyjść do porozumienia, do jesieni 1902 r. z komisyą delegatów Kół lwowskich. Nie obsyłając należycie członków, w celu ściągnięcia wkładek, co także notujemy jako doświadczenie, zabrakło Kołu na ten cel bieżącego funduszu po założeniu Czytelń. Załatwił tę przykrą sprawę delegat Koła, p. Jan Denes, nauczyciel szkoły im. Staszyca, ofiarowując bezinteresowną naukę dla takiego kursu w szkole św. Marcina. Pomimo tego, że kurs ten nie rozwinął się należycie, z powodu zbyt przepracowanych jednostek na oddziele męskim, za pracę tę, parumiesięczną w II. półroczu szkolnem, w chwilach spoczynku niedzielnego, Zarząd Koła dziękuje na tem miejscu p. Denesowi i paniom nauczycielkom, którzy na kursach tych męskim i żeńskim gorliwie a bezinteresownie pracowali.

Puszki czyli skarbonki naszego Koła przyjęte były uprzejmie w handlach WWPP. Schumana, Klimowicza, Ligęzy a w r. b. umieszczoną została jedna tylko puszka w handlu WP. Soleckiego przy ul. Batorego. Na koniec oddajemy hołd pamięci nieodżałowanych członków naszego Koła a to ś. p. Ludwika Dygata w Paryżu, Józefa Soleckiego posła na sejm we Lwowie, (który silnie popierał kursa nasze dziejów Polski) i Elżbiety z Gniewoszów Tymoftyjewiczowej. Obecnie Koło poszczycić się może znacznym zastępem nowych członków, których w 1902 r. przystąpiło 82, jak też chętnem uiszczaniem wkładek, które w r. b. są o ile możności regularnie ściągane, lub bezpośrednio oddawane do Zarządu. Za to uznanie pracy i celów Koła składamy serdeczne dzięki szanownym członkom Koła im. Ad. Asnyka.

Koło im. Ad. Asnyka w Krakowie. Reskryptem z dnia 29. sierpnia b. r. l. 108641 c. k. Namiestnictwo „nie zakazało“ zawiązania Koła im. Ad. Asnyka T. S. L. w Krakowie. W regulaminie wzorowym Koła zamieszczono jako główny cel działalności tegoż Koła: budowę „domu ludowego“ w Krakowie dla celów kulturalno-oświatowych. Z powodu feryi letnich, walne zgromadzenie Koła odbyło się w dniu 14. października b. r. Zebranie zagaił prezes Zarządu głównego dr. Bandrowski, wyłuszczając ważność podjętego przez Koło im. Asnyka dzieła. „Dom ludowy“ w Krakowie mieć będzie doniosłe, ogólne znaczenie dla całego Towarzystwa, bo tu znajdą oparcie wycieczki włościańskie i młodzieży szkolnej z całego kraju. Życząc pomyślnej i owocnej pracy nowemu Kołu, oświadczył prezes, iż przed kilku miesiącami otrzymał bezimienny dar 1500 kor. do swej dyspozycyi. Sumę tę przeznacza p. prezes na zawiązek funduszu budowy „domu ludowego“ im. Ad. Asnyka w Krakowie. Oświadczenie to prezesa przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami. Po dyskusyi postanowiono polecić Zarządowi Koła powołanie do życia trzech głównych komisyi: finansowej, budowlanej i gospodarczej, które opracują szczegółowy plan stworzenia instytucyi „domu ludowego“ w Krakowie. Do łona swego komisye te powołają fachowe siły z ludzi chętnych przedsięwzięciu. Przystąpiono wreszcie do wyboru Zarządu Koła, do którego weszli: jako przewodniczący: p. Adolf Buczkowski, radca magistratu, zast. dr. Józef Skąpski adwokat krajowy, sekretarz p. Fryderyk Ebert księgarz, rachmistrz p. Paweł Ciompa rewident Banku austro-węgierskiego, skarbnik p. Ant. Januszewski prof. gimnazyalny, zast. p. Jan Zamorski kasyer Tow. wzaj. ubezp., nadto członkowie: Dr. Balicki Zygmunt, Siedlecka Marya, Śliwicki Daniel, Nowicki Stanisław, Boraczek August i inż. Eustachy Śmiałowski.

Koło włościańskie w Grobli nad Wisłą w powiecie bocheńskim odbyło pierwsze swe po zawiązaniu walne zgromadzenie w dniu 18. b. m. Udział w zgromadzeniu wzięli delegaci Zarządu głównego pp. W. Wysocki i J. Słomka z Krakowa. Przeszło 100 osób zapełniło stary budynek szkolny, przeważnie mężczyźni i znaczna ilość kobiet. Delegaci w przemówieniach swoich podnosili cele T. S. L., zaznajomili zebrany lud z zadaniami i działalnością T. S. L. oraz z obecnym jego stanem. Obecni na zebraniu dwaj księża miejscowi wypowiadali pewną nieufność do Towarzystwa „Szkoły Ludowej“, przyznając się zresztą, iż działalności tego Towarzystwa właściwie nie znają. W końcu dali się jednak przekonać, że T. S. L. jest instytucyą pożyteczną a cele i zadanie jego godne poparcia. Nastąpiło z kolei wręczenie Kołu książek, które delegaci ze sobą przywieźli i rozpożyczenie tychże między włościan. Wynik wyborów do Zarządu był następujący: wybrano przewodniczącym Jana Zgraję, zast. przew. Wojciecha Szczygła, sekretarzem Pawła Biela, skarbnikiem Pawła Rybskiego, zast. skarbn. Adama Stycznia, kierownikiem czytelni Józefa Roszka, nauczyciela miejscowego. Do Koła zapisało się odrazu 40 członków. Chęć i zapał do oświaty wielki a lud cały bardzo przychylnie dla organizacyi naszej usposobiony. (Nowemu Kołu zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju. Wytrwała praca nad podniesieniem oświaty wśród ludu nadwiślańskiego oby dobry i bujny wydała plon. Red.)

II. Koło T. S. L. w Karwinie na Śląsku cieszyńskim otwartem zostało w dniu 4. b. m., w którym to dniu odbyło się walne zgromadzenie. Do zarządu wybrano: przewodniczącym Jana Kilarskiego, zast. Józefa Staszewskiego, sekr. Józefa Bartolego, zast. Franciszka Popka, skarbnikiem Alojzego Kohuta, zast. Jana Kajsara. Do Koła przystąpiło dotąd 70 członków. Bibliotekę otwarto 10 b. m. Nowe to, drugie już w Karwinie Koło nasze, piękne będzie mieć zadanie do spełnienia wśród licznych rzesz robotniczych w zagłębiu karwińskiem. Nader rozległy teren Karwiny i zbyt rozrzucone kolonie robotnicze były przyczyną otwarcia nowego Koła w tej części kopalń, która zbytnio odległą jest od siedziby Koła I-go.

Koło akadem. w Krakowie otwarło bezpłatną wypożyczalnię książek w Dębnikach pod Krakowem. Wypożyczalnia obejmuje przeszło 1200 tomów, pod zarządem kol. Witolda Wysockiego.

Koło włośc. w Dobrej odbyło w dniu 31. września b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Antoniego Gąsiora (sen.). W miejsce zmarłego sekretarza ś. p. Ant. Gąsiora (jun.) wybrano sekretarzem p. Malagę Szymona. Nad drugim punktem otworzyła się dłuższa pogadanka na temat działalności Koła na przyszłość, którą zagaił członek p. Leopold Węgrzynowicz, następnie brali udział w niej członkowie: p. Józef Leśniak, prof. gimn. z Krakowa, A. Gąsior przewod., Franciszek Pleń, Jan Maludy, Szymon Malaga — rezultatem tej pogadanki były następujące postanowienia: 1) Członkowie Koła wezmą udział w wycieczce ludowej do Krakowa na Zielone Święta roku przyszłego, pokrywając sami koszta wycieczki lub też częściowo, a resztę pokryje kasa Koła. 2) Zarząd Koła zajmie się urządzeniem obchodów w rocznice ważniejszych chwil z przeszłości narodowej, jużto w te dnie, w które te rocznice przypadają, naprzykład 3-go Maja: z nabożeństwem w kościele i porankiem patryotycznym, lub też w najbliższą niedzielę, po nieszporach odczyty i pogadanki na temat wspomnień z przeszłości; przyczem należy kłaść nacisk, ażeby urządzano te uroczystości i odczyty przy pomocy miejscowych sił włościańskich. 3) Zarząd Koła wzywa wszystkich, którzyby chcieli nabywać jakichkolwiek książek lub kalendarzy, ażeby w każdym wypadku zwracali się do Zarządu Koła o poradę lub pośrednictwo. 4) Wkładki będą składali członkowie w dalszym ciągu jednorazowo z początkiem roku (nie na raty).

Koło męskie w Krakowie. (Sprawozdanie ze stanu szkoły analfabetów męskich na Kleparzu w Krakowie za rok 1902/3). I. Jak w latach poprzednich, tak i w roku 1902/3, liczyła szkoła dwa oddziały tj. osób cywilnych i wojskowych. II. Nauka dla osób cywilnych odbywała się od 15. września 1902 r. do 21. czerwca 1903 w każdą niedzielę i święto od godziny 2 do $4^1/_2$ po południu tj. tygodniowo po $2^1/_2$ godzin i obejmowała: 1) czytanie i pisanie, godzin $1^1/_2$ tygodniowo, 2) rachunki początkowe, godzin $^1/_2$ tygodniowo, 3) religia, godzin $^1/_2$ tygodniowo. III. Wpisało się na naukę osób cywilnych 86, którą podzielono na 2 oddziały, tj. niższy, początkowy i wyższy. IV. Do końca roku pozostało uczniów 47, których klasyfikowano z postępem i skutkiem pomyślnym. V. Nauka dla żołnierzy piechoty pułków: 13, 20 i 56, trwała od 7. grudnia 1902 r., do 21. czerwca 1903 r. również w niedzielę i święta od godziny 2—5 po południu i obejmowała: 1) czytanie i pisanie, godzin 2 tygodniowo, 2) rachunki. godzin 1 tygodniowo. VI. Wpisało się na naukę żołnierzy 108, z tych pozostało do końca roku 80. VII. Żołnierze byli podzieleni na 2 oddziały niższe, równorzędne i jeden wyższy. VIII. Klasyfikowano z postępem i należytym skutkiem 67 żołnierzy. IX. Wyuczyło się zatem czytać, pisać i rachować, a) cywilnych 47 osób, b) żołnierzy, 67 osób, razem 114 osób. X. Szkoła pozostawała pod kierownictwem dyrektora Józefa Parczyńskiego, a nauczycielami byli, X. Antoni Kudłazik, katecheta szkół miejsc., Stanisław Wajda, nauczyciel szkół miejsc., Teofil Orszulski, nauczyciel szkół miejsc., Jan Planecki, nauczyciel szkół miejsc., Jan Orczykowski, nauczyciel szkół miejsc., i Józef Kutyba, nauczyciel szkół miejsc. Kierownik pełnił obowiązki bezinteresownie, a nauczyciele za wynagrodzeniem po 2·5 K za każdą godzinę nauki. XI. Rok szkolny zakończono dnia 21. czerwca, pod przewodnictwem c. k. inspektora okręgowego i Radcy miejskiego A. M. Kaweckiego, przy współudziale pułkownika i komendanta placu Krajnca, oraz prezesa Tow. „Szkoły Ludowej“ Dra E. Bandrowskiego, prezesa Koła I. męskiego T. S. L. p. Małeckiego, oraz innych członków i gości zaproszonych, tak wojskowych jak cywilnych. Po skończonym popisie z czytania, pisania i rachunków, oraz obejrzeniu prac piśmiennych uczniów zakończono uroczystość stosownymi przemowami i rozdano, nagrody zakupione z funduszów I. Koła męskiego T. S. L. a obejmujące dzieła historyczne, oraz gospodarcze popularne w takiej ilości, że każdy, który wyuczył się czytać, otrzymał w upominku książkę. XII. Gdyby fundusze Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ na to pozwalały, możnaby szkołę dla analfabetów wojskowych tak rozszerzyć, aby wyuczyć czytać i pisać wszystkich żołnierzy analfabetów, których w I. korpusie armii będzie 300—400 osób. Byłaby to wielka zasługa dla naszego społeczeństwa, gdyby corocznie ubyło 300—400 analfabetów w naszym kraju i to ludzi w pełni sił młodzieńczych, rozumiejących już dobrze korzyści nauki, armia zaś pozwalając na naukę, spełni zaszczytne i humanitarne zadanie i w tym kierunku.

Koło w Czernichowie. Działalność Zarządu obracała się w r. 1902 w zakreślonych od początku granicach, mianowicie polegała na utrzymywaniu i prowadzeniu bezpłatnej wypożyczalni dla ludu i na użyczaniu pomocy pieniężnej Zarządowi głównemu dla ogólnych celów T. S. L. Członków Koła było 30. Wypożyczalnia funkcyonowała normalnie. Liczba czytelników wynosiła 170, to jest o 2 więcej, niż w poprzednim roku. Jak zwykle z wiosną ruch czytelniczy ustaje

i dopiero z jesienią napowrót się rozpoczyna. Wydano przez ubiegły rok (w ciągu jednak tylko 6 miesięcy po potrąceniu letnich) w 40 posiedzeniach 2295 książek, stąd na 1 czytelnika przypada przeciętnie 13—14 książek. Biblioteka powiększyła się o 50 tomów, częścią z zakupna, częścią z darów członków Koła, a nakoniec i dzięki ofierze Zarządu głównego. Podnieść jednak Zarząd Koła musi, że już i dziś biblioteka wypożyczalni naszej, jakkolwiek w porównaniu z innemi, znacznie jest bogatszą, cierpi wszakże na brak wielu ważnych i potrzebnych książek i zaspokoić potrzeby tak licznych swych czytelników nie jest w stanie. To też uzupełnienie biblioteki szczególnie w dziale historycznym powinno być i nadal zadaniem Zarządu. W innym też kierunku Zarząd radby rozwinąć działalność, mianowicie w kierunku odczytowym, czemu dotąd na przeszkodzie stał brak odpowiedniej sali do odczytów. Jest jednak nadzieja, że po powstaniu Kółka rolniczego przeszkoda ta zostanie usunięta. Druga przeszkoda — brak klisz dla obrazów świetlnych skioptikonu — zostanie też w przyszłości usunięta, gdyż Zarząd główny obecnie założył u siebie skład takich klisz dla odczytów popularnych do użytku Kół, a Skioptikon obiecał wypożyczyć Kołu ze Szkoły rolniczej prof. Malsburg. To też obecnie na przyszłą jesień urządzanie odczytów z zakresu historyi nauk przyrodniczych przy odpowiednich demonstracyach będzie wchodziło w zakres tegorocznej działalności Zarządu. Z wkładek zebrano w roku 1902 104 kor. 60 hal.; wydano na naprawę szafy i książki 103 kor. 70 hal., pozostaje 90 hal. Oprócz tego dnia 3 maja 1902 r. Koło nasze zebrało na dar narodowy 55 koron 16 hal., które odesłano Zarządowi głównemu. Dochody Koła są w tym roku niższe, niż w poprzednim, gdyż najpierw nie wpłynęła żadna nadzwyczajna ofiara, jak 155 koron oddane w poprzednim roku przez dawne Kółko oświaty, a powtóre Koło nie urządziło żadnej zabawy na cele Tow., gdyż co roku w tutejszych stosunkach nie da się to wykonać. Stosunek władz i miejscowych czynników do Koła był normalny. Zarząd Bazaru Kółka roln. na wniesione przez Zarząd Koła podanie zgodził się na pomieszczenie stałe naszej wypożyczalni w jednej ubikacyi Bazaru, za co na tem miejscu Zarząd Koła składa mu podziękowanie. Że działalność naszego Koła zaczyna budzić coraz większe wśród ludzi zaufanie, wskazuje nie tylko ta okoliczność, że liczba czytelników nie zmniejsza się, ale i życzliwe stanowisko zajęte przez nowozałożone Kółko rolnicze. Zarząd Koła ma nadzieję, że wzajemne współdziałanie obu tych instytucyi będzie i nadal istniało. Na wniosek prof. Malsburga Walne zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło Zarządowi absolutoryum. Przystąpiono potem do wyborów. Zarząd Koła przez przewodniczącego zgłosił swoją rezygnacyę, przedstawiając zarazem nową listę Zarządu. Lista ta członków Zarządu została przez zgromadzenie uchwaloną w brzmieniu przedstawionem przez Zarząd ustępujący. Mianowicie obrano: Przewodniczącym Koła prof. Malsburga, jego zastępcą ks. Jelonka, sekretarzem p. J. Dziaminę, jego zastępcą p. Fr. Michnę, skarbnikiem p. Malinowską, jej zastępcą p. Kwiatkowskiego, bibliotekarzem (wypożyczalni) p. Fr. Michnę, jego zastępcą prof. Radziewanowskiego. Do komisyi kontrolującej wybrano: dr. Surzyckiego, dr. Malinowskiego i p. Göratowskiego. Delegatem na Walne zgromadzenie Tow. wybrano dr. Malinowskiego, jego zastępcą p. Wojaczyńskiego. Zawiadomieniem o zaszłych zmianach Statutu uchwalonych we Lwowie na Walnem zgromadzeniu Tow. dnia 1 i 2 lutego 1903 r. zakończył przewodniczący Walne zgromadzenie Koła.

Koło w Kołomyi wspólnie z Kołem peczeniżyńskiem i przy pomocy Zarządu głównego zorganizowało ochronkę polską w Berezowie, pod opieką Służebniczek pochodzących z poznańskiego. Służebnicki prowadzić będą naukę dla analfabetów, oraz zajmować się będą czytelnią obok pielęgnowania chorych. Ludność polska tego zapadłego kąta, znajdzie w ochronce oparcie dla swych moralnych i umysłowych potrzeb a praca filantropijna Służebniczek oparta na miłosierdziu chrześciańskiem zjedna im niezawodnie zaufanie i wdzięczność nawet u ludności ruskiej mimo agitacyi wrogiej zbożnemu dziełu. Zarząd główny zasilił w bieżącym miesiącu ochronkę 100 dziełkami ludowemi.

Koło w Mszanie Dolnej odbyło w dniu 25. października b. r. swe pierwsze Walne Zgromadzenie w obecności delegata Zarządu głównego p. Wysockiego i pod jego przewodnictwem. Po przeprowadzeniu wyborów, weszli do Zarządu: Szafran Łucyan, przewodniczący, Dr. Bronisław Morawski, zast., Ksawery Kopałka, sekretarz, Władysław Haydusianek, zast., Andrzej Glosser Kałuski, skarbnik, Stanisław Michorczyk, zast., członkowie Zarządu: pp. Jakób Dobrowolski, Stan. Wójcik, Kazim. Machaj. Komisya rewizyjna: ks. proboszcz Józef Głuc z Olszówki, Jan Kurleta, z Poręby wielkiej, i p. Fr. Dubowy z Mszany dolnej. Koło otwarło czytelnię z 300 tomami i urządziło wieczorek listopadowy.

Różne wiadomości.

Rozwój oświaty ludowej w zaborze rosyjskim i potrzeb kulturalno-wychowawczych w ziemiach polskich pod berłem carów nader trafnie określa ogłoszony w październikowym zeszycie *Przeglądu Wszechpolskiego* program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Pomijając ustępy, mające ściśle partyjne znaczenie, przytaczamy tu te jedynie, które określają ogólne potrzeby prac i zadań oświatowych w zaborze rosyjskim.

„Wobec słabego nadzwyczaj rozwoju państwowego szkolnictwa ludowego oraz wobec jego systemu, zastosowanego nie do zadań oświaty, ale do celów demoralizacyi politycznej i rusyfikacyi, społeczeństwo nasze zmuszone zostaje do wytworzenia całkowitego systemu oświaty ludowej, mającego na celu umysłowy i moralny postęp ludu we wszelkich kierunkach. Rozwinięcie na tem polu jak najszerszej działalności jest największem zadaniem narodowem chwili obecnej — a jakkolwiek praca samorzutna nad oświatą w pewnej mierze istnieje i przynosi dobroczynne owoce, to jednak spełnić zadania w należytej mierze może jedynie szeroka organizacya narodowa".

Praca ta sięgnąć musi we wszystkie zakątki kraju i stopniowo rozwijać ją należy tak, ażeby objęła wszystkie potrzeby duchowe ludu. Przedewszystkiem dążyć należy:

„do rozpowszechniania wśród ludności wiejskiej umiejętności czytania i pisania oraz do uczynienia książki i gazety codzienną jej potrzebą; do podniesienia kultury codziennego życia i kultury pracy, a przez to do powiększenia jej wytwórczości; do zaznajomienia ludu z dziejami własnego narodu i z dzisiejszą Polską oraz do wytworzenia na gruncie tej wiedzy — świadomości istnienia narodowego i poczucia wspólności z całą Polską; do zapoznania go z istotą dzisiejszego życia ekonomicznego i społecznego, do uświadomienia mu jego roli społecznej i potrzeb własnych, do obudzenia w nim na tym gruncie chęci i wyrobienia zdolności do pracy nad poprawą własnej doli; wreszcie do rozpowszechnienia w masach ludowych wiadomości prawno-politycznych ze szczególnem uwzględnieniem praktycznych wymagań życia, do płynących stąd aspiracyi politycznych oraz do dania mu w ręce narzędzi umysłowych, potrzebnych w politycznej pracy i broni niezbędnej w walce".

Jako najpilniejsze zadania uważa wspomniany program następujące prace szczegółowe:

„*a)* szeroka, pozbawiona charakteru politycznego organizacya w miastach i na wsi tajnego szkolnictwa elementarnego;

b) miejskie i wiejskie biblioteki tajne, złożone odpowiednio do warunków i potrzeb miejscowych, bądź z książek cenzuralnych, bądź z zakazanych;

c) szerzenie wśród ludu czasopism i książek zarówno legalnych jak nielegalnych;

d) organizacya tajnych wykładów popularnych, odczytów, pogadanek, przedstawień teatralnych, ze szczególnem uwzględnieniem repertuaru patryotycznego, wycieczek zbiorowych i t. p.

e) podejmowanie odpowiednich wydawnictw ludowych ze szczególnem uwzględnieniem działów dotychczas zaniedbanych, przedewszystkiem zaś wydawnictw niecenzuralnych".

W dziale „Wychowanie publiczne" dosadnie i nie mniej trafnie charakteryzuje wspomniana publikacya szkołę rosyjską.

„Najgroźniejszą bronią, jakiej rząd rosyjski używa w celu zabicia w społeczeństwie naszem zdolności do samoistnego życia i do walki z jego polityką, jest organizacya systemu wychowania publicznego. Szkoła państwowa nie tylko usiłuje wychować młodzież polską po rosyjsku, dać jej zamiast języka ojczystego — obcy, zamiast wiedzy o Polsce — wiedzę o Rosyi, zamiast umiłowania tradycyi i ideałów politycznych polskich — uznanie ducha i systemu państwowego rosyjskiego, ale także dąży do obniżenia wartości swych wychowańców jako ludzi, do zmniejszenia ich sił fizycznych, moralnych i umysłowych. Szkoła rosyjska w Polsce nie tylko nie wychowuje fizycznie młodzieży, ale niszczy jej siły, przedewszystkiem zaś zabija w niej zdolność do wytężonej pracy; rozkłada ona charakter, niszczy wolę, odbiera samoistność, pewność siebie w czynie i odwagę do życia, wreszcie zaciera najcenniejsze przymioty umysłowe, zdolności samoistnego spostrzegania, wyciągania wniosków i krytycznego myślenia. Znaczna część młodzieży, ulegająca silnie jej wpływowi, opuszcza szkołę przedwcześnie zwarzona, pozbawiona młodzieńczego zapału, niezdolna nic silnie ukochać, ani zdobyć się na większy wysiłek dla spełnienia najważniejszych zadań życia.

Kiedy charakterystykę tę przeczyta ktoś, znający dobrze ustrój i plan naszych w Galicyi szkół ludowych i szkolnictwa w ogólności, to musi sobie chyba powiedzieć: szkoła rosyjska w Polsce, to znamię hańby i barbarzyństwa, to urągowisko z dusz ludzkich i jej ceny — ale jakże wiele jeszcze brakuje szkolnictwu naszemu w tej dzielnicy Polski, by szkołę naszą nazwać wzorem szkoły polskiej...

Nowe Koła T. S. L. powstają: w Czerniowcach (akadem.) i Wyżnicy na Bukowinie.

Przemysł krajowy a T. S. L. W ciągu listopada ukażą się w handlach wyroby krajowej fabryki tutek i bibułek cygaretowych lwowskiej firmy „Promień". Wyroby te opodatkowała firma na rzecz T. S. L. Pudełka z tutkami i paczki z bibułkami, opatrzone są banderolą T. S. L. i znaczkami ochronnemi. Wyroby te, znakomite zresztą co do jakości, jak najgoręcej polecamy Kołom naszym: członkom T. S. L. nie mniej całemu polskiemu społeczeństwu. Niechaj stanie się obowiązkiem każdego posługiwać się tylko wspomnianemi wyrobami i polecać je zawsze wszystkim i wszędzie.

Sprawozdanie z uroczystości otwarcia i poświęcenia budynku szkolnego dla klas filialnych bialskiej szkoły w Leszczynach, jakie odbyło się 11. października br. zamieścimy w następnym numerze, skoro otrzymamy rycinę nowo wybudowanej przez T. S. L. szkoły na tych kresach zniemczonych.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			5205	69
	Trembowla.				
2071	Henryka Kruszyńska . .	5	40		
2074	Stanisław Biederman . .	10	44		
2076	Adolf Fertig	6	50		
2077	Franciszek Szczepan . .	2			
2078	Zenon Juhre	2	40		
2080	Ks. Ozłowicz	6	—		
2083	N. Dziwota	6	40		
2085	N. Bociewicz	5	34		
2088	Helena Kuncowa	2	—		
2094	K. Iwiński	6	06		
2096	Jan Marcinków	37	—		
2100	Ks. J. Kamiński	15	26		
2104	Jakób Somerstein	20	—		
2107	Dr Jan Socha	20	—		
2109	Stanisław Wyspiański . .	11	—		
2111	Mazur	8	30	164	10
	Krasne.				
2142	Jan Kluba	13	65		
2143	Kwiryn Bielecki	1	30		
2144	Szydłowski	3	90		
2145	Jan Andruszewski . . .	2	—		
2146	Emil Neusser	3	34		
2147	L. Majer	1	50		
2148	B. Gruber	1	67		
2149	S. Finz	1	—		
2150	K. Gross	—	70	29	06
	Kałusz.				
2164	Stanisław Helebrand . .	2	—	2	—
	Żółkiew.				
2181	Józef Klob	1	—		
2182	Stanisław Artwiński . .	6	50		
2184	Antonina Dadlerowa . .	4	—		
2185	Władysław Łubkowski .	29	52		
2186	Józef Gonner	2	66		
2187	Jan Franke	1	—		
2188	Józef Moczydłowski . . .	8	40		
2189	Nawrocki	9	—		
2190	Wiktor Juffe	7	50		
2191	Bronisław Rogoziński . .	—	30		
2192	Rafal Waldberg	33	20		
2193	Dr Kaz. Turzański . . .	6	—		
2194	Józef Pupiłko	—	40		
2195	Julian Żółtaniecki . . .	2	40		
2198	Andrzej Koza	9	—		
2199	Jan Duczmiński	2	—		
2201	Emil Obertyński	7	90		
2202	Dr Finkel	5	—		
2203	W. Dąbrowski	3	74		
2205	Stefan Kozicki	1	—		
2206	H. Sinkowski	1	—		
2207	W. Górecki	5	—		
2208	S. Górecki	3	91		
2209	Gigiel	5	—		
	Do przeniesienia . .	155	43	5400	85

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	155	43	5400	85
2210	M. Mochnacki	3	—		
2211	S. Alda	10	52		
2212	R. Kamiński	5	50		
2213	Lewandowska	4	—		
2214	W. Sokołowski	7	40		
2215	Dr Menkes	3	27		
2216	H. Ciper	2	61		
2218	J. Żołyński	10	—	201	73
	Stary Sambor.				
2220	W. Pfützner	10	—		
2223	Antoni Winkowski . . .	26	16	36	16
	Tarnobrzeg (włość.)				
2228	Czytelnia mieszczańska .	7	15		
2229	Tow. handl. przem. „Bazar"	12	49		
2230	Spółkowa Kasa Oszczędn.	12	09		
2231	Wiatrowski	3	14		
2232	Józef Chruściel	2	02		
2233	Jan Lang	4	21		
2234	Walenty Kucharski . . .	2	72		
2236	Władysław Osowski . . .	—	80		
2238	Franciszek Strzępek . . .	1	62		
2241	Jan Szewczyk	2	90		
2243	Jan Jakubik	1			
2253	F. Blachut	2	72		
2254	Jan Frankiewicz	—	82		
2257	Andrzej Krajewski . . .	2	01	55	72
	Buczacz.				
2258	Kółko rolnicze	—	70		
2260	Ludwik Mikuta	3	—		
2262	Józef Mazur	2	10		
2265	Dr E. Krzyżanowski . .	1	—		
2267	Ks. St. Gromnicki . . .	5	—		
2268	Dr M. Hirschler	17	18		
2270	Dr Lisowski	7	—		
2271	K. Jastrzębski	4	—		
2273	Tomasz Zaborniak . . .	2	40		
2274	Romuald Łabęcki . . .	4	20		
2284	Józef Czaczka	4	15		
2342	Artur Zaremba Cielecki .	40	94		
2362	Ludwik Lewicki	13	38		
2363	Leligdowicz	18	10		
2365	Latinek	8	70	131	85
	Witkowice.				
2366	Stan. Wilczyński	4	80		
2367	Stan. Siepak	8	90		
2368	Franciszek Wójcik . . .	4	14		
2369	J. Łysek	4	—		
2370	Józef Strumiński	25	90		
2371	Jan Duraj	11	52		
2373	Piotr Kaczmarczyk . . .	—	80		
2374	Jan Wołowiec	29	15		
2375	M. Tatka	7	60		
2376	St. Rybarski	6	—	102	81
	Do przeniesienia . .			5929	12

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			5929	12
	Tarnopol.				
2392	Stan. Srokowski	10	80	10	80
	Andrychów.				
2599	Józef Zieliński	3	60	3	60
	Tarnów.				
2428	H. Ściborowski	21	59		
2429	Kazimierz Gajewski . . .	8	—		
2431	Adolf Woychinger . . .	10	—		
2432	Dr Bron. Brzeski	2	—		
2434	Dr Junosza Gałecki . . .	27	22		
2435	Franciszek Arct	2	50		
2442	Dr Jan Stec	4	—		
2444	Tadeusz Tertil	5	—		
2445	Leopold Brem	14	30		
2446	K. Compel	6	90		
2448	D. Opałowicz	1	60		
2449	J. Rypuszyński	8	—		
2456	Jan Rnszczyński	4	46		
2457	Kazimierz Albrecht . . .	4	37		
2458	Józef Szypuła	9	64		
2459	J. Pankowicz	7	25		
2460	Helena Hollender	1	—		
2462	M. Ścisławska	6	—		
2463	Handel „Pracy“	9	—		
2465	Wł. dr Skowroński . . .	2			
2468	Jan dr Zbigniewicz . . .	9	—		
2471	Józef Sokalski	10	20		
2473	A. Karaś	12	—		
2474	Józef Zgórski	27	30		
2475	Jan Martusiewicz	7	85		
2476	Józef Pisz	1	96		
2477	Dubelski	12	30		
2478	Jan Udrycki	7	42		
2479	T. Wójcik	1	48		
2480	R. Kaempf	2	26		
2481	Wł. Pagacz	6	62		
2482	Józef Styrna	1	20		
2483	K. Dudziński	—	50		
2485	Jan Oleksy	1	60		
2487	Dr J. Leniek	5	40		
2488	K. Baum	1	—		
2489	T. Scharff	1	50		
2491	Förster	3	12		
2492	Sedlaczek i Muszyński . .	2	34		
2495	Wierzycki	—	40		
2497	Delekta	13	10		
2498	Brach	2	96		
2499	Jan Niesiołowski	10	13		
2500	Hass	—	80		
2503	Tadeusz Koncki	8	—		
2507	Wł. Szczawiński	4	—		
2508	Księgarnia Jelenia . . .	2	—		
2509	Bednarski	6	76		
2512	Dr Otmar Bogulski . . .	5	10		
2513	Alojzy Kaempf	5	—		
2514	Jan Niedziełczyk	2	84		
2515	H. Parasiewicz	13	—		
2516	K. Trochanowski	2	20		
[illegible]	B. Zawiliński	21	42		
2518	Stan. Vaychinger	17	—		
2519	Stefan Cordier	3	46		
2520	Stan. Koziołkowski . . .	3	50		
2521	Władysław Lech	6	32	397	87
	Do przeniesienia . .			6341	39

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			6341	39
	Borysław.				
2651	Werber	1	10		
2656	Łukaszewski	13	40		
2658	Kazimierz Miński	4	60		
2660	Kodrębski	14	[illegible]		
2662	Koło miejsc. T. S. L. . .	36	[illegible]		
2663	Zdanowicz	[illegible]	[illegible]		
2664	Świerczewski	10	—		
2669	I. Langer	42	67	151	70
	Brzesko.				
2680	Dr F. Biernacki	5	70		
2684	Wilhelm Janoszek . . .	4	—	9	70
	Brzozów.				
2697	Dr W. Daniec	—	40	—	40
	Chodorów.				
2741	Dr Jan Bober	3	—	3	—
	Gródek.				
2863	F. Bobowski	6	—		
2865	Władysław Wahn . . .	2	80		
2866	K. Bettowski	3	20		
2867	Dr Wojciech Szponder .	2			
2873	Muszyński	12	61	26	61
	Husiatyn.				
2900	Jan Swoboda	19	90		
2902	Dr H. Nathanson	2	20		
2903	Wład. Gasparski	1	—		
2905	Czytelnia w Czabarówce .	2	34		
2906	M. Batowski	7	14		
2907	H. Rakowiecka	4	—		
2908	Dr Wł. Pohorecki	2	—		
2909	A. Salawowa	19	—		
2911	D. Dryliński	14	60		
2912	M. Rejmański	4	10		
2913	Czytelnia w Olchowczyku	—	69		
2915	Jan Chlamtacz	6	72	83	69
	Kraków.				
2934	T. Buta	3	10	3	10
	Kołomyja.				
3012	F. Gruber	5	54		
3027	M. Schindler	1	90		
3031	Erazm Czechowicz . . .	2	60		
3034	A. Klimaszewski	4	50		
3039	Dr Wł. Piaskiewicz . . .	12	54		
3042	Jan Sidorowicz	2	—		
3048	Teofil Czaban	31	54		
3050	Wład. Righetti	3	40		
3052	W. Petrolewicz	4	20		
3054	Głażewska	6	05		
3056	Kamienobrodzki	11	50		
3060	Henryk Ilnicki	1	50		
3062	Albert Jasiński	11	20		
3064	Julian Nowicki	12	—		
3066	A. Miziewicz	19	68		
3068	Romanowicz	—	50	130	65
	Do przeniesienia . .			6750	24

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[illegible] Kraków, listopad [illegible] r. [illegible]

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Sejm krajowy — a T. S. L.

Znane są wszystkim petycye naszego Towarzystwa, wniesione na ubiegłej niedawno sesyi sejmowej. Treść ich drukowana na tem miejscu, wymownie i jasno określała najpilniejsze i najniezbędniejsze potrzeby, wynikłe z zadań i celów Tow. Szkoły Ludowej . Szkoła bialska, szkoła w Ostrawie Morawskiej i akcya zamierzonych szkółek początkowych oraz walki z analfabetyzmem — oto trzy sprawy, w których zmuszeni byliśmy zwrócić się o materyalną pomoc do Sejmu krajowego. Z pewnym pesymizmem można było oczekiwać rezultatu i postanowień najwyższej naszej instancyi samorządnej, lecz nikt nie przypuszczał, by rezultat starań naszych był niemal żaden... Jak lat ubiegłych, tak i w roku bieżącym uchwalił Sejm udzielić dla szkoły bialskiej o 2000 kor. zaledwo podwyższoną subwencyę w sumie 18.000 K. Petycyę o pomoc dla szkoły w Ostrawie Morawskiej chciano odrzucić, a nad sprawą pomocy dla szkółek początkowych chciała większość przejść do porządku dziennego. Jedynie dzięki energicznym staraniom kilku życzliwych nam posłów, petycye te udało się uratować od nagłej śmierci i przekazać je Wydziałowi krajowemu.

Czy Towarzystwo nasze zasłużyło na to, by starania jego, pracę i dążenia, by jego potrzeby, które odpowiadają istotnym potrzebom kraju — w ten sposób traktowano w miejscu, gdzie przecież znajomość tych potrzeb powinna być wszechstronną i znaleźć winna możliwie najszersze uwzględnienie? Nie chcemy się powoływać na zasługi Towarzystwa naszego, by nie ściągnąć na się zarzutu, że podnosimy chwalbę *pro domo sua*, lecz Sejm nasz zna niezawodnie opinię całego kraju w odniesieniu się do działalności T. S. L., zna niezawodnie i samą jego działalność — a większość posłów niezawodnie w sumieniu swem należycie ją ocenia.

Subwencya bialska to jedyna pomoc, jaką uzyskujemy od Sejmu. Lecz godzi się zapytać, czy subwencyę tę istotnie uznać należy za pomoc dla Towarzystwa »Szkoły Ludowej«? Mimo całego uznania dla Sejmu za tę pomoc dla szkoły bialskiej, nie można uznać jej w ścisłem słowa znaczeniu za pomoc dla Towarz. »Szkoły Ludowej«. Wszyscy, co znają stosunki nasze, a zna je niezawodnie i większość sejmowa, wiedzą, że nieprzyznanie szkole bialskiej uchwalanej corocznie subwencyi stałoby się grobem dla tej kresowej instytucyi kulturalnej i oświatowej, że gdyby szkoła ta nie opierała się na finansowej pomocy Sejmu, Towarzystwo nasze przy ogromnym wzroście potrzeb swych w ostatnich czasach, musiałoby poprostu szkołę zamknąć, lub zredukować do szkółki 2-klasowej — a kilkaset dzieci polskich znówby należało rzucić na pastwę germanizacyi. Odmówienie przeto przez Sejm pomocy dla tej szkoły, ściągnęłoby najsurowszy sąd powszechnej opinii nietylko Galicyi, ale całej Polski, która obok gimnazyum cieszyńskiego bacznie śledzi rozwój i losy bialskiej placówki narodowej. Opinia polska dawno uznała pomoc Sejmu dla Białej za prawo i obowiązek kraju. Mimo tej pomocy T. S. L. dopłaca i tak do szkoły bialskiej. Jeśli przeto nie ma tytułu do uznania tej subwencyi za pomoc Sejmu dla Towarzystwa «Szkoły Ludowej«, to stwierdzić

należy, że Sejm nasz właściwie ani jednym groszem nie przyczynia się do poparcia działalności oświatowej i kulturalnej tego Towarzystwa.

Zyskują rok rocznie znaczne subwencye wszystkie pokrewne nam instytucye jak: Macierz Polska, Towarzystwo Oświaty Ludowej, Uniwersytety Ludowe, poszczególne czytelnie lokalne, cały szereg zakładów wychowawczych prywatnych, pozostających pod kierunkiem zakonów męskich i żeńskich — lecz brak kilku choćby tysięcy koron na pomoc dla Towarzystwa, które od lat dziesięciu wytrwałą i uznaną przychylnie przez ogół pracą zdziałało dla podniesienia poziomu oświaty i umoralnienia ludu w kraju naszym niezawodnie więcej od wielu podobnych Towarzystw, połączonych razem. Znajdują obfitą pomoc liczne, wątpliwej najczęściej wartości Towarzystwa ruskie i moskalofilskie, lecz brak pieniędzy dla Towarzystwa, które rok rocznie wydziera z paszczy germanizacyi i ruszczyzny przeszło 3000 dzieci polskich...

Dawno odwykliśmy od przyjmowania hołdów słownych i frazesów uznania za pracę publiczną — ale takie traktowanie przez większość sejmową żywotnych interesów Towarzystwa, które pracą swą i zabiegami objęło cały kraj i ściągnęło dobroczynną swą działalnością do podstaw jego rozwoju kulturalnego i narodowych potrzeb — trudno pominąć milczeniem. Nie żądamy szczególnych jakichś dobrodziejstw i przywilejów — ale mamy prawo domagać się równych praw i równego uprawnienia z tymi, od których nie jesteśmy gorszymi w pracy realnej i aspiracyach ideowych.

Z naszych szkół.

Tomaszowce (Dębina). Nowy budynek szkolny już zupełnie wykończony, odebrany został przez komisyę kolaudacyjną, złożoną z delegowanych przez Zarząd główny pp. Kazimierza Rojowskiego i Bronisława Barzykowskiego z Siołku oraz ks. Jana Korczyńskiego z Wojniłowa. Całkowite koszta budowy wraz z gruntem wynoszą blisko 12.000 koron, które Zarząd główny wypłaca przedsiębiorcy budowy, p. Ludwikowi Rybakowi z Tomaszowiec.

Delejów. Rada szkolna krajowa przeniosła dotychczasowego nauczyciela przy szkole T. S. L. p. Stanisława Fitza do ruskiej szkoły w Delejowie a w jego miejsce zamianowała nauczycielkę pnę Emilię Urbany. Z powodu wielkiego zniszczenia budynku przez ustępującego nauczyciela i zagnieżdżenia się grzyba, Zarząd główny wydelegował budowniczego p. J. Kudelskiego ze Stanisławowa, który zbadał stan budynku, poczem pod nadzorem delegata Zarządu głównego, ks. W. Głowacza przeprowadzono konieczne adaptacye.

Ostrawa Morawska. Nauka szkolna rozpoczęła się prawidłowo odrazu w trzech klasach, do których zapisało się 98 dzieci. Zarząd główny poruczył kierownictwo p. Władysławowi Nowakowi, który zarazem objął naukę w I klasie. Dobór sił nauczycielskich okazał się nader szczęśliwym; młodzi, energiczni ludzie z zapałem zabrali się do pracy i niemal wstępnym bojem zdołali pozyskać sobie miłość dziatwy i zaufanie u ludności polskiej. O szerszej donioności szkoły ostrawskiej i jej kulturalnem i narodowem posłannictwie napiszemy obszerniej, by ogół nasz poinformować o stosunkach szkolnych na pograniczu śląsko morawskiem.

Leszczyny ad Lipnik (pod Białą). W dniu 11. z. m. otwartą wreszcie została i uroczyście poświęconą nowa placówka polska u stóp Beskidów zachodnich. Szkoła leszczyńska, jako filialna szkoły bialskiej, zbudowaną została połączonemi siłami krakowskiego Koła męskiego i Zarządu głównego i przedstawia się wcale okazale. Budynek murowany pokryto dachówką a napis na murach szkoły obwieszcza, że stanęła ona pod patronatem imienia Stanisława Konarskiego, wielkiego patryoty i apostoła oświaty w odradzającej się Polsce. Uroczystość poświęcenia poprzedziło nabożeństwo w bialskiej farze, oraz zebranie w czytelni polskiej. Po poświęceniu budynku przemówił imieniem Koła męskiego p. Małecki prezes Koła z Krakowa, prezes Zarządu głównego dr. Bandrowski, kierownik szkoły bialskiej, dyr. Mildner, oraz przedstawiciel ludnosci i przewodniczący Koła włościańskiego T. S. L. z Leszczyn p. Andrzej Frydel. Dziatwa odśpiewała kilka pieśni patryotycznych oraz wygłosiła udatne

deklamacye. Po akcie poświęcenia obdarzono dziatwę książkami pamiątkowemi oraz łakociami. Następnie w sali hotelu pod czarnym orłem w Białej odbył się wspólny obiad, przy czem wypowiedziano szereg toastów. W uroczystym akcie i obiedzie wzię i udział także: p. Kurykowski b. starosta bialski, oraz p. Pelikan, inspektor szkolny okręgowy. Wieczorem w sali czytelni polskiej urządzono przedstawienie teatralne, które powtórzono w Leszczynach w sali szkolnej dla ludu. Grano „Za sztandarem“ dramat w 2 aktach Jadwigi Strokowej. Otwarcie polskiej szkoły w tej napół zgermanizowanej przez niemiecki Schulverein gminie stanowić będzie epokę w rozwoju i utrwaleniu polskości na tych kresach. Wytrwałości tylko i u ności w własne siły — a kres uroszczeń niemieckich w tych stronach niedaleki.

(Mimo starań, by pozyskać dobre zdjęcie fotograficzne szkoły leszczyńskiej, nie udało nam się to z powodu dżdżystej pory — więc rycinę będziemy mogli zamieścić dopiero z wiosną — skoro i ogród szkolny uporządkowany zostanie).

Z Zarządu głównego.

V. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 3. listopada b. r. pod przewodnictwem prezesa Dra Bandrowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości poprzedniego protokołu, dr. Adam zawiadamia, iż petycye o subwencye dla szkoły w Mor. Ostrawie i dla szkółek początkowych odrzucone zostały w komisyach sejmowych, przez plenum jednak przekazane zostały Wydziałowi krajowemu. Na wniosek p. Turskiego uchwalono: Wyznacza się komisyę złożoną z pp. Gertlera, Parczyńskiego, Zaleskiego i Adama, której ma być poruczone wypracowanie programu i regulaminu dla szkółek początkowych, uporządkowanie materyalu zebranego z odpowiedzi Kół. zredagowanie elaboratu do Wydziału krajowego i wogóle prowadzenie całej akcyi w tej sprawie w porozumieniu z p. Dr. Dulębą, jako wnioskodawcą na Walnem Zgromadzeniu. Przyjęto i dodatek Dra Gertlera, że komisya do 3 miesięcy ma przedstawić swoje wnioski Zarządowi głównemu.

P. Bujwidowa zwraca uwagę na artykuły czasopisma »Szkolnictwo« wymierzone przeciw szkółkom początkowym i radzi dać odpowiedź w »Miesięczniku«.

P. Nowicki, przedstawia porównawcze zestawienie pozycyi budżetowych z pozycyami obrotów kasowych, przyczem okazuje się dotąd bardzo znaczny deficyt, który znajdzie częściowe pokrycie w drugiej racie sejmowej subwencyi dla szkoły bialskiej.

Dr. Gertler radzi odwołać się do wszystkich członków T. S. L., by w r. b. złożyli nadzwyczajny dodatek wkładkowy po 2 kor., celem pokrycia deficytu i uzupełnienia kapitalu zakładowego. W ten sposób możnaby uzyskać sumę około 20.000 kor. P. Homolacz proponuje odesłanie wniosku Dra Gertlera do Wydziału ściślejszego z dodatkiem, by Wydział ścisły wogóle zastanowił się nad nowemi źródłami dochodów. Uchwalono.

P. Homolacz, zdał sprawę z rewizyi aktów Kół i ich uporządkowania. Okazało się, iż na 113 fascykułów aktami objętych, Kół gorliwych było 51, mniej ruchliwych 42, opieszałych 20, i stawia wniosek, by Koła zaniedbane rozdzielić pomiędzy członków Zarządu głównego, którzyby czuwali nad ich rozwojem i byli referentami ich spraw.

P. Turski, wnosi dodatkowo, by Wydział ściślejszy wyszukał odpowiednie osobistości, którym na miejscu możnaby polecić uruchomienie Kół opieszałych. Wnioski uchwalono.

Prof. Zaleski, przedstawia sprawy szkoły bialskiej. Kierownikowi przyznano remuneracyę za godziny nadobowiązkowe. Nauczycielowi w Racznej odmówiono pożyczki 1424 kor.

P. Januszewski, referuje sprawy czytelniane i wnosi o asygnowanie na uregulowanie rachunków księgarskich 1000 kor. przewidzianych budżetem. Uchwalono. Do komisyi kwalifikującej wybrano w miejsce Dra Nitscha, p. Seidla. Tejże komisyi przekazuje się do oceny wydawnictwa obrazkowe Amborskiego, przedstawione przez Dra Adama. Upoważniono dra Adama, do dalszych pertraktacyi

z fabryką zapałek w Skolem, co do rabatu na rzecz T. S. L. ze sprzedaży wyrobów fabryki. Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Przypomina się wszystkim Zarządom Kół, iż z dniem 1. grudnia upłynął 6-tygodniowy termin do nadsyłania wyczerpujących odpowiedzi na okólnik Zarządu głównego do l. 3192 z r. b. w sprawie organizacyi szkółek początkowych. Wobec ważności sprawy jest rzeczą konieczną, by Zarząd główny jak najrychlej był w posiadaniu całego materyału wniosków i uwag Kół w tej tak doniosłej akcyi.

Celem umożliwienia jak najrychlejszego odbycia Walnego Zgromadzenia delegatów Kół T. S. L., oraz zestawienia ogólnego sprawozdania z działalności T. S. L., Zarząd główny uchwalił wezwać wszystkie Zarządy Kół, do zwołania Walnych zgromadzeń w miesiącu styczniu i przesłania swych sprawozdań Zarządowi głównemu bez względu na to, czy zostały one już przedłożone i zatwierdzone przez Walne zgromadzenia czy nie. Przypominając poprzedni okólnik co do przygotowania dat sprawozdawczych z ruchu kasowego, czytelnianego, kursów analfabetów, odczytów, obchodów, ilości członków i t. d. Zarząd główny nadmienia, iż w styczniu już rozesłane będą Kołom formularze sprawozdawcze do wypełnienia.

Wobec kończącego się roku, przypomina się Sz. Zarzadom Kół obowiązek wyrównania wszelkich należytości do kasy centralnej:

a) z tytułu statutowej częci dochodów,
b) z wkładek członków założycieli i dożywotnich,
c) z darów wyraźnie dla Zarządu głównego zastrzeżonych,
d) z „daru narodowego 3 maja“ za rok ubiegły i bieżący,
e) z należytości za pobrane książki, druki i wydawnictwa,
f) ze składek puszkowych,
g) z przedpłaty „Miesięcznika“ T. S. Ł.

Na mocy uchwały Walnego zgromadzenia delegatów Kół, Zarząd główny wydał ozdobny Kalendarz ścienny na dochód T. S. L. Koła miejscowe zechcą energicznie zająć się rozsprzedażą tychże kalendarzy, by wydany nakład został w zupełności wyczerpany. Koła otrzymują znaczny rabat na cele miejscowe. Zamówienia uskuteczniać wprost w Zarządzie głównym T. S. L. Kraków, Studencka 5. Cena egzemplarza 60 hal, (bez opustu).

Poleca się również Kołom miejscowym wydawnictwa kartkowe T. S. L. a szczególnie aktualne z powodu świąt Bożego Narodzenia, pocztówki z kolędą z r. 1863. Sztuka 10 hal. Dla Kół znaczny rabat. Skład główny w Zarządzie głównym.

Z ruchu Kół.

Koło akadem. w Krakowie otwarło bezpłatną wypożyczalnię k iążek w Grzegórzkach pod Krakowem, a nie w Dębnikach, jak mylnie podano w poprzednim numerze „Miesięcznika“.

We wsi Damienicach (pow. bocheński) odbyło się otwarcie czytelni i wypożyczalni bezpłatnej w dniu 29. listopada b. r. w obecności delegata Zarządu gł. T. S. L. p. J. Dziedzica, ktory wyłuszczywszy istotę i zadanie Towarzy-

stwa S. L. jakoteż cel nowo otwartej czytelni i wypożyczalni, i przyjął ją w opiekę Akadem. Koła T. S. L.

Czytelnia i wypożyczalnia założone z inicyatywy nauczycielki miejscowej ś. p. Maryi Hozenównej, rokuje jak najlepsze powodzenie ze względu na środkowe swe położenie w wieńcu okolicznych wsi, jakoteż i zapał, z jakim otwarcie powitano.

Koło w Borszczowie otwarło w dniu 25. paźdz. b. r. czytelnię ludową w Krzywczy, w dniu zaś 8. listopada w Borszczowie czytelnię im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem ks. Franciszka Wołoszyńskiego i Izydora Boguckiego.

Koło włościańskie T. S. L. w Leszczynach pod Białą rozwija się pomyślnie. O szerszych i zdrowych aspiracyach tego kresowego Koła świadczy fakt, że Koło to zamyśla o budowie własnego „domu narodowego", gdzieby można pomieścić szkółkę freblowską, czytelnię i teatr, gdzieby można było odbywać zebrania członków, wiece, zabawy i t. p. Jak zwykle w tych zagrożonych przez niemczyznę stronach, duszą tego przedsięwzięcia jest dr Józef Bogdanik.

Koło męskie w Stanisławowie otwarło w roku bieżącym sześć czytelń dobrze zorganizowanych i zaopatrzonych w doborową ilość dziełek ludowych. W początkach listopada powstały czytelnie: w Delejowie (w miejsce dawnej — obecnie nieistniejącej) i Tumirzu. Uroczystośc otwarcia czytelni w Delejowie zagaił pięknem przemówieniem delegat Koła p. Nawojski, poczem prof. Saloni wygłosił wyczerpująco i przystępnie historyczny referat o Polakach na Rusi, ich obecnem zadaniu i potrzebach duchowych, wzywając do oświaty i wzajemnego uświadamiania się narodowego przez wyłączne używanie języka polskiego nie tylko w szkole i kościele, ale i w życiu codziennem. Nastąpił wybór zarządu czytelni złożonego z tamtejszych włościan i uchwalenie skromnych składek na zaprenumerowanie gazet i czasopism ludowych. W Tumirzu uroczystość otwarcia czytelni odbyła się w tensam sposób z odczytem sekretarza Koła p. Sokólskiego p. t. „O Słowianach". Po wyborze zarządu i oddaniu powyższych czytelń opiece znanemu z gorącego patryotyzmu, ks. W. Głowaczowi z Delejowa, odjechali delegaci do Stanisławowa.

Szczupły fundusz Koła zebrany na budowę szkoły polskiej w Jeziorku, nieznacznie się powiększa drogą składek; zarząd Koła napotyka tylko ogromne trudności w staraniach o zakupno gruntu. Kursu dla analfabetów, mimo usilnych starań kilku członków zarządu Koła, nie można było dotąd wskrzesić z powodu zbyt małej liczby zgłaszających się na naukę czytania i pisania. Koło natomiast czyni starania około założenia, może jeszcze w bież. roku, szkółki początkowej (w myśl okólnika Zarządu gł.) w mazurskiej kolonii w Chornikach pod Stanisławowem. Liczba członków Koła w ciągu ostatnich dwoch lat znacznie wzrosła, co świadczy o zainteresowaniu się ogółu sprawami Towarzystwa.

Koło w Czerniowcach W niedzielę dnia 22. listopada odbyło się w sali „Czytelni polskiej" I. walne zgromadzenie nowo zawiazanego Koła mieszanego Tow. „Szkoly ludowej". Sprawozdanie zwołującego zgromadzenie wykazało, że Koło to liczy 92 członków. Na walnem zgromadzeniu Koła postanowiono dążyć głównie do uświadamiania niższych warstw tutejszej Polonii przez wygłaszanie odpowiednich odczytów i zakładanie czyteln i bezpłatnych wypożyczalni przedewszystkiem w dzielnicach miasta. o ile tego miejscowe warunki wymagają, a potem dopiero zająć się miejscowościami leżącemi poza miastem. Przy energicznej działalności zarządu Koła należy się spodziewać, że nie zboczy z tej drogi i wkrótce dobije do wytkniętego celu.

Jest to objaw bardzo smutny, niemniej jednak prawdziwy, że z pośród Polakow, żyjących pod zaborem austryackim, my na Bukowinie najmniej czujemy się Polakami, najmniej żyjemy duchem narodowym. W Czerniowcach, stolicy kraju gdzie niemal piątą część ludności stanowią Polacy, istnieją wprawdzie towarzystwa, których celem powinno być łączenie Polaków wszystkich warstw we wspólnej pracy, które mogłyby bronić ich skutecznie przed masowem wynaradawianiem się i czuwać nad utrzymaniem tego pływu i praw, które społeczeństwu polskiemu na Bukowinie słusznie się należą. Niestety ospałość i opieszałość większości członków naszych Towarzystw, zraża kilku chętnych i hamuje wszelki postęp. Skutki tego są na każdym kroku widoczne: według statystyki nie wzrasta liczba Polaków na Bukowinie, jakby tego należało się spodziewać, w domu i w stosunkach z rodakami używają Polacy coraz częściej języka niemieckiego, znaczny zaś procent zupełnie się wynaradawia, oddając swe siły i zdolności na usługi bukowińskich germanizatorów. Najszybciej wynaradawiają się niższe warstwy: rzemieślnicy i przemysłowcy: tych należałoby przedewszystkiem uświadomić, gdyż na nich dopiero może się oprzeć akcya na szerszą skalę. Gorzej jeszcze w innych miejscowościach, gdzie brak zupełnie jakiejkolwiek łączności wśród zamieszkałych tam Polaków, najopłakańsze zaś jest położenie ludności wiejskiej.

która nieliczna asymiluje się z otaczającymi ją żywiołami: rumuńskim lub ruskim.

Ten smutny stan rzeczy i konieczną potrzebą jak najrychlejszego rozbudzenia rodaków z głębokiego letargu, najgłębiej może odczuła i zrozumiała w tym roku mała garstka akademików, członków „Ogniska“. Śledząc skuteczną pracę kolegów w Galicyi, zwłaszcza we wschodniej jej części, która cenne plony społeczeństwu polskiemu przynosi, postanowiono za ich wzorem jąć się tej pracy żmudnej, by temsamem spełnić święty obowiązek. W „Ognisku“ mając ścieśniony zakres działania, praca nad mniej uświadomionymi współkolegami i sprawy administracyjne Tow. nie wyczerpują ich sił, które postanowili zupełnie sprawie poświęcić. Sposobność użytecznego użycia ich, da im paca w Kole T. S. L., przyniesie ona całemu społeczeństwu polskiemu korzyść przez uświadomienie szerokich warstw germanizowanego obecnie ludu, z drugiej zaś strony będzie szkołą pracy obywatelskiej dla nich samych, leczyć będzie tutejszą młodzież z ospałości i bezmyślności i odwodzić od nieszlachetnych rozrywek.

(Nowemu Kołu zasyłamy szczere życzenia pomyślnego rozwoju. *Red.)*

Koło w Krośnie rozpoczęło zbierać fundusze na budowę szkoły w jednej z gmin tamtejszego okręgu.

Koło w Glinianach. (Sprawozdanie za r. 1902). Na walnem zgromadzeniu członków Koła dnia 16. marca 1902 przy komplecie 26 członków, na ogólną ilość 105, wybrano następujący zarząd: 1. Kazimierz Janko, jako przewodniczący. 2. Ks. Jan Szlęzak, zastępca przewodniczącego. 3. Zygmunt Buchelt, sekretarz. 4. Władysław Zatłokal, zast. sekr. 5. Stanisław Tokarski, skarbnik. 6. Jan Jurajda, 8. Teofil Łacny, 9. Szczepan Fernery. Nowo obrany ten zarząd, starał się cele i zadania Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ w obrębie swego zakresu działania, jak najusilniej popierać i w tym kierunku działalność rozwijał, która też nie była może bezowocna. Ustępując obecnie, przedkłada Zarząd, bez wdawania się w szczegóły, które czyniłyby może sprawozdanie nużącem, ogólny szkic swej całorocznej działalności, będący oraz obrazem rozwoju tutejszego Koła. Jeżeli obraz ten może robić w niektórych kierunkach korzystne wrażenie, to nie przypisuje Zarząd tej zasługi sobie, lecz w bardzo wielkiej, przeważnej może części, ogółowi polskiej ludności tutejszego okręgu, która Towarzystwem się zainteresowała, otoczyła je sympatyą i popierała jego dążności. Można też dzisiaj powiedzieć, że Towarzystwa nasze, stało się ogniskiem życia umysłowego i narodowego żywiołu polskiego w Glinianach i w okolicy, zbliżyło do siebie jednostki polskiej narodowości różnych stanów, wyrabia między nimi pewną solidarność i wzajemną harmonię tak, iż obecnie ma ono już nie tylko racyę bytu, ale wprost konieczność istnienia i dalszego rozwoju. Tutaj jednak nasuwa się niestety na myśl jedna ważna kwestya. Oto brak nam pierwszego warunku istnienia, t. j. odpowiedniego lokalu. Dzięki uprzejmości Kuratoryi tutejszej krajowej szkoły tkackiej, jakoteż nieocenionego jej kierownika, pana Jurajdy, mieści się wprawdzie Towarzystwo nasze w lokalu teoretycznych wykładów nauki tkactwa, lecz pomijając już, że jest to rzecz ostatecznie zawsze niepewna, bo lokal ten się zmienia, był okres czasu, że się nawet na pomieszczenie czytelni prawie nie nadawał, a i obecnie jest szczupły, położony w miejscu mało przystępnem, a już większe jakieś zebrania, uroczystości narodowe, odczyty, wreszcie przedstawienia amatorskie, które takiem powodzeniem zawsze się cieszą i dochodów Towarzystwu przysparzają, wobec niemożliwości korzystania na przyszłość z innych lokalów w tutejszem mieście istniejących, jakie od biedy na te cele jeszcze się nadawały, będą na przyszłość niemożliwe i będziemy musieli ich zaniechać. Ten wzgląd zmusił Zarząd do powzięcia projektu wybudowania własnego domu i zamiar ten zaczął nawet w czyn wprowadzać; postanowił myśl tę przynajmniej w najskromniejszych rozmiarach, kosztem nie przenoszącym sumy 2.600 koron urzeczywistnić, a zachęciła go w tem przedsięwzięciu także ta okoliczność, że myśl ta znalazła przychylne poparcie u wielu członków poza Zarządem i że dzięki ofiarności hr. Potulickich, jak niemniej życzliwości i poparciu ze strony pełnomocnika dóbr Gliniany, p. Stanisława Burligi, ma Towarzystwo nasze zapewniony plac pod budowę w korzystnem położeniu zupełnie bezpłatnie. Rozpoczął więc Zarząd zbieranie funduszów na ten cel i zebrał dotąd w przeciągu dwóch miesięcy, po części z dochodu z przedstawienia teatralnego, po części w drodze składek przeszło 600 koron. Co prawda figurują w tej sumie niektóre znaczniejsze datki, jak dra Mendlowskiego 100 kor. i państwa Tokarskich 50 kor., lecz Zarząd żywi nadzieję, że ilość podobnych większych datków nie jest jeszcze wyczerpaną i że także mniejsze ofiary obficie popłyną.

Przystępując do skreślenia dalszej działalności Zarządu w ciągu minionego roku, zauważyć należy przedewszystkiem, że z grona Zarządu ustąpiło, jeszcze w pierwszych mie-

siącach kilku gorliwych członków, mianowicie: sekretarz Zygmunt Buchelt, jego zastępca Władysław Zatlokal i zastępca skarbnika Jan Andruszewski, którzy z Gliniany gdzieindziej się przenieśli. Uszczerbek ten musiał Zarząd powetować przez powołanie prowizorycznie innych członków Koła do Zarządu, zaprosił mianowicie pp. dra Mendlowskiego, Tedeusza Dworskiego i Maryana Schmida do udziału w swych pracach i znalazł w nich chętnych i gorliwych współpracowników. Po części w pierwotnym, a po części w tym zmienionym składzie, odbył Zarząd w ciągu roku 18 posiedzeń i prócz zwykłych czynności administracyjnych, czynny był w następujących kierunkach:

I. Pod względem kasowym uzyskał w ciągu roku dość pokaźny dochód szczególnie z przedstawień, a także ze zwiększonej dość znacznie ilości wkładek członków, z których niektórzy ofiarowali także naddatki, jak n. p. hr. Potuliccy 20 kor., p. Klemens Torosiewicz przystąpił z wkładką 10 kor., p. dr. Liedenbaum ofiarował 17 kor., p. Godfrejow 4 kor. Ogólny stan przedstawia się w następujący sposób: 1) nadwyżka z roku poprzedniego 71 kor. 41 hl. 2) dochód w ciągu roku 514 kor. 82 hl. Razem 586 kor. 23 hl. Rozchód 439 kor. 97 hl. Pozostałość kasowa 146 kor. 26 hl. a względnie po odesłaniu w myśl statutów kwoty 50 kor. do głównego Zarządu na ogólne cele Towarzystwa, pozostaje nadwyżka na rok 1903 w kwocie 96 kor. 26 hl.

II. Za inicyatywą lub przy współudziale Zarządu, odbyły się następujące obchody narodowe: a) W rocznicę konstytucyi 3-go maja uroczyste nabożeństwo i przemówienie do ludu p. Władysława Zatłokala. b) W rocznicę bitwy pod Grunwaldem nabożeństwo, a wieczorem odczyt p. dra Mandlowskiego, deklamacye, solo skrzypcowe, orkiestra i śpiewy chóralne. c) W rocznicę listopadową nabożeństwo żałobne. d) W rocznicę styczniową również nabożeństwa za poległych.

III. Odczytów odbyło się w ciągu roku 5. a mianowicie: a) dra Mendlowskiego „o powietrzu“, b) tegoż o bitwie pod Grunwaldem, c) p. Jurejdy „o elektryczności“ d) dra Włodzimierza Sokalskiego „o Maryi Konopnickiej“, wreszcie delegat głównego Zarządu prof. Jan Zamorski, który dnia 8. stycznia 1903 odbył lustracyę Koła, wygłosił tegoż dnia wieczorem wykład „o idei polskiej“ za co należy mu się najgorętsze podziękowanie. Wykład ten wywarł wielkie wrażenie na słuchaczach, którzy w lokalu czytelni naszej, ledwie pomieścić się mogli i nadzwyczaj korzystne wrażenie unieśli.

IV. Staraniem Zarządu i przy pomocy osób z poza jego grona, odbyła się w sali kasynowej dnia 24.. a potem powtórnie dnia 25. stycznia 1903 przedstawienie ludowe, złożone z dwóch sztuczek „Wigilia św. Andrzeja“ i „Bartosz z pod Krakowa“. Dochód z tych przedstawień w sumie 240 k r. netto, zasilił znacznie fundusz budowy własnego domu, — na ten bowiem cel dochód był przeznaczony.

V. Starał się Zarząd usilnie o zjednanie dla Towarzystwa większej ilości członków i wskutek agitacyi w tym kierunku, przystąpiło do Towarzystwa w ubiegłym roku około 70 nowych członków. W początkach miało nasze Towarzystwo członków 73, z końcem roku poprzedniego 105, a obecnie, po odliczeniu tych, którzy z powodu wyjazdu, lub innych przyczyn ubyli, w liczbie 17, liczy jeszcze tutejsze Koło 160 członków. W tej liczbie jest znaczna ilość włościan z Żeniowa, Zadwina i Hanaczowa.

VI. Starał się dalej Zarząd o wzbogacenie biblioteki czytelnianej, w czem Zarząd główny Towarzystwa przyszedł mu ze znaczną pomocą, bo nadesłał w ostatnich czasach 214 dzieł, w 230 tomach, pożytecznej i pouczającej treści. Za ten dar wyrazić należy Zarządowi głównemu szczere podziękowanie. Obecnie liczy nasza biblioteka 810 dzieł, a przeszło 1000 tomów. Prócz powyższego daru Zarządu głównego Towarzystwa, przybyło w ciągu roku 45 książek z darów prywatnych. Prócz biblioteki posiada czytelnia 5 pism peryodycznych, przez Zarząd zaprenumerowanych, jako to: „Polak“, „Praca“, „Przodownica“, „Niedziela“, „Ojczyzna“. Ponadto udzielają do czytelni p. Jurejda „Słowo polskie“ a ks. Szlęzak „Gazetę niedzielną“. W celu ożywienia ruchu czytelnianego, wprowadził Zarząd w godzinach wieczornych każdej niedzieli i święta dyżury, których podjęli się pp. Dworski, Jurejda, Mendlowski, Schmid i ks. Szlęzak. Dyżurujący ma obowiązek odczytywać głośno zebranym ustępy z czasopisma „Polak“ „Ojczyzna“ i innych i otwierać na odpowiedni temat pogadankę. Książek wypożyczono w ciągu ubiegłego roku 554 a ilość wypożyczających wynosiła 49. Nowych wypożyczających przybyło osób 18, ubyło jednak z dawniejszych 35, a to dlatego, że przez jakiś czas czytelnia z braku lokalu niefunkcyonowała, a po części z powodu braku nowych książek, gdyż główny Zarząd nadesłał przyrzeczone książki dopiero 7. lutego 1903. Widząc pożyteczny wpływ czytelni, dążył Zarząd także do tego, aby i w niektórych wioskach, gdzie jest znaczniejsza ilość mie-

szkańców polskiej narodowości, założyć czytelnie. Przedewszystkiem więc w pobliskim Żeniowie, gdzie ludność polska bardzo chętnie garnie się do naszego Towarzystwa, założono czytelnię i otwarto ją, oraz poświęcono w uroczysty sposób dnia 15. lut. 1903. Czytelnia ta zaopatruje się w książki z wypożyczalni w Glinianach. Nadto zaprenumerował Zarząd dla czytelni w Żeniowie czasopismo „Gospodarz“ i „Ojczyzna“. Taksamo praktykuje się z czytelnią w Hanaczewie założoną.

VII. Nie spuszczał Zarząd także z oka kursu nauki dla dorosłych analfabetów i dzięki ofiarności kierownika szkoły miejscowej, pana Maryana Schmida, który trudy swoje i czas, na ten cel poświęcił, — rozpoczęła się już nauka z dniem 15. lutego b. r. i odbywa się co niedzieli w godzinach popołudniowych, a korzysta z niej około 18 osób.

VIII. Zajmował się także Zarząd zbieraniem i odsyłaniem składek na cele narodowe, ile razy potrzeba tego zachodziła, mianowicie: na dar narodowy w rocznicę konstytucyi 3-go maja, na dar jubileuszowy dla Maryi Konopnickiej, na pomnik Bartosza Głowackiego, na dom polski w Morawskiej Ostrawie i we Frysztacie, na które wyasygnował Zarząd także z funduszów tutejszego Koła 20 kor. i 5 kor., wreszcie w ostatnich czasach na gimnazyum cieszyńskie.

IX. Rozpowszechniał Zarząd patryotyczne kalendarze Kaspra Wojnara na rok 1903 i rozsprzedał około 80 egzemplarzy, oraz zakupił po jednym egzemplarzu dla czytelni w Glinianach, w Żeniowie, w Hanaczowie i dla Zadwórza, na ręce tamtejszego gospodarza Tadeusza Michałowskiego. Niemniej rozpowszechniał Zarząd broszurę o bitwie pod Grunwaldem, a w ostatnich czasach zakupił w tymże celu 50 egzemplarzy popularnej skróconej historyi polskiej Królińskiego, wydanej przez Romana Jasielskiego w Stanisławowie.

X. Podnieść wreszcie należy fakt, który w dziejach naszego Koła T. S. L. na pierwszy plan się wysuwa, t. j. wycieczkę do Krakowa i na Kalwaryę w dniach 22. 27. sierp. 1902. Uproszone panie: Jankowa i Skrzyszowska, zajęły się zbieraniem na ten cel składek, które obficie popłynęły, bo zebrana przeszło 200 kor. i należy się za to zacnym ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Z funduszów Towarzystwa użył Zarząd na ten cel 40 kor. i tymi funduszami pokrył Zarząd około połowę kosztów wycieczki, podczas gdy drugą połowę ponieśli już sami uczestnicy wycieczki, — z wyjątkiem kierowników i kilku innych, którzy jechali na koszt własny. Z Glinian, z Żenirowa i Zadworza wyjechało 81 osób pod kierownictwem przewodniczącego Koła i p. Jana Jurejdy.

Zamykając niniejsze sprawozdanie, wyraża Zarząd nadzieję, że Towarzystwo nasze będzie długo i z pożytkiem służyć naszej sprawie narodowej, a zarazem będzie wiernym powiernikiem, przyjacielem i doradcą polskiej ludności tej okolicy. Do tej polskiej ludności zwraca się też Zarząd z gorącą prośbą, aby to Towarzystwo nasze otaczała swą troskliwą opieką, aby je podtrzymywała i broni a, jako swoją własność moralnie i materyalnie, by stało się ono silną, trwałą organizacyą, któraby służyła nie tylko dobru tutejszej ludności, ale stałaby się kiedyś jedną z tych cegiełek, z których da Bóg, złoży się wielka budowa, będąca celem i zadaniem naszego Narodu.

Koło I. męskie T. S. L. w Krakowie, pragnąc przyjść krajowi i społeczeństwu z pomocą w pracy około podniesienia oświaty ludu wogóle, w szczególności zaś przyczynić się w miarę sił i środków do zmniejszenia ogromnej, bo kilku milionowej rzeszy analfabetów w naszym kraju, otwarło w r. 1896 na podstawie zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej i okręgowej z d. 26 marca 1896 do l. 410 pierwszą w kraju szkołę dla analfabetów dorosłych i prowadzi ją bez przerwy w lokalu szkoły wydziałowej im. św. Floryana przy ul. Matejki l. 11 w każdą niedzielę i święto od godz. 2 do 5 po południu w czasie od 15 września do końca czerwca każdego roku. Szkoła ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora szkoły wydziałowej p. Józefa Parczyńskiego, a nauczycielami są ukwalifikowani i rutynowani nauczyciele krakowskich szkół ludowych i wydziałowych, udzielający nauki za wynagrodzeniem 2·50 kor. za każdą godzinę. Przedmiotami nauki są: czytanie i pisanie w języku polskim, rachunki, a następnie najważniejsze wiadomości o świecie, na podstawie książek dla szkół przemysłowych uzupełniających. W oddziałach dla cywilnych udziela się nadto po pół godziny nauki religii. Dzięki ofiarności Świetnej Rady miasta Krakowa, która nie tylko udzieliła szkole potrzebnego lokalu, ale nadto darzy Koło I. corocznie subwencyą, szkoła ta coraz lepiej i stateczniej się rozwija. Świadczy o tem dowodnie tak frekwencya z roku na rok się wzmagająca, jak również rezultaty i świadectwa komendy I. korpusu w Krakowie z dnia 22 sierpnia 1902 l. 5971 i 24 września 1903 l. 6730. Frekwencya szkolna przedstawia się w ostatnim trzechleciu jak następuje: w r. 1901/2 uczęszczało cywilnych osób 70, woj-

skowych (20 pułk p.) 101, razem 171; w r. 1902/3 cywilnych 86, wojskowych (13, 20 i 56 pułk p.) 108, razem 194; w r. 1903/4 zapisało się dotąd cywilnych 61, wojskowych (13, 20, 56 p. p. i 16 p. obr. kr.) 235, razem 296, t. j. blisko 300 osób, tak, iż musiano otworzyć siedm oddziałów, t. j. dwa dla cywilnych i pięć dla wojskowych. Wobec tego koszta nauki w tej szkole, oraz wydatki na przybory do pisania i książki niepomiernie wzrosły i tak 1) Nauka: Licząc siedm oddziałów tygodniowo po trzy godziny, mamy 21 godzin nauki, w jednym miesiącu czyni 84, a jak dotychczas właściwie z świętami 100 godzin po kor. 2·50, kor. 250·—, przez 8 miesiący daje sumę kor. 2.000·—, doliczając wrzesień i październik na cywilnych (wojskowi ze względu na „Rekruten Ausbildung" zaczynają uczęszczać do szkoły dopiero z początkiem listopada, kończą zaś naukę razem z cywilnymi) okrągło godzin 40, kor, 100·—, 2) przybory naukowe i książki kor. 300·—, 3) obsługa szkoły kor. 100·—, 4) Premie (książki dla uczniów) kor. 300·—, razem kor. 2.800·—, tyle co najmniej musimy wydać w roku bieżącym na potrzeby tej szkoły. Ponieważ zaś Koło nasze liczy 442 członków (jak świadczy zeszłoroczne sprawozdanie) może zebrać kor. 884 (wkładka dwie kor.) a przypuśćmy nawet 1000 kor., to pozostaje, jak na nasze stosunki, olbrzymi niedobór koron 1800 do pokrycia. Dla tego korzystając z układania budżetu miejskiego na r. 1904 wniosło Koło do Świetnej Reprezentacyi miasta Krakowa prośbę o udzielenie odpowiedniej subwencyi, aby szkole dla dorosłych analfabetów nie tylko nie dozwolić upaść, ale zapewnić jej jak najlepszy rozwój w przyszłości, co wyjdzie na korzyść i chlubę społeczeństwa, bo jałmużna światła, to najtrwalszy dowód miłości ludu i podwalina jego szczęścia. — Należy spodziewać się, że prośba ta nie pozostanie bez uznania i wydatnego uwzględnienia.

Różne wiadomości.

Pamiętajmy o ofiarności na budowę „Domu ludowego" w Krakowie, który będzie podstawą i wielkiem ułatwieniem dla wycieczek włościańskich do stolicy podwawelskiej.

Datki przesyłać należy pod adresem: Zarząd Koła im. Asnyka T. S. L. w Krakowie, ulica Studencka 5. Na tem miejscu ogłaszać będziemy nadesłane ofiary.

Dr Józef Bogdanik, dyrektor szpitala w Białej członek Zarządu głównego T. S. L. i zasłużony, wytrwały szermierz narodowy na kresach bialskich, zamianowany został prymaryuszem oddziału hirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i osiada tu na stałe. Biała i jej okolica, a w szczególności T. S. L. i szkoła polska w Białej tracą w nim dzielnego opiekuna lecz nie orędownika, bo dr Bogdanik nie zaniecha dalszej pracy w Zarządzie głównym. P. dr. Bogdanikowi z okazyi nominacyi składamy na tem miejscu najszczersze życzenia.

Pracownicy kopalń w Borysławiu z okazyi uroczystego obchodu bitwy pod Grunwaldem, postanowili zakupić akcyę Banku Ziemskiego w Poznaniu. Piękna myśl rychło stała się faktem. Oto w niedługim przeciągu czasu, zebrano 1205 kor. 34 hal., co wystarczyło na zakupienie akcyi Nr. 708 za 1000 marek. Koło Borysławskie T. S. L. akcyę tę złożyło na własność Zarządu głównego — a odsetki od tejże akcyi, obracane będą na rzecz polskiej szkoły im. Maryi Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej. Piękny czyn borysławian, podnieść należy z gorącem uznaniem. Byłoby ze wszech miar wskazanem, by święcenie rocznicy grunwaldzkiej w naszym kraju, zawsze w tej formie odbywać się mogło. Niechaj stanie się obowiązkiem każdego Koła T. S. L. urządzenie obchodu tego na dochód zakupu akcyi poznańskiej. Nie każde Koło potrafi zdobyć tak poważną sumę, jednak mniejsze Koła mogłyby się w tej akcyi łączyć — a Zarząd główny w przeciągu szeregu lat, stałby się bardzo poważnym akcyonaryuszem tej instytucyi poznańskiej, która walczyć musi w obronie podstaw naszego bytu w zaborze pruskim, w obronie rodzinnej polskiej ziemi. Grosz w ten sposób podjęty, stanie się bronią walczącą z najazdem pruskim — szkole naszej w Ostrawie Morawskiej zapewni byt i rozwój — a tysiące dzieci polskich wyratuje od wynarodowienia.

Dar w gruncie. Arcyksiążę Karol Stefan mieszkający stale w Żywcu ze swą rodziną, ofiarował szkole naszego Towarzystwa w Leszczynach pod Białą kawał gruntu w rozciągłości 594 m², który użyty będzie na rozszerzenie ogrodu szkolnego. Za dar ten wyraziła arcyksięciu deputacya Koła włościańskiego w Leszczynach podziękowanie, a Zarząd Główny uczynił to samo pisemnie.

Dary w książkach. Księgarnia F. Himmelblaua w Krakowie ofiarowała dla biblioteki centralnej 29 dzieł w 30 tomach

wartości 54 kor. 64 hal.; księgarnia K. Wojnara 8 egz. kalendarzy własnego wydawnictwa, oraz p. Józef Miernik 5 egz. dziełka swego p. t. „Nauka obyczajowo-społeczna", za które-to dary najserdeczniejsze składamy ofiarodawcom podziękowanie.

100 egzemplarzy dramatu p. t. „Ona" ofiarował autor p. H. Zaleski dla składu biblioteki centralnej przy Zarządzie gł. T. S. L., za który to dar szczere niniejszem składamy ofiarodawcy podziękowanie.

Kalendarze Wojnara na rok 1904 już opuściły prasę. Zarząd Główny T. S. L. na ostatniem swem posiedzeniu postanowił jak najgoręcej wydawnictwo to polecić Kołom i Czytelniom T. S. L. do jak najszerszego rozpowszechnienia pod hasłem „precz z niemieckiemi i Steinbrenerowskiemi kalendarzami!

(Główna ekspedycya w księgarni ludowej Wojnara, Kraków, ulica Szewska.)

Kalendarz T. S. L. (ścienny) na rok 1904 już wyszedł z druku i jest już w rękach kupców i szerszej publiczności. Wydawnictwo to pod względem artystycznym zyskało powszechne uznanie i nader korzystnie świadczy o zakładzie drukarskim firmy W. Anczyc i Sp. w Krakowie, gdzie kalendarz został wykonany. Zarząd główny rozesłał już do wszystkich Kól T. S. L. próbne egzemplarze, przyznając Kołom część zysku z wydawnictwa. Spodziewać się należy, że Zarządy Kółek energicznie zakrzątają się około jak najszerszego rozpowszechnienia Kalendarza, który się znaleźć powinien we wszystkich lokalach i domach polskich, nietylko ozdabiając ściany i służąc do praktycznego użytku, do jakiego każdy kalendarz służy, — lecz także popularyzując i szerząc wiadomość o celach i zadaniach T. S L. Ma więc Kalendarz nasz i bardzo znaczną wartość agitacyjną.

Główny skład w Zarządzie Głównym T.S.L. w Krakowie (Studencka 5), gdzie zamawiać można w ilości najmniej 10 egzemplarzy za pobraniem pocztowem. To ograniczenie ilości egzemplarzy koniecznem jest ze względu na koszta portoryjne.

Nowe Koła T. S. L. powstają: w Skolem, w Polskiej Ostrawie (Śląsk ciesz.), w Mostach Wielkich (pow. żółkiewski), we Lwowie (im. Bernarda Goldmana), w Czarnym Dunajcu (pow. nowotarski) i w Mościskach.

Losy nowego statutu T. S. L. spoczywają już trzeci blisko miesiąc w rękach krakowskiego Magistratu. Mimo ponaglań pismem i słowem ze strony Zarządu Głównego — autonomiczna władza podwawelskiego grodu okazuje wprost zdumiewającą powolność w załatwieniu prostej formalności, bo za taką bezwątpienia uznać należy sprawę uchwały Rady miasta, zatwierdzającą ostatni paragraf statutu, na mocy którego gmina m. Krakowa w razie rozwiązania T. S. L. przejmuje jego majątek. Statut wyleżał się w biurku pana syndyka miasta, by po pewnym czasie wrócić do Zarządu Głównego dla uskutecznienia stylistycznej, drobnej zmiany — a gdy to uczyniono, powędrowało znów podanie wraz ze statutem do protokołu podawczego Magistratu i wyczekuje dalszej drogi przez sekcyę prawniczą, przez ręce referenta i t. d. Nader smutne świadectwo energii wystawiają sobie odnośne organy naszej autonomii. Czegoż będziemy spodziewali się od władz centralnych?...

Program Wykładów na grudzień Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie. 1. Rozwój istot żyjących (roślin i zwierząt). wykładający Dr. Romuald Minkiewicz, 1. i 3. grudnia o godzinie 7½ wieczorem. 2. Obrazy z dziejów malarstwa (Rubens, Rembrandt, Van Dyck), wykładający p. Wilhelm Feldman, 6, 10, 13, 15, i 20. grudnia o godz. 7½ wieczorem. 3. O pieniądzu, wykładający Dr. Julian Gertler, 5. grudnia o godzinie 7½ wieczorem. 4. O oszczędności, wykładający Dr. Julian Gertler, 6. grudnia o godzinie 6 wieczorem. 5. O różnych rodzajach kąpieli i ich działaniu na ustrój ludzki, wykładający Dr. Zygmunt Wąsowicz, 12. grudnia o godz. 7½ i 13. grudnia o godzinie 6 wieczorem. 6. Czasy Sejmu czteroletniego, wykładająca p. Wanda Dalecka, 17. i 19. grudnia o godz. 7½, 20. o godz. 6, 23. o godz. 7½ wieczorem. 7. Goethe i Szyller, wykładający prof. Dr. Władysław Wasung, 26. i 27. grudnia o godz. 6 wieczorem. Dalszy ciąg czterech wykładów w styczniu. 8. O najzimniejszym klimacie na świecie, wykładający p. Adam Szymański, 29. i 30. grudnia o godzinie 7½ wieczorem.

Program Powszechnych wykładów Uniwersyteckich na m. grudzień 1903 r. w Krakowie. A) W dni powszednie: Dnia 1. grudnia Prof. Uniwersytetu Dr. Józef Milewski: Zadania narodowej oświaty (1 wykład). Dnia 2. i 5. grudnia, Prof. Uniw. Wiktor Czermak: Legendy o początkach Polski w świetle wiedzy historycznej (2 wykłady). 3, 4, i 7. grudnia Prof. Uniw. Dr. Kaz. Kostanecki: Pogląd na budowę ciała ludzkiego (3 wykłady). 9, 10. i 11. grudnia, Dr. Feliks Kopera, Dyr. Muz. Nar.: O Wicie Stworzu (3 wyk. z obrazkami świetlnymi). 12. i 14. grudnia, Dr. Emil Godlewski iun., doc. Uniw. Jag.: Zjawiska rzeczywistej i pozornej śmierci (2 wyk). 15. i 16. grudnia, Dr. Tadeusz Estreicher: O powietrzu (2 wykłady). 17, 18. i 19. grudnia, Dr. Michał Siedlecki, doc. Uniw. Jag. O życiu w morzu (3 wykłady). 21, 22. i 23. grudnia, Prof. Uniw. Jag. Włodzimierz Czerkawski

Rozwój Galicyi w drugiej połowie XIX. w. (3 wykłady). 28, 29, 30. i 31. grudnia. Dr. Wacław Tokarz: Napoleon I. i jego czasy (4 wykłady). B) W dni świąteczne: Dnia 6. grudnia w niedzielę: Prof. Uniw. Dr. Kazi-Kierz Kostanecki: Pogląd na rozwój nauki o życiu. Dnia 8. grudnia we wtorek: Prof. Uniw. Dr Wiktor Czermak: Znaczenie legionów w naszych dziejach porozbiorowych. Dnia 13. grudnia w niedzielę: Prof. Uniw. Dr. Józef Rostafiński: O szkielecie roślin. Dnia 20. grudnia w niedzielę: Prof. Uniw. Dr. Stanisław hr. Tarnowski: Ogólny zarys literatury polskiej XIX. wieku. Dnia 27. grudnia w niedzielę Prof. Uniw. Dr. Wiktor Czermak: Wielki Książę Konstanty w Królestwie Polskiem (1815—1830).

Bliższe wskazówki co do godzin i sal wykładowych, w których odbywać się mają poszczególne wykłady, będą podawane w osobnych peryodycznych ogłoszeniach tygodniowych i świątecznych. Cena wstępu 10 halerzy.

50.000 dzieci bez nauki elementarnej pozostaje rok rocznie w Warszawie, z powodu braku pomieszczenia dla szkół. Nie wielu wie, że Warszawa nie posiada dotąd ani jednego budynku własnego dla użytku szkół elementarnych — i posługuje się wyłącznie lokalami najmowanymi, przeważnie nie posiadającymi odpowiednich warunków pedagogicznych i hygienicznych. Tak się na tem polu przedstawia dbałość opiekuńczego rządu o kulturalny postęp jednego z największych miast w państwie carów. Dopiero teraz z powodu 33-milionowej pożyczki dla Warszawy, dbały zarząd tego miasta uszczknie z tych funduszów cośkolwiek na wybudowanie aż 2 gmachów, które pomieszczą około 3000 dzieci.

Dobry sposób agitacyjny w pozyskiwaniu analfabetów dla kursów organizowanych przez Koła, zastosowało Koło T. S. L. w Tarnowie. Kiedy na skutek ogłoszeń plakatami o wpisach na kurs analfabetów w Tarnowie nikt prawie się nie zgłosił na naukę, strapiony Zarząd Koła w rozmyślaniach nad przyczyną tego, słuszie wywnioskował, że trudno przecież, by analfabeci potrafili odczytywać ogłoszenia drukowane, skoro nie umieją czytać — a zatem nie można się dziwić, że gorące słowa zachęty wydrukowane na afiszach nie mają przystępu do zrozumienia i serca ludzi nieczytelnych. Postanowiono przeto żywem słowem trafić do najszerszego ogółu — a że trudno mieć pretensye do zacnych członków Zarządu Koła, by na placach publicznych odbywali odczyty o korzyściach płynących z umiejętności czytania i pisania, przeto podobną funkcyę postanowiono poruczyć mniej może umiejętnym, ale niezawodnie donośniejszym słowom miejskich policyantów. Dzięki przychylności pana burmistrza, przez kilka dni targowych rozlegały się donośnie po ulicach i placach Tarnowa warczenia bębnów, które wabiły i gromadziły liczną gawiedź, spragnioną usłyszenia ważnego jakiegoś oznajmienia o czyjejś zgubie lub zarzadzeniu władzy. Zamiast jednak tego, usłyszano krótkie wprawdzie lecz zrozumiałe dla wszystkich obwieszczenie o otwarciu szkoły dla analfabetów i możność bezpłatnego nauczenia się czytania i pisania. Skutek obębnienia nie był najgorszy — kilkunastu dorosłych analfabetów zapisało się na kurs. — Może ten przykład przyda się w przyszłości małym zwłaszcza naszym miasteczkom prowincyonalnym.

Niemieckie Towarzystwo Oświaty Ludowej („Gesellschaft für Verbreitung von Volksbildung") odbyło niedawno w Berlinie swe Walne zgromadzenie. Z przedłożonego na tem zebraniu referatu Zarządu dowiadujemy się, że to Stowarzyszenie założyło w roku 1902 aż 1824 bibliotek czyli czytelni ludowych z 59.634 tomami, w tej liczbie 308 bibliotek „wędrownych", przesyłanych z miejsca na miejsce, z miasta do miasta, ze wsi do wsi. Od roku 1892 — w którym to Towarzystwo powstało, założono kosztem 190.106 marek przeszło 5000 (pięć tysięcy) czytelni z 200.000 dzieł i broszur. Dowiedzieliśmy się dalej, że większą część tych czytelni założono w dzielnicach wschodnich, a więc w Poznańskiem i na Śląsku. Jak wielką zaś wagę przywiązuje do usiłowań tego stowarzyszenia rząd, na to dowodem to, że wspiera je rocznym datkiem 20.000 marek, dalej, że ministerstwo przysłało swego reprezentanta na Walne zebranie. Biblioteki te, odpowiadające pod względem organizacyjnym naszym „bezpłatnym wypożyczalniom", odgrywają rolę germanizacyjną — aczkolwiek wśród szerszych sfer ludności polskiej nie cieszą się zbytnią wziętością. Demoralizująco jednak w wysokim stopniu oddziaływują na młodzież szkolną, zwłaszcza starszą na Górnym Śląsku, gdzie dzieci szkolne są wprost zmuszone do korzystania z dobrodziejstw oświaty pruskiej, służącej do zatruwania umysłów i serc młodego pokolenia polskiego. Wobec takiego stanu rzeczy wynika nieodzowna potrzeba przeciwdziałania tej germanizatorskiej propagandzie „bibliotek" niemieckich. Prasa polska w całym zaborze pruskim słusznie narzeka na brak żywotności u polskich organizacyi oświatowych. Najwyższy już czas, by organizacye te ujęły w swe ręce młode, energiczne żywioły i poprowadziły akcyę wytrwale i umiejętnie.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja“

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrane K.	Zebrane h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia *)			6747	14
	Kossów.				
3074	B. Budziński	4	60	4	60
	Kęty.				
3093	Dr K. Dworzański	17	84		
3099	E. Krzysztoforski	7	46		
3100	Dr K. Fabry	1	—	26	30
	Lisko.				
3127	Artur Ślaski	6	40		
3128	M. Schwestka	13			
3129	J. Jankiewicz	1	16		
3131	Dr Sz. Turteltaub	1	—		
3132	F. Moszczeński	14	82		
3133	A. Śliżyński	3	60		
3134	W. Zbiegniewicz	22	54		
3136	Golachowska i Najwirth	—	72		
3137	Jan Gajewski	1	—	64	24
	Stryj.				
3217	Alfred Hinze	10	23		
3218	Dr Karol Petelenz	3	50		
3219	Jan Witkiewicz	3	—		
3220	Kazimierz Sawiczewski	1	70		
3222	Aleksander Stojałowski	20	60		
3224	Władysława Bischofowa	12	20		
3226	Edmund Opolski	7	—		
3227	Konstancya Lewicka	3	—		
3229	Karol Bischof	12	60		
3230	Józef Trojnar	6			
3233	Ks. Mieczysław Śliwak	1	—		
3235	Dr Julian Czarnecki	2	—		
3236	Dr Dyonizy Chalbarany	5	—		
3237	Józefa Serkowska	14	10		
3239	Dr Edmund Kaleta	18	—		
3240	Dr Emil Polturak	3	10		
3242	Zygmunt Kirchner	—	60		
3244	Mańkowski	3	50		
3245	Marya Bielecka	1	73		
3246	Łodzińska	3	40		
3251	Karol Vincenz	14	25		
3252	Stanisław Małkowski	13	—		
3253	Mac-Inteshowa	10			
3257	Naftali Ettinger	1	—		
3264	Waler. margr. Gordonowa	10	—	183	51
	Stary Sącz.				
3274	Dr Edward Schayer	3	10		
3275	Dr Edward Seuchter	2	40		
3279	Karol Jezierski	6	20		
3280	Dr Leopold Gawełkiewicz	5	—		
3281	Aleksander Pawlikowski	16	—	32	70
	Strzyżów.				
3290	Dr Jakób Uberall	4	90		
3291	Onufry Harmata	6	06		
	Do przeniesienia	10	96	7058	49

Liczba listy	Składkujący	Zebrane K.	Zebrane h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	10	96	7058	49
3294	Dr Józef Kurasiewicz	34	10		
3299	Henryk Bukowski	22	66	67	72
	Tyczyn.				
3342	K. Gałziński	7	—	7	—
	Tuchów.				
3354	Adolf Wojtanowski	2	25		
3360	Tomasz Tylko	—	56		
3365	Karol Blondek	—	66		
3367	Seweryn Iwanicki	14	74		
3370	Br. Goyska, E. Filarska, S. Iwanicki	40	63		
3371	Bolesław Miętus	3	42		
3372	Wojciech Dutka	—	60		
3373	Katarzyna Kristmanowa	4	10	66	96
	Wiśnicz.				
3396	Jan Hałatkiewicz	9	10	9	10
	Zator.				
3476	Michał Dębiec	1	50		
3480	Dr Ludomir Lewandowski	3	—		
3481	Dr Franciszek Góra	3	—		
3484	Bolesław Marczewski	2	30	9	80
	Żydaczów.				
3497	Kazimierz Paszkowski	4	92	4	92
	Sokal.				
3509	Magistrat	5	—		
3515	Józef Siedmiograj	16	50		
3518	Edmund Doening	12	50		
3521	Teofil Mucha	5	50		
3522	Władysław Kamiański	17	35	56	85
	Śniatyn.				
3619	Dr Michał Kruczyk	5	—		
3625	Leontyna Schulz-Kosińska	7	96		
3626	Dr Izydor Mehrer	12	—		
3630	Ks. Jan Fischer	7	—		
3632	Lewandowski	16	20		
3633	Ludmiła Dąbrowicka	2	—		
3638	Błotnicka	2	36		
3640	Kopal. węgla w Dżurowie	56	09	108	61
	Skawina.				
3671	Stanisław Czaja	7	32		
3674	August Ocetkiewicz	3	50		
3675	Antoni Tylko	6	05	16	87
	Bursztyn.				
3681	Zygmunt Sławiński	12	50		
3683	Dr Leszek Cyga	80	90		
	Razem	93	40	7406	32

*) Różnica 3 kor. 10 hal. w przeniesieniu wynikła z powodu mylnie podwójnie wykazanej l. 2934.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia	93	40	7406	32
3685	Em. Dulle	32	—		
3686	Józef Rozborski	16	90		
3688	Konstanty hr. Romer	15	—		
3689	N. N.	3	80		
3690	Izak Laufer	4	—		
3693	N. N.	7	40	172	50
	Busk.				
3699	Dr Bronisław Żaorski	12	50		
3698	Thullie	10	—		
3700	Tadeusz Bochdan	20	—	42	50
	Czarnochowice.				
3714	Franciszek Skoczowski		58		
3715	Józef Łebas	—	88		
3718	Franciszek Kanowski		64		
3719	Piotr Książek	—	40		
3720	Teofil Majeran		36		
3722	Józef Okoński	1	43	4	29
	Dobczyce.				
3731	Wojciech Kowalski	2	30		
3732	Stefania Biegańska	6	20		
3733	Marya Feillowa	5	50		
3735	Józef Pelc	1	—		
3736	Franciszek Zastawniak	7	20		
3737	Dr Karol Biegański	10	87		
3738	Dr Franciszek Feill	4	20		
3743	Dr Kazimierz Więckowski	2	—		
3744	Dr Kazimierz Habura	4	—		
3745	Walenty Walas	1	10		
3747	Maksymilian Iskierski	4			
3749	Franciszek Święch	2	—		
3751	Ks. M. Kolor	10	—		
3752	Stefania Biegańska	11	23		
3754	Aleksander Miarczyński	2	—		
3755	Wojciech Bergel	24	96	98	56
	Brody.				
701	Józef Kędzierski	26	50		
703	Leon Kallir	12	10		
704	Alojzy Schubert	6	36		
705	Feliks West	2	06		
707	Franciszek Jaworski	2	50		
708	Franciszek Haładewicz	1	78		
710	Władysław Janiszewski	16	—		
712	Zygmunt Kühn	4	90		
713	Zygmunt Szarnecki	7	80		
715	Józef Zgóralski	3	38		
716	Tow. „Sokół"		10		
717	Tow. „Gwiazda"		70		
720	Tow. „Kasyno urzędnicze"	3	35		
721	Aleksandra Barańska	4	—		
723	Samuel Nebenzahl	8	20		
728	Albina Dalecka	16	17		
730	Ella Schaffowa	4	20		
734	Sabina Braun	15	60		
735	Sabina Rosenblatt	6	68		
736	Lora Nussbaum	21	30		
740	Szczęsny Niemczewski	1	—		
742	Stanisław Starostka	2	39		
743	Waleryan Sikorski	—	32		
744	Józef Pfützner	12	13		
	Do przeniesienia	179	52	7724	17

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia	179	52	7724	17
745	Ks. Zygmunt Świstelnicki	2	20		
748	Józef Siess	3	20		
750	Alfred Borzęcki	9			
751	Marya Frenklowa	4	70		
752	Zygmunt Cyga	5	65		
776	Emil Sowiński	10	46		
779	Jan Nikisch	2	10	216	83
	Dobromil.				
1095	Antonina Derenowska	12	26		
1096	Dr Ludwik Ćwiklicer	4	—		
1097	Stefan Cipser	7	—		
1098	Rzewuska	2	60		
1099	Dr Stefan Puchalski	38	58		
1100	Antoni Kyc	9	50		
1101	Kazimiera Wojciechowska	8	54		
1102	Dr Izydor Tygerman	3	70		
1103	Ks. Józef Ramocki	11			
1107	Dr Stanisław Górski	1	20		
1108	Jan Kosina	5	40		
1113	Stanisław Śliwieński	11	60		
1114	Józef Giebułtowicz	2	—		
1115	Jan Strzelecki	1	70	119	08
	Gorlice.				
1162	Ks. Tenczar	1	50	1	50
	Horodenka.				
1176	Dr Henryk Palester	4	20		
1177	Władysław Byrka	1	10		
1178	Michał Berlas	4	60		
1182	Julian Breuer	2	—		
1189	Ks. Jan Bladowski	1	40	13	30
	Rudki.				
1303	Józef Angielski	6	50		
1305	Tow. „Sokół"	11	82		
1307	Ks. Wojciech Giemza	1	—		
1308	Ludwik Karpów	3	70		
1309	Ks. Leon Kruszyna	1	—		
1311	Tomasz Mazur	2	—		
1312	Adolf Nechay	14	40		
1313	Franciszek Górski	4	66		
1314	Dr L. Tyszkowski	5	—		
1317	Stanisław Bal	10			
1332	Karol Surówka	13	10	73	18
	Nowy Targ.				
1362	Franciszek Kozdraś	3	52		
1363	Marya Struszkiewiczowa	1	40		
1364	Jan Paruch	5	60		
1366	Jan Ciszek	4			
1373	Dr Zygmunt Kostkiewicz	5	30	19	82
	Ciężkowice.				
1425	Ks. Józef Adamczyk	4	—	4	—
	Jarosław.				
1459	Feliks Bańkowski	4	—		
1461	Adam Dobiecki	4	90		
1464	Jacek Zieliński	8	84		
1466	Józef Droba	8	99		
	Do przeniesienia	26	73	8171	88

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia	26	73	8171	88
1467	Jan Obrębski	6	20		
1469	August Mindowicz	28	86		
1471	Michał Mekler	1	40		
1472	E. Gaberlikowa	6	80		
1477	Stanisław Drozdowski	2	—		
1494	K. Kellermanowa	6	—		
1504	Łoziński	9	50		
1516	Ks. Aleksander Pawłowski	2	—		
1542	Błażej Jurkowski	16	70		
1545	Eustachy Panenka	10	50	116	69

Szczakowa.

1744	Leon Rzeszowski	17	40	17	40

Podgórze.

1845	Baumgartenowa	3	—	3	—

Przemyśl.

1958	Władysław Jaworski	2	—		
1962	F. Cieśliński	15	88		
1964	Dr Józef Scheinbach	9	40		
1965	Dr Leonard Tarnawski	15	—		
1966	Dr Gustaw Trybalski	7	—		
1967	Dr Wład. Janicki	10	—		
1968	Prof. Dr. Janik	5	40		
1969	Dr St. Wojdałowicz	2			
1973	Wacław Kwiatkowski	10	40		
1974	Dr Aleksander Dworski	7	—		
1975	Szerc	1	90		
1976	Stanisław Goliński	9	10		
1977	Antoni Kozłowski	21	40		
1978	Wiktor Krzanowski	5	36		
1979	Szymon Koczyrkiewicz	11	54		
1981	Tomasz Patryn	1	40		
1984	Bolesław Stroka	4	—		
1985	Schumacher	9	64		
1995	Zofia Kaliska	2	40		
1999	Ludwik Bartelmus	16	42		
2000	Siebauer	10	72		
2001	Rosiewicz	1	80		
2003	Ludwik Łonicki	10			
2005	Tow. „Sokół“	4	20		
2006	E. Kusiba	10	—		
2007	Griessbach	4	70		
2010	Franciszek Giebułtowicz	29	51		
2011	Eugeniusz Złotnicki	23	89		
2012	Długoszowa	2	—		
2014	Marya Raciborska	10	—		
2017	Ks. Wincenty Zbiegniewicz	2	—		
2018	Eugeniusz Raciborski	20			
2020	Dr Józef Marynowski	3	50		
2024	Bodnar	10	70		
2025	Złotnicki	2	60		
2032	Tarnawski	38	04	350	98

Tarnów.

2502	Karol Neuyczka	4	—	4	—

Żurawno.

2523	Eugenia Skrzyńska	20			
2527	Jan Klatka	3	—		
2528	Kazimierz Skibiński	1	—		
2529	Antoni Skrzyński	20	—		
	Do przeniesienia	44	—	8663	90

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia	44	—	8663	90
2531	Michał Kozakiewicz	10	—		
2532	Piotr Regner	1	—		
2536	Stanisław hr. Mysielski	10	—		
2537	Eleonora ks. Lubomirska	20			
2540	Marya hr. Mycielska	10	—		
2542	Ks. Mateusz Cholewa	2	—		
2543	Ks. Emil Seretny	2	—		
2545	Widajewicz	10	—		
2557	Kowalski	1	—	110	—

Andrychow.

2569	Józef Zieliński	3	60	3	60

Turka.

3379	Czytelnia T. S. L.	1	—		
3380	Henryk Arzt	1	90		
3382	„Kasyno“	17	—		
3383	Zielińska	2	70		
3384	Franciszek Biliński	2	—		
3385	Dębicka	4	—	28	60

Dobra.

3756	Antoni Gąsior	2	20		
3764	L. Węgrzynowicz	9	—		
3765	„ „	2	32	13	52

Dukla.

3766	Stan. Brzękowski	46	73		
3769	Adam Maliniowski	5	40		
3770	Wład. Szeliga	6	—		
3771	Józef Boryczko	12	50	70	63

Jordanów.

3782	M. Dolajsowa	12	40		
3783	Ks. Michał Grudziński	8	20		
3784	Wacław Peszkowski	5	07		
3786	Dr Kaz. Służewski	13	40		
3787	Dr Wiktor Kutrzeba	6	—		
3788	H. Setmajer	5	20		
3789	W. Langowa	6	80		
3790	W. Łabuda	17	30		
3791	„Kasyno“	1	40	75	77

Karwina.

3801	Jan Chmiel	1	60		
3802	S. Piechówka	2	60		
3804	Józef Kubanek	5	35		
3805	Antoni Brecher	1	—		
3807	Franciszek Hubienka	—	40		
3808	Franciszek Bronczyk	1	70		
3810	Jan Kilarski	2	—		
3811	Władysław Ficek	1	56		
3812	Józef Pyszko	2	80		
3813	Jan Pyszko	1	30	20	31

Komarno.

3815	Marya Wanielsowa	36	94		
3818	Kuczyński	12	50		
3821	K. Bal	10	—		
3824	Ajdukiewicz	33	46	92	90
	Do przeniesienia			9079	23

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KALENDARZE KASPRA WOJNARA:

„Polak“
„Polski Kalendarz Maryański“
„Gospodarz“

i obejmujący treść trzech poprzednich

„Wielki ilustr. Kalendarz powszechny“ Wojnara

wychodzą rok rocznie i są uznane powszechnie jako najlepsze i stosunkowo najtańsze polskie kalendarze. Każdy z tych kalendarzy zawiera nader obfitą, pożyteczną i zajmującą treść i po kilkadziesiąt obrazków, zaś

„Wielki Kalendarz Powszechny“

jest właściwie wielką księgą o blisko 400 stronicach druku, ozdobionych blisko 200 ilustracyami a kosztuje oprawny tylko 1 K 60 gr. w eleganckiej płóciennej oprawie po 2 korony. — Inne kalendarze kosztują zwykle po 60 lub 80 groszy.

Kalendarzy Wojnara, poleconych przez Zarz. gł. T. S L. należy żądać wszędzie.

Adres zamówień:

Księgarnia Ludowa K. Wojnara

w Krakowie, Szewska 13.

BLANKIETY TELEGRAFICZNE
TOWARZYSTWA „SZKOŁY LUDOWEJ"

do przesyłania życzeń noworocznych i imieninowych oraz powinszowań z okazyi świąt Bożego Narodzenia, uroczystości familijnych, towarzyskich, jubileuszowych lub narodowych, wyszły z druku i są na składzie głównym

w kancelaryi T. S. L. w Krakowie, Studencka 5

Dla Kół T. S. L. znaczny rabat na cele miejscowe

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej".

5% dochodu na rzecz T. S. L.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

we Lwowie, ul. Pańska 10

poleca wyroby swoje pod nazwą

„PROMIEŃ"

z papieru cygaretowego zbadanego chemicznie i za najlepszy uznanego przez instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu Lwowskiego.

Do nabycia wszędzie!

P. T. Członkom T. S. L. szczególnie do polecenia.

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej" wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L."

Koła miejscowe T. S. L. rabywac mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust.

Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej". — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 12. Kraków. grudzień 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi [illegible] korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

† MIECZYSŁAW PAWLIKOWSKI.

Z pokolenia, które po pogromie roku 1863 miało narodowi nowe wytknąć drogi pracy i wysiłków nad wewnętrznem odrodzeniem, które na tej nowej drodze pierwsze poczęło stawiać kroki, ubył właśnie człowiek niepośledniej miary, jeden z tych, któremu Tow. »Szkoły Ludowej« zawdzięcza swój byt — a społeczeństwo całe zawdzięcza pośrednio te dobre i zdrowe owoce, jakie działalność Towarzystwa tego w ciągu 10-letniej pracy wydała.



Mieczysław Pawlikowski: imię to trwałemi zgłoskami zapisało się na pierwszej karcie historyi Towarzystwa »Szkoły Ludowej». — Z szeregu pierwszych członków-założycieli naszej instytucyi śmierć wyrwała nam prawie z końcem co dopiero ubiegłego roku obywatela, który cząstkę wzniosłej swej duszy, duży zasób przymiotów serca i najlepszą część zdrowych swych myśli i przekonań wcielił w hasła i zasady, którym T. S. L. pozostało dotąd wiernem.

Zasadę tę i przekonania ś. p. Mieczysław Pawlikowski, jak wielu towarzyszów jego pracy i doli, uświęcił cierpieniami i ofiarą własnej wolności i osobistej swobody, o czem zaświadczyćby mogły kazamaty fortecy ołomunieckiej. I w późniejszej działalności Jego przyświecał mu ideał odrodzenia narodowego na podstawach szczerze demokratycznych, a czy to piórem, czy słowem żywem, czynny brał udział wszędzie i we wszystkiem, co zmierzało do podniesienia i utrwalenia dobra publicznego.

Nie będziemy kreślić szczegółów życia tego prawego syna tej ziemi, bo uczyniły to już niemal wszystkie pisma codzienne, ale korzystając z uprzejmości jednego ze świadków tej pracy śp. Pawlikowskiego i towarzyszów Jego w usiłowaniach, podjętych około utworzenia Towarzystwa «Szkoły Ludowej«, oddajemy mu głos dla skreślenia wspomnienia o pierwszych zawiązkach tego Towarzystwa, w których śp. Mieczysław Pawlikowski czynny i decydujący niemal wziął udział.

»Było to w pierwszych dniach wiosny 1891 roku. W salach kasyna mieszczańskiego, które się podówczas mieściło w Rynku głównym, na I-szem piętrze kamienicy położonej naprzeciw kościółka św. Wojciecha w Krakowie, zebrał się obszerny komitet obywatelski — powołany przez śp. Antoniego Ryszarda — aby się zastanowić nad obchodem setnej rocznicy konstytucyi 3-go maja. Dyskusya była długa i poważna, a przebijała z niej ciagle jedna myśl, że obchód powinien nie tylko być godnym wielkiej rocznicy, ale równocześnie objawem dojrzałości społeczeństwa.

Postanowiono więc w zasadzie uczcić rocznicę czynem trwałym, któryby wobec przyszłych pokoleń zaświadczył, że ci, na których przypadł obowiązek uczczenia wielkiej rocznicy dziejowej, wiele skorzystali z najświeższych dziejów porozbiorowych Polski, że zrozumieli, iż minęły bezpowrotnie czasy lamentów, wzdychań, płaczów, wyciągania rąk i nadziei, że z obłoków spadną gromy na karki wrogów, — a natomiast pozostała tylko i jedynie twarda praca nad odrodzeniem, praca pełna poświęcenia i zaparcia się.

Czyn — powiedziano na zgromadzeniu komitetu — którym uczcimy setną rocznicę konstytucyi — musi być dowodem naszej dojrzałości. I pojawiły się trzy wnioski*). Pan Ludomir Benedyktowicz postawił wniosek, aby na cześć konstytucyi 3-go maja usypać kopiec na wzór mogiły Krakusa lub Wandy. Pan Włodzimierz Lewicki zaproponował założenie teatru ludowego, któryby wędrował od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka i sztukami patryotycznemi budził ducha narodowego. Trzeci projekt przedłożył p. Michał Danielak, projekt gotowy i opracowany przy współudziale p. Józefa Łokietka, mianowicie, aby założyć wielkie Towarzystwo budowy szkół ludowych w Galicyi, na Śląsku i wogóle wszędzie tam, gdzie tylko żyją i mieszkają Polacy w monarchii austryackiej.

Projekt Towarzystwa opracowany był na podstawie i na wzór czeskiej »Macierzy szkolnej«. Ten projekt trzeci, przedłożony przez p. Danielaka, został zaraz na zebraniu komitetu bardzo gorąco i życzliwie przyjęty. Gdy więcej projektów nie było, wybrano komisyę z pięciu złożoną, aby się zajęła wszystkiemi projektami, zbadała je i w jak najkrótszym czasie przedłożyła pełnemu komitetowi sprawozdanie. Prezesem komisyi wybrano ś. p. Mieczysława Pawlikowskiego. W kilkanaście dni później zebrał się komitet pełny znowu na posiedzenie. Ś p. Pawlikowski referował wnioski komisyi. Uchwaliła ona polecić komitetowi projekt Danielaka założenia Towarzystwa dla budowy szkół ludowych. »Nie czas nam dzisiaj — mówił ś. p. Pawlikowski — sypać kopce, gdy miliony ludu pogrążone w ciemnocie, gdy w samej Galicyi przeszło **2000** wsi nie zna szkoły. Budujmy szkoły polskie; każda szkoła przez nas wybudowana, będzie twierdzą narodu, najpiękniejszym pomnikiem i uczczeniem konstytucyi 3-go maja«. Gromkiemi oklaskami przyjęto referat śp. Pawlikowskiego i jednogłośnie uchwalono projekt Danielaka. Celem dalszej w tym kierunku akcyi wybrano zaraz nową komisyę i polecono jej na podstawie przedłożonego projektu opracować Statut nowego Towarzystwa. Do komisyi tej należeli: Dr. Boroński, Ludomir Biechoński, Dr. Danielak i Dr. Doboszyński. Komisya ta opracowała Statut Towarzystwa, któremu nadano urzędowy tytuł: »Towarzystwo Szkoły Ludowej«.

Praca organizacyjna i walka z rządem, który nie chciał zatwierdzić Statutów, trwała cały rok. W r. 1892 weszło Towarzystwo w życie. Pierwszym prezesem wybraliśmy śp. Adama Asnyka. Na wiadomość o tej nowej instytucyi przysłał Jerzmanowski z Ameryki 20.000 kor., które się stały funduszem fundamentalnym Towarzystwa. W pierwszym roku swego istnienia założono 16 Kół Towarzystwa »Szkoły Ludowej«, a dzisiaj jakby siecią objęły one cały kraj. Towarzystwo stanęło do obrony zagrożonych kresów, a zbudowana przez nie szkoła polska w Białej, to prawdziwa nasza pancerna wieża, której obowiązkiem bronić zachodnich granic Polski.

---

*) Ś. p. Antoni Ryszard pozostawił pamiętniki i protokoły z posiedzeń komitetu obywatelskiego, który długie lata zbierał się kilka razy do roku, a to przed każdą rocznicą narodową. Najczęściej odbywał swoje posiedzenia i narady w pomieszkaniu śp. Ryszarda, w kamienicy Banku miłosierdzia, przy ulicy Siennej. Protokoły te są w posiadaniu syna, p. Stan. Ryszarda. Należałoby je wydobyć i wydać, w szczególności te, które dotyczą Tow. „Szkoły Ludowej“.

Towarzystwo »Szkoły Ludowej« to rzeczywiście trwały czyn i godny pomnik obchodu wielkiej rocznicy konstytucyi 3-go maja.

Gdy zszedł do grobu jeden z tych, który tak zacnie i szlachetnie współdziałał przy tworzeniu Tow. »Szkoły Ludowej«, uważałem za swój obowiązek rzucić tem wspomnieniem jeszcze jeden liść zasługi na mogiłę, w której spoczął Mieczysław Pawlikowski«.

Tyle słów wspomnienia.

Zgon jednego z pierwszych szermierzy i założycieli T. S. L. może napełniać nas szczerym żalem i smutkiem, lecz gdy spojrzymy na dzieło poczęte przez patryotów tej miary co ś. p. Pawlikowski, gdy spojrzymy na dzisiejszy stan i rozwój tego dzieła, gdy rozważymy, wiele już zdziałano, wiele setek rąk i umysłów czynnie przykłada się dziś do dalszej jego budowy, wielka pociecha i ukojenie wstępuje w dusze i serca pracowników na niwie naszej, budzi się i utrwala silna wiara w zasoby własnej mocy duchowej i materyalnej; szerzy się i rozlewa wśród szerokich mas narodu ufność w odradzającą moc oświaty i to powszechne przekonanie o błogich jej skutkach, które natchnęło ś. p. Pawlikowskiego i jego współtowarzyszy do stworzenia tego dzieła. Dalszy byt jego i rękojmia rozwoju pomyślnego w tem, by ci, którym wola szerokich sfer obywatelskich powierza ster pracy, wiernymi zostali tym hasłom i dążeniom, jakim ś. p. Pawlikowski wiernym pozostał do zgonu. *St. Nowicki.*

Z naszych szkół.

Eleonorówka (powiat skałacki). Stosownie do wskazówek określonych okólnikiem Zarządu głównego, przystąpiło Koło T. S. L. w Grzymałowie do zorganizowania szkółki początkowej we wsi Eleonorówce, o pięć klm. oddalonej od Grzymałowa. W tym celu zawarło Koło z przedstawicielem gminy umowę, na podstawie której gmina i interesowani zobowiązali się dostarczyć lokalu, opału, usługi, sprawienia ośmiu ławek, tablicy, krzesła i stołu. Koło opłaci kierownika szkółki, którego za czas trwania kursu ugodzono za 140 koron. Szkółka trwać będzie cztery miesiące t. j. grudzień, styczeń, luty i marzec. Kierownikiem szkółki będzie jeden z miejscowych mieszkańców, który od lat kilku zajmował się nauczaniem dziatwy i starszych, a dotychczasowe wyniki jego pracy dają gwarancyę, że szkółka odpowie w zupełności swemu celowi. Protektorat nad szkółką przyjął właściciel wsi Stanisław hr. Piniński, a do komitetu szkolnego wybrano z miejscowych pp.: Stanisława Sułkowskiego, zarządcę dóbr i Jana Kołomyjca, naczelnika gminy z Grzymałowa, oraz pana Władysława Milnickiego, nauczyciela ludowego, który spełniać będzie stałą, tygodniową inspekcyę i udzielać wskazówek prowadzącemu naukę.

Staraniem Zarządu Koła zaopatrzono szkółkę w przybory szkolne, na budynku umieszczono tablicę z napisem »Szkółka początkowa Tow. Szkoły ludowej«, a dzwonek codziennie zwołuje dziatwę na naukę.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie szkółki odbyło się dnia 8. grudnia b. r. przy udziale delegata Zarządu Koła, wiceprezesa p. Mayera, ks. kanonika A. Walenty, który dokonał aktu poświęcenia, członków Koła i licznej ludności miejscowej. Obecnie odbywa się już nauka w szkółce. Na naukę zapisało się 84 dzieci, chłopców i dziewcząt, które pobierają naukę w dwóch oddziałach po 40. uczniów w godzinach: od $8^1/_2$ rano do $11^1/_2$, oraz od $12^1/_2$ do $3^1/_2$ po południu. Nauka obejmuje czytanie i pisanie wedle elementarza i rachunki na podstawie nowo wydanego przez Radę Szkolną kraj. podręcznika: »Rachunki cz. I«. Nadto w dwóch godzinach tygodniowo udziela bezinteresownie p. Irena Sułkowska, córka miejscowego zarządcy dóbr, nauki robót ręcznych kobiecych. Religii obu obrządków uczyć będą ks. katecheci z Grzymałowa. Oprócz urządzenia szkółki wprowadzono w życie dwa kursy dla dorosłych analfabetów, oddzielnie męski i żeński, a nauka odbywa się w dni świąteczne w dwóch godzinach popołudniowych.

Kierownikami kursów grzymałowskich, są miejscowe siły nauczycielskie za wynagrodzeniem jednej korony za godzinę. Kurs trwać będzie do końca maja 1904 r.

Chomiakówka (pow. czortkowski). Staraniem Koła T. S. L. w Czortkowie z dniem 1. listopada b. r. rozpoczęła się nauka w szkólce początkowej w gminie Chomiakówka. Na naukę zapisało się 30 dzieci, a obowiązki nauczyciela spełniać będzie p. Feliks Iwiński, b. leśniczy. Nadzór nad szkólką wykonywać będzie pan Br. Krukiewicz, inspektor okręgowy, członek Zarządu Koła, a nauki religii udzielać będzie ks. dziekan Moczarowski. Przybory naukowe oraz opłacanie nauczyciela wzięło na siebie Koło czortkowskie.

Zielona (pow. czortkowski). W gminie tej zorganizowaną została również przez miejscowe Koło T. S. L. w Czortkowie szkólka początkowa, w której kilkanaście dzieci polskich pobiera naukę elementarną od dnia 20. listopada b. r. Nauki udziela miejscowy obywatel, który ma za sobą już kilkoletnią praktykę nauczania elementarnego. Ponieważ lud tej gminy bardzo jest szkółce tej przychylny, przeto koszta utrzymania szkółki ponoszą wspólnie członkowie gminy i Koło czortkowskie. Nauki religii udzielać będą czortkowscy OO. Dominikanie, a nadzór pedagogiczny objął p. inspektor okręgu tamtejszego.

Biała. W dniu 5. grudnia odbyła się w polskiej szkole im. Tad. Kościuszki miesięczna konferencya grona nauczycielskiego, pod przewodnictwem dyrektora p. Mildnera. Po przywitaniu nowo mianowanego przez Zarząd główny T. S. L. nauczyciela, p. Andrzeja Bielasa, pan przewodniczący omówił szczegóły z odbytej hospitacyi klas. Hospitacya wykazała w ogólności pomyślny i prawidłowy tok nauki. Podnieść należy z protokołu tej konferencyi, dążenie grona do szczególniejszego budzenia uczuć patryotycznych przy sposobności opracowywania ustępów poetycznych i prozaicznych. Podnoszono wreszcie nader ważną sprawę wycieczek szkolnych w okolicę.

Ostrawa Morawska. Z ramienia Zarządu głównego przeprowadził w b. m. wizytacyę szkoły p. prof. St. Zaleski, referent dla spraw szkolnych T. S. L. Sprawozdanie pana wizytatora stwierdza, że biorąc pod uwagę wiele trudności, jakie grono nauczycielskie tak wewnątrz szkoły, jak i poza nią ma do pokonywania, rozwój szkoły i stan nauki na ogół jest pomyślny, a przybycie od Nowego roku nowej siły nauczycielskiej, przyczyni się jeszcze do usunięcia pewnych niedomagań. Okazuje się, że Zarząd główny uczynił bardzo dobry wybór przy obsadzaniu posad nauczycielskich przy tej szkole. Podnieść należy z szczerem uznaniem niezmordowaną pracowitość nauczycieli w szkole i fakt, że poza obowiązkami zawodowemi, nauczyciele ostrawscy bardzo gorąco i z nader dodatnim wynikiem poświęcają czas wolny pracy oświatowej i kulturalno-narodowej nad tamtejszą ludnością polską, u której zyskali zaufanie i szczerą sympatyę.

Z Zarządu głównego.

VI. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 2. grudnia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości poprzedniego protokołu i sprawozdania z czynności Wydziału ściślejszego, prezes zdał sprawę ze stanu szkoły Bialskiej i Leszczyńskiej. Po dyskusyi przyjęto następujący wniosek: Poleca się sekcyi szkolnej wypracować plan organizacyi kuratoryum szkoły Bialskiej i przedstawić Zarządowi głównemu do zatwierdzenia.

P. Natanson składa sprawozdanie kasowe z którego okazuje się, iż budżet tegoroczny wykaże 29.000 kor. niedoboru, który do końca roku da się jeszcze nieco zredukować, jeżeli Koła miejscowe zechcą zobowiązania swe wobec kasy głównej spełnić. W sprawie sprawozdań rocznych uchwalono: Zarząd główny zamyka ostatecznie swe sprawozdania z dniem 1. stycznia — tak samo postępować winny i Koła, które sprawozdania kasowe winny w styczniu przesłać Zarządowi głównemu bez względu, czy będą one zatwierdzone przez miejscowe Walne Zgromadzenia lub nie.

Dr. Bandrowski przedstawia sprawę szkoły w Morawskiej Ostrawie na podstawie memoryału kierownika szkoły p. W. Nowaka, w którem wyrażono nadzieję, że da się szkołę polską nadal prowadzić bez wielkiego obciążania funduszów Towarzystwa. Panu W. Nowakowi uchwalono udzielić zaliczkę w kwocie 200 kor.

P. Parczyński referuje sprawę wydania elementarza z podręcznikiem do nauki analfabetów. Druk książki tej wstrzymano, gdyż okazała się potrzeba, aby autor po porozumieniu się z komisyą wydawniczą rozszerzył czytanki i zmienił odpowiednio do wymagań wieku starszego, kładąc nacisk na tematy z historyi polskiej i geografii całego kraju.

Dr. Adam zwraca uwagę na fakty terytoryalnego współubiegania się Kół przy akcyi zakładania czytelń. Po dyskusyi o tej sprawie przyjęto wniosek: Zarząd główny wyda pouczenie do Kół co do terytoryalnego podziału ich pracy w myśl § 15 statutu z tem objaśnieniem, że Koło, chcąc rozpocząć działalność na terytoryum do niego nie należącem, ma wystosować odpowiednie pismo do Zarządu głównego, a odtąd przez czas 3 miesięcy ma wyłączne prawo przed innemi. Wykonanie tej uchwały poruczono Wydziałowi ściślejszemu.

W sprawie kongresu oświatowego uchwalono: Zarząd główny deleguje 7 swych członków, którzy tworzyć będą zawiązek komitetu dla zorganizowania kongresu i przyznaje im prawo kooptacyi członków, poczem nastąpi zatwierdzenie pełnego komitetu przez Zarząd główny i wniosków co do terminu i miejsca kongresu. Do komitetu delegowano: pp. dra Bandrowskiego, Bujwida, Balickiego, Turskiego, Homolacza, Zaleskiego, dra Adama (ewent. dra Próchnickiego).

Uchwalono wreszcie następujące wnioski:

1) Zarząd główny zezwala na zawiązanie we Lwowie Koła im. Berdarda Goldmana jednakże z warunkiem, iż Koło to nie będzie posiadało charakteru wyznaniowego.

2) Zarząd główny poleca komisyi Wydawniczej zajęcie się wydaniem odczytów, jako dodatków do »Miesięcznika«, przyczem na początek co miesiąc wydanym będzie jeden odczyt historyczny, o ile możności na rocznicę dziejową w danym miesiącu przypadającą.

3) Zarząd główny uchwala zorganizować dla grona nauczycielskiego w Białej bibliotekę i zaopatrzy ją w dzieła i pisma, których wykaz przedstawi referent spraw szkolnych p. prof. Zaleski, po przeprowadzeniu ewent. zmian przez Wydział ścisły.

4) Porucza się p. Natansonowi wykonanie mapy graficznej, przedstawiającej rozwój i stan obecny T. S. L. celem dołączenia jej w reprodukcyi litograficznej do sprawozdania za r. 1903.

5) Kołom T. S. L. poleca się kalendarze p. Wojnara do rozszerzania.

Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

W myśl uchwały Zarządu głównego z dnia 2. grudnia z. r. zechcą wszystkie Koła T. S. L. wygotować i przesłać najdalej do dnia 28. stycznia 1904 r. sprawozdania kasowe za rok 1903 bez względu, czy one zostały przez miejscowe Walne Zgromadzenie zatwierdzone lub nie.

Zarazem przypomina się Sz. Kołom miejscowym obowiązek jaknajrychlejszego nadesłania Zarządowi głównemu zaległych należytości do kasy głównej za rok 1903 i dawniejsze.

Czas wyrównać lub odnowić przedpłatę za Miesięcznik T. S. L.

Do niniejszego numeru »Miesięcznika«, załącza się dla wszystkich Zarządów Kół T. S. L. formularze sprawozdawcze z działalności Kół za rok 1903. Zarządy Kół zechcą jak najrychlej wypełnić dokładnie wszystkie rubryki tych formularzy i nadesłać je Zarządowi głównemu. P. T. panów sekretarzy i skarbników Kół, uprasza się o ścisłe i niezawodne wykonanie niniejszego zarządzenia w interesie samych Kół, gdyż na podstawie załączonych formularzy, w publicznem sprawozdaniu z działalności całego Towarzystwa uwidocznionym będzie stan i rozwój każdego Koła.

Sprawozdanie z czynności Centralnej składnicy dzieł ludowych przy Zarządzie głównym T. S. L. za rok 1903 (od 1. czerwca).

W czasie od Walnego Zgromadzenia del. T. S. L., założono za pośrednictwem składnicy Centralnej 67 nowych czytelń wiejskich, (książek 6696 w 6964 tomach, w cenie z oprawą 4823 kor. 00 h.). prócz tego uzupełniono 14 czytelń, (książek 750 w 864 tomach, w cenie z oprawą 554 kor. 47 hal.), prócz tego wydano na nagrody i sprzedano 647 książek w 654 tomach, w cenie 323 kor. 87 hal. Razem wydano 8093 książek w 8282 tomach, w cenie 5701 kor. 34 halerzy.

Nowe czytelnie z pomocą składnicy Centralnej założyły następujące Koła: 1. Koło akademickie krakowskie 17 czytelń, 2. Drohobycz 4 czyt., 3. Tarnopol 2 czyt., 4. Stryj 1 czyt., 5. Koło technickie Lwowskie 4 czyt., 6. Tuchów 2 czyt., 7. Borszczów 6 czyt., 8. Gródek 1 czyt., 9. Koło Akademickie lwowskie 1 czyt., 10. Grobla 2 czyt., 11. Mszana dolna 1 czyt., 12. Rawa ruska 2 czyt., 13. Rzeszów 1 czyt.. 14. Buczacz 2 czyt., 15. Czernichów 1 czyt., 16. Nowy Sącz 4 czyt., 17. Tarnów 1 czyt., 18. Zborów 1 czyt., 19. Sambor 2 czyt., 20. Suchodół 1 czyt., 21. Maryańskie Góry 1 czyt., 22. Ostrawa Polska 1 czyt., 23. Załośce 1 czyt., 24. Szczakowa 1 czyt., 25. Nart stary 1 czyt., 26. Krosno 2 czyt.

W zapasach składnicy centralnej pozostawało z dniem 1. stycznia 1904 r. 9444 książek, 9575 tomów, wart. z oprawą 5541 kor. 03 hal. Na rok 1904, sprowadzono dotąd dla zapasów składnicy 3935 książek, 4032 tomów, w cenie 2045 kor. 12 halerzy.

Antoni Januszewski,
czł. Zarządu gł., zawiadowca składnicy.

Z ruchu Kół.

Koło w Grzymałowie zorganizowało w b. m. szkółkę początkową w Eleonorówce, oraz kurs dla dorosłych analfabetów w dwóch oddziałach.

Koło w Czortkowie zorganizowało w listopadzie b. r., dwie szkółki początkowe, w gminie: Chomiakówka i Zielonej, a czytelnię ludową, w Kossowie, koło Białobożnicy.

Koło w Podgórzu odbyło dnia 28. listopada b. r., walne zgromadzenie, na którem wybrano przewodniczącym p. dr. Pawła Keplera, zast. przew. inż. Karola Rollego. sekretarką p. Anielę Korngutównę, zast. sekr. p. Bertolda Rapaporta, skarbniczką p. Zygmuntową Fertigową, zast. skarb. Ludwikową Baumgartenową; do Zarządu: pp. Ignacego Dancigera, Wincentego Peipera. Samuela Breitera i p. R. Aronsonową. Koło uchwaliło wynająć lokal na kurs dla analfabetów żydowskich, oraz postanowiono urządzać naukowe wieczornice dla dziewcząt-pracownic żydowskich, w lokalu kuchni ludowej w Podgórzu. Nadto odbywać się będą odczyty popularne dla szerszej publiczności.

Koło Borszczowskie. (Napady na prelegentów Tow. „Szkoły Ludowej“). Kresowy powiat borszczowski daje od pewnego czasu znak życia, zwłaszcza pod względem rozbudzania ducha narodowego wśród ludu polskiego. Zasługą to główną borszczowskiego Koła Tow. „Szkoły Ludowej“. założonego przed rokiem, które pod energiczną prezesurą ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego, przy gorliwem poparciu patryotycznego duchowieństwa kresowego, zwłaszcza księdza prałata Wołoszyńskiego i zacnych Polek,

szczególnie pani Rejentowej Witosławskiej — rozwija swą działalność nader pomyślnie. A jest gdzie pracować i dla kogo! Polityczny bowiem powiat borszczowski — w którym za czasów rozdartej Rzeczypospolitej polskiej, była tylko jedna parafia w Krzywczu, ma obecnie ośiem urzędów parafialnych obrz. łac., a dziewiąta parafia w Łosiaczu, tylko dzięki biurokratyzmowi i mniej czułej opiece konsystorza, osierocona, oczekuje na duszpasterza. Oby tylko ów duszpasterz nie przybył za późno, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo zupełnego zobojętnienia religijnego i wynarodowienia się około 1000 dusz polskich. Ludność polska, powiatu borszczowskiego składa się w $^{1}/_{3}$ części ze szlachty chodaczkowej, jak: Ankwicze, Gawrońscy, Krasińscy, Sokołowscy, Witwiccy, Poniatowscy, Tarnowscy i t. p., w $^{1}/_{3}$ części z włościan mazurów, i w $^{1}/_{3}$ części z żydów, i stanowi połowę ludności. Szlachta chodaczkowa trzyma się jeszcze jako tako, lecz włościanie, mazurzy i żydzi zruszczeli zupełnie, a tylko po ich obrządku, względnie wyznaniu można ich odróżnić. Dzięki zapobiegliwości władz politycznych i działalności Tow. „Szkoły Ludowej", powiat, który przedtem nazywano „durnym kątem" i w którym na hańbę szkolnictwa krajowego było faktycznie przeszło 80% analfabetów, obecnie wskutek pobudowania szkół, doborowej ich obsady nauczycielami, dalej wskutek założenia w tym roku 17-tu bezpłatnych wypożyczalni i czytelń, jakoteż wprowadzenia w życie kilku kursów analfabetów, ma już potrosze wygląd powiatu zachodniego i nastają w nim inne zwyczaje i obyczaje.

Koło Borszczowskie urządziło również szereg odczytów i pogadanek w swoich czytelniach. To jednak nie podoba się zwolennikom ciemnoty i tumanienia ludu. I tak: w niedzielę, 22. listopada 1903, do czytelni Tow. „Szkoły Ludowej" w Jezierzanach, podczas odczytu ks. Brukwickiego, wpadli rusini, a będąc w znacznej większości, uniemożliwili dalszą prelekcyę. Dzięki tylko zimnej krwi prelegenta, nie przyszło do awantur. Zdawało się, że to fakt odosobniony i przypadkowy. Niestety, w krótki czas potem, w czytelni Tow. „Szkoły Ludowej" w Cyganach, w niedzielę 6. grudnia 1903, był po raz pierwszy odczyt p. Jerzego Kozaka „O testamentach". Ludzi zebrało się dużo, wszak sprawy tego rodzaju, budzą ogólne zainteresowanie się, bez względu na narodowość, lub wyznanie. I cóż się dzieje! Gdy prelegent kończył swój wykład, a obecni zaczęli mu bić brawa, z zewnątrz budynku zaczęto rzucać kamieniami i jednym z nich został przez podwójne szyby ugodzonym w usta włościanin i ciężko zranionym. W takich warunkach kulturalna praca naszego Towarzystwa postępuje żółwim krokiem naprzód i wymaga nadzwyczajnych wysiłków.

Kresowa kolonia borszczowska bez względu na stany i zawody niechaj wytrwa tylko w raz rozpoczętej pracy i niechaj nie zraża się krecią robotą wrogów, a wkrótce ujrzy owoce swej żmudnej i niewdzięcznej pracy, w uświadomionym ludzie polskim!

Koło w Bohorodczanach. C. k. Namiestnictwo we Lwowie, zezwoliło orzeczeniem z dnia 7. września 1903 r., L. 115.636, na zawiązanie Koła miejscowego w Bohorodczanach, Krakowskiego T. S. L. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 30. listopada 1903 r. Koło liczy obecnie 41 zwyczajnych członków. W skład Zarządu Koła weszli: przew. p. Józef Suliński, zast. przew. p. Teofil Miarka, sekr. p. Helena Gańczakowska, zast. sekr. Olga Skulska, skarbnik p. Grzegorz Skulski, zast. skarbnika p. Józef Janda. Na posiedzeniu odbytem dnia 13. grudnia 1903 r., uchwalono zakupić dwie mapy Europy, jedną dla Czytelni T. S. L. w Sołotwinie, drugą dla czytelni w Bohorodczanach. Postanowiono zaprenumerować dwa pisma, „Zorza" i „Przodownica", oddać je nauczycielowi w Horocholinie, by drogą obiegową udzielał mieszkańcom tej wsi. Sprawa założenia kursu dla analfabetów w mieście Bohorodczanach jest w toku.

Koło w Kamionce Strumiłowej przedłożyło Zarządowi głównemu sprawozdanie z działalności swej za rok 1903. Po ukonstytuowaniu się Zarządu Koła, ułożono program działalności na rok 1903, który przedłożono Zarządowi głównemu i sporządzono wykaz ludności polskiej we wszystkich gminach w powiecie kamioneckim. Następnie porozumiano się z Zarządem Tow. Ośw. Lud. we Lwowie, co do czytelni założonych przez to Towarzystwo w powiecie kamioneckim, wskutek czego Zarząd Tow. Oświaty udzielił Zarządowi Koła m. T. S. L. wykaz swych czytelni w powiecie kamioneckim, zgodził się na opiekę Koła nad niemi i mianował na posiedzenie Zarządu Koła miejscowego T. S. L. w Kamionce Strumiłowej swego delegata. Po przyjęciu programu Zarządu Koła do wiadomości przez Zarząd główny T. S. L., założono następujące czytelnie: 1) w Rudzie, pod zarządem gospodarza Jana Krzyśki, o 121 tomach, (polaków 460), 2. w Sielcu bieńkowym, pod zarządem gospodarza Marcina Rybickiego, o 125 tom., (polaków 930). 3. w Tadaniach, pod zarządem ks. Wacława Mokrzyckiego, o 70 tom., (polaków 350). 4. Jazienicy Polskiej, pod zarządem gospodarza Józefa Semenowicza, o 73 tom., (polaków 560). 5. w Budkach Nieznanowskich, pod zarządem nauczycielki p. Frank, o 32 tom., (polaków 584). 6. w Berbekach, pod zarządem nauczyciela pana Goreckiego, o 19 tom., (polaków 316), 7. Uporządkowano czytelnie Tow. Ośw. Lud. w Obydowie, która miała 90 tomików i dodano do

niej 40 tom., (polaków 520). Razem udzielono książek w 480 tomach, sprowadzonych w części z księgarni Wojnara w Krakowie, w części z Macierzy Polskiej, a w części z Wydawnictwa ludowego we Lwowie. Oprócz tego zaprenumerowano do tych czytelni i innych gmin: Tygodnik „Niedziela" 7 egz., „Nowy Dzwonek" 2 egz., „Przewodnik Kółek rolniczych" 2 egz., „Gospodarz 5 egz., „Głos rolniczy" 2 egz. Przeznaczono 35 koron dla biednych dzieci polskich w szkole w Kamionce Str. Zebrano na dar narodowy 3. Maja 15 koron i odesłano Zarządowi głównemu. Odniesiono się do Koła miejscowego T. S. L. w Busku, o pomoc do założenia szkoły w Lanerówce, która zawdzięczając ofiarności J. Eksc. hr. Kazimierza Badeniego (przez udzielenie budynku na szkołę) jest już zorganizowana z językiem wykładowym polskim. Celem przysporzenia funduszów, zorganizowano z członków T. S. L. Kółko dramatyczne amatorskie, i sprawiono dekoracye, których koszta pokryto z części dochodów z przedstawień, a resztę dochodów użyto na cele Towarzystwa.

Koło w Tuchowie. (Sprawozdanie za rok 1903.) Koło tutejsze liczy obecnie 96 członków. W myśl hasła naszego „Przez oświatę do wolności" założyliśmy w r. b. dwie wypożyczalnie książek dla ludu przy szkołach we wsiach Zalasowej i Burzynie, nadto powiększyliśmy księgozbiór założonej w roku ubiegłym wypożyczalni miejskiej przy szkole w Tuchowie. Posiada więc obecnie Koło nasze trzy wypożyczalnie, a stan ich w r. b. był następujący:

I. 1) Wypożyczalnia w Tuchowie liczy 178 dzieł o 288 tomach; 3) wypożyczalnia w Burzynie liczy 264 dzieł o 276 tomach; 3) wypożyczalnia w Zalasowej liczy 215 dzieł o 223 tomach.

II. 1) W Tuchowie wypożyczono 913 dzieł 509 czytelnikom; 2) w Burzynie wypożyczono 458 dzieł 296 czytelnikom; 3) w Zalasowej wypożyczono 569 dzieł 426 czytelnikom.

Wypożyczanie książek odbywało się w Tuchowie za opłatą 2 hal. od tomu, codziennie po poł. od godz. 4—5 w dnie powszednie, a przed poł. od godz. 9—10 w niedziele i święta, przez cały rok sprawozdawczy, zaś w Burzynie i Zalasowej, bezpłatnie dwa razy tygodniowo, przez 4 miesiące, tj. od czasu ich otwarcia. Otwarcie odbyło się w sposób uroczysty, ze współudziałem sokołów z Tuchowa. Starało się też Koło założyć szkółkę początkową na czas zimowych miesięcy we wsiach Lubaszowej, Buchcicach i Meszuie opackiej i nawiązaliśmy w tym celu rokowania z gminami — niestety — żadna z nich nie chiała nawet w najmniejszej części przyczynić się do tego swoim funduszem, fundusze zaś naszego Koła były w roku ubiegłym wobec wydatków, poczynionych na zakupno książek do 3 wypżyczalni stanowczo za małe, by szkółkę taką na swój wyłączny koszt założyć i utrzymać było można. Mamy jednak nadzieję, że w roku bieżącym usiłowania nasze — jeśli ofiarność członków tutejszego Koła dopisze — uwieńczone będą pomyślnym wynikiem i na tem polu. Posiedzeń wydziału odbyło się w roku sprawozdawczym 7 i 2 walne-zgromadzenienia. Czterdziestą rocznicę powstania styczniowego uświęciło Koło bezpłatnym odczytem dla ludu i porankiem muzykalno-wokalnym dnia 8. lutego 1902, nadto staraniem i na zaproszenie Koła wygłosił w lecie prof. gimn. p. Ciołkosz, z Tarnowa dwa odczyty literackie, na dochód T. S. L.: „O Wyspiańskim" i „O Przybyszewskim". Wkładki roczne tak za lata ubiegłe, jak i za rok sprawozdawczy, uiścili wszyscy członkowie. Kwestą na rzecz „Daru narodowego 3go Maja" zajęły się uproszone do tego przez wydział panie: Goyska Bronisława i Filewska Emilia — a zebrano na ten cel 66 koron 96 hal. Podczas zlotu „Sokołów w Krynicy zebrał sekretarz Koła w drodze składek na listę i z rozsprzedaży cegiełek 71 kor. 25 hal. na cele wypożyczalni książek dla ludu w okręgu tutejszego Koła. Ogółem sprowadzono w r. 1903. książek dla 3 wypożyczalń za kwotę 407 kor. 59 hal., na co zapłacono 107 kor. 59 hal., a pozostaje do zapłacenia dług Zarządowi głównemu w kwocie 300 kor. Kart korespondencyjnych T. S. L. z kolędą z r. 1863. sprzedano za kwotę 55 kor. 94 hal., nadto sprzedano papier listowy i telegramy T. S. L. Od dalszego poparcia i ofiarności P. T. członków zależy, czy Koło tutejsze oprócz posyłania funduszów Zarządowi głównemu na obronę zagrożonych wynarodowieniem polskich kresów będzie też w możności szerzenia oświaty za pomocą czytelń ludowych i szkółek początkowych w okręgu tuchowskim.

Różne wiadomości.

Wilhelm Seidl, członek Zarządu głównego T. S. L., wiceprezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie, przeniesiony został do ministeryum sprawiedliwości w Wiedniu. Ustępujący członek Zarządu, powszechnie lubiany i wysoce poważany w szerokich sferach społeczeństwa dla swych zalet charakteru i przymiotów obywatelskich, dla poczucia obowiązkowości w spełnianiu przyjętych na się zadań w pracy społecznej i narodowej, żegnany był z szczerym żalem i gorącą

sympatyą przez dwie krakowskie instytucye, w których z szczególnem zamiłowaniem pracował, t. j. przez Towarzystwo „Sokół" i Tow. „Szkoły Ludowej". Na wspólnem zebraniu pożegnalnem, prezes Zarządu głównego T. S. L. p. dr. Bandrowski żywy dał wyraz tym uczuciom w przemówieniu swem, w którem serdecznie żegnał gorliwego członka Zarządu. P. dr. Z. Balicki zaś, sekretarz Zarządu głównego, w treściwem, lecz pełnem głębszych myśli przemówieniu stawił ustępującego członka jako wzór urzędnika-obywatela, który mimo wysokiego stopnia w hierarchii urzędniczej nie wahał się nigdy w przyjęciu obowiązków w pracy humanitarnej lub społeczno-narodowej. Gdyby cały polski stan urzędniczy szedł za takimi wzorami przybyłoby nam wiele rąk do pracy, której tak wiele choćby w dziedzinie potrzeb kulturalnych i oświatowych, którym T. S. L. służy.

P. wiceprezydent Seidl, dziękując za objawy serdecznej sympatyi i niezasłużonego uznania, wyraził przekonanie, że to, co zdziałał, że to, czemu służył, pochodziło wyłącznie z poczucia karności i obowiązkowości, które to czynniki były mu zawsze przewodniemi gwiazdami w każdej pracy obywatelskiej i narodowej. Od pracy tej nigdy się nie uchyli, a poza granicami ojczystej ziemi nie zapomni nigdy o tem, co winien współrodakom poza krajem przebywającym.

Żegnając czcigodnego pracownika, życzymy mu, by na nowem swem stanowisku zebrał hojne owoce swych myśli, przekonań i pracy, by ta powszechna sympatya i wdzięczność współobywateli, jaką zdobył sobie wśród nas, towarzyszyła mu wszędzie i zawsze.

Gwiazdka dla dzieci szkoły polskiej w M. Ostrawie odbyła się dnia 23. grudnia o godz. 3 po południu. W wielkiej sali Domu polskiego ustawiono drzewko, ozdobione mnóstwem łakoci, cukierków i błyskotek, a na kilku stołach rozłożono dary i upominki, zakupione bądź to z pieniędzy, zebranych przez komitet pań, bądź to nadesłane wprost przez licznych dobrodziejów i przyjaciół tutejszej szkoły. Do zgromadzonych dzieci przemówił najpierw p. nadinżynier Brzezowski, wykazując znaczenie Gwiazdki i wzywając do pilności w nauce i pracy — a potem redaktor p. Mayer, który zaznaczył, że na dary dla dzieci szkoły polskiej w Mor. Ostrawie składali się nie tylko miejscowi dobrodzieje, składki napływały z całej Polski, nie zapomniała również o tutejszych dzieciach i pieśniarka nasza Marya Konopnicka, której imię nosi szkoła ostrawska, i przesłała kilka swych książek, składkę pieniężną i pozdrowienie. Mowca wnosi na cześć Konopnickiej okrzyk, który dzieci trzykrotnie powtórzyły. Poczem nastąpił popis dziatwy. Pod kierunkiem p. Nowaka, kierownika szkoły, odśpiewały dzieci kilka kolend, a następnie deklamowały udatnie wiele wierszy patryotycznych. Rozdaniem darów, między którymi były ubrania, obuwie, książki, łakocie i zabawki, zakończyła się ta piękna uroczystość, będąca jednym z licznych łączników ludności polskiej ze szkołą i zarazem tradycyjną pamiątką. Oprócz licznie zebranych rodziców były podczas uroczystości obecne panie z komitetu: Drowa Seidlowa, inżynierowa Zarembowa i Bielska, panna Małecka i one zajmowały się rozdawaniem darów.

Program wykładów Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie na miesiąc styczeń: 1., 3. i 6 stycznia: Goethe i Szyller (dokończenie), wykł. prof. dr. Wład. Wasung. 1. i 6. stycznia: Rola kobiety w społeczeństwie (dokończenie), wykł. Marya Turzyma. 2. stycznia: Herbert Spencer, wspomnienie, wykł. dr. Wł. Kozłowski. 3., 5., 7., 9., 10., 12., 14. i 16. stycznia: Historya najnowszej filozofii, wykł. prof. dr. Wł. Kozłowski. 10. stycznia: Deklaracya praw człowieka, wykł. p. Helena Witkowska. 17., 23. i 24. stycznia: Rzeźba włoska w epoce odrodzenia, wykł. dr. Feliks Kopera. 19., 21. i 24. stycznia: Choroby weneryczne, ich znaczenie społeczne i walka z nimi, wykł. dr. med. Maurycy Kapellner. 26., 28., 30. i 31 stycznia: Fizyka materyi (12 wykadów z demonstracyami), wykł. dr. Wład. Heinrich. 31 stycznia: Stosunek prawnopaństwowy Austryi do Węgier, wykł. dr. Julian Gertler. — Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum techn.-przemysłowego, ul. Franciszkańska.

W sprawie Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej. Idea domów ludowych i szerzenia oświaty tą drogą, wnika już coraz bardziej w myśl społeczeństwa. Dowodzą tego coraz to nowe projekty organizacyi domów ludowych w różnych miejscach kraju, że wymienimy chociażby tylko Kraków, Frysztat, Borysław, Gliniany i t. d. Ale przy tem pragnieniu stwarzania ognisk nowych, nie wolno nam zapominać o instytucyach już powołanych do życia, a stałej opieki społeczeństwa potrzebujących. To też Rada nadzorcza Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej, zbadawszy na odbytem w dniu 4 grudnia b. r. posiedzeniu, stan majątkowy Domu i przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości przedłożony przez Dyrekcyę budżet Domu na r. 1904, przedkłada go ogółowi społeczeństwa, przypominając, że ciąży na niem obowiązek podtrzymywania tej kresowej placówki polskości.

Budżet na rok 1904. Przychody: 1) Czynsz za restauracyę K. 4000. 2) czynsz za szkołę K. 1200. 3) czynsz za salę K. 200. 4) czynsz za czytelnię K. 120, razem K. 5520; 5) niedobór K. 6880, razem K. 12.400. Rozchody: 1) Raty Banku hipot. w Bernie K. 7400. 2) Podatki bieżące K. 600. 3) procent browarowi czeskiemu K. 2200. 4) utrzymanie domu K. 1000. 5) Administracya domu K. 1200, razem K. 12.000.

Rada nadzorcza zwraca uwagę: że ów deficyt roczny w kwocie 6880 koron dałby się usunąć a przynajmniej zmniejszyć, gdyby się znaleźli ludzie ofiarni, którzyby przez szybkie rozkupienie udziałów dopomogli do zamortyzowania pożyczek na Domu ciążących. Gdyby chociaż dług browaru ostrawskiego w kwocie 40.000 koron mógł zostać spłaconym, odpadłoby 2200 koron rocznie, całkiem bezużytecznie, bo wyłącznie na opłacanie procentu, wkładanych. Browarowi płaci się $5^1/_2$%. Skonwertowanie pożyczki na 4% jużby pewną ulgę przyniosło. pomocy w tym względzie mógłby nam użyczyć jaki zamożny patryota bez narażenia się na jakiekolwiek straty. Rada nadzorcza Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej zwraca się tedy do ogółu z prośbą o rozkupywanie udziałów po 20 koron, oraz o składanie datków jednorazowych na pokrycie deficytu rocznego. Datki przesyłać należy na ręce przewodniczącego Komitetu obywatelskiego dla sprawy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie pod adresem: O. Bujwid, Kraków, Kolejowa 3. W imieniu Rady Nadzorczej: *Prof. dr. Ernest Bandrowski*, przewodniczący; *Andrzej Oleś*, sekretarz.

Zestawienie rachunkowe przychodów i rozchodów krakowskiego Komitetu obywatelskiego dla Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej do dnia 4 grudnia 1903 r. I. Przychody: 1) Dary i udziały K. 19.027 h. 56, 2) Wydział krajowy K. 1000, 3) pożyczka wekslowa K. 6000, 4) pożyczka prywatna K. 14.413 h. 39: razem K. 40.440 h. 96. II Rozchody: 1) posłano do Ostrawy na spłatę wierzycieli budowlanych i pokrycie deficytów bieżących K. 35.726 h. 92, 2) upłacono ratę weksla K. 3300, 3) upłacono procent weksla K. 674 h. 51, 4) sekretaryat, druki, porto K. 739 h. 53: razem K. 40.440 h. 96. III. Długi Komitetu: 1) Dług wekslowy (6000 – 3300) K. 2700, 2) Dług prywatny K. 14.413 h. 39: razem 17.113 h. 39. *Prof. dr. Odo Bujwid*, przewodniczący, Kraków, ul. Kolejowa 3.

Walka z Czytelniami ludowemi w Finlandyi. „Finlandzka Gazeta“ pisze: „Finlandya posiada około półtora tysiąca bibliotek, przyczem większość ich służy na czytelnie dla gmin wiejskich, bardzo też znaczna liczba czytelni wiejskich należy do t. zw. „Stowarzyszeń młodzieży“ i licznych ich oddziałów: istnieją wreszcie biblioteki rządowe, należące przeważnie do wyższych i średnich zakładów naukowych oraz szkół ludowych. W samym Helsingforsie istnieje 92 czytelń, a w całej gubernii finlandzkiej 320; najmniej czytelni posiada gubernia st.-michelska (112), jako mało zaludniona. Wobec takiego rozwoju czytelni i braku dozoru nad niemi, kierownicy ruchu przeciwrządowego, rzecz prosta, nie omieszkali wyzyskać księgozbiorów celem zbrodniczego szerzenia wśród ludu swoich zasad za pomocą wydawnictw tajemnych lub przez cenzurę zakazanych. Okoliczność ta skłoniła generał-gubernatora finlandzkiego do kroku, mającego na celu ustrzeżenie ludności od zgubnego wpływu spisku i zapobieżenie przeistoczeniu czytelni z ognisk oświaty na kuźnie zbrodniczej propagandy. Polecono więc przedewszystkiem gubernatorom dokonać przeglądu niektórych czytelni. Wynikiem tego było z jednej strony ujawnienie nieładu w czytelniach, a z drugiej słuszności żywionych podejrzeń. Katalogi czytelni okazały się niezupełnemi, zdarzyły się tomy, zszyte z pism różnolitej treści, a niekiedy znajdowano wręcz tajne, zakazane przez cenzurę druki, bądź przechowywane osobno, bądź oprawione łącznie z książkami pozwolonemi, oczywiście celem oszukania i utrudnienia dozoru. Wydawnictwa tajne wykryto nawet w szfach czytelni uczniowskich, co wprost świadczy o braku sumiennej kontroli zwierzchności szkolnej i bibliotekarzy“.

Czesi na Śląsku. *Gwiazdka cieszyńska* donosi, że „Macierz szkolna w Cieszynie“ postanowiła wybudować w Michałkowicach, koło Morawskiej Ostrawy, dla dzieci tamtejszych polskich robotników szkółkę freblowską i uzyskała u starostwa frysztackiego pozwolenie na budowę. Już jednak przy oględzinach miejscowych przed wydaniem zezwolenia na budowę, Czesi, którzy mają w radzie gminnej większość, wymyślali różne przeszkody, aby tę budowę udaremnić. Najprzód wymogli na starostwie, że zażądało od „Macierzy“ rewersu, iż powodu, że naprzeciwko tej szkółki stoją baraki choleryczne, gdyby tam szpital dla chorób zakaźnych otwarto, „Macierz“ co do swej szkółki zastosuje się do rozstrzygnięcia komisyi sanitarnej starostwa. Gdy zaś „Macierz“ taką deklaracyę wystawiła i starostwo definitywne pozwolenie wydało, wniosła gmina przeciw temu pozwoleniu rekurs i żądała wstrzymania budowy, a gdy firma odnośna budować nie przestała, gmina wydelegowała policyę na miejsce dla wstrzymania budowy.

!! Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. !!

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja“

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			9079	23
	Peczeniżyn.				
3940	Jan Heller	9	90		
3941	Dr Władysław Bartz	10	—		
3944	Majer Hessel	1	80		
3947	Dr Aleksander Wincenz	1	10		
3948	Julian Nowicki	5	50		
3949	Wanda Lindowa	8	—		
3951	Walery Dydejczyk	19	80		
3952	Feliks Eincener	7			
3953	Michalina Krzeczkowska	5	30		
3954	Ludwik Szydłowski	11	—		
3955	Adam Zalot	2	60	82	
	Słonawa.				
4075	Ks. Franciszek Krzystek	4			
4076	Antoni Wontroba	4			
4077	Andrzej Wranka	7	—		
4082	Karol Kluz	2	—	17	
	Zabłotów.				
4096	Emil Piotrowski	7	40		
4097	Adolf Stefanów	23	40		
4098	Ks. Leon Nowicki	19	80		
4099	Michał Krzywiecki	3	10		
4100	Witold Thullie	2	40	56	10
	Stanisławów.				
946	Bank Mieszczański	17	96		
947	Maurycy Bibring	5	—		
948	Antoni Biliński	71	40		
950	Feliks Blauth	72	52		
951	St. Błotnicki	10	50		
955	Klemens Cetwiński	3	40		
956	St. Chowaniec	14	60		
957	W. Dąbrowski	2	—		
961	T. Fiałkowska	10			
962	Stanisław Grosse	5			
963	J. Gołębiowski	1	03		
966	Hauser	18	30		
967	J. Hyziak	2	10		
968	Jägerman	2			
969	D. Jakimowicz	12	61		
970	Roman Jasielski	10	—		
971	S. Kakowski	5	—		
973	J. Kopczyński	9	20		
976	B. Luft	9	30		
977	Apteka ś. p. Macury	10	34		
979	M. Markiewicz	10	—		
981	A. Nadachowska	4	60		
982	W. Nemetzowa	8	66		
983	Noworolski	5	60		
984	Dr Ostafiński	5	—		
986	W. Patraszewski	9	40		
987	M. Pilecki	13	—		
988	J. Poschinger	3	—		
989	Józef Pozowski	1	30		
990	Antoni Rotter	10	30		
	Do przeniesienia	363	12	9234	33

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	363	12	9234	33
991	Stanisław Rutkowski	2	40		
992	Alfred Rotter	7	—		
993	Antoni Sokołowski	1	—		
994	J. Spirydowicz	6	—		
996	S. Szarga	6	76		
997	St. Szymanowicz	5	—		
1000	Woisset	2	38		
1002	Maciej Zegzda	5	60		
1003	W. Ziarkiewicz	4	—		
1007	A. Zakliczyński	20	50		
1008	J. Bojakowski	5	36		
1009	A. Szydłowski	12	—		
1010	Tow. Wzajem. Ubezp.	15	20		
1011	A. Kokurewicz	7	—		
1018	Katzenellebogen	7	—		
1022	F. Burzyński	4	40		
1027	Sroczyński	1	—		
1030	Hollender	9	—		
1031	Onysymów	3	30		
1037	J. Roczniak	2	80		
1038	St. Sedelmayer	10	—		
1039	E. Gorzecki	4	—		
1040	J. Sokulski	2			
1042	R. Chlebowski	2			
1043	M. Nawojski	6	21		
1045	Józef Czyżewski	3	—		
1046	Z. Szymański	1	70		
1047	Lepiarzowa	11	73		
1052	B. Siebauer	14	36		
1055	J. Łapicki	5	—		
1056	Duzinkiewicz	12	35	563	17
	Gorlice.				
1135	Bolesław Przybylski	3	22		
1138	F. Tarczyński	3	60		
1139	Józefa Winkler	5	89		
1141	Seweryn Gołębiowski	5	10		
1147	Stefan Lenartowicz	11	—		
1149	Marcin Porwit	32	80	61	61
	Sambor.				
1769	Dr. Z. Lenczewski	5			
1770	Dr. Sobolewski	2	—		
1771	St. Szulc	8	—		
1775	Wacław Czerny	9	—		
1776	Józef Kolman	1	—		
1778	Dr. Waleryan Stauber	15			
1779	St. Starzewski	6	11		
1780	Adolf Cwetka	1	50		
1781	Przyk	1			
1783	Jan Niezabitowski	4	10		
1784	Maryan Turowski	4	50		
1785	Michał Lambor	5	10		
1786	Dr. Józef Steuerman	4	—		
1787	Romuald Kostrzewski	1	72		
1788	Ks. Kędzior	4	—		
1789	Kornafel	9	19		
1790	Dr. Bronisław Potocki	21	70		
	Do przeniesienia	108	92	9859	11

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	108	92	9859	11
1791	Karol Krotochwila	8	50		
1792	Ks. Władysław Makowicz	1	—		
1794	Jan Hawrot	1			
1795	Zygmunt Wierzchowski	1	60		
1796	Eleonora Mekler	6	90		
1797	Faustyna Madejska	8	—		
1798	Ludwik Rożałowski	12	67		
1801	Horwat	15	66		
1802	Mański	1	64		
1804	Dr Szczepański	11	82		
1805	Milewski	5	20		
1806	Lepiankiewicz	4	—		
1807	Kling	1	—		
1810	Jan Prembalski	11	58		
1818	Wiesenberg	5	54	205	03
	Sanok.				
3542	Jan Plenowski	5	—		
3543	Władysław Dukiet	2	—		
3544	Dr Galant	13	20		
3545	Dr Paweł Biedka	6	—		
3546	Zarząd fabryki wagonów	13	40		
3549	Stanisław Rylski	2	60		
3551	Wilhelm Szomek	1	—		
3552	Franciszek Bem	1	—		
3556	Roman Wetulani	5	50		
3557	Leopold Biega	3	—		
3559	Dr Maurycy Drewiński	22	20		
3560	Dr Karol Zaleski	2			
3561	Dr Karol Edelheit	1	—		
3564	Józef Trzciński	1	—		
3565	Dr Galant	4	80		
3566	Wydział Tow. „Sokół"	23	30		
3567	Czytelnia mieszczańska	3			
3569	K. Pollak	11			
3570	Zarząd fabryki wagonów	17	40		
3572	Dziewoński	2	60		
3573	Hydzik		60		
3575	Stanisław Basiński	12	80		
3578	Borczyk	3	—		
3579	Borzemski Antoni	2			
3581	Stanisław Nowak	1	60		
3582	Kiernikowa	7	20		
	Do przeniesienia	171	—	10064	14

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	171	—	10064	14
3583	Ks. Stanisławczyk	8	10		
3584	Feliks Gela	10	—		
3588	Stanisław Charzewski	3	30	192	40
	Kutkorz.				
3839	Ks. O. Rudolf Ficowski	13	—		
3841	Ks. O. Maryan Najdeck	11	10	24	10
	Nowy Sącz.				
3851	Jan Małecki	5	80		
3857	Dr Władysław Barbacki	4	—		
3859	Dr B. Olszewski	3	—		
3862	Stefania Wysocka	17	—		
3870	Karol Merke	11	—		
3873	Józef Konarski	5	4[illegible]		
3874	Leon Barbacki	7	5[illegible]		
3875	W. Kraszewski	6	59		
3876	Wilhelmina Różycka	5	—		
3880	Dr Tadeusz Kijas	6	14		
3881	Dr Franc. Kosterkiewicz	1	30		
3883	Dr Józef Lehman	12	—		
3884	Dr Tadeusz Płochacki	12	60		
3886	Dr Edward Zieliński	1	86		
3887	Dr Jan Dudziński	2	—		
3890	L. Georgeon	1	—		
3891	Ludwik Bartkiewicz	8	99		
3893	Ludwik Dobrowolski	7	40		
3896	J. Dzięciołowski	1	70		
3898	Jerzy Hell	10	—		
3899	J. Kozioł	2	70		
3900	Kelner	1	45		
3901	Tadeusz Kwieciński	5	40		
3902	A. Brudziona	13	—		
3903	Eugeniusz Stojowski	2	—		
3905	K. Pajakowa	7			
3906	Albina Małecka	6	—		
3907	Jadwiga Walterowa	4	70		
3908	Wiktorya Wusałowska	5	39		
3909	Ludwik Małecki	4	50		
3910	L. Severin	4	40		
3912	Klemens Rzepecki	1	—		
3914	Bronisław Lösech	16	34		
3915	Franciszek Biernasik	102	54	306	78
	Do przeniesienia	—		10587	42

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BLANKIETY TELEGRAFICZNE
TOWARZYSTWA „SZKOŁY LUDOWEJ"

do przesyłania życzeń noworocznych i imieninowych oraz powinszowań z okazyi świąt Bożego Narodzenia, uroczystości familijnych, towarzyskich, jubileuszowych lub narodowych wyszły z druku i są na składzie głównym

w kancelaryi T. S. L. w Krakowie, Studencka 5.

Dla Kół T. S. L. znaczny rabat na cele miejscowe.

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki**.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Powieści historyczne przedrozbiorowe.

Amiołowski Adam E. ***Na krakowskim zamku,*** *opowiadanie historyczne. Lwów, nakł. Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, książeczka 241, wydanie nowe, 1903, str. 48 w 16-ce małej, cena 20 hal.*

Na tle znanego podania o księciu Krakusie i smoku wawelskim rozsnuwa autor wcale barwny obraz życia, zwyczajów, obyczajów i wierzeń praojców naszych. Szkoda tylko, że autor zbyt ściśle trzymał się legendy i wprowadził do akcyi smoka niejako in persona, choć czas już wielki, by ludowi nie podawać basni za prawdę historyczną. Nicby powiastka na wartości nie straciła, gdyby choć w przypisku wyjaśniono, kim na prawdę był ów smok legendowy, lub kim być mógł.

Ze przytem i korrekta powiastki pozostawia sporo do życzenia, więc dziełko to w obecnej postaci do biblioteczek ludowych wcale się nie nadaje.

Nie polecone. A. J.

Szalay Walerya. ***Królewskie pacholę,*** *opowiadanie historyczne, z 10-ma rycinami. Lwów, nakładem Macierzy Polskiej, druk Anczyca i sp., 1903, str. 320, w 16-ce, cena 1 kor. 20 hal.*

Akcya powiastki rozgrywa się za panowania Bolesława Śmiałego. Na tle znanych, a wiernie podanych wypadków dziejowych, snuje autorka zajmujące, a bardzo sympatyczne opowiadanie o losach Przemka, jak porwany małem dzieckiem przez Niemców ucieka od nich do ojczyzny i tu wśród lasów zbłąkany spotyka króla, który przez współczucie bierze dziecię pod swą opiekę; jak królowi za opiekę odpłaca przywiązaniem i wiernością bezgraniczną: dwukrotnie z narażeniem życia ratuje króla z groźnego niebezpieczeństwa; jak pragnie ochronić króla od intryg Scibora renegata, szpiega niemieckiego, który podstępnie a chytrze podbudza króla przeciw biskupowi Stanisławowi i doprowadza pierwszego do morderstwa, i jak odnalezionych rodziców decyduje się opuścić, byle nieść swe wierne służby królowi w niedoli. Podziw i cześć budzi Przemko w czytelniku przekładaniem dobra ojczyzny nad wszelkie osobiste względy. Postacie króla i biskupa są skreślone wiernie, szczególnie plastycznie występuje postać króla, mimo wielu zalet nie wolnego od błędów, powodujących jego upadek. Pokuta zaś króla i żal jego przedstawione są tak wymownie, że losem swoim pokutnik serdeczną w czytelniku budzi litość i zyskuje jego sympatyę.

Opowiadanie toczy się wcale żywo, ku końcowi coraz żywiej, budząc coraz większe w czytelniku zaciekawienie. Styl i język powiastki sa zupełnie poprawne, druk piękny, korrekta bezbłędna, ryciny wyraźne i ładne.

Książeczka zasługuje na polecenie młodzieży wiejskiej i miejskiej, nieco już oczytanej i mającej elementarne wiadomości z historyi polskiej.

Polecone. A. J.

Bronisław Sohalski ***Walek Wąsik,*** *opowiadanie z czasów Stefana Batorego, napisał... Wydanie czwarte, Lwów, nakładem Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, 1903, 20 hal.*

Walek Wąsik jest synem lwowskiego mieszczanina, kotlarza z zawodu, żyjącego za czasów pierwszych królów elekcyjnych. Chłopiec rwie się do wojaczki, ale pragnieniom jego stoją na przeszkodzie ówczesne prawa polskie, tylko szlachcie dające dostęp do służby rycerskiej. Wstępuje na tron Stefan Batory i wkrótce potem wydaje uniwersał, powołujący także mieszczan i kmieci do szeregów piechoty. Walek zapisuje się do wojska i żegnany łzami starego ojca i narzeczonej Reginki wyrusza przeciw Moskwie. Pod Połockiem przyczynia się do zwycięztwa, podpalając z narażeniem życia wieżę miasta. Po wojnie, wyleczony z ran, otrzymuje od króla Stefana szlachectwo i ziemię, na której osiada, ożeniwszy się z Reginką.

Książeczka ta ma przedewszystkiem znaczenie historyczne: spotykamy tu krótkie

wiadomości o królach polskich od Zygmunta II. Augusta i obszerniejszy zarys panowania Stefana Batorego.

Język i styl dobre. W korrekcie parę omyłek. Zbyteczna jest bardzo marna illustracya, którą z pożytkiem zastąpićby mogła mapka oryentacyjna. Książeczka godna polecenia, szczególniej dla młodzieży wiejskiej.

Polecone. *J. W.*

Dr. K. J. Nitman. ***Jan Kiliński,*** *szewc-pułkownik wojsk polskich w r. 1794, opowieść historyczna z 3 rycinami. Biblioteka Macierzy Polskiej, Nr 20. Lwów, nakł Macierzy Polskiej, druk Anczyca i sp. 1903, w 16ce, str. 73, cena 30 hal.*

Wśród licznej plejady bohaterów narodowych jedną z najsympatyczniejszych jest bezsprzecznie postać szewca-pułkownika, co to Moskalom wyprawił weselisko krwawe". Kiliński z ulubionem zdaniem swojem: „Jedną mam tylko duszę i jedno życie, i te zawsze najchętniej oddaję na usługi ojczyzny" — na zawsze pozostanie wzorem doskonałego patryoty, jak Kościuszko, jak Żółkiewski i im podobni. Cudownem się wprost wydaje na pierwszy rzut oka, aby szewc prosto od warsztatu, nagle nieomal przekształcić się mógł w wodza-strategika i męża stanu. A jednak to nie cud, to rzeczywistość. Świadczy o tem historya, świadczą pamiętniki Jana, świadczy wreszcie oparta na tych pamiętnikach prześliczna powiastka Nitmana. Gdy się czyta tę niewielką książeczkę, pisaną niezwykle żywo i barwnie, językiem i stylem przepięknym, aż łzy stają w oczach z rozrzewnienia i dumy, aż się wołać chce: „Nie zginęła i nie zginie Polska! jeśli takich synów miewała, to i miewać będzie! I ja chcę być z tych, co duszę i życie oddać będą gotowi na usługi Ojczyzny i świętej sprawy naszej!" Taką postać za wzór czytelnikowi podaje książeczka! takie uczucia w czytelniku wzbudza! Zasługuje przeto na najszczególniejsze polecenie każdemu, kto czytać umie.

B. polecone. *A. J.*

Powieści historyczne porozbiorowe.

Justyn Sokulski. ***Legiony polskie,*** *opowiedziane dla ludu i młodzieży, z 4 obrazkami Stanisława Kaczor Batowskiego. Czytanki polskie. L. 6., nakł. R. Jasielskiego, Stanisławów 1903, w 12-ce, str. 40, cena 10 hal.*

Wcale udatnie przedstawione losy legionów polskich od ich zawiązku do stworzenia Księstwa Warszawskiego zaznajamiają czytelnika z nieszczęśliwym stanem Ojczyzny. Autor opowiada powody stworzenia na ziemi włoskiej legionów, zawiązku armii polskiej, zbierającej wawrzyny na wszystkich polach bitew wśród trudów niezmiernych w nadziei słodkiej uzyskania wolności drogiej Ojczyźnie. Mimo szeregu zawodów, jakie przez dłuższy czas spotykały dzielnych legionistów, nie stracili oni nadziei, uwieńczonej częściowym wynikiem ich trudów t. j. Księstwem Warszawskiem. Dzielny wódz Dąbrowski i zastęp oficerów, mogli wykształcić w spokoju nowe zastępy armii narodowej, wsławionej w walce o niepodległość roku 31 i 32.

Jako zarys opowiadanie wcale poprawne, niekiedy zbyt pobieżne, przytem pełne pomyłek drukarskich, poprawionych na końcu. Rzecz niezła i godna polecenia.

Dozwolone. *J. Dz.*

Powieści obyczajowe.

Za wiarę świętą, *trzy opowiadania ze zdarzeń prawdziwych. Wydawnictwo ludowe, książeczka 235, rok XXII., t. I., za styczeń. Lwów, nakł. Komitetu Wydawn. dziełek ludowych, druk Szczęsnego Bednarskiego, 1903, w 8-ce, str 64, cena 20 hal.*

Tragiczne, przepojone krwią i bólem losy Unitów, walczących za „wiarę świętą" nasuwają tyle tematu, iż nic dziwnego, że literatura nasza nieustannie czerpie z tego źródła. Trzy opowiadania, zamieszczone w omawianej broszurce, skreślone przez trzech autorów, prostotą swoją głębokie wywierają wrażenie. Najwyżej pod względem artystycznym stoi ogólnie znana nowelka Gryfa p. t.: „Do swoich"; niemniej rzewnym jest obrazek „Drogieńki" Barskiego, w którym autor kreśli życie ukochanego przez parafian księdza, który przez dłuższy czas walcząc przeciwko intrygom czynowników i popów pada (jak tylu innych) ofiarą denuncyacyi. „Opowiadanie starego Pawła" tchnie prawdą: tą silną wiarą, która nie daje się człowiekowi ugiąć przed przemocą ciemięzców. Książeczkę ze wszech miar polecić można.

B. polecone. *Z. R.*

Sienkiewicz Henryk. ***Za chlebem,*** *wydanie nowe. Biblioteka dla wszystkich, Warszawa 1903, nakład i własność wydawców Gebethnera i Wolffa, druk Anczyca i sp., w 8-ce, str. 119, cena 50 hal.*

Rzecz znana znakomitego autora przedstawia szkodliwą działalność agentów emigracyjnych i bezowocność bez planu i przygotowania podjętej emigracyi naszego ludu do Ameryki

B. polecone. *J. Dz.*

Starkel Julian. ***Anielskie serca,*** *wydawnictwo ludowe, nakł. Komitetu Wydawnictwa dziełek lud., druk Szczęsnego Bednarskiego, Lwów 1903, w 12-ce, str. 102, cena 40 hal.*

Joasia, córka biednej, poczciwej wdowy p. Konarzewskiej, spędziwszy lat kilka na ciągłej i żmudnej pracy, opuszcza po raz pierwszy ukochaną matkę. Z sercem żalem ściśnionem udaje się w nieznane sobie strony, by między ciemny, nieoświecony lud siać zdrowe ziarna nauki, prawdy i cnoty. Ciężka to praca, lecz Joasia dobrocią swoją pozyskała serca ludzi, w gminie poważanych, i przy Bożej pomocy i dobrej woli ludzkiej spełniła swe zadanie. Przez lat wiele była przykładem miłości bliźniego, wzorem dobroci, szlachetności, zaparcia siebie samej, poświęcenia dla drugich. Bóg pracy jej błogosławił: po wsi, dawniej tak ciemnej, zacofanej, powiał nowy duch, ludzie ze czcią witali Joasię, miłością otaczali ją i jej matkę, kobietę niepoślednich zasług. A Joasia na uznanie i wdzięczność zasłużyła w całej pełni, bo była prawdziwem anielskiem sercem. Myśl piękna i wzniosła, tendencya jako też i język dobre.

Polecone. *E. S.*

Teresa Jadwiga. ***Doczekali,*** *opowiadanie, wyd. drugie. Warszawa, 1902, druk Lewińskiego i Syna, str. 112, 8-ka, 15 kop.*

Na ogólnem tle powstania serbskiego z początku XIX stulecia snuje autorka losy rodziny serbskiej, zamieszkałej w pobliżu Belgradu, a unieszczęśliwionej przez rodzonego brata, renegata, baszę Mahmuda, który zabiwszy wuja, w kilka dni wbija na pal brata; jego matkę przyprawia o śmierć, a syna czteroletniego porywa dla siebie na wychowanie. Porwany syn jednak zostaje Serbem, dzięki swej siostrze, wziętej na niańkę, i na dnie serca żywi skrytą nienawiść do przybranych opiekunów. Dorósłszy łączy się z powstańcami, dowodzonymi przez Jerzego Karę, odznaczając się wybitnie przy zdobyciu Belgradu i bitwie pod Szabacem. Mahmud basza zaś ponosi zasłużoną karę za odstępstwo od wiary swych ojców i prześladowanie swych ziomków przez utratę rozumu, co się stało w chwili, gdy zobaczył swego przybranego syna w szeregach powstańców.

Przedstawienie, tok zdarzeń i poprawny język czynią książeczkę przy zajmującej treści, mogącej budzić pewną analogię z naszymi losami, pożyteczną i poleconą.

Polecone. *M. M.*

Antoszka. ***Kominiarczyk,*** *powiastka według czeskiego oryginału opracowała... Warszawa 1902, nakł. i druk. M. Arcta. 8ka str. 32, cena 40 hal.*

Franciszek Jaworek, dzielny i zacny kominiarz osieraca rodzinę wskutek nieszczęśliwego wypadku, jaki się mu zdarzył przy pracy. Osierocony syn jego Piotruś idzie do terminu jako młody kominiarczyk, odznaczający się za przykładem ojca zamiłowaniem pracy i uczciwością. Przypadkowo, nadarza się mu ocalić dziewczynkę od niechybnej śmierci, jaka jej groziła od rozszalałych koni, pędzących na oślep z powozem. Obok moralnego zadowolenia ze spełnionego uczynku, spotyka go nagroda ze strony ojca uratowanej, przez zaopiekowanie się losem jego i matki. W tok opowiadania zamieszczona powiastka o znanym kominiarczyku królewskim St. Augusta.

Całość dobra tak pod względem treści, podkładu moralnego jakoteż języka i formy zewnętrznej.

Polecone. *J. Dz.*

Kosiakiewicz W. ***Nasz mały,*** *wydanie 2-gie, Kraków, druk S. Sikorskiego 1902, w 8-ce, str. 69, 15 kop.*

Autor opisuje losy życia pięciorga drobnych sierót, pochodzących z najbiedniejszej warstwy ludności warszawskiej. Sieroty wspomagają się wzajemnie. Największą opieką otaczano najmłodszego Karolka, którego wspólnemi siłami posyłano do szkoły. Marzono o tem, by został lekarzem. Chłopiec, w którym pokładano tyle nadziei, uczył się bardzo dobrze, lecz nie skończył gimnazyum, bo śmierć przeszkodzi a dalszej jego nauce.

Podnieść należy bardzo sympatycznie przedstawione uczucie rodzinne.

Polecone. *F. O.*

Ks. W. B. ***Dług serca i powołanie.*** *Powiastka. Wydawn. „Kroniki Rodz." Warszawa 1903 r. Druk Skowrońskiego w 16-ce str. 70, 15 kop.*

Jednoroczny syn magnatów Wielhorskich, dziwnem zrządzeniem losu zgubiony w lesie, wychowuje się u leśniczych zacnych ludzi, których uważa za swoją rodzinę. Gdy dorasta, nadarza się sposobność wyświadczenia opiekunom przysługi tj. obdarzenia milionowym spadkiem, który pozostawił mu nieznany ich krewny w Ameryce. Jedzie więc, i tu wzruszony misyami katolickiemi, pragnąłby służyć wyłącznie Indyanom; obowiązki jednak powołują go do kraju. Opatrzność, nie chcąc stracić tak cennego służebnika, przychodzi mu z pomocą. Po powrocie Wincenty zastaje tylko groby opiekunów i narzeczonej, i świeżo odnalezioną matkę dogorywającą.

Uwolniony z wszelkich ziemskich więzów, bohater oddaje olbrzymi majątek na szpital i kościół a po pełnem zasług życiu idzie po nagrodę do wrót niebieskich. Całość zupełnie niedorzeczna.

Nie polecone. Z. R.

Chociszewski J. ***Trzy powiastki,*** *(Anzelm w tureckiej niewoli, lekarz cudowny, miłość Antosia do matki), wyjątek z pism ks. kanonika Szmidta, Poznań, nakł. i druk. Jarosł. Leitgebra 1902, w 8-ce, str. 127, 60 hal.*

Są to bajki o treści nader nielogicznej i naiwnej, w rodzaju tych, jakiemi niańki zabawiają dziatwę. Słowem: zbiór bezsensowych nieprawdopodobieństw, opowiedzianych tonem nudno-kaznodziejskim, stylem zaniedbanym. Język obfituje w błędy.

Nie polecone. J. O.

Historya dziejów.

Felicya Popławska, ***Pogadanki o życiu i rozwoju ludzi przedhistorycznych.*** *Str. 97 8-vo. Warszawa, księgarnia polska. Warecka 14.*

Pogadanki te obejmują całokształt archeologii przedhistorycznej, atoli nie dają systematycznego obrazu rozwoju ludzkości, lecz uwzględniają rozwój poszczególnych instytucyi i stron życia pierwotnego człowieka. Wykład jest bardzo prosty i zrozumiały, nawet dla zgoła nie oczytanego wieśniaka; interesującą treść objaśniają ryciny niestety w znacznej części drobne i nie dość wyraźne. Pogadanki nadają się bardzo do czytelń tak dla czytelników mało przygotowanych, jak i dla więcej umiejących.

Polecone. dr. F. B.

Franciszek Jaworski. ***O Żółkwi*** *i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich, na pamiątkę uroczystego obchodu 300 rocznicy założenia miasta, (z 4 rycinami). Wydawn. „Macierzy Polskiej", ks. 80. Lwów, nakł. „Macierzy Polskiej", druk Anczyca i sp. 1903, str. 24, cena 10 hal.*

Dzieje założenia i losów Żółkwi, skreślone wiernie, na podstawie znanych dokumentów historycznych, tak ściśle się wiążą z imionami Stanisława Żółkiewskiego i Jana Sobieskiego, że większą połowę książeczki wypełnia autor przypomnieniem wielkich czynów obu owych mężów dla pocieszenia współczesnych w niedoli, dla zachęty do wytrwałości, dla dodania odwagi w walce z wrogami.

Gorąco patryotyczny ton obok bardzo popularnego przedstawienia rzeczy czynią z książeczki doskonały nabytek dla bibliotek wiejskich i miejskich. Zasługuje więc broszurka na szczególne polecenie.

B. polecone. A. J.

J. L. Popławski ***Stanisław Żółkiewski,*** *wielki hetman koronny Lwów, nakł. „Związku wydawniczego", druk „Słowa Polskiego", 1903 r., w 18-ce. str. 16, cena 10 hal. (Nr. 5. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Ojczyzna".)*

Tło historyczne i natem tle żywot bohatera kreśli autor rysami śmiałymi, dosadnymi a wiernymi, w drobniejsze szczegóły nie wdając się całkiem. Dlatego też nad wyraz plastycznie i jednolicie z ram obrazu występuje owa postać jednego z największych synów Polski, który — jak Czarniecki — wyrósł na hetmana i kanclerza „nie z soli ani z roli", ale z tego „co boli". Żywot jego — to ciężka, czasem przykra, a zawsze pożyteczna i zaszczytna służba dobru ogólnemu; żywot jego — to ofiara z siebie na rzecz ogółu! Takim z historyi go znamy, takim też autor go ludowi przedstawia. Niezwykle plastycznemu przedstawieniu bohaterskiej postaci wodza blasku niejako i kolorów dodają styl i język, doskonale dostosowane do pojęć czytelnika.

Wobec tego książeczka zasługuje na polecenie i rozpowszechnienie wśród mało nawet oczytanych włościan i mieszczan, tak młodzieży, jak i starszych.

Polecone. A. J.

Chociszewski Józef. ***Historya i geografia Polski w króciuchnym zarysie dla dzieci polskich.*** *Gniezno, nakł. Józefa Chociszewskiego, 1902, str. 32, w 16-ce, z licznemi rycinami i 2 mapkami w tekście, cena 10 fen. (12 hal.).*

„Dzieje Polski" poprzedza autor kilku wstępnymi rozdziałkami, w których bądź zachęca dzieci polskie do uczenia się języka ojczystego, bądź je poucza, co to jest ojczyzna i jak ją miłować należy. Kończy się ta część wstępna wyliczeniem panujących polskich, aby się dzieci nauczyły „na pamięć następstwa królów polskich, oraz stolic Polski. Właściwa historya (od czasów najbajeczniejszych do rozbiorów włącznie) zawarta jest w 19 krótkich rozdziałkach, w których autor mówi nietylko o królach i zdarzeniach politycznych, ale też i o uczonych i literatach polskich. (Fałszywą jedną podał wiadomość: jako dwu najsławniejszych pisarzy doby ostatniej wymienił Mickiewicza i Sienkiewicza (sic!) — Wśród bardzo licznych, dobrze wogóle dobranych i pięknie wykonanych rycin, całą prawie połowę stronnicy 9-tej zapełniają wyobrażenia herbów szlacheckich. Mapki, szczególniej druga, na której mają być „wyraziście oznaczone rzeki" są za mało „wyraziste", a herby województw są podobnie jak i herby rycerskie, w tak maleńkiej książeczce conajmniej zbyteczne. Natomiast piękna jest

ostatnia rycina, przedstawiająca lud polski w krajach dawnej Polski.

Autor przemawia do dzieci nader umiejętnie i prosto i jasno, choć nie zawsze zupełnie poprawnym językiem i stylem.

Książeczka może się znajdować w czytelniach wiejskich i miejskich

Dozwolone. *A. J.*

Bartosz. ***Tadeusz Kościuszko,*** *naczelnik narodu polskiego. Wydawnictwo Tygodnika „Ojczyzna“, R. 1903, Nr. 9. Lwów, nakład. „Związku wydawniczego“ 1903, 8-vo, str. 16. Cena 10 halerzy.*

Życiorys bohatera napisany barwnie i zajmująco wyróżnia się zaszczytnie w stosie pism o Kościuszce. — Szkoda, że niestaranna korekta zostawiła dość błędów drukarskich, (np Tadausz) (str. 1.), Połennem (2), Świtacki (9), Igelstömem (10)...) i że autor nie przestrzega prawideł pisowni Akademii Umiejętności. Nle jest ścisłem twierdzenie, że po tryumfie Targowicy i zajęciu Warszawy przez Moskali, „wszyscy kochający Ojczyznę musieli uchodzić z kraju, by uniknąć niewoli moskiewskiewskiej (5) i czytelnik mógłby błędnie sądzić, że groziło wszystkim patryotom więzienie. Na str. 6. wypadało zaznaczyć, że Kościuszko i Wodzicki poświęcili pałasze u OO. Kapucynów i że przy ich kościele, znajduje się loretańska kaplica; inaczej — ponieważ autor pisze, że pałac Wodzickich był naprzeciw kościoła św. Anny — możnaby sądzić, że tutaj był Kościuszko. Nie można powiedzieć, że po zdobyciu Warszawy w 1795 roku „Polska istnieć przestała“: straciła tylko niepodległość. Serce kościuszki do dziś dnia w Solurze nie jest (str. 16), wypadało o Raperswylu napisać. Jeżeli autor na tejże stronie podnosi, że Kościuszko leży obok „Zygmunta“, trzeba było zaznaczyć, o którym mowa, albo zmienić na „Zygmuntów“. — Drobne te usterki wyliczam dlatego, żeby pięknej książeczce zabrakło ich w następnem wydaniu. — Uważając książkę za poleconą zaznaczamy, że są inne lepsze.

Polecone. *T. S.*

Józef Nowina Sroczyńsks, c. k. profesor gimnazyalny. ***Atlas do dziejów Polski.*** *10 map. Nakładem Romana Jasielskiego w Stanisławowie. Cena 50 hal.*

Z wyjątkiem pierwszej mapki, mającej dać pojęcie o dzisiejszem rozmieszczeniu Słowian — zresztą wszędzie widać rażące naśladownictwo słabego atlasu p. Niewiadomskiegg. nie tylko w usterkach, ale i błędach znaczniejszych... Jak u p. N., tak i u prof. S., miejsce Polan zajmują zagadkowi Lechici (mapka 2-ga), — jak p. N., tak i prof. S. z rzeczki Mozgawy robi miejscowość (m. 4-ta) i t. d. i t. d. Najlepszych przykładów dostarcza mapka 6-ta. Odpowiadającej jej ósmej karcie swojego atlasu dał p. Niewiadomski tytuł: Polska za Kazimierza Jagiellończyka roku 1496“ — powtórzył to i prof. S., zapominając, że Kazimierz już wtedy umarł, a panował Olbracht. Na tej samej mapce niema Nieszawy, niema Oświęcima, Sochaczów zam. Sochaczewa, Jedlno zam. Jedlni. — Wszystko tak, jak u p. N. Ale atlas Niewiadomskiego zaleca się wielce stroną techniczną wykonania i stąd oddać może uczącym się korzyści: karty prof. Sroczyńskiego, bez kolorów, często zagmatwane (zwłaszcza m. 8-a) zalet tych nie posiadają, a choć kosztują tylko 50 halerzy — watpliwe, czy warto je rozszerzać wśród ludu.

Niepolecone. *T. S.*

Historya literatury.

Łagowski Floryan. ***Historya literatury polskiej w zarysie.*** *1. O literaturze polskiej do wieku XVI. Książki dla wszystkich, 60. Warszawa, nakładem i drukiem M. Arcta, 1902, w 16ce, str. 75, cena 10 k.=26 hal.*

Jest to krótkie i treściwe streszczenie historyi literatury polskiej, pisane sucho i informacyjnie. Wskutek tego, chociaż daje zupełnie dokładne i trafne pojęcie rozwoju literatury polskiej, jednak prędzej może służyć za pomoc do przypomnienia sobie tejże człowiekowi, który ją już dobrze zna, niż za podręcznik dla początkowej nauki. Zaletę książeczki stanowią przytoczone liczne wyjątki z omawianych autorów, z drugiej jednak strony przytaczanie nazw cudzoziemskich w ich oryginalnej pisowni, podawanie terminów naukowych bez bliższego ich wytłomaczenia, a także i zbyteczny balast w postaci licznych często informacyjnych szczegółów i szczególików, czynią ją nieprzystępną dla mniej przygotowanych. W braku innych odpowiednich podręczników, może być poleconą dla czytelników najbardziej rozwiniętych.

Polecone (tylko dla wypożyczalni miejskich). *E. T.*

Łagowski Floryan. ***Historya literatury polskiej w zarysie, część II.*** *Wiek XVI. Książki dla wszystkich. 84. Warszawa, nakład i druk M. Arcta, 1902, w 16ce, str. 135, cena 20 kopiejek=52 hal.*

Książeczka ta jest pisana w ten sam sposób, co i jej część I-sza, tylko wady i zalety są w niej jeszcze silniej uwydatnione. Błędów faktycznych niema.

Polecone (jak wyżej). *E. T.*

Mikulski J. A. ***Wspomnienie o Kornelu Ujejskim, jego życiu i czynach,*** *dla ludu wiejskiego, napisał..., Lwów, nakładem Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, 1903, str. 80, w 16ce małej, cena 30 hal.*

Na treść książeczki składają się: wiernie, treściwie opowiedziany żywot poety oraz streszczenie i objaśnienie ważniejszych jego utworów. Z tych najpiękniejsze, zalecające się i formą i tendencyą, podane są w całości, jako to: Choral, Pogrzeb Kościuszki, Anioł Pański, Zawiana chata, Za służbą i Ptasie gniazdko. Jak w utworach słusznie podnosi autor ich ton humanitarny i patryotyczny, tak w działalności obywatelskiej poety akcentuje te wypadki, w których szczególnym zajaśniał blaskiem, jako obywatel wzorowy, żyjący nie dla siebie.

Rzecz swą autor opowiada z należytą prostotą i jasnością, żywo i barwnie, stylem i językiem bardzo poprawnym, łatwo zrozumiałym. Dla tych zalet treści i formy, „Wspomnienie“ zasługuje na szczególne polecenie młodzieży wiejskiej i miejskiej.

B. polecone. *A. J.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

J. Froń. ***O hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw.*** *Z 61 drzeworytami K. Łady Zabłockiego, nagrodzone na konkursie Akademii Umiejętności, Lwów, 1903, nakład „Macierzy Polskiej“.*

Książka ma na celu zaznajomienie czytelników z umiejętną i korzystną hodowlą drzew i krzewów owocowych. Podaje w niej autor wiele uwag o sposobach rozmnażania, szczepienia i pielęgnowania drzew; krótko mówi o chorobach i szkodnikach tychże, tudzież o sposobach zaradczych przeciwko temu. Uczy szanować i ochraniać pożyteczne dla ogrodów zwierzęta, omawia niektóre drzewa i krzewy, a kończy książkę paroma rozdziałami o zakładaniu sadów, o zbiorach, przechowywaniu i wysyłaniu owoców. Przedstawienie rzeczy popularne i treściwe, styl jasny. Ze względu na ogromne zaniedbanie u nas na tem polu, tudzież ze względu na rozliczne korzyści, jakie sadownictwo przynosi, książka godna uwagi.

B. polecone (trudniejsze). *F. M.*

Nauki przyrodnicze.

Dr A. Bernstein. ***O prędkości światła.*** *Przełożył S. B., cena 10 kop., str. 61, 16a. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. (Książki dla wszystkich).*

Dowiadujemy się z tej książeczki w jaki sposób poznano, że światło rozchodzi się ze skończoną prędkością i jak tę prędkość zmierzono. Na zakończenie podane są dwie główne hypotezy co do natury światła. Książka jest bardzo dobra, zajmująco napisana. Przeczytanie jej może dać dużą korzyść, ale wymaga już dość znacznej stosunkowo znajomości fizyki. Autor mówi n. p. o fazie fali, o okularze mikroskopu, jako o rzeczach znanych. Z tego względu dla czytelni ludowych nad je się dla najbardziej oczytanych.

Polecone. *E. B.*

Etno- i geografia i podróże.

Króliński Kaz. ***Naród polski i jego ziemie,*** *opisane dla ludu i młodzieży, z mapkami i obrazkami. Stanisławów, nakładem Romana Jasielskiego. Czytanki polskie. 65. tysiąc. L. 4. 8ka, str. 45 i 3 nl. Cena 10 h.*

Po pobieżnym przeglądzie dawnych Słowian (nie wolnym od błędów), przechodzi autor do ogólnego opisu ziem polskich, następnie zaś zaznajamia czytelnika z podziałem politycznym przed rozbiorami. Książeczka zawiera szczegółów bardzo wiele, nieraz za dużo, przez co opowiadanie staje się suchem. Niesystematyczny układ, niedbała korekta i wogóle niestaranność w odpowiedniem wykończeniu dziełka, psują je znacznie. Przyłączone są dwie ryciny: jedna — przedstawiająca typy ludowe, druga — Wawel i dwie mapki, maleńkie, w czarnym druku.

Dozwolone. *T. S.*

X. W. Czermiński T. J. ***Kolonie polskie w Bośnii,*** *(wspomnienia z misyi z r. 1902). W 8-ce, str. 82 z rycinami, Kraków, drukarnia Czasu 1903, cena 1 kor.*

Bardzo szczegółowy dziennik wycieczki misyjnej, nie dający żadnego pojęcia o koloniach polskich w Bośni, ich urządzeniu, warunkach życia kolonistów. Książka nie może budzić zainteresowanie wśród szerszych kół czytelników.

Medycyna i hygiena.

Dybowski Benedykt. ***O wpływie trunków alkoholicznych na organizm zwierzęcy i ludzki.*** *Lwów, księgarnia polska B. Połonieckiego, 1902.*

Praca ta ma dwie wielkie zalety: przezroczystość układu i moc przykładów. We wstępie wykazuje autor powszechność i starożytność tego nałogu i wyjaśnia, dla czego alkohol znalazł tylu zwolenników. Napoje upajające czynią ludzi podobnymi bogom — mówią poganie, — one pozwalają zapomnieć o troskach

życia codziennego, wprowadzają pijącego w błogi stan r zmarzenia, w którym widzi w sobie bohatera, one wreszcie łagodzą bóle fizyczne (aqua vitae). Tak jednak nie jest. Alkohol choćby tylko używany pod postacią „kieliszka dla dodania apetytu“ jest trucizną; on jest powodem upadku etycznego, on jest ojcem wszelkiego barbarzyństwa (Kozacy), on jest powodem bezpłodności (Węgry Francya), Alkohol odbija się na ustroju fizyologicznym używających go, a u nadużywających na potomstwie. Wywody swoje ilustruje autor całą masą przykładów z życia jednostek i ludów, co czyni z tej książki wyśmienity podręcznik do odczytów i pogadanek popularnych. Książka napisana popularnie, ale dla inteligencyi nie dla ludu, choćby z powodu licznych cytat w języku niemieckim i rosyjskim. Za to język polski straszny; wystarczą podobne kwiatki jak: „Organ wypisany z Moskwy (organy sprowadzone z M.), lub „pędzenie wódki z kartofel“.

Polecone (trudniejsze). *R.*

Nauki społeczne, polityka i prawo.

Dr Teodor Kosch. ***Wiadomości o należytościach skarbowych ze szczególnem uwzględnieniem spraw wiejskich.*** *Biblioteka Prawdy, Kraków, nakładem redakcyi Prawdy, cena 20 h.*

Broszura informująca w sposób popularny o przepisach, dotyczących zawierania czynności prawnych celem przeniesienia własności tak ruchomości, jak i nieruchomości. Autor uwzględnia szczególnie przepisy, dotyczące płacenia należytości skarbowych, czy to w stemplach, czy w gotówce, przyczem zwraca szczególniejszą uwagę na wyjątkowe przepisy, wydane w tej sprawie dla włościan. Język broszury popularny, forma i podział na małe artykuły, służą czytelnikowi do oryentowania się. Broszura nadaje się do czytelni ludowych.

Polecone. *A. M.*

M. Szybalski. ***O szkodach polnych,*** *pogadanka z dziedziny prawa.*

Autor streszcza obowiązujące w Galicyi przepisy ustawowe co do ochrony własności polnej, w szczególności ustawę krajową z d. 17. lipca 1876 roku, przyczem dodaje wiele uwag ogólniejszej natury, a umie uniknąć wszelkiego moralizowania, do jakiego sam temat mógłby zachęcić, tłómaczy rzecz w sposób jasny i przystępny.

Polecone. *Z. Z.*

O wyborach do Sejmu. *(Znaczenie Sejmu. Kto ma prawo głosowania na posłów sejmowych? Program stronnictwa katolicko-narodowego). Napisał A. P. Cena 10 h, we Lwowie, nakładem Komitetu przedwybor. katol. stow. robotniczego.*

Jest to broszura w przeważnej części partyjno-agitacyjna, wydana przez jedno ze stronnictw galicyjskich, jako taka nie może być polecaną przez Tow. „Szkoły ludowej“.

Nie polecone. *J. S.*

M. Temetrykiewicz. ***O ekonomicznem znaczeniu ubezpieczenia od ognia.***

Krótki referacik, zalecający assekuracyę od ognia, poparty wywodem teoretycznym z dziedziny ekonomii i statystyki, atoli ani pod względem układu, ani pod względem informacyjnym czy dydaktycznym nie przedstawiający większej wartości.

Dozwolone. *Z. Z.*

Polityczne urządzenie Austryi i Galicyi. Broszurka nader pożyteczna, dająca ogólne pojęcie o bardzo skomplikowanym systemie państwowym austryackim. Zestawienie zakresu działania Rady państwa i Sejmu, jako też centralnych władz administracyjnych i krajowych wykazuje naocznie, jak szczupły zakres działania mają instytucye autonomiczne w Austryi wogóle, a w Galicyi w szczególności. Podkreślenie konstytucyjno-parlamentarnego charakteru państwa i zaznaczenie sprzeczności z tym ustrojem § 14. konstytucyi, należy poczytać za zasługę autorowi. Natomiast przemilczenie o rzeczywistej roli izby panów w ustawodawstwie i traktowanie obu izb parlamentu równomiernie, stanowi usterkę. Jako wybitną zaletę książki należy podnieść jej niezwykłą jasność i treściwość. Objaśniając prawa wszelkich instytucyi samorządu galicyjskiego, książeczka przynieść może duże usługi w sprawie uświadomienia politycznego ludu. Ze względu na potrzebę pewnego przygotowania umysłowego do zrozumienia poruszonych kwestyi i na samą treść broszurki, należy ona do literatury ludowej najwyższego stopnia.

B. polecone (trudniejsze). *G. D.*

Moralność i pedagogika.

Gajkowski Jan ks. z dyecezyi sandomierskiej ***Żywot Świętego Kazimierza,*** *królewicza polskiego, Warszawa 1901, druk Gazety Rolniczej (W. Musielewicza) 12stka, str. 30, cena 10 hal.*

Książeczka napisana bardzo popularnie, zaznajamia czytelnika nietylko z życiem Świętego, ale zarazem z panowaniem Kazimierza Jagiellończyka. Mieści przytem, okolicznościowo przytoczone, nauki moralne, oparte na przykładzie świętego królewicza, które podane w ten sposób powinny trafić do przekonania ludu. Co podnosi wartość

tego dziełka to to, że jest pisane bez fanatyzmu religijnego i dlatego może być śmiało polecone dla czytelń ludowych. *S. K.*

Rozmaitości.

Dr. Zygmunt Gargas. ***Teatry chłopskie w Galicyi.*** *Lwów. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego. 1903, 8-vo, str. 132.*

Bardzo ciekawe i wielce pouczające sprawozdanie z ankiety, urządzonej w sprawie włościańskich teatrów amatorskich przez Zarząd główny Tow. kółek rolniczych, z uwzględnieniem praktycznych rezultatów w tym kierunku osiągniętych: autor był wnioskodawcą i referentem tej sprawy w Zarządzie głównym. Na polu budzenia ruchu teatralnego wśród ludu pracuje dzisiaj wielu; z pośród literatów p. Lucyan Rydel pisze obecnie jasełka, a pp. Zapolska i Janowski wydać zamierzają poradnik dla gry amatorskiej, oryentujący również w literaturze dramatycznej ludowej. Książeczkę p. Gargasa przeczytać powinien uważnie każdy, kogo obchodzi przyszłość tak ważnego czynnika w etycznem i estetycznym wykształceniu włościan.

Dla ludu jednak z powodu zbyt trudnego stylu, książka ta nie nadaje się.

Polecone dla kierowników czytelń i kół
T. S.

Dr. Z. Kowalewska. ***Uniwersytet chłopski w Szwecyi.*** *Str. 47. 8-vo, cena kop. 15. Warszawa, skład główny w księgarni naukowej, Krucza, Nr. 44.*

W barwnem opowiadaniu autorka opisuje nam swoją wizytę w jednym z „chłopskich uniwersytetów“ w Szwecyi. W usta dyrektora tej szkoły wkłada wyjaśnienie przeznaczenia takich zakładów i historyę ich rozwoju. Dowiadujemy się też wielu rzeczy, tyczących się życia chłopów w Szwecyi, ich roli w parlamencie.

Rzecz zasługuje na polecenie.

B. polecone. *E. B.*

Miłkowski Stanisław. — ***Jak powstał kopiec Kościuszki w Krakowie.*** *Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbicieli wielkiego bohatera. Wyd. St. Cyrankiewicz, druk. „Czasu“ w Krakowie, 16-stka i stron 15, cena 6 hal.*

Autor tej broszurki właściwie sam nic nie napisał, zebrał bowiem tylko akta odnoszące się do budowy mogiły Kościuszki: t. j. odezwę wzywającą do składek, listę członków Komitetu i rachunki wydatków za pomnik. Zebrane razem powyższe dokumenta dają rzeczywiście dokładny opis powstania mogiły bohatera narodu. Mimo stylu trochę archaicznego dokumenta pisane jasno, będą zrozumiane przez czytelników wiejskich.

Polecone. *A. W.*

Monety wszystkich państw na ziemi i ich wartość. *Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Wydanie M. Arcta w Warszawie (Książki dla wszystkich), 1903, 16ka, str. 40, cena 26 hal.*

W broszurce tej są zebrane krótko rodzaje monet wszystkich państw na ziemi wraz z datami statystycznemi terytoryów i zaludnienia każdego państwa. Rzecz przedstawiona bardzo jasno i zrozumiale, może służyć jako pożyteczny informator dla włościan, którzy z powodu emigracyi otrzymują monety zagraniczne. Ponieważ jednak broszurka jest wydana w Warszawie zawiera przeto porównanie monet obcych państw tylko z walutą rosyjską, niema przeto żadnej wartości dla ludu w zaborze austryackim. *A. W.*

Nakładem Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.

SPIS RZECZY

pomieszczonych w III. roczniku „Miesięcznika“ T. S. L.

C. R. BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS